

Ellen G. White Estate

# CHRZEŚCIJAŃSKI DOM

A two-story house with a prominent gable roof and a front porch. The house has light-colored siding and several windows with dark frames. A flower box with red flowers is mounted on the porch. In the foreground, a man and a woman are sitting on the grass, looking at a baby who is sitting up. The man is wearing a brown turtleneck and blue jeans, and the woman is wearing a light-colored top. The baby is wearing a dark jacket. The background shows lush green trees under a clear blue sky.

ELLEN G. WHITE



---

# **Chrześcijański dom**

---

**Ellen G. White**

**2013**

**Copyright © 2021  
Ellen G. White Estate, Inc.**



## **Information about this Book**

### **Overview**

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

### **About the Author**

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

### **Further Links**

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)  
[About the Ellen G. White Estate](#)

### **End User License Agreement**

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

### **Further Information**

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

[mail@whiteestate.org](mailto:mail@whiteestate.org). We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.



## Od wydawcy

Pragniemy społeczeństwa chrześcijańskiego, domów przepelnionych miłością, ale czy jest to możliwe bez gruntownej znajomości Biblii i jej ducha. Autorka książki porusza ważne problemy życiowe właśnie w aspekcie zasad i norm biblijnych. Tworzy wizję idealnego domu, w którym nie brak ciepła i życzliwości. Podkreśla szczególnie rolę matki — „królowej domu rodzinnego” w kształtowaniu atmosfery miłości i wychowaniu dzieci.

Jesteśmy przekonani, że czytelnicy skorzystają z zawartych w tej książce rad i w Waszych domach zagości pogoda ducha, wpływająca z udanego życia rodzinnego pod opieką i kierownictwem Bożym.

Książka została wydana po raz pierwszy w 1952 r. Od tego czasu została przetłumaczona na wiele języków, w tym i na język polski. Obecnie oddajemy do rąk czytelników czwarte już wydanie tej poczytnej i jakże potrzebnej w każdym domu książki.



## Spis treści

Information about this Book .....	i
Od wydawcy .....	iv
Rozdział 1 — Idealny dom rodzinny .....	9
Atmosfera domu .....	10
Podstawy zakładania ogniska rodzinnego .....	14
Wzorcowy dom w raju .....	17
Rozdział 2 — Światłość w społeczeństwie .....	21
Dalekosiężny wpływ domu .....	22
Potężny świadek chrześcijaństwa .....	25
Rozdział 3 — Wybór towarzysza życia .....	29
Wielka decyzja .....	30
Prawdziwa miłość czy zaślepienie .....	35
Pospolite sposoby zdobywania uczuć .....	39
Małżeństwa zakazane .....	43
Kiedy rada jest potrzebna .....	50
Rozdział 4 — Czynniki, które decydują o powodzeniu lub klęsce .....	55
Nieprzemyślane małżeństwo w zbyt młodym wieku .....	56
Zgodność charakterów .....	59
Życie domowe .....	62
Potrzeba prawdziwego nawrócenia .....	67
Rozdział 5 — Sprzed ołtarza ślubnego .....	71
Solenne przyrzeczenie .....	72
Szczęśliwy związek małżeński .....	76
Wzajemne obowiązki .....	82
Małżeńskie obowiązki i przywileje .....	87
Rozdział 6 — Nowy dom .....	93
Wybór miejsca na dom rodzinny .....	94
Rodzina i miasto .....	97
Zalety wiejskiego życia .....	99
Budowa i urządzenie domu .....	103
Rozdział 7 — Dziedzictwo Pańskie .....	111
Dzieci błogosławieństwem .....	112
Liczebność rodziny .....	114
Troska o dzieci .....	118

---

Spuścizna rodziców .....	121
Rozdział 8 — Zwycięska rodzina .....	123
Uświęcona rodzina .....	124
Pierwsza szkoła dziecka .....	127
Praca, której nie można przekazać innym .....	131
Społeczność rodzinna .....	134
Miłość bezpieczeństwem .....	137
Dbajcie o ogród serca .....	140
Obietnice prowadzenia Bożego .....	143
Rozdział 9 — Ojciec — głowa domu .....	147
Stanowisko i odpowiedzialność ojca .....	148
Wspólne ciężary .....	152
Towarzysz swoich dzieci .....	155
Jakim nie powinien być małżonek .....	157
Rozdział 10 — Matka — królowa domu rodzinnego .....	161
Stanowisko i odpowiedzialność matki .....	162
Wpływ matki .....	168
Źle pojęta praca matki .....	171
Niedoskonały wzór matki .....	174
Zdrowie i wygląd matki .....	176
Wpływ na dziecko przed urodzeniem .....	179
Troska o małe dzieci .....	183
Pierwszym obowiązkiem matki jest wychowanie dzieci ..	186
Macocho .....	190
Chrystus zachęca matki .....	193
Rozdział 11 — Dzieci — młodsi towarzysze .....	197
Jak niebo ceni dzieci .....	198
Pomocnicy matki .....	200
Szacunek należny rodzicom .....	207
Rada dla dzieci .....	210
Rozdział 12 — Wzory życia rodzinnego .....	215
Prowadzenie domu .....	216
Jednolity front .....	221
Religia w rodzinie .....	225
Normy moralne .....	231
Rozwód .....	241
Stosunek do niewiernego współmałżonka .....	247
Rodzina kaznodziei .....	251

---

Sędziwi rodzice . . . . .	256
Rozdział 13 — Pieniądze . . . . .	261
Szafarze Boży . . . . .	262
Finanse rodzinne . . . . .	266
Oszczędność . . . . .	272
Jak dzieci mają zdobywać i wydawać pieniądze . . . . .	276
Uczciwość . . . . .	279
Zabezpieczenie na przyszłość . . . . .	282
Rozdział 14 — Strzeżcie ścieżek duszy . . . . .	285
Bramy, których musimy strzec . . . . .	286
Powaby widoków i dźwięków . . . . .	290
Lektura i jej wpływ . . . . .	293
Rozdział 15 — Zalety rozjaśniające życie rodzinne . . . . .	299
Grzeczność i uprzejmość . . . . .	300
Pogoda ducha . . . . .	306
Mowa . . . . .	309
Gościnność . . . . .	317
Rozdział 16 — Rodzina i jej stosunki towarzyskie . . . . .	323
Nasze potrzeby towarzyskie . . . . .	324
Bezpieczne i niebezpieczne towarzystwo . . . . .	327
Przewodnictwo rodziców w wyborze towarzyszy . . . . .	332
Święta i rocznice . . . . .	336
Rodzina ośrodkiem misyjnym . . . . .	338
Rozdział 17 — Odpężenie i odpoczynek . . . . .	343
Odpoczynek jest konieczny . . . . .	344
Jak się bawić? . . . . .	348
Wypoczynek, który dostarcza trwałego zadowolenia . . . . .	353
Jakie rozrywki powinien wybierać chrześcijanin . . . . .	357
Powaby świata . . . . .	363
Kierowanie myślami młodych . . . . .	367
Rozdział 18 — „A będzie ci nagrodzone” . . . . .	371
Nagroda doczesna i wieczna . . . . .	372
Życie w rajskiej ojczyźnie . . . . .	376
Opis nowej ziemi . . . . .	381



## **Rozdział 1 — Idealny dom rodzinny**

[6]

## Atmosfera domu

**Ognisko domowe jest źródłem wszelkiej pomyślności** — Społeczeństwo składa się z rodzin i jest takie, jakim go uczynią rodziny. Z serca „pochodzi żywot”, a sercem społeczeństwa, Kościoła i narodu jest rodzina. Pomyślność społeczeństwa, powodzenie Kościoła, dobrobyt narodu, zależą od wpływu rodziny.

Przyszłość społeczeństwa, jego postęp lub upadek zależą od sposobu bycia i moralności dorastającej wokół nas młodzieży. Jeśli wychowanie młodzieży polega na kształtowaniu w dzieciństwie jej charakteru według dobrych obyczajów, panowania nad sobą i wstrzeźliwości, taki też będzie jej wpływ na społeczeństwo. Jeśli pozostaje bez oświaty i bez kontroli, a wskutek tego staje się samowolna, niepohamowana w dążeniach i namiętnościach, taki sam będzie w przyszłości jej wpływ na kształtowanie się społeczeństwa. Stosunki towarzyskie, które młodzież obecnie utrzymuje, obyczaje, które teraz kształtują się w jej życiu i zasady, które sobie przyswajają są wskaźnikiem stanu społeczeństwa w przyszłych latach.

**Idealny wzór** — Ognisko rodzinne powinno być wszystkim. Powinno być jakby niebem na ziemi, miejscem, gdzie zamiast tłumić pielęgnuje się szlachetne uczucia. Nasze szczęście zależy od pielęgnowania miłości, sympatii i szczerzej uprzejmości we wzajemnych stosunkach.

Idealnym wzorem nieba jest dom, w którym rządzi Duch Pański, gdzie mąż i żona wypełniają wolę Bożą, szanują się, pielęgnują miłość oraz wzajemne zaufanie.

[8] **Ważność atmosfery domu** — Duchowa atmosfera otaczająca ojca i matkę, wypełnia cały dom i daje się odczuć we wszystkich dziedzinach życia rodzinnego.

Rodzice tworzą atmosferę rodzinną. Jeśli między ojcem i matką panuje niezgoda, duch ten udziela się dzieciom. Starajcie się, aby z atmosfery waszego domu promieniowała radość i szczęście. Jeśli staliście się chłodnymi i przestaliście być chrześcijanami żyjącymi według Biblii, nawróćcie się, gdyż taki charakter jaki posiadacie

w czasie prób, będziecie posiadać przy przyjściu Chrystusa. Jeśli chcecie być świętymi w niebie, musicie najpierw stać się świętymi na ziemi. Rysy charakteru, jakie posiadacie za życia, nie zmieniają się wskutek śmierci lub zmartwychwstania. Wstaniecie z grobu takimi, jakimi byliście w domu i społeczeństwie. Jezus nie zmienia charakteru człowieka przy Swoim przyjściu. Przeistoczenie musi dokonać się teraz. Nasze codzienne życie decyduje o naszym losie.

**Stwarzanie czystej atmosfery** — Każdy chrześcijański dom powinien mieć pewne reguły życia; rodzice powinni w swych słowach i wzajemnym odnoszeniu się do siebie dawać swym dzieciom żywy wzór tego, jakimi chcieliby je widzieć. Należy ustawicznie zachowywać czystość mowy i chrześcijańską uprzejmość. Uczcie dzieci i młodzież, by się wzajemnie szanowały, by były wierne Bogu i zasadom; uczcie je poszanowania i posłuszeństwa prawu Bożemu. Te zasady będą kierowały ich życiem i będą przestrzegane w stosunkach z otoczeniem; one wytworzą czystą atmosferę, a ta będzie wywierać wpływ i zachęcać słabe dusze do wytrwania na drodze prowadzącej w górę do świętości i do nieba. Niech każda nauka będzie wzniosła, uszlachetniająca charakter, a zapisy w księgach niebios będą takie, że nie zawstydzicie się, gdy spotkacie się z nimi na sądzie.

Dzieci, które otrzymają tego rodzaju pouczenia, będą przygotowane do zajęcia odpowiedzialnych stanowisk; udzielaniem budujących wskazówek i przykładem będą ustawicznie pomagać innym ku dobremu. Ci, których moralna wrażliwość nie została stępiona, będą doceniać słuszne zasady; będą prawidłowo oceniać wrodzone zdolności i jak najlepiej użytkować swe siły fizyczne, umysłowe i moralne. Takie dusze są uodpornione na wszelkie pokusy; otacza je [9] mur, który nie łatwo jest zburzyć.

Bóg chce, by nasze rodziny były symbolem rodziny niebieskiej. Niech rodzice i dzieci pamiętają o tym każdego dnia, odnosząc się do siebie jak członkowie rodziny Bożej. Wtedy ich życie będzie przykładem dla świata i dowodem, czym mogą się stać rodziny miłujące Boga i zachowujące Jego przykazania. Chrystus będzie uwielbiony; Jego pokój, łaska i miłość przenikną dom rodzinny cudowną wonią.

Wiele zależy od ojca i matki. Rodzice powinni być stanowczymi w utrzymaniu karności, dążąc usilnie do zapewnienia ładu i porządku

w domu, by aniołowie niebiescy chętnie w nim gościli wnosząc doń pokój i radość.

**Rozjaśniajcie i uszczęśliwiajcie wasz dom** — Nigdy nie zapominajcie, że macie rozjaśniać i uszczęśliwiać wasz dom dla samych siebie i waszych dzieci przez pielęgnowanie zalet Zbawiciela. Jeśli wprowadzicie do niego Chrystusa i rozeznanie między dobrem a złem, wtedy potraficie pomóc waszym dzieciom, by stały się drzewami sprawiedliwości, przynoszącymi owoc Ducha.

Mogą zjawić się kłopoty, lecz one są udziałem wszystkich ludzi. Niech cierpliwość, wdzięczność i miłość świecą w waszych sercach, choćby dzień był najbardziej pochmurny.

Dom chociaż skromny, może być zawsze miejscem prowadzenia miłych rozmów i wykonywania dobrych uczynków, gdzie miłość i grzeczność są stałymi gośćmi.

Rządzcie domem mądrze i z miłością, a nie panujcie w nim żelazną ręką. Dzieci chętnie słuchają poleceń wydawanych z miłością. Kierujcie nimi póki czas. Czyńcie ich życie szczęśliwym w miarę waszych możliwości. Miłością i czułością spulchniajcie glebę ich serca, przygotowując ją pod zasiew prawdy. Pamiętajcie, że Pan zsyła na ziemię nie tylko chmury i deszcz, lecz także piękne uśmiechnięte słońce, aby ziarno kiełkowało i pojawił się kwiat. Pamiętajcie, że dzieci potrzebują nie tylko karcenia i napominania, ale zachęcenia i pochwały, i to w słowach przyjemnych i uprzejmych.

[10] W naszych domach nie powinno być kłótni. „Mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią”.

**Więzy, które jednoczą** — Więzy rodzinne są najściślejsze, najdelikatniejsze i najświętsze ze wszystkich, jakie istnieją na ziemi. Ich przeznaczeniem jest przynosić błogosławieństwo ludzkości. Błogosławieństwem są wszędzie, gdzie związek małżeński zawiera się rozumnie, w bojaźni Bożej i z należytych zastanowieniem nad jego znaczeniem.

Każdy dom rodzinny powinien być miejscem miłości, miejscem, gdzie przebywają aniołowie Boży, wywierający kojący wpływ i zespalaający serca rodziców i dzieci.



Nasze domy muszą stać się domem Bożym, a nasze serca świątynią. Gdziekolwiek pielęgnuje się w duszy miłość Bożą, tam ma miejsce pokój, światło i radość. Badajcie w gronie rodzinnym Słowo Boże i pytajcie: „Co na ten temat powiedział Bóg?”

**Chrystus i chrześcijański dom** — Dom, ozdobiony miłością, współczuciem i delikatnością, jest miejscem, które chętnie odwiedzają aniołowie i gdzie Bóg jest wielbiony. Wpływ starannie prowadzonego domu chrześcijańskiego jest najpewniejszym zabezpieczeniem dzieci i młodzieży przed zepsuciem. W atmosferze takiego domu dzieci uczą się miłować zarówno swych ziemskich rodziców, jak i Ojca niebieskiego. Od lat dziecięcych trzeba wznosić zaporę między młodzieżą a zepsuciem, by nie dotarł do niej zgubny wpływ.

Każda chrześcijańska rodzina powinna wykazywać przed światem moc i doskonałość chrześcijańskiego wpływu. Rodzice powinni rozumieć swoją odpowiedzialność za utrzymanie swych rodzin z dala od wszelkiego moralnego zła. Świętość Pana powinna przenikać dom. Rodzice i dzieci mają uczyć się współpracy z Bogiem i podporządkowania swoich obyczajów i praktyk woli Bożej.

Stosunki w rodzinie powinny wywierać uświęcający wpływ na jej członków. Rodziny, założone i prowadzone zgodnie z planem Bożym, są cudowną pomocą w kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru. Rodzice i dzieci powinni połączyć się w służbie Tego, który sam tylko może ludzką miłość zachować czystą i szlachetną.

Pierwszym zadaniem, jakie jest do wykonania w chrześcijańskim domu, to dopilnowanie, aby Duch Chrystusowy mieszkał w nim, aby każdy członek rodziny był zdolny wziąć swój krzyż i naśladować Chrystusa.

[11]

## Podstawy zakładania ogniska rodzinnego

**Najważniejsze miejsce na świecie** — Rodzice ponoszą wielką odpowiedzialność za przyszłe szczęście i dobrobyt swych dzieci; obowiązkiem ich jest również postarać się o to, aby dom był jak najbardziej przyciągającym. Ma to o wiele większe następstwa niż samo zdobywanie majątku lub pieniędzy. W domu nie powinno brakować słońca. W sercach dzieci żywo należy podtrzymywać miłość rodzinną, aby wspominały o domu swego dzieciństwa jako o miejscu, gdzie jak gdyby w niebie panował pokój i szczęście. Gdy dorosną, powinny z kolei być pociechą i błogosławieństwem dla swych rodziców.

Dom powinien być dla dzieci najpowabniejszym miejscem na świecie, a obecność matki jego największą radością. Dzieci posiadają czułe i kochające usposobienie. Łatwo można zrobić im przyjemność, ale też łatwo zasmucić. Delikatną karnością, słowami i uczynkami miłości mogą matki przywiązać dzieci do siebie.

**Czystość, schludność, porządek** — Czystość, schludność i porządek są nieodzowne do właściwego prowadzenia domu. Jeżeli jednak matka uważa te rzeczy za najważniejszy obowiązek swego życia i bez reszty poświęca się im, zaniedbując fizyczny rozwój dzieci oraz umysłowe i moralne ich wychowanie, wtedy popełnia niewybaczalny błąd.

[12] Wierzących należy pouczać, że jeśli są biedni, nie muszą być brudni lub niechlujni, dotyczy to również ich mieszkań. Należy przyjść z pomocą tym, którzy nie rozumieją znaczenia i wagi czystości. Należy ich pouczać, że ludzie mający reprezentować wielkiego i świętego Boga, muszą utrzymywać swe dusze w czystości i doskonałości i że ta czystość ma obejmować również ich odzież i wszystko, co się w domu znajduje, żeby usługujący aniołowie mieli oczywisty dowód, że prawda doprowadziła do zmiany w życiu, oczyszczając duszę i wysubtelniając upodobania. Ci, którzy po przyjęciu prawdy nie ulegną zmianie w słowie i zachowaniu, w ubiorze i towarzystwie,

żyją dla siebie, a nie dla Chrystusa — nie zostali na nowo stworzeni w Jezusie Chrystusie.

Powinniśmy wystrzegać się niepotrzebnego zdobienia się i wystawności, ale w żadnym razie nie powinniśmy zaniedbać zewnętrznego wyglądu. Wszystko, co dotyczy naszej osoby i naszych mieszkań, powinno być przyzwoite i pociągające. Młodziem należy pouczać, by ubierała się i zachowywała bez zarzutu, by swym wyglądem szanowała Boga i prawdę. Jest to rzecz ogromnie ważna.

**Zaniedbywanie czystości sprowadza chorobę** — Choroba nie przychodzi bez przyczyny. Groźne epidemie nawiedzające wsie i miasta powodują śmierć lub kalectwo. W wielu wypadkach przyczyną szerzenia się chorób jest brak dostatecznej higieny. Dziwić się należy tak powszechnemu jeszcze brakowi wiadomości co do skutków, jakie pociągają dla zdrowia zaniedbania w higienie.

**Porządek i ład niezbędne dla szczęśliwej rodziny** — Bogu nie podoba się nieporządek, opieszałość i brak dokładności. Gdy mąż lubi porządek, zdyscyplinowane dzieci i dobrze prowadzony dom, a nie jest to osiągnięte, braki te stanowią poważne zło i prowadzą do odwrócenia uczuć męża od żony. Żona i matka, jeśli nie posiada poczucia ładu, nie dba o swoją godność i nie jest gospodarna, nie uczyni domu przyjemnym i szczęśliwym; dlatego osoby, które mają w tym braki powinny niezwłocznie przystąpić do pracy nad sobą i zacząć rozwijać w sobie odpowiednie zalety.

**Połączenie czujności z pilnością** — Jeśli bez reszty oddamy się Panu, wówczas zwykle, powszednie obowiązki życia domowego okażą się prawdziwie ważne i będziemy je wykonywać zgodnie z wolą Bożą. Mamy być czujni i gorliwi w oczekiwaniu na przyjście Syna człowieczego. Wymagana jest zarówno praca jak oczekiwanie — te dwie rzeczy muszą iść w parze — zdecydują one o równowadze chrześcijańskiego charakteru, który będzie się rozwijał właściwie. Nie należy jednak uważać, że wolno zaniedbać wszystko inne, a oddać się wyłącznie rozmyślaniu, studiom i modlitwie; należy wyzbyć się hałaśliwej krzątaniny, pośpiechu i niepożytecznej pracy, aby nie zaniedbać osobitej pobożności. Czujność, oczekiwanie i praca mają być zespolone: „W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący” (Rzym. 12, 11 BG).

**Wprowadzajcie urządzenia ułatwiające pracę** — W wielu rodzinach żona i matka nie ma czasu na czytanie, na zapoznanie się

[13]

z bieżącymi sprawami, nie ma czasu, by towarzyszyć mężowi, by podążać za umysłowym rozwojem dzieci. Nie ma też czasu ani miejsca dla Zbawiciela, aby stał się jej bliskim i drogim towarzyszem. Stopniowo schodzi do roli robotnicy domowej, której siłę, czas i zainteresowania pochłaniają rzeczy całkowicie drugorzędne. Wkrótce spostrzeże, że stała się obcą we własnym domu. Sytuacje, które mogła wykorzystać, by prowadzić swoich ukochanych w kierunku lepszego życia, minęły bezpowrotnie.

Niech ci, co zakładają dom, postanowią żyć według mądrego planu. Niech waszym pierwszym celem będzie uczynić dom przyjemnym; postarajcie się o udogodnienia ułatwiające pracę żony i matki i zachowujące jej zdrowie.

**Najskromniejsza praca jest pracą dla Boga** — Każda praca, którą należy wykonać, czy to będzie zmywanie naczyń, nakrywanie stołu, doglądanie chorych, gotowanie lub pranie, posiada wartość moralną. Ktoś musi się podjąć wykonywania tych nader skromnych prac, a ci, co je wykonują, powinni wiedzieć, że wykonują potrzebne i zaszczytne dzieło w swoim powołaniu, choćby najskromniejszym, wykonują prace dla Boga tak samo, jak wykonywał je anioł Gabriel, gdy bywał posyłany do proroków. Wszyscy są Jego pracownikami, każdy w swoim rodzaju i zakresie. Niewiasta w swym domu, spełniająca zwykle powinności dnia, które muszą być wykonane, może i powinna wykazywać wierność, posłuszeństwo i miłość z taką szczerością, jaką wykazywali aniołowie w swojej działalności. Stosowanie się do woli Bożej czyni każdą pracę zaszczytną.

**Bóg przygotował pierwszemu człowiekowi dom** — Rajski dom naszych pierwszych rodziców przygotował sam Bóg. Gdy zaopatrzył go we wszystko, czego człowiek mógł potrzebować, rzekł: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas” (1 Mojż. 1, 26).

Pan radował się ostatnim i najszlachetniejszym ze wszystkich Swoich stworzeń i postanowił, że będzie doskonałym mieszkańcem doskonałego świata. Nie było Jego zamiarem, aby człowiek żył samotnie. On rzekł: „Niedobrze być człowiekowi samemu, uczynię mu pomoc, która by była przy nim”.

I Bóg dał Adamowi towarzyszkę. Postarał się o „pomoc, która by była przy nim”, istotę odpowiednią dla niego, która mogła być jego towarzyszką i mogła zjednoczyć się z nim w miłości i współżyciu. Ewa została stworzona z żebra wziętego z boku Adama, co oznaczało, że nie miała panować nad nim jako głowa, ani też być pod jego stopą jako niewolnica. Miała stać u jego boku jako jemu równa, której winien był miłość i opiekę. Jako część męża, kość z kości jego, i ciało z ciała jego, miała być jego połową świadczącą o tym, jaka ścisła łączność i przywiązanie powinno istnieć w związku małżeńskim. „Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje.” „Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją i staną się jednym ciałem” (Efez. 5, 29; 1 Mojż. 2, 24).

**Bóg udzielił pierwszego ślubu** — Bóg ustanowił pierwszy związek małżeński. Dlatego ta instytucja pochodzi od Stwórcy wszechświata. „Małżeństwo niech będzie we czci”, było ono jednym z pierwszych darów Bożych dla człowieka i jest jedną z dwóch instytucji, które Adam po upadku zabrał z sobą poza bramę raju. Gdy w małżeństwie uznaje się Boże zasady i jest się Bogu posłusznym, wtedy związek ten staje się błogosławieństwem. Małżeństwo stoi na straży czystości i szczęścia rodzaju ludzkiego, zaspokaja

socjalne potrzeby człowieka i uszlachetnia jego fizyczną, umysłową i moralną naturę.

[15] Ten, który dał Adamowi Ewę jako towarzyszkę życia, dokonał także pierwszego cudu na uroczystości weselnej w Kanie Galilejskiej. W miejscu, gdzie wspólnie cieszyli się przyjaciele i krewni, Chrystus rozpoczął Swą publiczną służbę. Uświęcił małżeństwo, uznając je za instytucję ustanowioną przez Siebie samego.

Chrystus uszanował małżeństwo, czyniąc z niego symbol jedności między Sobą a Swoimi odkupionymi. On jest oblubieńcem, oblubienicą jest Kościół, o którym jako o swej wybranej wyraża się mówiąc: „Jakże jesteś piękna, moja przyjaciółko, jakże jesteś piękna!”

**Wszystkie potrzeby zaspokojone** — Adam posiadał wszystko, czego jego serce pragnęło. Wszystkie potrzeby były zaspokojone. Nie było grzechu, zła, ani śladu zepsucia we wspaniałym Edenie. Aniołowie Boży obcowali swobodnie i mile ze świętą parą. Ptaki radosnym szczebiotem oddawały chwałę Stwórcy. Spokojne zwierzęta w szczęśliwej niewinności igrały wokół Adama i Ewy, posłuszne ich słowu. Adam był doskonałym tworem, najszlachetniejszym wśród dzieł Stworzyciela.

Nic, nawet żaden cień nie odgradzał ich od Stwórcy. Zнали Boga jako swego dobrotliwego Ojca i we wszystkich sprawach wola ich zgadzała się z wolą Bożą. Adam swym charakterem odzwierciedlał charakter Boga. Chwała Boża objawiała się w każdej rzeczy w przyrodzie.

**Praca — szczęściem człowieka** — Bóg miłuje piękno, a dał nam tego oczywisty dowód w dziełach rąk Swoich. Dla pierwszych rodziców zasadził piękny ogród Eden. Majestatyczne drzewa różnego gatunku rosły dla użytku i ozdoby. Piękne kwiaty o niezwykłych kształtach i różnych odcieniach barw napełniały powietrze wonią. Zamiarem Bożym było, aby człowiek znajdował szczęście w zajęciu polegającym na doglądaniu rzeczy, które Bóg stworzył, a za pożywienie miały służyć owoce drzew i płody ziemi tego ogrodu.

[16] Adamowi zlecono doglądanie ogrodu. Stwórca wiedział, że bez zajęcia Adam nie będzie się czuł szczęśliwy. Piękno ogrodu cieszyło go, lecz nie wystarczało; musiał mieć pracę, by mógł rozwijać wspaniałą budowę swego ciała. Gdyby szczęście leżało w beczynności, człowiek nie otrzymałby w swym niewinnym stanie żadnego zaję-

cia. Lecz Ten, który stworzył człowieka, wiedział, co miało służyć jego szczęściu — kiedy go stworzył, zaraz przeznaczył mu pracę. Obietnica przyszłej chwały, jak i postanowienie, że ma pracować na chleb codzienny, wyszły od samego tronu w niebie.

**Chrześcijański dom przysparza czci Bogu** — Ojcowie i matki, którzy stawiają Boga na pierwszym miejscu w swym życiu domowym, którzy uczą swe dzieci, że bojaźń Pańska jest początkiem mądrości, wielbią Boga przed aniołami i przed ludźmi przedstawiając światu dobrze ułożoną i zdyscyplinowaną rodzinę, która miłuje i słucha Boga zamiast występować przeciwko Niemu. Chrystus nie czuje się obco w takim domu; rodzina zna Jego imię, czci je i uwielbia. Aniołowie rozkoszują się domem, gdzie Bóg niepodzielnie panuje, gdzie dzieci uczą się poszanowania religii, Słowa Bożego i Stworzyciela. Takie rodziny mogą polegać na obietnicy: „Tych, którzy Mnie czczą, Ja uczczę”. Ojciec, kiedy udaje się z takiego domu do swych codziennych zajęć, wychodzi z uczuciem zadowolenia, szczęścia, łagodności i pokory, z powodu obcowania z Bogiem.

Jedynie obecność Chrystusa może uczynić ludzi szczęśliwymi. Każdą pospolitą wodę może Chrystus przemienić w niebiańskie wino. Dom rodzinny staje się wtedy rajem błogosławionym, a rodzina pięknym symbolem rodziny anielskiej.





## **Rozdział 2 — Światłość w społeczeństwie** [17]

## Dalekosiężny wpływ domu

**Chrześcijański dom — lekcją pogładową** — Posłannictwo chrześcijańskiego domu sięga poza krąg własnych członków rodziny i dla innych ma się stać lekcją pogładową ilustrującą doskonałość prawdziwych zasad życia. Taka ilustracja stanie się potęgą ku dobremu w świecie. Młodzież wynosi z takiego domu zaszczerpione jej szlachetne zasady, które wprowadzi do innych domów, gdziekolwiek przebywa. Społeczeństwo w ten sposób podnosi się na wyższy poziom.

Rodzina, której członkowie są kulturalnymi, uprzejmymi chrześcijanami, wywiera dalekosiężny wpływ ku dobremu. Inne rodziny zauważą wyniki osiągnięte przez ten dom i pójda za jego przykładem, strzegąc również swój przed szatańskim wpływem. Aniołowie Boży będą często odwiedzać dom, gdzie władzę dzierży wola Boża. Pod działaniem mocy łaski Bożej dom taki staje się miejscem odpoczynku i pokrzepienia dla zmęczonych, omdlałych pielgrzymów. Pilnie czuwając nie dopuszcza się tutaj do przewodzenia własnemu „ja”. Formują się poprawne obyczaje. „Wiara skuteczna przez miłość” i „oczyszczająca duszę” jest sterem, przewodzi wszystkim domownikom. Pod uświęcającym wpływem takiego domu zasady braterstwa, wyłożone w Słowie Bożym, są coraz szerzej stosowane i dokładniej przestrzegane.

**Wpływ dobrze zorganizowanej rodziny** — Nie jest rzeczą łatwą dla chrześcijańskiej rodziny reprezentować Jezusa i zachowywać zakon Boży wśród nieodpowiedniego otoczenia. Od nas jednak wymaga się, byśmy byli żywymi listami, znanymi i czytanyymi przez wszystkich ludzi. Takie stanowisko wymaga ogromnej odpowiedzialności.

[18] Dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana rodzina przemawia bardziej na rzecz chrześcijaństwa, aniżeli wszystkie kazania, jakie by można wygłosić. Taka rodzina daje dowód, że rodzice przyjęli wskazówki Boże i że ich dzieci będą w Kościele służyć Panu. Wpływ jej wzrasta, albowiem udzielając — sami otrzymują, by znów udzie-

łać. Ojciec i matka znajdują pomocników w swych dzieciach, które swoim przykładem udzielają innym pouczeń, jakie otrzymali w domu. Otoczenie, wśród którego żyją, doznaje pomocy, gdyż przez taki przykład wzbogaca się ono dla doczesności i wieczności. Cała rodzina jest zaangażowana w służbie dla Pana. Jej dobry przykład zachęca do wierności względem Boga i zacności w kontaktach z Jego ludem.

Największym dowodem potęgi chrześcijaństwa, jaki można dostarczyć światu, jest zacna i bogobojna rodzina. Będzie ona rekomendować prawdę bardziej niż cokolwiek innego, gdyż jest żywym świadectwem jej praktycznej mocy nad sercem.

Najlepszym świadectwem chrześcijaństwa jakiegokolwiek rodziny jest rodzaj charakteru, jaki ukształtował się dzięki jej oddziaływaniu. Czyny świadczą głośniejsz, aniżeli najbardziej głośnie wyznanie pobożności.

Naszym zadaniem w tym świecie jest dopilnować, aby nasze dzieci i nasze rodziny nauczyły się takich cnót, przy pomocy których mogłyby wywierać wpływ na inne rodziny. W ten sposób możemy stać się czynnikiem wychowawczym, chociaż nigdy nie występujemy z publicznym nauczaniem. Należycie zorganizowana i zdyscyplinowana rodzina jest kosztowniejsza w oczach Bożych od szczerzego złota, nawet gdyby to było złoto z Ofir.

**Mamy wspaniałe możliwości** — Czas naszego pobytu na ziemi jest krótki. Możemy na niej przejść przez życie tylko raz, dlatego wykorzystujmy je jak najlepiej. Dzieło, do którego jesteśmy powołani, nie wymaga wielkiego bogactwa, ani wysokiego stanowiska społecznego lub wielkich zdolności. Wymaga serdecznego, ofiarnego ducha i pewnego celu. Lampa, nawet bardzo mała, lecz stale świecąca, może się przyczynić do zapalenia wielu innych lamp. Zasięg naszego wpływu może wydawać się znikomy, zdolności małe, wyrunki skromne, osiągnięcia niewielkie, a jednak posiadamy wspaniałe możliwości oddziaływania, gdy wiernie wykorzystujemy okazje ku temu we własnych domach. Jeżeli otworzymy nasze serca i dom Bożym zasadom życia, staniemy się przewodami życiodajnej mocy. Z naszych domów będą wypływać strumienie uzdrawiające ducha, niosące życie, piękno i urodzaj tam, gdzie teraz jest susza i wyjałowienie.

Bogobojni rodzice będą roztaczać wpływ z własnego kręgu rodzinnego na inny, a będzie on działał jak kwas ukryty w trzech miarkach mąki.

Wiernie wykonana praca w domu skłania drugich do takiego samego działania. Duch wierności Bogu jest jak kwas i jeśli objawia się w Kościele, to będzie oddziaływał, i stanie się wszędzie rekomendacją dla chrześcijanina. Praca szczerych żołnierzy Chrystusowych sięga aż do wieczności. Dlaczegoż więc jest tak nikły duch misyjny w naszych zborach? Jest to skutek zaniedbywania pobożności w domach rodzinnych.

**Wpływ źle zorganizowanej rodziny** — Wpływ źle zorganizowanej rodziny rozchodzi się szeroko i szkodzi wszystkim. Potęguje on powódź zła, która zagraża rodzinom, społeczeństwom i państwom.

Nikt z nas nie może żyć i nie wywierać wpływu na otoczenie. Żaden członek rodziny nie może zamknąć się w sobie tak, aby inni członkowie tej rodziny nie odczuwali jego wpływu i ducha. Już sam wyraz twarzy ma wpływ ku dobremu lub złemu. Duch, słowa, czyny i odnoszenie się do drugich mają swoje znaczenie. Jeśli jest samolubem, otacza swą duszę chorobliwą atmosferą; gdy natomiast jest pełen miłości Chrystusa, będzie wobec drogich mu osób objawiał uprzejmość, grzeczność, delikatność uczuć i uczynkami miłości wzbudzi w swych towarzyszach delikatne, miłe i radosne uczucia. Będzie widoczne, że żyje dla Chrystusa i że codziennie uczy się u Jego stóp, pobierając od Niego światłość i pokój. Będzie mógł powiedzieć do Pana: „Twoja łagodność uczyniła mnie wielkim”.

**Najlepsi misjonarze rekrutują się z chrześcijańskich domów** — Misjonarze przygotowują się do pracy najlepiej w chrześcijańskich rodzinach, w których panuje bojaźń Boża, gdzie Bóg jest miłowany i czczony, gdzie wierność Bogu stała się drugą naturą jego mieszkańców, gdzie nie zezwala się na lekkomyślne zaniedbywanie obowiązków, gdzie łączność z Bogiem uważa się za rzecz istotną, pomagającą w wiernym wypełnianiu obowiązków.

Obowiązki domowe należy spełniać z tą świadomością, że jeśli się je wykonuje we właściwym duchu, to uczynią nas one zdolnymi do pracy dla Chrystusa w sposób jak najbardziej trwały i solidny. O, czego może dokonać aktywny chrześcijanin w sprawach misyjnych, wypełniając wiernie codzienne obowiązki, znosząc chętnie krzyż i nie zaniedbując żadnej pracy, choćby mu była niemiła i przeciwna jego wrodzonym uczuciom!

Naszą pracę dla Chrystusa powinniśmy rozpocząć w rodzinie, w domu. Nie ma ważniejszego pola misyjnego nad to. Dziedzina pracy i obowiązków domowych była przez wielu zaniedbywana i czas najwyższy zastosować Boże środki zaradcze i lekarstwa, aby naprawić ten stan.

Największe obowiązki, jakie spoczywają na młodzieży, znajdują się w jej domu rodzinnym: uszczęśliwianie ojca i matki, braci i sióstr swą miłością i prawdziwym zainteresowaniem. Tu mogą młodzi okazać samozaparcie i zapomnieć o sobie troszcząc się i pracując dla innych. Jaki wpływ może mieć siostra na braci? Jeśli jest bogobojna, może decydować o ich charakterze; jej modlitwy, jej delikatność i czułość mogą w domu wiele dokonać.

W domu ci, co przyjęli Chrystusa powinni okazać, czego dokonała dla nich Jego łaska. „Ale tym, którzy go przyjęli dał moc, aby się stali dziećmi Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię Jego.” Świadoma powaga cechuje prawdziwego naśladowcę Chrystusa, czyni ona, że jego wpływ daje się odczuć w całym domu, a to sprzyja udoskonaleniu charakteru wszystkich członków rodziny.

[21] **Argument, któremu nie może sprzeciwić się niedowiarek** — Dobrze prowadzony chrześcijański dom jest potężnym argumentem na korzyść prawdziwości chrześcijańskiej religii — argumentem, któremu nie może zaprzeczyć niedowiarek. Wszyscy mogą zauważyć, że działa w rodzinie wpływ, który udziela się także dzieciom i że panuje w niej Bóg Abrahama. Gdyby domy rodzinne tych, co uważają się za chrześcijan, posiadały właściwe oblicze, wywierałyby potężny wpływ ku dobremu. Stałyby się naprawdę „światłością świata”.

**Dzieci mogą szerzyć znajomość zasad biblijnych** — Dzieci, które otrzymały należyte wychowanie i lubią być użyteczne pomagając ojcu i matce, będą szerzyć znajomość dobrych idei i zasad biblijnych wśród wszystkich, z którymi się stykają.

Jeśli nasze rodziny są tym, czym być powinny, nasze dzieci nie będą rosły w próżniactwie i obojętności wobec wymagań Bożych względem potrzebujących, którzy ich otaczają. Jako dziedzictwo Pańskie będą zdolni podjąć pracę na każdym miejscu. Z takich domów będzie promieniować światłość, która oświeci nieumiejętnych, prowadząc ich do źródła wszelkiej wiedzy. Będzie wywierać potężny wpływ na rzecz Boga i prawdy. Do rodziców, niedostępnych w żaden inny sposób, można czasem łatwo dotrzeć poprzez ich dzieci.

**Radosny dom rodzinny będzie światłością dla sąsiadów** — Potrzebujemy więcej pogodnych rodziców — radosnych chrześcijan. Jesteśmy za bardzo zamknięci w sobie. Często skąpimy uprzejmego, zachęcającego słowa i miłego uśmiechu naszym dzieciom i osobom uciśnionym i zniechęconym.

Rodzice, na was spoczywa odpowiedzialność za to, jesteście nosicielami i dawcami światła. Promieniujcie nim w domu, oświecajcie ścieżkę, którą mają kroczyć wasze dzieci. Gdy tak będziecie czynić, światło wasze dosięgnie i tych, którzy są na zewnątrz.

[22] Z każdego chrześcijańskiego domu powinna promieniować święta światłość. Miłość należy okazywać w czynie. Powinna ona uwidocznić się w całym domowym obcowaniu, w dbałej uprzejmości, szlachetnej i niesamolubnej grzeczności. Są domy, gdzie stosuje się te zasady — domy, gdzie czci się Boga i gdzie panuje najprawdziwsza miłość. Z takich domów wstępują do Boga ranne i wieczorne modły jak wonne kadzidło, a Jego łaska i błogosławieństwa zstępują na proszących jak ranna rosa.

**Wpływ jedności rodzinnej** — Pierwszym zadaniem chrześcijan jest utrzymanie jedności w rodzinie. Potem należy oddziaływać na sąsiadów bliższych i dalszych. Ci, którzy otrzymali światło, powinni dbać, by świeciło ono jasnymi promieniami. Ich słowa, tchnące miłością Chrystusa, mają w sobie woń życia dla życia.

Im ściślej członkowie rodziny będą spojeni ze sobą, tym bardziej budującym i pomocnym będzie wpływ, jaki ojciec, matka i dzieci będą wywierać poza domem.

**Dobre serce jest bardziej potrzebne, aniżeli tęga głowa** — Szczęście rodzin i Kościoła zależy od wpływów domowych. Sprawy przyszłego życia zależą od należytego wypełniania obowiązków w tym życiu. Świat nie tak bardzo potrzebuje tęgich głów, ile raczej ludzi o dobrym sercu, którzy byliby błogosławieństwem dla swego otoczenia.

**Unikajcie błędów, które mogłyby zamknąć drzwi** — Jeżeli dom jest religijny, to jego wpływ da się odczuć w kościele i sąsiedztwie. Niektórzy, uważający się za chrześcijan, mają zwyczaj rozmawiać z sąsiadami o swoich kłopotach domowych. Opowiadają o krzywdach, jakie ich spotykają, w taki sposób, by wywołać współczucie dla siebie; lecz wielkim błędem jest napełniać czyjeś uszy własnymi kłopotami, zwłaszcza jeśli wiele z tych zmartwień powstaje i istnieje na skutek prowadzenia niereligijnego życia i posiadanych wad charakteru. Ci, którzy chodzą i przed innymi wynurzają swoje żale, lepiej by zrobili, gdyby pozostali w domu, modlili się i poddali swoją przewrotną wolę Bogu; niech padną i rozbiją się o Skagę, niech umrą dla własnego „ja”, by Jezus mógł uczynić z nich naczynie ku uczciwości.

Brak uprzejmości, chwila zniecierpliwienia, jedno szorstkie bezmyślne słowo, mogą zamknąć drogę do czyjegoś serca i sprawić, że go już nigdy nie pozyskacie.

**Chrześcijaństwo domu rodzinnego promieniuje na zewnątrz** — Usiłowanie uczynienia domu tym, czym powinien być — symbolem domu w niebie — przygotowuje nas do pracy w szerszym zakresie. Wychowanie zdobyte przez okazywanie sobie wzajemnej uprzejmości pozwoli nam poznać, w jaki sposób pozyskać serca, które potrzebują nauki zasad prawdziwej religii. Kościół potrzebuje wszelkich sił ducha, jakie można zdobyć, by troskliwie strzec wszystkich, a szczególnie młodych członków rodziny Bożej. Prawda

[23]

jaką praktykujemy w domu, daje o sobie znać w bezinteresownej pracy dla innych. Ten, kto jest chrześcijaninem w domu, będzie wszędzie promieniował dobrym światłem.



## **Rozdział 3 — Wybór towarzysza życia**

[24]

## Wielka decyzja

**Szczęśliwe i nieszczęśliwe małżeństwo** — Jeśli ci, co zamierzają wstąpić w związek małżeński, nie chcą przeżywać gorzkich i smutnych refleksji po ślubie, niech się poważnie zastanowią nad małżeństwem przed jego zawarciem. Jeżeli krok ten podejmie się nierozsądnie, będzie on jednym z najpoważniejszych powodów zmarnowania życia zarówno młodzieńców, jak i panien. Małżeństwo stanie się wówczas ciężarem, przekleństwem. Nikt nie potrafi tak skutecznie zrujnować zdrowia, szczęścia kobiety, oraz uczynić jej życia nieznośnym ciężarem, jak własny mąż; nikt też nie potrafi ani w setnej części zmarnować nadziei i aspiracji męża, sparaliżować jego energii, zrujnować przyszłości, jak własna żona. Właśnie od chwili zawarcia małżeństwa wielu mężczyzn i wiele kobiet datuje swoje powodzenie lub niepowodzenie w życiu obecnym, a także nadzieję na życie wieczne.

Chciałabym, aby młodzież wiedziała o niebezpieczeństwie, jakie grozi jej przez zawarcie nieszczęśliwego małżeństwa.

Małżeństwo jest czymś, co będzie miało wpływ i znaczenie dla życia zarówno w tym, jak i w przyszłym świecie. Szczery chrześcijanin nie poczyni żadnych kroków w tym kierunku nie upewniwszy się, czy na to, co chce uczynić, Bóg wyrazi Swą zgodę. Nie będzie sam wybierać towarzysza dla siebie, ale pozwoli Bogu dokonać wyboru. Nie chciałabym przez to powiedzieć, że można poślubić kogoś, kogo się nie miłuje. Byłoby to grzechem. Lecz nie należy pozwolić, aby kaprys czy emocjonalna natura przywiodły do ruiny. Bóg żąda całego serca; Jemu należą się najwyższe uczucia (...)

[25] **Śpiesz się powoli** — Niewielu posiada właściwy pogląd na związek małżeński. Dla wielu wydaje się, że jest to osiągnięcie doskonałej szczęśliwości; lecz gdyby znali choć w najmniejszej części utrapienia mężczyzn i kobiet związanych węzłem nieszczęśliwego małżeństwa niby łańcuchem, którego nie mogą i nie śmiać zerwać, bardziej by się zastanowili nad tym krokiem. Niech nie dziwią was te słowa. Małżeństwo w większości wypadków jest najbardziej gorz-

kim jarzmem. Są tysiące tych, którzy pobrali się, lecz nie dobrali się. Księgi niebieskie są pełne niedoli, grzechów i zelżywości, które kryją się pod płaszczkiem małżeństwa. Z tego właśnie powodu chciałabym ostrzec młodzież, aby nie śpieszyła się w wyborze towarzysza. Ścieżka małżeńskiego życia może wydawać się piękną i pełną szczęśliwości, ale możecie się też zawieść, jak zawiodły się tysiące innych.

Osoby zamierzające wstąpić w związek małżeński, powinny zastanowić się, jaki będzie charakter i wpływ domu przez nich założonego. Gdy zostaną rodzicami, powierzony im zostanie święty depozyt. Od nich w dużej mierze zależeć będzie dobrobyt dzieci na tym świecie i ich szczęśliwość w przyszłym życiu. Od nich również będzie zależało, jakie fizyczne i moralne cechy otrzymają ich dzieci, a od charakteru domu rodzinnego zależy stan społeczeństwa. Wartość każdej rodziny będzie widoczna w tym, jaki wpływ wywiera na społeczeństwo.

**Istotne czynniki w wyborze** — Chrześcijańska młodzież powinna uważać przy zawieraniu przyjaźni i wyborze towarzystwa. Uważajcie, aby to, co bierzecie teraz za czyste złoto, nie okazało się później lichym tombakiem. Świeckie towarzystwo stawia przeszkody na waszej drodze służenia Bogu i wiele dusz zostaje zrujnowanych przez nieszczęśliwe związki bądź to handlowe, bądź małżeńskie, z tymi, którzy nigdy nikogo nie mogą podźwignąć ani uszlachetnić.

Rozważ każde uczucie i obserwuj każdy rys charakteru u osoby, z którą zamierzasz złączyć swój los. Krok, który chcesz uczynić jest najważniejszym w twoim życiu i nie należy go robić pośpiesznie. Jeżeli kochasz, nie kochaj ślepo.

Zastanów się poważnie, czy twoje życie małżeńskie będzie szczęśliwe czy nie, harmonijne czy rozbite. Stawiaj sobie pytanie, czy ten związek dopomoże ci na drodze do nieba?

Czy powiększy twoją miłość do Boga i czy poszerzy zasięg użyteczności w tym życiu? Jeśli te rozważania nie wskażą stron ujemnych, wtedy w bojaźni Bożej kroczyć naprzód.

Dla większości wступujących w stan małżeński jedynym problemem jest to, czy się kochają. Ale muszą oni wiedzieć, że spocznie na nich odpowiedzialność o wiele większa niż tylko ta. Powinni zastanowić się nad tym, czy ich potomstwo będzie fizycznie zdrowe,

[26]

silne umysłowo i moralnie. Tylko nieliczni kierują się szlachetnymi i wzniosłymi pobudkami, nieliczni zdają sobie sprawę z tego, że społeczeństwo ma prawo wymagać czegoś od nich.

Wybór towarzysza życia powinien mieć na uwadze zapewnienie małżonkom i ich dzieciom fizycznego, umysłowego i duchowego dobra, tak żeby zarówno rodzice jak i dzieci mogli się stać błogosławieństwem dla bliźnich i czcić Stwórcę.

**Jakich cech należy szukać u przyszłej żony** — Niech młodzieniec szuka takiej towarzyszkii, która by potrafiła wraz z nim dźwigać ciężary życia, która by wywierała na niego uszlachetniający wpływ i uszczęśliwiała swą miłością.

„Żona roztropna jest od Pana”. „Serce małżonka ufa jej... Gdyż wyświadcza mu dobro, a nie zło, po wszystkie dni swojego życia.” „Gdy otwiera usta, mówi mądrze, a jej język wypowiada mądre rady. Czuwa nad biegiem spraw domowych, nie jada chleba nie zapracowanego. Jej synowie nazywają ją szczęśliwą, jej mąż sławi ją mówiąc: Jest wiele dzielnych kobiet, lecz ty przewyższasz wszystkie!” Kto zdobędzie taką żonę „znalazł rzecz dobrą i dostąpił łaski od Pana” (Przyp. Sal. 31, 11. 12. 27. 29).

Oto rzeczy, które należy wziąć pod rozwagę: czy ta, którą chce poślubić, wniesie szczęście do mego domu? Czy jest gospodarna, czy może zostawszy moją żoną roztrwoni nie tylko swój zarobek, ale i mój, dla zaspokojenia próżności i chęci imponowania własnym wyglądem? Czy posiada charakter, na którym można polegać? Wiem, że mężczyzna owładnięty miłością i myślami o małżeństwie zbagatelizuje te rzeczy, lecz trzeba się nad nimi zastanowić gdyż one w dużej mierze zaważą na przyszłym życiu.

[27] Wybierając sobie żonę badaj charaktery kobiet. Czy będzie cierpliwa i wytrwała? Czy nie zaniecha troski o twoją matkę i ojca, kiedy będą potrzebowali podpory syna? Czy oderwie cię od rodziców i będzie przeprowadzać własne plany dla własnej przyjemności, a oni zamiast zdobyć miłującą córkę, stracą syna?

**Jakich zalet należy szukać u przyszłego męża** — Każda panna, zanim odda komuś swoją rękę, powinna zastanowić się czy ten, z kim zamierza połączyć swój los, jest godny tego. Jaka jest jego przeszłość? Czy jego życie jest czyste? Czy miłość, jaką okazuje, jest szlachetna i wzniosła, czy jest tylko przelotnym uczuciem? Czy posiada charakter, który ją uszczęśliwi? Czy znajdzie prawdziwy

spokój i radość w jego uczuciach? Czy będzie mogła zachować swoją indywidualność, albo będzie musiała poddać swój sąd i sumienie pod kontrolę męża? Czy będzie mogła szanować wymagania swego Zbawiciela jako najważniejsze? Czy ciało i dusza, myśli i cele będą zachowane jako czyste i święte. Te sprawy mają istotne znaczenie dla pomyślności każdej kobiety, która wychodzi za mąż.

Panna, która pragnie spokojnego i szczęśliwego związku małżeńskiego, która chciałaby uniknąć w przyszłości nieszczęścia i smutku, powinna zapytać, zanim ulegnie swoim uczuciom, czy jej ukochany ma matkę? Jaki ona ma charakter? Czy on poczuwa się do obowiązków względem niej? Czy zważa na jej życzenia i dba o nią? Jeśli nie poważa i nie szanuje matki, czy będzie okazywał szacunek i miłość, uprzejmość i troskliwość żonie? Gdy przeminą pierwsze dni małżeństwa, czy będzie nadal mnie kochał? Czy będzie wyrozumiały dla moich błędów, czy będzie mnie krytykował, zachowywał się arogancko i władczo? Prawdziwa miłość nie widzi wielu błędów, nie dostrzega ich.

**Przyjmij za partnera mężczyznę o dobrych rysach charakteru** — Młoda dziewczyna niech przyjmie za towarzysza życia tylko tego, który posiada szlachetne, męskie cechy charakteru, jest pilny, ambitny i uczciwy, który miłuje Boga i boi się Go.

Wystrzegaj się tych, którzy nikomu nie okazują uszanowania. Unikaj znajdujących upodobanie w próżniactwie; unikaj szydzących z rzeczy świętych. Nie przestawaj z takim, który używa wulgarnych wyrazów, albo lubi wypić choćby tylko jeden kieliszek alkoholu. Nie zwracaj uwagi na propozycje człowieka, który nie poczuwa się do odpowiedzialności przed Bogiem. Czysta prawda, uświęcająca duszę, da ci odwagę do zerwania nawet najmilszej znajomości z człowiekiem, który nie miłuje i nie boi się Boga, nie posiada żadnej znajomości zasad prawdziwej sprawiedliwości. Zawsze można znieść słabości przyjaciela, lecz nigdy jego nałogi.

**Łatwiej popełnić błąd, aniżeli go naprawić** — Pochopnie i samolubnie planowane małżeństwa nie dają zazwyczaj dobrych rezultatów. Często pociągają za sobą niepowodzenie i nędzę. Obydwie strony czują się oszukane i chętnie unieważniłyby to, co zrobiły w miłosnym zaślepieniu. Łatwiej, o wiele łatwiej jest popełnić błąd w tych sprawach, aniżeli potem naprawić go.

[28]

**Lepiej zerwać nierozsądne zaręczyny** — Jeżeli doszło do zaręczyn, lecz bez pełnego zrozumienia charakteru osoby, z którą zamierza się zawrzeć związek małżeński, to niech ci się nie zdaje, że zaręczyny pociągają za sobą konieczność zawarcia małżeństwa i związania się na całe życie z kimś, kogo, jak doszedłeś do wniosku, nie możesz ani szanować ani kochać. Bądźcie bardzo ostrożni przy dokonywaniu zaręczyn, lepiej, dużo lepiej jest zerwać zaręczyny, aniżeli rozwodzić się, jak to wielu czyni.

Może powiesz: „Dałem przyrzeczenie, jakże teraz mam je cofnąć?” Ja odpowiadam: jeśli dałeś przyrzeczenie wbrew Pismu Świętemu to za wszelką cenę wycofaj je i w pokorze żałuj przed Bogiem za pochopne zobowiązania. Daleko lepiej w bojaźni Bożej cofnąć takie przyrzeczenie, aniżeli dotrzymać i znieważać Stworzyciela.

Niech każdy krok prowadzący do zawarcia związku małżeńskiego cechuje skromność, prostota, szczerłość i poważny zamiar podobania się Bogu i czczenia Go. Małżeństwo ma wpływ na życie zarówno w tym świecie, jak i w przyszłym. Szczery chrześcijanin nie będzie układał planów, jakich Bóg nie może zatwierdzić.

## Prawdziwa miłość czy zaślepienie

[29]

**Miłość jest cennym darem Jezusa Chrystusa** — Miłość jest cennym darem, jaki otrzymujemy od Jezusa. Czysta i święta nie jest wyłącznie uczuciem, lecz zasadą. Ci, których pobudza prawdziwa miłość, nie są nierozsądni ani ślepi.

Mało jest rzeczywistej, prawdziwej, pełnej poświęcenia, czystej miłości. Ten cenny przymiot jest bardzo rzadki. Namiętność nazywa się miłością.

Prawdziwa miłość — to wzniosła i święta zasada zupełnie innego charakteru od tej miłości, która budzi się z impulsu i zanika, gdy bywa srogo doświadczana.

Miłość jest niebiańską rośliną — należy ją żywić i dbać o nią. Gorące serca, prawdziwe i miłe słowa będą cechować szczęśliwą rodzinę i będą wywierać wzniosły wpływ na otoczenie.

**Miłość — przeciwieństwo namiętności** — Miłość nie jest nierozsądna, nie jest ślepa. Jest czysta i święta, namiętność zaś jest czymś zupełnie innym. Czysta miłość będzie uwzględniała Boga we wszystkich planach i będzie w całkowitej zgodzie z Duchem Bożym, natomiast namiętność jest porywcza, uparta, nierozsądna, nie uznająca żadnych ograniczeń, a z przedmiotu swego wyboru czyni bożka. W całym zachowaniu człowieka posiadającego prawdziwą miłość będzie widoczna łaska Boża. Skromność, prostota, szczerłość, moralność i bogobojność będą cechować każdy krok prowadzący do zawarcia małżeństwa. Znajdujących się pod taką kontrolą nie pochłonie jedyna myśl — obecność wybranej osoby — ze szkodą dla modlitwy i nabożeństwa. Ich zapal do prawdy nie ostygnie, co spowodowałoby zaniedbanie możliwości i przywilejów, jakich im Bóg łaskawie udzielił.

Miłość nie mająca innych podstaw prócz zmysłowego zadowolenia będzie ślepa, porywcza i niekontrolowana. Honor, prawdę i wszelką szlachetną i wzniosłą siłę umysłu oddaje się w niewolę namiętności. Mężczyzna zniewolony zmysłowością jest często głuchy

na głos rozsądku i sumienia; nic nie pomoże, by zrozumiał głupotę swego postępowania.

[30] Prawdziwa miłość nie jest jakąś silną, płomienną i popędliwą namiętnością, wprost przeciwnie, jest spokojna i głęboka w swej naturze, nie kieruje się powierzchownością — pociąga ją człowiek wewnętrzny. Jest mądra i roztropna, jej poświęcenie się jest rzeczywiste i trwałe.

Miłość wyniesiona ponad namiętność i impuls, staje się uduchowiona, przejawia się w słowach i czynach. Chrześcijanin musi posiadać subtelne uczucie, czułość i miłość, w których nie ma zniecierpliwienia ani skłonności do gniewu szorstkie, surowe obejście musi być zmienione przez łaskę Chrystusową.

**Sentymentalizmu należy unikać jak trądu** — Urojeń zmysłowego sentymentalizmu należy wystrzegać się jak trądu. Wielu młodzieńców i panien w obecnym wieku pozbawionych jest wartościowego charakteru, potrzebna jest więc duża ostrożność. Ci, co zachowali czystość charakteru, choćby im i brakowało innych godnych pożądania cech, przedstawiają prawdziwą wartość moralną.

Są osoby, z pozoru bogobojne, które w swoich poczynaniach nie radzą się Boga, ani sumienia. Są próżni i lekkomyślni; ich rozmowy są na niskim poziomie moralnym; myśląc o narzeczeństwie i małżeństwie nie biorą pod uwagę wyższych i szlachetnych celów.

Młodzież jest owładnięta chorobliwą manią zalotów i ożenku. Panuje kochliwy sentymentalizm. Trzeba wielkiej czujności i taktu, by uchronić młodzież przed złymi wpływami.

Córek nie uczy się panowania nad sobą, rozpieszcza się je i podsyca ich pychę. Pozwala się im chodzić własnymi drogami, one zaś stają się samowolne, i wreszcie nie wiecie co począć i jak postąpić, aby uchronić je od zguby. Często zyskują złą reputację w oczach niewiernych przez swą zuchwałość, brak opanowania i kobiecej skromności. Chłopcom też daje się zbyt dużo wolności. Zaledwie przekroczyli dziesiąty rok życia, a już kręcą się koło dziewcząt w swoim wieku, odprowadzają je do domu i wyznają im swą miłość. Rodzice są tak pobłażliwi i zaślepieni, że nie widzą w tym nic złego i nie hamują zbyt wczesnych zalotów.

[31] **Rada dla kochliwej dziewczyny** — Popełniłaś błąd, tak bardzo rozpowszechniony w obecnym wieku, szczególnie wśród kobiet. Zanadto Igniesz do odmiennej płci. Lubisz przebywać w męskim



towarzystwie; twoje zainteresowanie chłopcami łudzi ich nadzieją, zachęcasz do poufałości lub zezwalasz na nią, co nie zgadza się z napomnieniem apostoła, by „wstrzymać się od wszelkiego podobieństwa zła”.

Odwróć uwagę od romantycznych historii. Mieszasz z religią romantyczny, kochliwy sentymentalizm, który nie podnosi, lecz poniża. To nie tylko ty jesteś tym zarażona; twój przykład i wpływ szkodzi drugim. Wyśnione i pełne romantyzmu zamki na lodzie uczyniły cię nieużyteczną. Żyłas w urojonym świecie; byłaś wymaginowaną męczennicą i chrześcijanką na niby.

Dużo zbędnego sentymentalizmu miesza się w naszych czasach z religijnymi przeżyciami młodzieży. Moja siostrze, Bóg wymaga, abyś się zmieniła. Wnieś wyżej swoje uczucia, proszę cię. Poświęć umysłowe i fizyczne siły służbie Zbawiciela. Uświęć myśli, aby wszystkie twoje czyny były dokonywane w Bogu.

**Ostrzeżenie dla pewnego studenta** — Jesteś obecnie w okresie studiów; niech twój umysł zajmuje się rzeczami duchowymi. Trzymaj się z dala od wszelkiego sentymentalizmu. Sam sobie udzielaj trzeźwych pouczeń i ćwicz się w panowaniu nad sobą. Jesteś w okresie kształtowania się charakteru; niech nic nie wydaje ci się błahe i mało ważne, co ma wpływ na twoje najważniejsze zadanie — należyte przygotowanie się do dzieła Bożego, do którego cię On powołał.

**Skutki nierozsądnych małżeństw** — Na każdym kroku spotykają nas niezliczone trudności — nieprawość młodych i starych. Nieodpowiednie małżeństwo nie może sprowadzić nic innego prócz waśni, sporów, oziębłości i zdrady małżeńskiej, niechęci do poskramiania swawolnych i nadmiernych żądz, braku zainteresowania dla spraw wiecznej wagi.

Wielu takich, którzy uważają siebie za chrześcijan nie uznaje świętości wyroków Bożych. Swym nieskrępowanym, swobodnym zachowaniem okazują, że preferują więcej swobody w zachowaniu. Nie wkładają żadnego wysiłku w ograniczanie swych egoistycznych poczynań.

**Strzeżcie uczuć** — Myśli można strzec i kontrolować własnym zdecydowanym wysiłkiem. Pielęgnujcie myśli dobre, a będziecie spełniać dobre uczynki. Macie strzec swych uczuć, nie pozwalając im zajmować się nieodpowiednimi sprawami. Jezu wykupił was

własnym życiem, należycie do Niego, dlatego powinniście radzić się Go we wszystkim, jak zużytkować siły umysłu i uczucia serca.

## **Pospolite sposoby zdobywania uczuć**

**Niewłaściwe pojęcie o narzeczeństwie i małżeństwie** — Mylnie pojmujemy narzeczeństwo i małżeństwo, kierując się zmysłowością, ślełą namiętnością i frywolnością. Partnerzy często naruszają zasady skromności i powściągliwości, przekraczając tym prawo Boże. Nie rozpoznają wysokiego, szlachetnego i wzniosłego zamiaru, jaki miał Bóg ustanawiając małżeństwo, dlatego nie rozwijają najczystszych uczuć serca i najszlachetniejszych cech charakteru.

Nie powinno się wypowiadać słów ani dokonywać czynów, które chciałoby się ukryć przed świętymi aniołami i zarejestrowaniem w księgach niebieskich. Myśli wasze powinny być skierowane wyłącznie na chwałę Bożą. W sercu powinny znajdować się uczucia święte, czyste, godne naśladowców Chrystusa, wzniosłe w swym charakterze i bardziej niebiańskie niż ziemskie. Wszystko, co nie jest takie, jest ponizające. Małżeństwo nie może być święte i zacne w oczach świętego Boga, jeśli dochodzi do skutku nie według wzniosłej zasady Pisma.

Młodość za bardzo ulega popędowi, a nie powinna tak lekko im ulegać, ani dawać się porwać powierzchowności osoby, której chce ofiarować swe uczucia. Flirt jest schematem zwodzenia i obłudy, z którymi ma do czynienia wróg duszy, a nie Pan. Tutaj bardziej niż gdziekolwiek potrzebny jest zdrowy rozum; niestety faktem jest, że mało się go używa w tych sprawach.

**Wspólne przesiadywanie do późnych godzin** — Zwyczaj [33] przebywania razem do późna w nocy jest rozpowszechniony, lecz nie podoba się Bogu, nawet gdy oboje jesteście chrześcijanami. Późne godziny szkodzą zdrowiu, czynią umysł niezdolnym do pracy następnego dnia i stwarzają pozory zła. Mój bracie, spodziewam się, że masz dość szacunku dla siebie, aby unikać tej formy okazywania uczuć. Jeśli droga ci chwała Boża, będziesz postępował rozważnie i ostrożnie. Nie pozwolisz, aby uczucie tak zaślepiło twój wzrok, żebyś nie mógł rozeznąć, jak wysokie żądania stawia Bóg tobie, jako chrześcijaninowi.

Szatan i jego aniołowie spoglądają bacznie na tych, co lubią przesiadywać do późna w nocy. Gdyby mieli otwarte oczy, widzieliby, że anioł stróż notuje ich słowa i czyny. Naruszają wymagania zdrowia i przyzwoitości. Byłoby bardziej na miejscu, gdyby niektóre godziny wspólnych przesiadywań przed ślubem miały miejsce po ślubie. Na ogół małżeństwo jest końcem wszystkich serdeczności i uczuć okazywanych w czasie narzeczeństwa.

Godziny nocnych zabaw wiodą często narzeczonych do ruiny. Szatan cieszy się, a Bóg jest znieważony, gdy mężczyźni i kobiety nie szanują się. Oczarowani i zaślepieni tracą dobre imię i honor, a ceremonia zaślubin nie może odbyć się z aprobatą Bożą. Pobierają się pędzeni namiętnością, a gdy wrażenie nowości minie, zaczną uświadamiać sobie swój postęp.

Szatan wie, z kim ma do czynienia, dlatego rozwija całą swoją piekielną mądrość, by różnymi wymysłami doprowadzić dusze do upadku. Siedzi każdy krok i podsuwa różne myśli, za którymi idzie się chętniej, aniżeli za radą Słowa Bożego. Ta subtelnie utkana niebezpieczna sieć jest sprytnie przygotowana dla młodych i nieopatrznych. Często jest tak zamaskowana, że nie można jej dostrzec, a ten który staje się jej ofiarą sprawia sobie wiele boleści. Szatan sprawia, że co krok spotykamy duchowych rozbitków.

**Igranie z uczuciem** — Igranie z sercem jest zbrodnią najgorszego pokroju w oczach świętego Boga. A jednak niektórzy okazują względy młodym osobom, wywołują w nich uczucie, a potem odchodzą i zapominają o wszystkim, co mówili i obiecali. Zajęci są już nową twarzą, powtarzają te same słowa i poświęcają uwagę innemu obiektowi.

Takie samo usposobienie wniosą również w życie małżeńskie. Stan małżeński nie zawsze zmienia płochy umysł w poważny, chwycący się w stały i wierny zasadom. Stałość nuży ich, a nieczyste myśli objawiają się w nieczystych czynach. Jakże bardzo istotnym jest, żeby młodzież tak uważała na siebie, aby szatan nie mógł sprowadzić jej z drogi uczciwości.

**Zwodnicze praktyki** — Młodzieniec, który przyjaźni się z młodą panną i zdobywa jej przychylność bez wiedzy jej rodziców, nie postępuje szlachetnie ani po chrześcijańsku względem niej, ani względem jej rodziców. Skrycie porozumiewając się i spotykając z nią może opanować jej umysł, lecz czyniąc to nie wykazuje tej

szlachetności i szczerości duszy, jaką posiada dziecię Boże. Często młodzi ludzie dla osiągnięcia swych celów nie występują jawnie i otwarcie i nie postępują według zasad biblijnych okazując niewdzięczność tym, co ich kochają i pragną ich dobra. Małżeństwo zawarte w takich okolicznościach nie jest zgodne ze Słowem Bożym. Ten, kto gotów jest odprowadzić córkę od jej powinności, który mąci jej pojęcie o wyraźnym boskim nakazie okazywania czci i posłuszeństwa rodzicom, nie będzie wierny przyrzeczeniom małżeńskim.

„Nie będziesz kradł” napisał Bóg palcem Swoim na tablicach kamiennych, lecz jakże często kradnie się uczucia i usprawiedliwia się to. Prowadzi się oszukańczy flirt, utrzymuje kontakty tak długo, aż uczucia osoby niedoświadczonej i nie zdającej sobie sprawy, dokąd te rzeczy prowadzą, odwróca się w pewnej mierze od rodziców, a przejdą na tego, który już samym sposobem swego postępowania okazuje się niegodnym miłości. Biblia potępia wszelkiego rodzaju nieuczciwość. Taki tajny sposób zdobywania serca i zawierania małżeństwa staje się przyczyną wielu nieszczęść, których pełne rozmiary zna jedynie Bóg. O to rozbijają się tysiące dusz. Chrześcijaństwo, których życie wydaje się prawym i którzy okazują wrażliwość na wszelką nieuczciwość, tutaj popełniają okropne pomyłki. Przejawiają upór, którego rozum nie może zmienić. Ludzkie uczucia i popędy tak mocno nimi władają, że tracą chęć badania Biblii i nawiązywania ścisłej łączności z Bogiem.

**Strzeż się pierwszego kroku** — Gdy złamie się choćby jedno z przykazań Bożych, wtedy rozpoczyna się niechybne staczanie w dół. Gdy kobieca skromność przestała istnieć, wtedy nawet rozpusta nie wydaje się zbyt grzeszna. Niestety, jakże strasznych skutków kobiecego uroku jesteśmy świadkami w dzisiejszym świecie! Na skutek ponęt „niezwykłych kobiet” tysiące mężczyzn jest zamkniętych w więziennych celach, wielu odebrało sobie życie, a wielu — innym. Jak prawdziwe są słowa: „Nogi jej zstępują do śmierci, a do piekła chód jej prowadzi”.

Wzdłuż obydwu stron drogi życia umieszczone są znaki ostrzegawcze, aby zapobiec wstępowaniu ludzi na zakazany i niebezpieczny teren. Wielu jednak wybiera fatalną ścieżkę, wbrew nakazom rozumu, nie zważając na prawo Boże i lekceważąc Jego pomstę.

Ci, co pragną zachować fizyczne zdrowie, silny umysł i moralność, muszą „wystrzegać się... pożądliwości młodzieńczych”.

[35]

Wszyscy którzy czynią gorliwe i stanowcze wysiłki, aby zahamować szerzącą się nieprawość, zuchwale podnoszącą wśród nas swoją głowę, są na ogół znienawidzeni i spotwarzani, lecz będą uczczeni i nagrodzeni przez Boga.

**Siejąc kąkol — zbierzesz gorzkie żniwo** — Siejąc kąkol nie możecie nie narażać swych dusz na niebezpieczeństwo. Nie możecie być obojętni co do wyboru towarzyszy zabaw.

Trochę czasu spędzonego na nieodpowiedniej zabawie, drodzy młodzi przyjaciele, przyniesie żniwo, od którego zgorzknieje całe wasze życie. Jeden czyn nierozsądny, jeden niewłaściwy krok może skierować cały bieg waszego życia na niewłaściwe tory. Macie tylko jedną młodość, wykorzystajcie ją należycie. Czasami można przejść pewien odcinek życia popełniwszy błąd i nigdy nie mieć sposobności, aby wrócić i naprawić go. Ten, co wzbrania się być w łączności z Bogiem i wkracza na drogę pokusy, na pewno upadnie. Bóg doświadcza młodych. Wielu tłumaczyło swoje postępowanie złym przykładem danym przez bardziej doświadczonych. Zły przykład jednak nie powinien odstraszyć nikogo od czynienia dobra. W dzień ostatecznego obrachunku nie będziecie przytaczać wyjaśnień, jakie przedstawicie teraz.

## Małżeństwa zakazane

[36]

**Małżeństwo mieszane** — W świecie chrześcijańskim istnieje zadziwiające i niepokojące zubożenie na nauki Słowa Bożego dotyczące małżeństw wiernych z niewiernymi. Wielu, którzy wyznają miłość i bojaźń Bożą, woli dać posłuch własnym skłonnościom, niż przyjąć radę Nieskończonej Mądrości.

W sprawie, która ma zasadnicze znaczenia dla szczęścia i dobra obydwu stron w tym życiu, jak i w życiu przyszłym, odrzuca się rozum, rozsądek i bojaźń Bożą, a idzie się za ślepym popędem i kieruje się uporem.

Ludzie, którzy są skądinąd mądrzy i rozsądni, zatykają uszy na tę radę; są głusi na wezwania i prośby przyjaciół i krewnych oraz sług Bożych. Przestrogi i zalecenia ostrożności uważa się za niewłaściwe wtrącanie się, a prawdziwego przyjaciela, który ma dość odwagi, by udzielić napomnienia — za wroga. Wszystko dzieje się według życzeń szatana. On rzuca urok na duszę, oczarowuje ją i zaślepia. Zatraca się rozsądek ulegając pożądliwości; niskie namiętności biorą przewagę, aż ofiara zwykle za późno budzi się i widzi, że jest nieszczęśliwa. Nie jest to obraz wzięty z fantazji, ale prawdziwy. Bóg nie aprobuje związków, których wyraźnie zakazał.

**Boskie rozkazy są jasne** — Pan rozkazał starożytnemu Izraelowi, by nie zawierał małżeństw z okolicznymi ludami bałwochwalczyymi: „Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw. Swojej córki nie oddasz jego synowi, a jego córki nie weźmiesz dla swojego syna,...” Powód jest podany. Nieskończona mądrość przewidując następstwa takich związków, oświadcza: „... Gdyż odciągnęłaby ode mnie twojego syna i oni służyliby innym bogom. Wtedy zapłonąłby przeciwko wam gniew Pana i szybko by cię wytępił.” „Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich ludów na ziemi, abyś był jego wyłączną własnością.”

W Nowym Testamencie są podobne zakazy odnoszące się do małżeństwa wiernych z niewiernymi. Apostoł Paweł w 1 Liście do

[37]

Koryntian oświadcza: „Żona związana jest tak długo, dopóki żyje jej mąż; a jeśli mąż umrze wolno jej wyjść za mąż za kogo chce, byle w Panu”. Zaś w 2 Liście do Koryntian pisze: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Beliałem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; a ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący.”

Przekleństwo Boże spoczywa na wielu przedwczesnych i niewłaściwych związkach małżeńskich, jakie zawiera się w obecnym czasie. Gdyby Biblia pozostawiła te kwestie niewyjaśnione, wtedy kierunek, w jakim podąża licznie dzisiejsza młodzież nawiązująca stosunki między sobą, można by łatwo usprawiedliwić. Lecz wymagania biblijne nie są połowicznymi zakazami; one wymagają doskonałej czystości myśli, słowa i czynu. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że Jego Słowo jest światłością dla nóg i nie jesteśmy narażeni na zmylenie drogi obowiązku. Młodzież obowiązkowo powinna radzić się Go i pilnować tych rad, gdyż często popełnia pomyłki odstępując od przykazań.

**Bóg zabrania pobierania się wiernych z niewiernymi** — Lud Boży nigdy nie powinien wstępować na zakazany teren. Bóg zabrania zawierania małżeństw wiernych z niewiernymi. Lecz bardzo często nienawrócone serce idzie za własnymi pragnieniami i zawiera się małżeństwo nie aprobowane przez Boga. Z tego powodu wielu ludzi żyje bez nadziei i bez Boga na świecie. Ich szlachetne dążenia zamierają; łańcuchem okoliczności trzymani są w szatańskiej sieci. Ci, co pozwalają, by kierowały nimi podniety i namiętności, zbiorą gorzkie żniwo w tym życiu i mogą utracić życie wieczne.

[38] Wyznający prawdę depczą wolę Boga wiążąc się z niewiernymi; tracą Jego względy i popełniają czyny, za które trzeba będzie gorzko pokutować. Niewierny może posiadać doskonały charakter, lecz fakt, że on lub ona nie stosuje się do wymagań Bożych i zaniedbuje zbawienie, jest wystarczającym powodem, dla którego nie powinno



się zawierać takiego związku. Niewierny może być podobny do młodzieńca, do którego Jezus skierował słowa: „Jednego ci nie dostaje” — a to jedno było najważniejsze.

**Przykład Salomona** — Są ludzie niskiego stanu i niewykształceni, których życie Bóg by przyjął i uczynił użytecznym na ziemi i dla chwały niebios, lecz szatan usilnie działa, aby zniweczyć Jego plany, zaprowadzić ich do zguby przez małżeństwo z takimi osobami, których charakter zatarasuje drogę prowadzącą do życia wiecznego. Tylko nieliczni uchodzą zwycięsko z tych sideł.

Szatan dobrze przewidział skutki; dlatego w początkowych latach panowania Salomona — latach wspaniałych dzięki mądrości, dobroczynności i sprawiedliwości króla — usiłował stworzyć wpływy, które by podstępnie podkopały w Salomonie wierność zasadom i rozłączyły go z Bogiem. A że mu się to powiodło, wiemy z historii: „Salomon spowinowacił się z faraonem, królem egipskim, biorąc córkę faraona za żonę i sprowadzając ją do miasta Dawidowego”.

Zawierając sojusz z pogańskim narodem i pieczętując ugodę małżeństwem z bałwochwalczą księżniczką, Salomon zlekceważył mądre zarządzenie Boże dane dla zachowania czystości ludu. Nadzieja, że Egipcjanka może się nawrócić, była słabą próbą usprawiedliwienia grzechu. Naruszając wyraźny rozkaz odseparowania się od pogańskich narodów, król połączył swoją moc duchową z fizyczną siłą pogańską.

Przez pewien okres Bóg w Swym miłosierdziu opanował skutki tego strasznego błędu. Żona Salomona nawróciła się; król postępując mądrze mógłby uczynić wiele dla zahamowania złych mocy, które przez nierozwagę puścił w ruch. Lecz Salomon począł tracić z oczu źródło swej siły i sławy. Namiętności wzięły górę nad rozsądkiem. W miarę jak wzrastała pewność siebie, próbował wykonać boski zamiar na swój sposób...

Wielu pozornych chrześcijan myśli podobnie jak Salomon, że mogą łączyć się z niepobożnymi, gdyż w ten sposób będą mogli wywierać dobroczynny wpływ na tych, którzy są w błędzie; lecz jakże często sami wpadają w pułapkę, tracą wiarę, porzucają zasady i odłączają się od Boga. Jeden fałszywy krok prowadzi do drugiego, aż wreszcie dochodzi się do stanu, gdzie nie ma już nadziei na zerwanie łańcucha, którym się związali.

**Wymówka: „Jego stosunek do religii jest życzliwy”** — Często używa się wykrętu, że niewierny sprzyja religii i że posiada wszystkie cechy, jakich sobie życzyć można u towarzysza życia prócz tej jednej, że nie jest prawdziwym chrześcijaninem. Wierzącemu może nasunąć się myśl o niesłuszności łączenia się na całe życie z niewiernym, jednak w dziewięciu wypadkach na dziesięć skłonność bierze górę. Duchowy upadek zaczyna się z chwilą, gdy się składa śluby; religijny zapał gaśnie, odpada jedna zasada po drugiej, wreszcie oboje stają pod czarnym sztandarem szatana. Już w uroczystościach weselnych góruje duch świecki nad sumieniem, wiarą i prawdą. W nowym domu nie przestrzega się godziny modlitwy. Oblubieniec i oblubienica wybrali siebie, a opuścili Jezusa.

**Zmiana u osoby wierzącej** — Początkowo małżonek niewierzący może nie okazywać sprzeciwu w nowej sytuacji; lecz gdy zwraca mu się uwagę na jakąś prawdę biblijną, by ją wspólnie rozpatrzyć, wtedy słyszy się odpowiedź: „Wyszłaś za mnie wiedząc kim jestem; nie życzę sobie, byś mnie niepokoiła. Odtąd chcę, abyś zrozumiała, że nie życzę sobie żadnych rozmów na temat twoich osobliwych poglądów”. Jeśli strona wierząca będzie okazywała szczególną gorliwość w swej wierze, może to uchodzić za niegrzeczność wobec tego, kogo nie interesują chrześcijańskie doświadczenia.

Osoba wierząca dochodzi do wniosku, że powinna poczynić pewne ustępstwa na rzecz wybranego przez siebie towarzysza czy towarzyszki, biorąc udział w światowych rozrywkach. Początkowo dzieje się to z wielkim ociąganiem i wahaniem, lecz później zainteresowanie prawdą coraz bardziej słabnie i miejsce wiary zajmuje wątpliwość i niewiara. Nikt by nie przypuszczał, że ten, kiedyś tak gorliwy, mocny i sumienny, wierzący, oddany naśladowca Chrystusa [40] mógłby się kiedykolwiek stać istotą tak wątpiącą i chwiejną, jaką jest obecnie. O, jakiej zmiany dokonało to nierozsądne małżeństwo!

Jest rzeczą niebezpieczną zawierać mieszane, jeżeli chodzi o wyznanie, związki. Szatan dobrze wie, że godzina zawarcia takiego małżeństwa zamyka u wielu historię ich religijnego doświadczenia. Są straceni dla Chrystusa. Mogą przez jakiś czas czynić wysiłki, by wieść chrześcijańskie życie, lecz będą napotykać na silny wpływ przeciwnego kierunku. Kiedyś mówienie o swej wierze i nadziei było ich przywilejem i radością; teraz nie chcą nawet wspominać tego przedmiotu wiedząc, że osoba, z którą związali swój los, wcale

się tym nie interesuje. Na skutek tego w sercu zamiera wiara w kosztowną prawdę, a szatan snuje podstępny pajęczynę niedowiarstwa.

**Ryzyko utraty radości niebios** — „Czy idzie dwóch razem, jeżeli się nie umówili?”. „Nadto powiadam wam, że jeśliby dwaj z was na ziemi uzgodnili swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mojego, który jest w niebie.” Lecz jaki ukazuje się widok? Gdy jedno z tych ściśle związanych z sobą zajęte jest sprawami Bożymi, drugie jest obojętne i wrogie; gdy jedno szuka drogi życia wiecznego, drugie znajduje się na szerokiej drodze śmierci.

Setki osób porzuciły Chrystusa i niebo na skutek małżeństwa z nienawróconymi. Czy może tak być, aby miłość i jedność z Chrystusem miały tak małą wartość, że woli się towarzystwo nędznego śmiertelnika niż obecność Jezusa? Czy tak mało cenią niebo, że są gotowi stracić jego radości w zamian za osobę, która nie miłuje Zbawiciela?

Łączyć się z niezbożnym znaczy wkraczać na teren szatański. Zasmucacie Ducha Bożego i tracicie Jego ochronę. Czy możecie pozwolić sobie podjąć walkę o życie wieczne mając przeciwko sobie takie przeciwności?

Zapytajcie sami siebie: „Czy niewierny prawdzie mąż nie odprowadzi moich myśli od Jezusa? On kocha uciechy tego świata bardziej niż Boga; czy nie doprowadzi mnie do wybrania rzeczy, które on kocha?” Droga do życia wiecznego jest stroma i trudna. Nie bierz dodatkowych ciężarów, które by opóźniały twój postęp.

**Dom, z którego nigdy nie znikają cienie** — Serce pragnie miłości, lecz nie jest ona ani tak silna, ani dość czysta, ani tak kosztowna, by mogła zastąpić miłość Jezusa. Tylko w Zbawicielu może niewiasta znaleźć mądrość, siłę i łaskę, by sprostać troskom, odpowiedzialnościom i smutkom życia. Powinna uczynić Go swoją siłą i swym przewodnikiem. Niech dziewczyna swe serce odda wpierv Chrystusowi, zanim ofiaruje uczucie ziemskiemu przyjacielowi i niech nie nawiązuje stosunków, które by były sprzeczne z tą zasadą. Ci, co chcą być naprawdę szczęśliwi, muszą mieć błogosławieństwo niebios na wszystkim, co posiadają i co czynią. Nieposłuszeństwo wobec Boga jest tym, co powoduje beznadziejność w wielu sercach i domach. Moja siostró, jeśli nie chcesz mieć domu, z którego by nie ustępowały cienie, to nie łącz się z człowiekiem będącym wrogiem Bożym.

[41]

**Chrześcijańskie rozumowanie** — Co powinien czynić każdy prawdziwy chrześcijanin, gdy znajdzie się w trudnej sytuacji, która doświadcza słuszności religijnej zasady? Ze stanowczością godną naśladowania powinien śmiało powiedzieć: „Jestem sumiennym chrześcijaninem. Wierzę, że siódmy dzień tygodnia jest biblijnym dniem odpoczynienia. Tymczasem wiara i zasady nas obojga są tego rodzaju, że prowadzą w przeciwnym kierunku. Nie możemy być szczęśliwi, gdyż jeśli ja będę starał się osiągnąć coraz doskonalszą znajomość woli Bożej, będę coraz bardziej odróżniał się od świata, a upodabniał do Chrystusa, ty nadal nie będziesz dopatrywała się żadnego piękna w Chrystusie i prawda nie będzie cię pociągać; będziesz miłowała świat, którego ja nie mogę miłować, ja zaś będę miłował rzeczy Boże, których ty nie możesz miłować. Duchowe rzeczy duchowo bywają rozsądzane. Bez duchowego zmysłu nie będziesz w stanie uznać praw Boga do mnie, ani moich zobowiązań wobec Mistrza, któremu służę; dlatego będzie ci się zdawało, że ja cię zaniedbuję z powodu moich religijnych obowiązków. Ty nie będziesz szczęśliwa; będziesz zazdrosna o moje uczucia dla Boga, a ja będę czuł się samotny w mej wierze; jeśli twoje poglądy się zmieniają, jeśli twoje serce zastosuje się do wymagań Bożych i nauczysz się kochać mego Zbawiciela, wtedy nasza znajomość może być odnowiona”.

[42] W ten sposób wierzący ponosi ofiarę dla Chrystusa, jaką mu jego sumienie nakazuje i która dowodzi, że zbyt wysoko ceni życie wieczne, aby miał ryzykować jego utratę. Czuje, że lepiej będzie wcale nie zawrzeć małżeństwa, aniżeli związać swoje życie z kimś, kto woli świat niż Jezusa i kto odwiódłby go od krzyża Chrystusowego.

**Bezpieczny związek małżeński** — Tylko w Chrystusie można bezpiecznie zawrzeć związek małżeński. Ludzka miłość powinna zacieśniać się mocą pochodzącą z miłości Bożej. Tylko tam, gdzie Chrystus panuje, może istnieć głęboka, prawdziwa i niesamolubna miłość.

**Gdy jedno z małżonków nawróci się po ślubie** — Kto zawarł związek małżeński będąc jeszcze nienawróconym, staje się przez swoje nawrócenie jeszcze bardziej zobowiązanym do wierności swemu towarzyszowi, choćby nawet małżonkowie bardzo się różnili w sprawach swej wiary; jednakże wymagania Boże należy stawiać

---

ponad wszelkie ludzkie stosunki, choćby to miało spowodować trudności i prześladowania. W duchu miłości i łagodności wierności Panu może wywrzeć wpływ na pozyskanie strony przeciwnej.

## Kiedy rada jest potrzebna

**Radźcie się Biblii** — Małżeństwo, ustanowione przez Boga, jest świętym obrzędem i nigdy nie powinno być zawierane z samolubnych pobudek. Ci, co noszą się z zamiarem wstąpienia w związek małżeński, powinni poważnie i z modlitwą zastanawiać się nad jego ważnością i szukać rady u Boga, ażeby mogli upewnić się, czy postępują zgodnie z wolą Boga. Należy starannie rozpatrzyć pouczenia dane w tej kwestii. Niebo spogląda z radością na małżeństwo zawierane ze szczerym pragnieniem dostosowania się do wskazówek danych w Piśmie Świętym.

[43] Jeśli istnieje jakieś zagadnienie, nad którym należałoby się zastanowić w sposób łagodny i rozsądny, bez emocji, to jest nim sprawa małżeństwa. Jeśli potrzebna jest kiedykolwiek Biblia jako doradca, to właśnie przed dokonaniem kroku, który wiąże dwie osoby na całe życie. Lecz na ogół panuje pojęcie, że w tych sprawach należy kierować się uczuciami i w bardzo wielu przypadkach uczucie dominuje i prowadzi do pewnej zagłady. Tu właśnie młodzież wykazuje mniej inteligencji niż w innych sprawach; tu właśnie unika wszelkiej dyskusji. Kwestia małżeństwa roztacza nad młodymi jakąś czarującą moc. Nie poddają się Bogu, postępują skrycie. Ich zmysły są jakby skute łańcuchami, jak gdyby się bali, by ktoś nie pokrzyżował ich planów.

Wielu zawija do niebezpiecznego portu. Potrzebują pilota, lecz szydzą z przyjęcia niezbędnej pomocy, myślą, że potrafią prowadzić swoją łódź, i nie dostrzegają, że ona za chwilę uderzy o podwodną skałę, która może spowodować rozbicie ich wiary i szczęścia. Jeśli nie będą pilnie studiować Słowa Bożego, popełnią poważne błędy, które zmącą ich szczęście i szczęście ich bliskich zarówno dla życia teraźniejszego, jak i przyszłego.

**Modlitwa konieczna do powzięcia słusznej decyzji** — Jeśli wierzący mają zwyczaj modlić się dwa razy dziennie, to gdy rozmyślają nad małżeństwem, powinni modlić się cztery razy dziennie, a zwłaszcza gdy stoją tuż przed dokonaniem tego kroku. Małżeństwo

jest czymś, co ma wpływ na życie zarówno w tym jak w przyszłym świecie.

Zarówno większość małżeństw naszego wieku, jak i sposób, w jaki się je zawiera, stanowi jeden ze znaków ostatnich czasów. Ludzie tak obstają przy swoim i tak są uparci, że wyłączają Boga z tej sprawy. Religię odkłada się na bok, jak gdyby nie grała żadnej roli w tak uroczystej i poważnej sprawie.

**Gdy zaślepienie jest głuche na radę** — Dwie osoby poznają się, są w sobie zakochane i zaślepienie, nie widzą nic poza sobą, tracą zdolność rozumowania, nie przyjmują żadnej rady ani kontroli, upierają się przy swoim bez względu na następstwa. To zaślepienie, jakie ich opanowało, podobne jest do epidemii i zarazy, która musi dokonać swego i wydaje się, jak gdyby nie było siły, która by potrafiła je zatrzymać.

Być może wśród bliskich znajdują się tacy, którzy dostrzegają niebezpieczeństwo, że jeśli młodzi zawrą to małżeństwo, unieszczęśliwi ich ono na całe życie. Lecz prośby i napomnienia są daremne. Być może przez tego rodzaju związek małżeński przydatność osoby, którą Bóg chciał błogosławić w Swej służbie, będzie ograniczona lub zniszczona; nie przyjmuje się ani tłumaczeń ani przekonań. Wszystko, cokolwiek powiedzieliby ludzie, okazuje się bezskuteczne, młodzi nie zmieniają postanowienia, do jakiego przywiodły ich własne pragnienia. Przestają interesować się zebraniem modlitewnymi i wszystkim, co dotyczy religii. Są całkowicie zaślepieni i zaniedbują obowiązki sumienia, jak gdyby to były sprawy mało znaczące.

[44]

**Młódzież potrzebuje mądrości ludzi starszych i doświadczonych** — Jeśli tyle zła wynika z nieodpowiedniego małżeństwa, dlaczego młódzież nie chce być mądra? Dlaczego zdaje się jej, że nie potrzebuje rady osób starszych, doświadczonych? W prowadzeniu interesów mężczyźni i kobiety wykazują wiele ostrożności. Zanim przystąpią do jakiegoś przedsięwzięcia, przygotowują się poważnie. Poświęcają temu przedmiotowi czas, pieniądze i wiele dokładnych rozważań, ażeby nie doznać zawodu.

O ile większej ostrożności potrzeba przy zawieraniu związku małżeńskiego — związku, który ma wpływ na przyszłe pokolenia i przyszłe życie. Zamiast z rozważą, często przystępuje się do niego z żartem i lekkomyślnością, z podnietą i namiętnością, ślepotą i bra-

kiem spokojnego zastanowienia. Jedynym wytłumaczeniem takiego postępowania może być to, że szatan lubi nędzę i ruinę w świecie i tka pajęczynę dla usidlenia dusz. Cieszy go, że nierozważne osoby tracą radość w tym świecie i ojczyznę w przyszłym.

[45] **Należy cenić dojrzały sąd rodziców** — Czy dzieci mają radzić się tylko własnych pragnień i skłonności, bez względu na radę i sąd rodziców? Niektórzy w ogóle nie przywiązują wagi do życzeń lub zaleceń rodziców ani nie zważają na ich dojrzały sąd. Samolubstwo zamknęło drzwi serca przed synowską miłością. Należy obudzić umysły młodzieży. Piąte przykazanie jest jedynym przykazaniem, któremu towarzyszy obietnica, lecz lekceważy się je i ignoruje na żądanie ukochanego. Lekceważenie miłości matki, nieszanowanie troskliwości ojca, są to grzechy notowane na koncie wielu młodych ludzi.

Jednym z największych błędów w związku z tym przedmiotem jest to, że uważa się, iż nie należy mieć uczuć osób młodych i nie-doświadczonych, że nie należy się wtrącać w ich sprawy sercowe. Jeżeli była kiedykolwiek sprawa, którą należałoby wszechstronnie naświetlić, to jest nią ta. Pomoc wypływająca z doświadczenia drugich osób oraz łagodne i staranne rozpatrzenie sprawy z punktu widzenia obu stron, są bardzo istotne. Jest to przedmiot, który większość ludzi traktuje zbyt lekko. Młodzi przyjaciele, wezwijcie do rady Boga i waszych bogobojnych rodziców. Módlcie się o dobro tej sprawy.

**Ufajcie pobożnym rodzicom** — Jeśli macie szczęście posiadać bogobojnych rodziców, u nich szukajcie rady. Otwórzcie przed nimi serce, podzielcie się nadziejami i planami, przyjmijcie lekcję, jaką wam dają ich doświadczenia życiowe.

Gdyby dzieci bardziej przyjaźniły się ze swymi rodzicami, gdyby im ufały i dzieliły z nimi swoje radości i smutki, zaoszczędziłyby sobie w przyszłości niejednego bólu serca. Jeśli nie wiedzą jaki kierunek wybrać, niech przedłożą sprawę tak, jak się na nią zapatrują, swoim rodzicom i poproszą o radę. Któż lepiej potrafi wskazać im niebezpieczeństwa, jak nie pobożni rodzice? Któż może lepiej zrozumieć dzieci, jak nie oni. Chrześcijańskie dzieci będą cenić wyżej nad wszelkie ziemskie błogosławieństwa miłość i aprobatę bogobojnych rodziców. Rodzice mogą współczuć dzieciom i modlić się z nimi i



za nich, aby je Bóg ochroniał i prowadził. A ponad wszystko będą im wskazywać wypróbowanego Przyjaciela i Doradcę.

**Rodzice mają kierować uczuciami młodzieży** — Ojcowie i matki powinni zdawać sobie sprawę z obowiązku kierowania uczuciami młodzieży, aby wybrała tych, którzy będą odpowiednimi towarzyszami. Powinni uważać za swój obowiązek kształtowanie własnym doświadczeniem i przykładem oraz przy pomocy łaski Bożej charakterów swych dzieci już od najwcześniejszych lat tak, aby czyste i szlachetne miały pociąg do tego, co dobre i prawdziwe. Podobieństwa przyciągają się.

[46]

Już w zaraniu wszczepiajcie w duszę zamiłowanie do prawdy, czystości i dobroci, a młodzież będzie szukała towarzystwa tych, którzy posiadają podobne cechy.

**Przykład Izaaka** — Rodzice nigdy nie powinni tracić z oczu odpowiedzialności za przyszłe szczęście swych dzieci. Jednomyślność Izaaka z ojcem była wynikiem ćwiczenia, które nauczyło Izaaka miłować posłuszeństwo.

Bóg wysoko cenił Izaaka czyniąc go dziedzicem obietnic, które miały się stać błogosławieństwem dla świata, a jednak Izaak gdy miał 40 lat poddał się woli ojca, który powierzył swemu doświadczonemu i bogobojnemu słudze wybór żony dla syna. Następstwem tego małżeństwa, jak nam podaje Pismo, był piękny obraz rodzinnego szczęścia: „A Izaak wprowadził ją do namiotu Sary, matki swojej. I pojął Rebekę za żonę i pokochał ją. Tak pocieszył się Izaak po śmierci matki swojej”.

**Mądrzy rodzice będą rozważni** — Spytacie: czy rodzice mają wybierać towarzysza życia bez uwzględnienia uczuć i myśli syna czy córki? Zapytam was inaczej: czy syn lub córka może wybierać sobie towarzysza życia nie korzystając najpierw z rady doświadczonych rodziców? Żywiąc właściwe uczucia względem swych dzieci rodzice pragną swoje szczęście widzieć w ich trwałym szczęściu. Wobec powyższego, czy dziecko powinno, bez względu na radę i prośbę rodziców, uparcie trwać przy własnym rozumowaniu i wyborze? Odpowiadam stanowczo: nie, nawet gdyby nigdy nie miało wstąpić w związek małżeński. Piąte przykazanie zabrania takiego postępowania. „Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój da tobie.” Oto przykazanie z obietnicą, którą Pan na pewno spełni, jeśli dzieci będą posłuszne.

Mądrzy rodzice nigdy nie wybiorą towarzystwa swym dzieciom  
wbrew ich życzeniu.

**Rozdział 4 — Czynniki, które decydują o powodzeniu lub klęsce** [47]

## Nieprzemyślane małżeństwo w zbyt młodym wieku

**Niebezpieczeństwo wczesnych małżeństw** — Nie należy zawierać małżeństwa wczesnego. Tak ważnego i tak dalekosiężnego w skutkach związku, jakim jest małżeństwo, nie powinno się zawierać pośpiesznie, bez dostatecznego rozwoju sił umysłowych i fizycznych.

Chłopcy i dziewczęta wstępują w związek małżeński bez trwałego uczucia, bez dojrzałego sądu, bez szlachetniejszych i wzniosłych uczuć, i wiążą się węzłem małżeńskim ulegając całkowicie swym chłopięcym i dziewczęcym namiętnościom...

Wczesne małżeństwa w rezultacie doprowadzały do bardzo miżernych związków i w konsekwencji do rozwodów. Wczesne połączenia, jeśli czynione były bez zgody rodziców, mało kiedy okazywały się szczęśliwe. Młodzieńcze uczucia należy hamować, aż przyjdzie okres dojrzałości i doświadczenia, czyniący je bardziej szlachetnymi i trwałymi. Osobom, które nie chcą się pohamować, grozi niebezpieczeństwo nieszczęśliwego życia w przyszłości. Młodzież poniżej lat dwudziestu słabo rozeznaje, kto w jej wieku nadaje się na towarzysza życia. Potem, gdy sąd dojrzeje, widzi się związaną na całe życie. Być może młodzi wcale nie brali pod uwagę, czy jedno potrafi uszczęśliwić drugie. Potem, zamiast pogodzić się z losem i starać się jak najlepiej do niego przystosować, zaczynają się wzajemnie oskarżać, rozdźwięk powiększa się, aż następuje wzajemne zobojętnienie, a nawet wrogość. Wyraz „dom” nie przedstawia dla nich nic świętego, atmosferę jego zatruwają niemiłe słowa i gorzkie wymówki.

[48] Małżeństwo zawarte w wieku niedojrzałym powoduje ogromną masę zła. Zawarte przedwcześnie, nie sprzyja ani zdrowiu fizycznemu, ani tężyźnie ducha. Na ogół za mało wagi przypisuje się temu zagadnieniu. Wielu młodych ludzi działa pod wpływem chwilowych podniet. Kroku tego, który w dużej mierze wpływa na całe życie dodatnio lub ujemnie, stając się błogosławieństwem, bądź prze-

kleństwem, dokonuje się często pochopnie. Wielu nie chce słuchać rozsądku lub pouczeń chrześcijańskich.

Szatan skłania niedoświadczoną młodzież do zawierania nieodpowiednich związków małżeńskich. Gdy małżeństwo utraci swój sens, cóż lepszego może zająć jego miejsce? W następstwie pochopnych małżeństw powstają nawet wśród ludu Bożego separacje, rozwody i wielkie zamieszanie w Kościele.

Jaki wielki kontrast istnieje między postępowaniem Izaaka, a młodymi ludźmi naszych czasów, nawet tymi, którzy uważają się za prawdziwych chrześcijan! Młodym ludziom bardzo często wydaje się, że darzenie kogoś uczuciem jest ich wyłączną sprawą, której ani Bóg, ani rodzice nie powinni w żaden sposób kontrolować. Na długo przed osiągnięciem dojrzałości uważają się za kompetentnych w dokonywaniu własnego wyboru bez udziału rodziców. Kilka lat małżeńskiego pożycia wystarcza zupełnie, by wykazać, jaki błąd popełnili, ale jest już za późno, by zapobiec jego fatalnym skutkom. Ten sam brak mądrości i panowania nad sobą, jaki spowodował pośpieszne dokonanie wyboru, powoduje teraz pogłębianie się zła, aż wreszcie związek małżeński staje się ciężkim jarzmem. Wielu w ten sposób zniszczyło swoje szczęście w życiu doczesnym i nadzieję na życie wieczne.

**Stracony dla Boga** — Niektórzy młodzieńcy przyjęli prawdę i jakiś czas prowadzili się dobrze, lecz szatan zastawił na nich sidła w postaci nieodpowiednich znajomości i niewłaściwych małżeństw. Według jego przewidywań jest to najskuteczniejszy sposób sprowadzenia z drogi świętobliwości.

Pokazano mi, że dzisiejsza młodzież nie dostrzega należycie niebezpieczeństwa. Jest wiele młodych ludzi, których Bóg przyjąłby za Swoich pracowników w rozmaitych dziedzinach dzieła, lecz szatana potrafił omotać ich swoją pajęczyną tak, że oddalają się od Boga i stają się nieużytecznymi w Jego dziele. Szatan jest bystrym i wytrwałym pracownikiem.

Umie usidlać nieostrożnych i niepokojącym jest fakt, że tylko nie- [49]  
licznym udaje się ująć jego podstępom. Nie widzą niebezpieczeństwa i nie strzegą się jego pomysłów. On przynagla ich, by wiazali się wzajemnie uczuciem nie szukając mądrości u Boga ani u tych, których Bóg posłał, by strzegli, karcili i doradzali. Czują się samowystarczalni i nie znoszą ograniczenia.

**Rada dla nastolatków** — Twoje chłopięce pojęcia o miłości nie świadczą dobrze o tobie. Zaprzatając umysł przedwczesnymi uczuciami niszczysz jego zdolności. Zaczynasz szukać nieczystych przyjaźni, twoje drogi i drogi innych stają się złe. Tak właśnie została mi przedstawiona twoja sprawa i jak długo uparcie będziesz szedł własną drogą, każdy kto by chciał tobą pokierować, wpłynąć na ciebie lub powstrzymać cię, spotka się z twej strony ze stanowczym sprzeciwem, gdyż serce twoje nie jest w zgodzie z prawdą i sprawiedliwością.

**Nierówność wieku** — Osoby wstępujące w związek małżeński mogą nie posiadać bogactw materialnych, ale powinny mieć zdrowie, które jest o wiele większym błogosławieństwem. Różnica wieku nie powinna być zbyt duża, w przeciwnym razie może spowodować poważną szkodę dla zdrowia osoby młodszej. Dzieci takiego małżeństwa są często niedorozwinięte fizycznie i umysłowo. Od starego ojca nie mogą otrzymać tej opieki i towarzystwa, jakich wymaga ich młode życie, a śmierć ojca lub matki krzywdzi ich właśnie w czasie, kiedy najwięcej potrzebują miłości i rady.

## Zgodność charakterów

**Wzajemne dostosowanie się** — W wielu rodzinach nie ma chrześcijańskiej uprzejmości, prawdziwej grzeczności, poszanowania i respektowania jednych przez drugich, co by przygotowało członków rodziny do założenia własnych szczęśliwych domów. Zamiast cierpliwości, uprzejmości, delikatnej grzeczności, życzliwości i miłości, są słowa szorstkie, sprzeczne idee i krytykujący dyktatorski duch. [50]

Często zdarza się, że osoby zawierające małżeństwo mało mają przed ślubem okazji, by poznać swe nawyki, usposobienie w życiu codziennym i są sobie faktycznie obcy, kiedy łączą swoje życie przed ołtarzem. Wielu za późno spostrzega, że nie odpowiadają sobie wzajemnie i dlatego powstaje ustawiczna męka. Żona i dzieci cierpią na skutek szkodliwych nałogów męża i ojca.

Na świecie nie mało jest niedoli i grzechu na skutek źle dobranych małżeństw. Często wystarczy kilka miesięcy, aby mąż i żona spostrzegli, że ich usposobienia nigdy się nie zharmonizują; następstwem tego jest niezgoda w domu, tam gdzie powinna panować jedynie miłość i harmonia.

Sprzeczkę o błahe rzeczy podsycają gorycz. Jawna różnica zdań i kłótnie sprowadzają niewymowny rozdzźwięk i wypędzają z domu tych, których powinny łączyć więzy miłości. W ten sposób tysiące poświęciły przez nierozsądne małżeństwo ciało i duszę — stoczyły się w dół ku zgubie.

**Wieczne spory w niezgodnym domu** — Szczęście i dobrobyt życia małżeńskiego zależne są od zgodności charakterów obu stron. Jak może umysł nastawiony na rzeczy materialne być w zgodzie z umysłem będącym w stałej łączności z Chrystusem? Jedno sieje dla ciała myśląc i działając zgodnie z popędami własnego serca — drugie sieje dla Ducha starając się stłumić samolubstwo, pokonać złe skłonności i żyć w posłuszeństwie wobec Mistrza, bo uważa się za Jego sługę. Stąd wieczna rozbieżność w upodobaniach, skłonnościach i celach. O ile wierzący swoim stanowczym zachowaniem

zasad nie pozyska niewierzącego, to, jak to bywa w większości przypadków, zniechęci się i sprzeda swoje religijne zasady za towarzystwo osoby nie mającej łączności z niebem.

[51] **Małżeństwa zrujnowane wskutek niezgody** — Wiele małżeństw jest w stanie tworzyć tylko niezgodę, a jednak młodzież skłania się do nieprzemyślanego związku, bo szatan prowadzi ją, wmawia jej, że aby być szczęśliwym, trzeba wstąpić w związek małżeński, gdy tymczasem brak panowania nad sobą i niemożność utrzymania rodziny powodują przyszłe nieszczęście. Ci, którzy nie chcą przystosować się do usposobienia partnera, celem uniknięcia poróżnień i sporów powinni głęboko się zastanowić zanim podejmą ten krok. Jest to jedno ze zwodniczych sideł ostatnich dni, gdzie tysiące rujnuje swe życie doczesne i wieczne.

**Następstwa ślepej miłości** — U osób dotkniętych tą chorobą — ślepą miłością — wszystko jej podlega. Wydaje się, jakby im brakowało zdrowego rozsądku, nikomu się ich postępowanie nie podoba. U wielu ta choroba osiąga krytyczny punkt w przedwczesnym małżeństwie, a gdy nowość przeminie i zniknie czarująca moc zakochania, wtedy jedna strona lub obydwie dostrzegają swoje właściwe położenie. Widzą, że się źle dobrali, a są związani na całe życie. Związani ze sobą najuroczystszymi ślubami spoglądają z trwogą na życie, jakie muszą wieść. Powinni dążyć do naprawienia sytuacji, lecz wielu nie chce tego uczynić i albo łamią śluby małżeńskie, albo jarzmo, jakie z takim uporem sami włożyli na siebie uczynią tak nieznośnym, że tchórzliwie odbierają sobie życie.

Zarówno mąż jak i żona powinni pilnie dbać o to, by unikać wszystkiego, co powoduje nieporozumienia, by nie dopuścić do zerwania ślubów małżeńskich.

**Doświadczenie innych — przestroga** — Pan A. posiada naturę, którą szatan wykorzystuje z wielkim powodzeniem. Ten przypadek powinien młodych czegoś nauczyć. Żona pana A. kierowała się uczuciem i namiętnością, a nie rozumem i rozsądkiem, kiedy wybierała towarzysza życia. Czy ich małżeństwo było wynikiem prawdziwej miłości? Nie! Był to rezultat ślepej miłości, namiętności. Żadne z małżonków nie było zdolne do podjęcia odpowiedzialności za życie małżeńskie. Gdy czar nowego porządku rzeczy zniknął, zaczęli się poznawać. Czy miłość ich wzrosła, uczucia się pogłębiły, a życie zespoliło w pięknej harmonii? Stało się wręcz przeciwnie.



---

Pogłębiły się najgorsze cechy charakteru, życie małżeńskie, zamiast obfitować w szczęście, poczęło coraz bardziej obfitować w kłopoty.

Od lat otrzymuję listy od różnych osób, które wiodą nieszczęśliwy żywot małżeński, a oburzające historie, ujawniane przede mną, [52] wystarczają mi, aby spowodować ból serca. Nie jest rzeczą łatwą udzielić właściwej rady nieszczęśliwym małżeństwom, a ich smutne doświadczenie powinno być przestrożą dla wszystkich młodych.

## Życie domowe

**Przygotowanie do małżeństwa jest istotną częścią wychowania** — W żadnym razie nie powinno się wstępować w związek małżeński, dopóki obydwie strony nie nabędą znajomości obowiązków praktycznego życia domowego. Żona powinna posiadać kulturę umysłu i obyczajów, aby była zdolna należycie wychować dzieci.

Wiele dziewcząt uważanych za wysoko wykształcone, które ukończyły chlubnie wyższe studia, jest nieświadomych praktycznych obowiązków życia. Brak im kwalifikacji koniecznych do należytego kierowania rodziną i tym samym istotnych dla jej szczęścia. Mogą mówić o wzniosłym powołaniu kobiety, o jej prawach, same jednak stoją niżej od właściwego im powołania.

Każda córka Ewy ma obowiązek dokładnej znajomości gospodarstwa domowego i wykszolenia w każdej dziedzinie pracy domowej. Każda powinna być tak wychowana, aby gdy będzie na stanowisku żony i matki, mogła występować jak królowa w swoim królestwie. Powinna być kompetentna w sprawie wychowania dzieci, kierowania pomocą domową, a jeśli trzeba, powinna umieć obsługiwać domownikom własnymi rękami. Ma obowiązek znać działanie mechanizmu ciała ludzkiego, znać zasady higieny, sprawy żywienia i ubierania, pracy i rozrywek, i wiele innych rzeczy, które ściśle wiążą się z bytem rodziny i jej dobrem. Ma obowiązek nabycia jak najlepszych wiadomości dotyczących metod pielęgnowania chorych, aby mogła doglądać dzieci w razie choroby.

[53] Pogląd, że nieznajomość użytecznych zajęć stanowi istotną cechę ludzi o wyższych dążeniach, jest przeciwny Bożym zamiarom towarzyszącym stworzeniu człowieka. Lenistwo jest grzechem, a nieznajomość zwykłych obowiązków jest następstwem opacznego zrozumienia rzeczy, co w dalszym życiu da nieraz powód do gorzkich żalów.

Młode kobiety myślą, że gotowanie i innego rodzaju praca domowa poniża, i z tego powodu wiele dziewcząt wychodząc za mąż i

przyjmując obowiązek troszczenia się o rodzinę ma małe pojęcie o obowiązkach spoczywających na żonie i matce.

Powinno istnieć prawo zabraniające młodzieży zawierania małżeństwa, dopóki nie nauczy się ona, jak należy dbać o dzieci i rodzinę. Powinna wiedzieć, jak troszczyć się o powierzony sobie depozyt. Dopóki młodzi nie będą rozumieć praw natury ustanowionych przez Boga, a rządzących ich organizmem, nie zrozumieją swych obowiązków wobec Boga, bliźnich i siebie samych.

**Obowiązki życia domowego powinny wchodzić w program nauki szkół średnich** — Wykształcenie, jakie młodzieńcy i panny uczęszczający do naszych szkół powinni otrzymać w zakresie prowadzenia domu i życia rodzinnego, zasługuje na specjalną uwagę.

Ważnym czynnikiem w kształtowaniu charakteru jest to, żeby uczniowie naszych szkół nauczyli się podejmować każdą przydzieloną im pracę i wyzbyli się wszelkiego lenistwa. Powinni zapoznać się z obowiązkami codziennego życia. Należy ich uczyć wykonywania prac domowych solidnie i dobrze, bez niepokoju i zamieszania. Wszystko powinno być robione cicho i porządnie. Kuchnię i wszystkie pomieszczenia należy utrzymywać w czystości. Książki należy odłożyć do właściwego czasu i uczyć się tyle, ile należy, jednakże bez zaniedbywania obowiązków domowych.

W wykonywaniu obowiązków domowych należy przezwyciężać niedbalstwo, opieszałość i nieład, gdyż jeśli nie będą one pokonane, wcisną się w każdą dziedzinę życia, co rodzinie nie przysporzy pożytku.

**Umiejętności domowe** — Liczne gałęzie wiedzy, jakie pochłaniają czas uczniów, nie są może tak istotne dla szczęścia młodzieży, jak dokładna znajomość codziennych obowiązków. Jeśli trzeba, młoda niewiasta może obejść się bez znajomości francuskiego i algebry, a nawet muzyki, ale nieodzowne jest, aby umiała ugotować smaczny i pożywny pokarm, skroić dobrze leżące ubranko dla dzieci i wykonać skutecznie wiele innych cennych obowiązków w gospodarstwie domowym.

Dla zdrowia i szczęścia rodziny nic nie jest bardziej potrzebne, jak matka znająca się na sztuce gotowania. Źle sporządzone i niezdrowe pożywienie może zniszczyć zdrowie dorosłych i zahamować rozwój dzieci. I odwrotnie, sporządzając pokarm dostosowany do potrzeb organizmu, a równocześnie apetyczny i smaczny, można

dokonać tyle samo w dobrym kierunku, ile się dokonuje w złym. Tak więc w rozmaity sposób szczęśliwe życie rodzinne jest połączone z sumiennością w wypełnianiu codziennych obowiązków.

**Zwróć uwagę na zasady higieny** — Zasadom higieny, dotyczącym żywienia, dbania o dzieci, pielęgnowania chorych i wielu podobnym rzeczom, powinno się poświęcać więcej uwagi, niż to zwykle bywa.

Ucząc higieny dobry nauczyciel wykorzysta każdą sposobność, by wskazać na konieczność doskonałej czystości zarówno osobistej jak w obyczajach. Uczcie, że świeże powietrze w sypialni, wzorowa czystość w kuchni, ze smakiem i zdrowo sporządzony posiłek, w większej mierze zapewnią szczęście rodzinne i uznanie każdego gościa, niż kosztowne meble i ozdoby. To, że „zacniejszy jest żywot niż pokarm, a ciało niż odzienie” (Łuk. 12, 23) jest lekcją, której trzeba uczyć się tak samo teraz, jak przed dziewiętnastoma wiekami, kiedy udzielał jej boski Nauczyciel.

**Rada dla młodej dziewczyny** — Twój charakter wymaga dyscyplinowania i stanowczej kontroli, zanim będziesz mogła bezpiecznie zawrzeć związek małżeński. Musisz wyzbyć się myśli o małżeństwie, dopóki nie zwyciężysz wad swego charakteru, inaczej nie będziesz szczęśliwą żoną. Nie przyzwyczaiłaś się do systematycznej pracy domowej. Nie uważałaś pracowitości za rzecz konieczną. Raz nabytego zamiłowania do pożytecznej pracy nigdy się nie traci. Będziesz umiała dać sobie radę w każdej sytuacji życiowej, nauczysz się kochać pracę, jeśli przywykniesz do niej. Umysł twój będzie zajęty i nie będziesz miała czasu na niezdrowe marzenia. Znajomość pożytecznej pracy udzieli twemu niespokojnemu umysłowi energii, zdolności i właściwej skromnej godności, która przysporzy ci szacunku.

**Wartość praktycznego wykształcenia dziewcząt** — Wielu, którzy uważają za rzecz konieczną wykształcić syna odpowiednio do jego przyszłej egzystencji, decyzję, czy córka ma być wychowana do samodzielnej pracy, pozostawia jej samej. Dziewczyna zazwyczaj mało uczy się w szkole tego, co by jej mogło praktycznie przydać się w zapracowaniu na chleb codzienny, a nie otrzymawszy w domu znajomości tajemnic kulinarnych i życia praktycznego, wyrasta na osobę nieużyteczną.

Kobieta, która nauczyła się dbać o siebie, potrafi dbać o drugich. Nigdy nie będzie nieużyteczna ani w rodzinie, ani w społeczeństwie. Jeśli się jej nie poszczęści, zawsze znajdzie dla siebie miejsce, gdzie będzie mogła uczciwie zapracować na życie i pomóc tym, którzy są od niej zależni. Kobieta powinna otrzymać zawodowe wykształcenie, aby, gdy zajdzie potrzeba, mogła zarobić na życie. Pomijając zaszczytne zajęcia, każda dziewczyna powinna nauczyć się prowadzenia gospodarstwa domowego, powinna umieć gotować, być gospodynią, umieć szyć. Powinna wiedzieć wszystko, co jest konieczne dla gospodyni domu, obojętne czy jest bogata czy biedna. Gdy nastaną trudne czasy, jest na wszystko przygotowana; pod pewnym względem jest niezależna od okoliczności.

Znajomość obowiązków domowych jest rzeczą bezcenną dla każdej kobiety. Istnieje niezliczona ilość rodzin, których szczęście jest zrujnowane z powodu niezaradności żony i matki. Ważną rzeczą jest nie to, żeby nasze córki uczyły się malarstwa, zdobnictwa, muzyki, wyższej matematyki lub krasomówstwa, lecz to, żeby uczyły się kroju i szycia dla własnego użytku, sporządzania pożywienia w sposób zdrowy i smaczny. Gdy dziewczynka skończy dziewięć czy dziesięć lat, powinno się od niej wymagać, aby systematycznie pomagała w gospodarstwie domowym według swych sił, i powinno się zważać, w jaki sposób ona tę pracę wykonuje. Mądry ojciec, gdy go zapytano, co myśli czynić ze swymi córkami, odpowiedział: „Zamierzam oddać je do terminu do ich wspaniałej matki, aby nauczyły się sztuki wykorzystywania czasu i nadawały się na żony i matki, i użytecznych członków społeczeństwa”.

**Przewidywany kandydat na męża powinien być przedsiębiorczy i pracowity** — W dawnych czasach zwyczaj wymagał, aby narzeczony przed zawarciem związku małżeńskiego wpłacił ojcu swej żony pewną sumę pieniędzy lub jej równowartość w postaci innych dóbr, odpowiednio do swego stanu. Było to uważane za rękojmię zawarcia małżeństwa. Ojcowie nie uważali bowiem za rzecz bezpieczną poruczać szczęście swych córek mężom, którzy nie posiadali środków na utrzymanie rodziny. Jeśli nie okazali się dość gospodarni i energiczni w prowadzeniu interesów, w nabywaniu bydła lub ziemi, obawiano się, że w życiu nie dadzą sobie rady. Przewidziano również środki zaradcze dla tych, którzy nie mieli czym zapłacić za żonę. Dozwalano im pracować u ojca, którego

[56]

córkę miłowali, a czas pracy mierzono wartością wiana, jakiego wymagano. Jeśli konkurent był wierny w pracy i okazał się też pod innymi względami godny, otrzymywał córkę za żonę; zwykle przy ślubie ojciec dawał jej wiano, które otrzymał od jej męża.

Ten dawny zwyczaj, aczkolwiek czasem nadużywany, jak w przypadku Labana, dawał dobre rezultaty. Jeśli od zainteresowanego małżeństwem wymagano służby dla zapewnienia mu narzeczonej, zapobiegano przez to przedwczesnemu małżeństwu, przy tym nadarzała się sposobność wypróbowania uczuć dla narzeczonej, jak również umiejętności zaopatrywania rodziny. W naszych czasach powstaje dużo złego wskutek innych zwyczajów w tym względzie.

Żaden człowiek nie może wymawiać się brakiem zdolności zarobkowania. O niejednym można powiedzieć, że jest uprzejmy, miły, szczodry, że jest dobrym człowiekiem, chrześcijaninem, ale nie jest zdolny do pracy. Jeśli chodzi o gospodarowanie środkami, jest dzieckiem. Nie otrzymał takiego wychowania, aby rozumiał konieczność utrzymywania się z własnej pracy.

## Potrzeba prawdziwego nawrócenia

**Religia zapewnia szczęście rodzinie** — Religia w rodzinie jest cudowną mocą. Odnoszenie się męża do żony i żony do męża może być tego rodzaju, że życie domowe stanie się przygotowaniem do wejścia do rodziny niebieskiej.

[57]

Serca napełnione miłością Chrystusową nigdy daleko od siebie nie odejdą. Religia jest ostoją miłości, a chrześcijański dom jest miejscem, gdzie miłość wyraża się w słowach i czynach rozważnej uprzejmości i delikatnej grzeczności.

Religia jest w domu potrzebna. Tylko ona może zapobiec złu niszczącemu tak często życie małżeńskie. Tylko tam, gdzie panuje Chrystus, może istnieć głęboka, prawdziwa i niesamolubna miłość. Wtedy dusza spaja się z duszą, dwa życia zlewają się w harmonijną całość. Aniołowie Boży będą gościć w domu, a ich święta straż uświęci małżeńskie łoże. Poniżająca zmysłowość zostanie wykluczona. Myśli będą kierowane w górę do Boga, do Niego będzie wstępować ofiara serca.

W każdej rodzinie, gdzie mieszka Chrystus, będzie się objawiać wzajemna troskliwość i miłość — nie miłość wybuchowa, wyrażająca się jedynie w zmysłowości, lecz głęboka i trwała.

**Prawdziwe chrześcijaństwo i jego wpływ** — Chrześcijaństwo powinno mieć kontrolujący wpływ na życie małżeńskie, lecz bardzo często jest tak, że pobudki, które prowadzą do tego związku nie są zgodne z chrześcijańskimi zasadami. Szatan ustawicznie stara się spotęgować swoją moc nad ludem Bożym przez nakłanianie do zawierania związków z jego poddanymi, i aby tego dokonać usiłuje wzbudzić w sercu nieuświęcone namiętności. Lecz Pan dostatecznie pouczył Swoj lud, aby nie łączył się z tymi, w których sercach nie mieszka Jego miłość.

**Rada dla nowożeńców** — Małżeństwo, związek na całe życie, jest symbolem jedności między Chrystusem a Jego Kościołem. Duch, jaki Chrystus objawia względem Kościoła, powinien być duchem, jaki mąż i żona objawiają wobec siebie. Jeśli miłują Boga nade

wszystko, będą miłować się wzajemnie w Panu, zawsze odnosząc się jeden do drugiego uprzejmie, znosząc wspólnie wszelkie trudności. Pełni zaparcia i ofiarności będą dla siebie błogosławieństwem.

[58] **Oboje musicie się nawrócić** — Żadne z was nie ma właściwego pojęcia o znaczeniu posłuszeństwa wobec Boga. Zastanówcie się nad słowami: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną — ten rozprasza”. Szczerze się spodziewam, że oboje staniecie się wiernymi dziećmi Boga, sługami, którym będzie mógł powierzyć poważną odpowiedzialność. Wtedy zawita do was pokój, ufność i wiara, możecie być szczęśliwymi, statecznymi chrześcijanami. Rozwijajcie bystrość intelektu, abyście umieli wybrać co jest dobre, a odrzucić co złe. Studiujcie Słowo Boże, Pan Jezus pragnie was zbawić. On ciebie cudownie zachował, mój bracie, aby życie twoje stało się użyteczne. Wypełnij je wszelkimi dobrymi uczynkami.

Dopóki nie wykażecie szczerego pragnienia stania się dziećmi Bożymi, nie będziecie jasno pojmować, jak pomóc jedno drugiemu, bądźcie jeden dla drugiego zawsze delikatni i troskliwi, wyrzekajcie się własnych pragnień i celów, aby uszczęśliwić drugiego. Dzień po dniu możecie robić postępy w poznawaniu siebie. Dzień po dniu możecie lepiej pojmować, jak wzmocnić słabe strony charakteru. Pan Jezus będzie waszym światłem, waszą mocą, waszą koroną radości, ponieważ poddajecie swą wolę Jego woli.

Potrzebujecie zniewalającej łaski Bożej. Nie dążcie do życia łatwego i beczynnego. Wszyscy, którzy są związani z dziełem Bożym, muszą ustawicznie wystrzegać się samolubstwa. Oczyszczajcie swe lampy, by jasno świeciły. Wtedy nie będziecie bezmyślnie mówić ani działać. Oboje będziecie szczęśliwi, jeśli spróbujecie podobać się jedno drugiemu. Zamknijcie drzwi duszy dla rzeczy ziemskich, a otwórzcie je dla niebieskich.

Mężowie i niewiasty mogą osiągnąć wysoki poziom, jeśli tylko uznają Chrystusa za swego osobistego Zbawiciela. Czuwajcie i módlcie się oddając wszystko Bogu.

Świadomość, że walczyacie o żywot wieczny, będzie wzmocniać i pocieszać was oboje. W myślach, słowach i czynach macie być światłością świata. Cieszcie się, gdyż Pan polecił wam święte zadanie, którego nie spełnicie należycie bez panowania nad sobą. Wierząc Jezusowi powinniście zbawić nie tylko siebie, ale przez pouczenia i



przykład macie starać się zbawić innych. Weźcie za wzór Chrystusa. Wywyższajcie Go jako Tego, który może wam dać siły do zwycięstwa. Wykorzeńcie zupełnie samolubstwo. Uwielbiajcie Boga, gdyż jesteście Jego dziećmi. Uwielbiajcie swego Odkupiciela, a On da wam miejsce w Swoim królestwie.



## **Rozdział 5 — Sprzed ołtarza ślubnego**

[59]

## Solenne przyrzeczenie

**Zamiar Boga względem męża i żony** — Z żebra męża Bóg stworzył niewiastę, aby mu była towarzyszką i pomocą, by była jedno z nim, by była jego szczęściem, on zaś, aby był jej silnym opiekunem. Wszyscy, którzy zawierają związek małżeński w tym świętym celu — mąż, aby otrzymać czyste uczucie niewieściego serca, żona, aby uszlachetnić i rozwinąć charakter męża, by osiągnął swoją zupełność — spełniają zamiar Boży.

Chrystus nie przyszedł, by zniweczyć instytucję małżeńską, lecz aby przywrócić jej pierwotną świętość i godność. Przyszedł odnowić obraz Boży w człowieku i rozpoczął Swe dzieło ad uświęcenia związku małżeńskiego.

Ten, który dał Adamowi Ewę za towarzyszkę życia, dokonał pierwszego cudu na uroczystości weselnej. W sali weselnej, gdzie weselili się wspólnie krewni i przyjaciele, rozpoczął Chrystus publiczną działalność. Tym sposobem uświęcił małżeństwo, uznając je za instytucję przez Siebie ustanowioną. On postanowił, aby mężczyzna i niewiasta łączyli się w święty związek, by zakładali rodziny, których członkowie zostaliby uznani za członków rodziny niebieskiej.

**Jezus pragnie szczęśliwych małżeństw** — Miłość Boża wpływająca z Chrystusa, nigdy nie niszczy miłości ludzkiej, posiada ją bowiem w sobie. Przez nią ludzka miłość staje się subtelna, oczyszcza się, podnosi i uszlachetnia. Ludzka miłość nigdy nie osiągnie doskonałości, dopóki nie połączy się z Boską i nie nauczy zdobywać wyższych celów. Jezus pragnie widzieć szczęśliwe małżeństwa, szczęśliwe ogniska domowe.

[60] Podobnie jak inne dary Boże powierzone ludzkości, małżeństwo również zostało zniekształcone przez grzech i zadaniem Ewangelii jest przywrócić mu czystość i piękno.

Tylko i wyłącznie łaska Chrystusa może uczynić tę instytucję tym, czym zgodnie z zamiarem Bożym miała być — czynnikiem błosławieństwa i podźwignięcia ludzkości. W ten sposób rodziny

ziemskie swą jednością, spokojem i miłością mogą reprezentować rodzinę niebios. Stan społeczeństwa jest smutnym komentarzem do boskiego ideału tego świętego związku, jednakże dla tych, którzy znaleźli gorycz i rozczarowanie tam, gdzie spodziewali się szczęścia i radości, Ewangelia Chrystusowa ofiaruje pociechę.

**Radosna chwila** — Pismo Święte podaje, że Chrystus i Jego uczniowie byli zaproszeni na ucztę weselną w Kanie. Chrystus nie upoważnia chrześcijan, by w razie zaproszenia na wesele odpowiadali: „My nie powinniśmy znajdować się w takim wesołym towarzystwie”. Biorąc udział w uroczystości weselnej Chrystus pouczył nas, że mamy radować się z tymi, którzy cieszą się zachowywaniem Jego przykazań. On nigdy nie potępiał niewinnych uroczystości ludzkich, jeśli były urządzone według praw niebios. Jest rzeczą słuszną, by Jego naśladowcy brali udział w zgromadzeniach, które Chrystus zaszczycił Swoją obecnością. Chrystus wziął udział nie tylko w tej uroczystości, był jeszcze na wielu innych, uświęcając je Swoją obecnością i pouczeniami.

**Wystawność i czcza wesołość nie powinny mieć miejsca na weselu** — Obrzęd zaślubin jest często okazją do wystawnych i okazałych przyjęć, nierzadko ponad stan. Jeśli obie strony zawierające związek małżeński, są zgodne w religijnych przekonaniach i jeśli wszystko odbywa się przystojnie, a sama ceremonia bez zbytejnej wystawności, to wesele takie Bóg uzna za właściwe.

Nie ma powodu urządzać wielką paradę i przedstawienie, nawet gdy obie strony zupełnie na to stać.

Zawsze wydawało mi się niewłaściwe, gdy widziałam obrzęd zaślubin połączony z uroczystością weselną nadmiernie wesołą, z niestosownymi przyśpiewkami i żartami. Zaślubiny — to obrzęd ustanowiony przez Boga, jak najbardziej poważny. Gdy zakłada się rodzinę na ziemi, ma ona być odbiciem rodziny niebieskiej. Chwała Boga ma być stawiana na pierwszym miejscu.

**Uroczystość zaślubin w domu E. G. White** — We wtorek, około godziny 11-tej przed południem nasz duży pokój stołowy był przygotowany na uroczystość ślubną. Kaznodzieja B. dokonał obrzędu zaślubin. Wyrażono życzenie... aby siostra White modliła się na zakończenie uroczystości. Pan obdarzył mnie wyjątkowym nastrojem. Duch Święty wzruszył i pobudził moje serce. Nie było żadnych lekkich żartów lub niemądrych wypowiedzi; wszystko było

[61]

uroczyste i święte; posiadało wzniosły charakter i robiło głębokie wrażenie. Pan uświęcił to małżeństwo i tych dwoje wspólnie teraz pracuje na polu misyjnym, by szukać zgubionych. Bóg będzie błogosławił ich pracy, jeśli będą pokornie z Nim chodzili, polegając zupełnie na Jego obietnicach.

**Dwie istoty połączone w jedno** — Jest to ważny moment w życiu tych dwojga, którzy stoją przed Bogiem, przyrzekając zespolić swe zainteresowania, miłość i pracę w służbie dla zbawienia dusz. W związku małżeńskim następuje bardzo ważna rzecz — zespolenie dwóch istot w jedno.

Jest zgodne z wolą Bożą, aby mąż i żona połączyli się w pracy dla Jego dzieła, by wykonywali je w harmonii i świętości. Mogą tego dokonać.

Błogosławieństwo Boże w domu, w którym istnieje jedność, jest jak gdyby jasnością z nieba, gdyż wyraźną wolą Bożą jest, aby mąż i żona byli jedno w Jezusie Chrystusie, aby On ich błogosławił, a Duch Święty prowadził.

Bóg pragnie, by dom rodzinny był najszczęśliwszym miejscem na ziemi, był symbolem domu w niebie. Ponosząc wspólną odpowiedzialność za rodzinę, jednocząc swe cele z Chrystusowymi celami, opierając się na Jego ramieniu i zapewnieniach, mąż i żona mogą być szczęśliwi w związku, którego strzegą aniołowie Boży.

[62] Małżeństwo nie zmniejsza pożyteczności dla innych, lecz wzmacnia ją. Małżeńskie życie można poświęcić służbie zdobywania dusz dla Chrystusa. Ja wiem co mówię, gdyż przez trzydzieści sześć lat mój mąż i ja szliśmy wszędzie tam, gdzie Pan mówił: „Idźcie!”. Wiemy, że jest to polecenie Boże. Dlatego należy poważnie i uroczyście przystępować do obrzędu wiążącego na całe życie dwoje w jedno.

Teraz mogą wziąć za rękę tego naszego brata i biorę też za rękę ciebie, jego żonę, i proszę was, byście wspólnie pracowali dla dzieła Bożego. Dodam jeszcze — niech Bóg będzie waszym doradcą. Złączcie się, złączcie się w jedno.\*

**Rada dla nowo zaślubionej pary** — Moi drodzy, połączyliście się przysięgą obowiązującą do śmierci. Rozpoczyna się wasze małżeńskie życie. Pierwszy rok jest jakby rokiem doświadczalnym,

\* Fragment przemówienia E. G. White podczas uroczystości zaślubin.

w którym mąż i żona poznają swoje odmienne cechy charakteru, podobnie jak dzieci pobierające lekcje w szkole. Niech więc w tym pierwszym roku waszego małżeńskiego pożycia nie znajdzie się nic, co by mogło zepsuć wasze przyszłe szczęście...

Mój bracie, czas, zdrowie i szczęście twojej żony są teraz związane z twoim szczęściem. Twój wpływ na nią może stać się wonią życia ku życiu lub śmierci ku śmierci; obyś nie zniszczył jej życia...

Moja siostrze, teraz otrzymasz swoją pierwszą praktyczną lekcję odpowiedzialności za wasze małżeńskie życie. Staraj się pobierać te lekcje dokładnie dzień po dniu. Ustawicznie wystrzegaj się samolubstwa.

W związku na całe życie wasze uczucia będą przyczyniać się do wspólnego waszego szczęścia. Każde z was ma służyć szczęściu drugiego. Taka jest wola Boża. Jednak chociaż macie zespolić się w jedno, żadne z was nie powinno stracić swej indywidualności. Bóg jest jej właścicielem. Jego macie pytać o to, co jest słuszne, a co złe, w jaki sposób możecie najlepiej spełnić cel, dla którego zostaliście stworzeni.

**Przyrzeczenie przed niebieskimi świadkami** — Bóg żąda, aby między tymi, którzy wstępują w związek małżeński, istniała doskonała miłość i zgoda. Oblubieniec i oblubienica zobowiązują się w obliczu niebios miłować się nawzajem, jak Bóg nakazał... Żona ma poważać i miłować męża, mąż ma kochać i szanować żonę. [63]

Mężowie i żony powinni na początku swego małżeńskiego życia poświęcić się Bogu na nowo.

Bądźcie wierni swoim ślubom małżeńskim wzbraniając się splamić je myślą, słowem lub czynem, bądźcie tymi, którzy boją się Boga i są posłuszni Jego przykazaniom!

## Szczęśliwy związek małżeński

**Prawdziwy związek małżeński trwa całe życie** — Aby należycie zrozumieć czym on jest, potrzeba całego życia. Pobierający się wstępują do szkoły, której nigdy w tym życiu nie ukończą.

Choćby do zawarcia związku małżeńskiego przystępowano jak najtroskliwiej i najmądrzej, tylko nieliczne pary są całkowicie duchowo połączone przy dokonaniu ceremonii zaślubin. Rzeczywiste połączenie dwojga serc i dusz w małżeństwie ma miejsce dopiero w latach późniejszych.

Gdy nowożeńcy zetkną się z ciężarami i kłopotami codziennego życia, znika urok, w jaki wyobraźnia często przyodziewa małżeństwo. Małżonkowie poznają swoje charaktery w takiej mierze, w jakiej nie mogli tego uczynić wcześniej. Jest to najkrytyczniejszy okres. Szczęście całego przyszłego życia zależy od tego, jak postąpią teraz. Często dostrzegają u współmałżonka niespodziewane słabości i wady, lecz serca, które połączyła miłość, widzą raczej zalety, aniżeli ułomności charakteru. Często to, co zauważamy u drugiego, zależy od naszej postawy i atmosfery, jaką wytwarzamy.

**Miłość musi przejść próbę** — Miłość może być jasna jak kryształ i piękna w swej czystości, a jednak może być płytka, gdyż nie była wypróbowana. Niech Chrystus będzie pierwszym i ostatnim, najlepszym w waszym życiu. Ustawicznie spoglądajcie na Niego, a miłość wasza do Niego będzie się codziennie pogłębiać i potęgować stosownie do miary, w jakiej będzie doświadczana. W miarę jak będzie wzrastać wasza miłość do Zbawcy, będzie się też pogłębiać i wzmacniać wasza miłość wzajemna.

Choćby powstały trudności, kłopoty i zniechęcenia, niech ani mąż, ani żona nie noszą się z myślami, że ich związek jest pomyłką i rozczarowaniem. Postanówcie, że będziecie dla siebie wszystkim, czym tylko być można. Trwajcie w pierwotnej uprzejmości. Możliwymi sposobami zachęcajcie jedno drugie w niepowodzeniach życiowych. Starajcie się potęgować wasze szczęście. Pielęgnujcie wzajemną miłość i przebaczajcie sobie nawzajem, a wtedy małżeń-



stwo zamiast końcem miłości będzie w istocie jej początkiem. Ciepło prawdziwej przyjaźni, miłość, która wiąże serca, jest przedsmakiem rozkoszy niebios.

Wszyscy powinni ćwiczyć się w cierpliwości. Uprzejmością i przebaczeniem można zachować w sercu gorącą miłość i rozwinąć zalety godne pochwały nieba.

**Wróg będzie usiłował poróżnić was** — Szatan jest zawsze gotów wykorzystać sytuację, i jeśli powstają jakieś różnice i działają niewłaściwe, odziedziczone cechy charakteru męża lub żony, będzie usiłował poróżnić tych, którzy przed Bogiem połączyli swe życie uroczystą przysięgą. W ślubowaniu małżeńskim przyrzekli, że będą jedno, żona przyrzekła miłość mężowi, mąż obiecał miłować żonę i przyrzekł jej opiekę. Posłuszeństwo prawu Bożemu nie dopuści demona sporów do rodziny, dzięki czemu nie będą powstawać żadne rozbieżności, nie oziębłą uczucia.

**Rada dla upartych** — Ani mąż, ani żona nie powinni ubiegać się o panowanie w domu. Pan sam ustanowił zasadę, według której należy postępować. Mąż ma miłować żonę, jak Chrystus miłuje Kościół Swoj, żona ma szanować i miłować męża. Obydwoje mają pielęgnować uprzejmość, nigdy nie mają zasmucać, ani ranić jedno drugiego...

Nie zmuszajcie jedno drugiego do czynienia według waszego życzenia. Tak postępować nie możecie, chcąc zachować wzajemną miłość. Przeprowadzenie własnej woli niszczy pokój i szczęście. Niech wasze życie małżeńskie nie będzie jednym pasmem sporów, [65] inaczej oboje będziecie nieszczęśliwi, zmuszeni wyzbyć się własnych pragnień. Uważajcie, co mówicie — słowa wywierają wielki wpływ, dobry lub zły. Niech głos wasz nie będzie szorstki. W waszym życiu małżeńskim dążcie do upodobnienia się do Chrystusa.

**Wyrażajcie miłość w słowach i czynach** — Wielu uważa okazywanie uczuć za słabość i zachowują rezerwę, która odpycha partnera i hamuje wszelką serdeczność. Gdy się tłumi szlachetne porwy, one zamierają, a serce pustoszeje i staje się inne. Mamy wystrzegać się tego błędu. Miłość nie może istnieć długo bez objawiania się. Niech serce twego współtowarzysza lub współtowarzyszki nie ziębnie z braku uprzejmości i serdeczności.

Niech każdy raczej udziela miłości zamiast jej żądać. Pielęgnujcie to, co jest najszlachetniejsze w was, i szybko rozpoznawajcie w

sobie dobre zalety. Świadomość, że się jest cenionym i kochanym, jest cudownym bodźcem. Miłość i poszanowanie zachęcają do doskonalenia zalet, uczucie wzrasta, gdy je pobudzają szlachetniejsze cele.

Powodem, dla którego jest tyle oziębłych mężczyzn i niewiast na świecie jest to, że prawdziwe uczucia uważa się za słabość i tłumi się je. Naturę tych osób wypaczono i okaleczono już w dzieciństwie. Promienie boskiego światła nie stopią chłodu samolubnej zatwardziałości serca, szczęście takich ludzi jest na zawsze pogrzebane. Jeśli chcemy mieć czułe serce, jakie miał Jezus, gdy był na ziemi, i współczucie, jakie mają aniołowie dla grzesznych śmiertelników, musimy podtrzymywać w nas uczucia, jakie mają dzieci, na wskroś naturalne.

Za dużo trosk i kłopotów wprowadzamy do naszych rodzin, a za mało pielęgnujemy naturalnej prostoty, pokoju i szczęścia. Powinniśmy się mniej troszczyć o to, co powie świat, a więcej uwagi poświęcać członkom grona rodzinnego. Wśród członków rodziny powinno być mniej świeckiej uprzejmości, a więcej delikatności i miłości, radości i chrześcijańskiej grzeczności. Wielu musi nauczyć się, jak uczynić dom pociągającym i przyjemnym. Wdzięczne serca i uprzejme spojrzenia są cenniejsze od bogactw i przepychu, a kontentowanie się rzeczami prostymi przyczyni się do szczęścia tam, gdzie jest miłość.

[66] **Trochę uwagi opłaca się** — Bóg doświadcza nas i wypróbowuje przez zwykłe wydarzenia; właśnie w drobnych rzeczach przejawia się charakter i serce. Na szczęśliwe życie rodzinne składają się małe wyrazy uwagi, liczne drobne okazje i grzeczności na co dzień. Brak zaś ich i brak słów uprzejmych, miłych i zachęcających przyczynia się do ogromu nieszczęścia w życiu. Na sądzie Bożym okaże się, że zaparcie się samego siebie dla dobra i szczęścia tych, którzy są wokoło nas, stanowi dużą część dobrego sprawozdania w niebie z życia na ziemi. Z drugiej strony dbanie o siebie bez względu na dobro i szczęście innych nie ujdzie uwagi Ojca niebieskiego.

**Mąż nie okazujący serdeczności** — Dom, którym rządzi miłość i gdzie tę miłość wyraża się słowami, spojrzeniami i czynami, jest miejscem, gdzie aniołowie chętnie przebywają. Tam nawet skromne obowiązki domowe mają swój urok. W takich warunkach żaden obowiązek nie będzie dla twojej żony niemiły. Będzie wyko-

nywała je z radością, będzie promieniem słonecznym dla wszystkich i będzie w sercu śpiewać Panu na chwałę. Inaczej ona nie odczuje, że ty — mąż — kochasz ją z całego serca. Nie dałeś ku temu powodu i okazji. Wprawdzie spełniasz wzięte na siebie obowiązki jako ojciec rodziny, ale są tu pewne braki. Brakuje dowodu miłości, który prowadzi do radości życia. Miłość powinna być widoczna ze spojrzeń i zachowania i słyszana w brzmieniu twego głosu.

**Żona samolubna** — Skala szczęścia pary małżeńskiej bądź wznosi się w górę, bądź opada w dół, odpowiednio do sposobu obcowania małżonków z sobą; niszczycielski proces dokonywany przez niską w swym charakterze, zwodniczą, egoistyczną i nieokiełznaną naturę zaczyna się niedługo po ceremonii ślubnej. Jeśli młodzieniec dokona mądrego wyboru, zdobędzie towarzyszkę, która zawsze będzie z nim dzielić trudy życia i będzie go uszczęśliwiać miłością. Lecz jeśli żona jest kapryśna, zajęta sobą, wymagająca, podejrzliwa, zazdrosna, posądzająca męża o pobudki i uczucia, które cechują akurat jej własne przewrotne usposobienie, jeśli nie posiada rozsądku i nie potrafi rozpoznać jego miłości i ocenić jej, ale mówi o zaniebdywaniu i braku miłości, ponieważ on nie zaspokaja wszystkich jej pragnień, doprowadzi niechybnie do takiego stanu rzeczy, nad jakim ubolewa — spowoduje, że wszystkie wymaginowane oskarżenia staną się rzeczywistością.

[67]

**Cechy żony i matki** — Zamiast poświęcać się wyłącznie harówce domowej, niech żona i matka znajdzie czas na czytanie i zdobywanie wiedzy, aby była dobrą towarzyszką męża, mogła czujnie śledzić rozwój umysłowy dzieci. Niech mądrze wykorzystuje nadarzające się okazje kierowania swych ukochanych ku wyższemu celom. Niech znajdzie czas, by uczynić drogiego Zbawcę swym codziennym towarzyszem i bliskim przyjacielem. Niech znajdzie czas na studiowanie Jego Słowa, czas, by wyjść z dziećmi na łono natury i poznawać Boga poprzez piękno Jego dzieł. Niech będzie pogodna i nie nużąca. Zamiast zużywać cały czas na niekończącą się pracę domową, niech urządzi po całodziennych zajęciach miły wieczór dla całej rodziny. W ten sposób niejeden mąż wybierze towarzystwo domowników zamiast klubu czy kawiarni, niejeden chłopiec ustrzeże się ulicy lub narożnego sklepu monopolowego, niejedna dziewczyna uchroni się przed lekkomyślnym towarzystwem. Wpływ rodziny

stanie się dla rodziców i dzieci tym, czym być powinien za wolą Bożą — błogosławieństwem na całe życie.

Życie małżeńskie to nie ciągłe słońce; ma ono swoje codzienne trudności. Żona nie powinna uważać się za lalkę, którą trzeba stroić, ale za niewiastę, która na swoich barkach może dźwigać rzeczywiste, nie urojone ciężary i będzie żyła rozumnie i rozsądnie pamiętając, że są inne jeszcze rzeczy, o których trzeba myśleć, a nie tylko o sobie. Prawdziwe życie ma swoje radości i smutki. Na każdą istotę przychodzą kłopoty. Szatan ustawicznie działa, by podważyć wiarę, zniszczyć odwagę i nadzieję.

**Rada dla nieszczęśliwego małżeństwa** — Wasze życie małżeńskie podobne jest do pustyni — mało jest zielonych miejsc, na które można byłoby spojrzeć i mile wspominać. A nie musiało tak być.

[68] Miłość nie może istnieć bez objawiania się w czynach, podobnie jak ogień nie może palić się bez płomienia. Ty, bracie, uważałeś okazywanie żonie delikatności w uprzejmych słowach, szukanie sposobności do okazania jej miłości i szacunku za poniżenie twej godności. Jesteś zmienny w swych uczuciach i ulegasz bardzo wpływowi okoliczności. Zostawiaj za sobą wszystkie kłopoty, troski, utrapienia, gdy kończysz pracę zawodową. Przychodź do rodziny z wesołym obliczem, troskliwy i delikatny, pełen miłości. To będzie lepsze niż wydawanie pieniędzy na lekarzy i lekarstwa dla żony, będzie zdrowiem dla jej ciała i duszy. Wasze pożycie jest bardzo nieszczęśliwe. Oboje przyczyniliście się do tego. Bóg nie znajduje przyjemności w waszej nędzy duchowej. Sprowadziliście ją na siebie przez brak panowania nad sobą.

Dawałeś się ponieść niewłaściwemu uczuciu. Uważałeś, bracie C., że się ponizysz, gdy okażesz żonie miłość i uprzejmość. Zdawało ci się, że wszelkie delikatne słowa są dowodem miękkości i słabości charakteru, że są niepotrzebne. Zamiast nich przyszły słowa gniewliwe, słowa kłótni i nagany.

Brak ci spokojnego ducha. Rozmyślasz o swoich kłopotach, urojone braki i wyimaginowane ubóstwo zagładają ci w oczy; jesteś zmartwiony, strapiony i ponury, twój umysł jest podniecony, a duch przygnębiony. Nie masz w sercu miłości Boga, ani wdzięczności za wszystkie błogosławieństwa, jakimi obdarzył cię twój łaskawy Ojciec niebieski. Widzisz tylko złe strony życia. Złe przeczucia otaczają cię jak ciężkie chmury gęstej ciemności. Szatan cieszy

się, ponieważ spadnie na ciebie nieszczęście, a mogło być inaczej, mogłeś zażywać pokoju i radości.

**Nagroda za wzajemną miłość i wyrozumiałość** — Bez wzajemnej wyrozumiałości i miłości żadna siła ludzka nie jest w stanie utrzymać ciebie i twego męża w chrześcijańskiej jedności. Wasza przyjaźń w związku małżeńskim musi być trwała i delikatna, święta i wzniosła, tchnąca duchową mocą, abyście byli dla siebie wszystkim tym, czego Słowo Boże od was wymaga. Gdy osiągniecie stan, jaki Pan pragnie, byście osiągnęli, wtedy już tu na ziemi znajdziecie niebo.

Pamiętajcie, bracie i siostrzo, że Bóg jest miłością i że za Jego łaską potraficie się wzajemnie uszczęśliwić, jak to obiecaliście w swoim małżeńskim ślubowaniu.

Wierzący mogą osiągnąć boski ideał, jeśli wezmą Chrystusa do pomocy. Czego nie może dokonać ludzka mądrość, tego dokona Jego łaska dla tych, którzy w pełni Mu zaufają. Jego opatrzność może połączyć serca związkiem niebiańskiego pochodzenia. Miłość nie będzie wówczas wymianą łagodnych i pochlebnych słów. Niebiański warsztat produkuje tkaninę delikatną, lecz silniejszą niż można utkać na warsztatach ziemskich. Nie będzie to tkanina licha, lecz solidna i wytrzymała zarówno w szczęściu jak w próbie i doświadczeniach. Serce połączy się z sercem złotymi więzami trwałej miłości.

[69]

## Wzajemne obowiązki

**Każdy ponosi pewną odpowiedzialność** — Dwie osoby, które łączą swoje życie, będą posiadały odmienne zalety i własną odpowiedzialność. Każde będzie miało swój zakres działania, lecz niewiasty nie należy uważać jedynie za osłodę grona rodzinnego. Jako żona i towarzyska mądrego męża i matka dzieciom Na każdym kroku powinna zadawać sobie pytanie: czy to, co czynię jest godne oraz jak mogę wywierać w swoim domu wpływ pociągający do Chrystusa? Mąż powinien dać poznać żonie, że docenia jej pracę.

Żona winna poważać swego męża, mąż powinien miłować i dbać o żonę; a tak jak ślub małżeński łączy ich w jedno, tak, starają się wspólnie poznać; wiara w Chrystusa powinna jednoczyć ich w Nim. Co może się podobać Bogu, jak nie to, gdy widzi, że ci, którzy się pobrali, starają się wspólnie poznać Jezusa i być coraz bardziej napełnieni Jego Duchem?

Teraz macie do spełnienia obowiązki, jakich przed ślubem nie mieliście. Niechaj rozgorzeją w was uczucia dobroci, pokory, łagodności, i cierpliwości. Miłujcie się tak, jak Chrystus was umiłował. Zważajcie dokładnie na następujące pouczenia: „Żony, bądźcie uległe mężom swoim, jak przystoi w Panu. Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Kościoła... jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie” (Kol. 3, 18; Efez. 5, 23-25).

[70] **Pouczenia dla Ewy** — W raju powiedziano Ewie o smutku i cierpieniu, które od tego czasu będą jej udziałem. I rzekł Pan: „wola twa poddana będzie mężowi twemu, a on nad tobą panować będzie”. Przy stworzeniu Bóg uczynił ją równą Adamowi. Gdyby pozostali posłuszni Bogu — zgodnie z Jego wielkim prawem miłości — byliby zawsze w harmonii z sobą; lecz grzech spowodował rozdźwięk, teraz jedność mogła być utrzymana, a harmonia zachowana, jedynie przez uległość jednej strony. Ewa pierwsza zgrzeszyła, uległa pokusie na skutek oddalenia się od męża wbrew nakazom Boga. Za jej

namową zgrzeszył Adam, dlatego teraz poddano ją mężowi. Gdyby upadły rodzaj ludzki przestrzegając zasady zawartej w prawie Bożym, ten wyrok aczkolwiek wyniknął z grzechu, okazałby się błogosławieństwem dla rodziny. Nadużywając swej władzy danej mu z tego powodu, mąż uprzykrza żonie życie i obciąża ją nadmiernie.

Ewa w swym rajskim domu była szczęśliwa u boku męża, lecz podobnie jak dzisiejsze niespokojne Ewy, schlebiała sobie, że wkroczy do wyższej sfery, aniżeli ta, którą wyznaczył jej Bóg. Próbując wznieść się ponad swoje pierwotne stanowisko spadła o wiele niżej. Tak będzie z tymi, co nie chcą z radością wykonywać swych codziennych obowiązków zgodnie z planem Bożym.

**Żony, bądźcie poddane — mężowie miłujcie je** — Często stawiane bywa pytanie, czy żona nie może posiadać własnej woli? Biblia oświadcza wyraźnie, że mąż jest głową rodziny. „Niech żony poddane będą swym mężom”. Gdyby to zarządzenie kończyło się na tym, można by powiedzieć, że położenie żony jest nie do pozazdroszczenia, że jest to w wielu przypadkach trudne i przykre stanowisko i byłoby lepiej, gdyby mniej było małżeństw. Wielu mężów zatrzymuje się przy słowach: „Niech żony poddane będą”, lecz my czytamy aż do końca zalecenie: „jak Panu”. Jeśli mężowie wymagają od swych żon zupełnej uległości oświadczając, że niewiasty nie mają w rodzinie żadnego głosu ani woli, lecz muszą być całkowicie im poddane, to stawiają żądanie przeciwne Pismu Świętemu. Tłumacząc w ten sposób Pismo Święte niweczą przeznaczenie małżeństwa. Takie tłumaczenie ma jedynie na celu usprawiedliwienie samowolnego czynienia tego, do czego nie mają prawa. Czytamy dalej: „Mężowie, miłujcie żony wasze i nie bądźcie przykrymi dla nich”. Dlaczego miałby mąż uprzykrzać życie swej żonie? Jeśli widzi, że ona błądzi i ma wady, to gorycz nie naprawi zła.

**Żony, bądźcie poddane mężom w tej mierze, jak oni są poddani Chrystusowi** — Stosunek Pana Jezusa do Jego Kościoła nie może być zilustrowany przez stosunek mężów do żon, jeżeli ci nie stosują się do poleceń Pańskich. Tacy oświadczają, że ich żony muszą być im poddane we wszystkim. Nie było zamiarem Boga, aby mąż występował jako głowa rodziny nie będąc sam poddany Chrystusowi. Mąż musi poddać się kierownictwu Chrystusa, aby mógł reprezentować Jego stosunek do Kościoła. Jeśli jest szorstki, grubiański, popędliwy, przykry i arogancki, jeśli jest egoistą, to niech

nie mówi ani słówka o tym, że mąż jest głową niewiasty, że ona ma być jemu poddana we wszystkim, ponieważ nie jest panem, nie jest mężem w prawdziwym znaczeniu tego słowa.

Mężowie powinni starać się zrozumieć, co oznacza symbol przedstawiony w Liście do Efezjan, mianowicie stosunek Chrystusa do Kościoła. Mąż powinien być niejako zbawicielem w rodzinie. Czy okaże się szlachetnym i czy będzie starał się podnieść wzwyż żonę i dzieci? Czy będzie się otaczał czystą, przyjemną atmosferą? Czy będzie pielęgnował miłość Jezusową, usiłując utrwalić ją jako zasadę w domu, stosownie do twierdzenia o prawie do autorytetu?

Niech każdy mąż i ojciec usiłuje zrozumieć słowa Chrystusa, nie jednostronnie, obstając przy poddaństwie żony mężowi, lecz w świetle Krzyża Golgoty niech bada własne stanowisko wobec swego grona rodzinnego. „Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez słowo” (Efez. 5, 25. 26). Jezus oddał samego Siebie na śmierć krzyżową, aby móc nas oczyścić i zachować od wszelkiego grzechu i zmazy przez wpływ Ducha Świętego.

**Wzajemna wyrozumiałość** — Musimy posiadać Ducha Bożego, inaczej nigdy nie będzie zgody w domu. Żona, jeśli posiada ducha Chrystusowego, będzie uważała na swoje słowa; będzie panowała nad swoim duchem, będzie uległa, a jednak nie będzie czuła się niewolnicą. Jeśli mąż jest sługą Bożym, nie będzie panował nad żoną, nie będzie samowolny, ani despotyczny. Nadmierna troskliwość również nie pozwala wytworzyć miłego nastroju rodzinnego, gdyż tylko wtedy dom jest wzorem nieba, gdy przebywa w nim Duch Pański... Jeśli jedno zbłądzi, niech drugie przejawia chrześcijańską wyrozumiałość i niech się nie odsuwa.

Ani mąż, ani żona nie powinni próbować panować jedno nad drugim. Nie zmuszajcie jedno drugiego do ulegania waszym życzeniom. Czyniąc to nie możecie zachować wzajemnej miłości. Bądźcie uprzejmi, cierpliwi, wyrozumiali, rozważni i grzeczni. Przez łaskę Bożą może wam się udać uszczęśliwić siebie nawzajem, jak to obiecaliście w waszym ślubowaniu małżeńskim.

**Niech każdy chętnie ustępuje** — W życiu małżeńskim mężowie i żony postępują często tak, jak niezdyscyplinowane, przewrotne dzieci. Mąż chce po swojemu, żona po swojemu i żadne nie chce



ustąpić. Taki stan rzeczy może spowodować tylko największe nieszczęście. Zarówno mąż jak żona powinni chętnie ustępować jedno drugiemu. Nie może zaistnieć szczęście, jeśli oboje uparcie obstają przy przeprowadzeniu swojej woli. Dopóki mężowie i niewiasty nie nauczą się od Chrystusa Jego łagodności i miłego usposobienia, będą przejawiać porywczosć i brak rozsądku, jaki często pojawia się u dzieci. Będzie rządzić silna i niezdyscyplinowana wola. Tacy powinni zastanowić się nad słowami apostoła Pawła: „Gdy byłem dziecieniem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko; lecz gdy na męża wyrosłem, zaniechałem tego, co dzieciece” (1 Kor. 13, 11).

**Rozstrzygnięcie sporów rodzinnych** — Jest rzeczą trudną rozstrzygać spory i trudności w rodzinie, nawet gdy mąż i żona starają się uczynić to dobrze i sprawiedliwie, jeśli nie ukorzyli serc przed Bogiem. Jak mogą mąż lub żona rozdzielać sprawy swego życia, a mimo to zachowywać miłość i silne przywiązanie do siebie? Małżeństwo powinno mieć wspólne zainteresowanie we wszystkim, co dotyczy życia rodzinnego, a żona, jeśli jest chrześcijanką, będzie interesować się swym mężem i towarzyszem, gdyż jest on głową rodziny.

**Rada dla poważnionych rodzin** — Mąż nie ma dobrego ducha, gdy nie bierze pod uwagę i nie zastanawia się nad tym, jaki będzie skutek upartego trwania przy swoich poglądach, wplatania ich do modlitw i rozmów, chociaż wie, że żona ma odmienne zapatrywania. Powinieneś delikatnie omijać, jako chrześcijanin, takie tematy, co do których się różnicie, tymczasem chętnie zatrzymujesz się nad spornymi punktami i uparcie wykladasz swoje poglądy bez względu na otoczenie. Uważasz, że inni nie mają prawa widzieć te sprawy inaczej. To nie są owoce chrześcijańskiego ducha.

Mój bracie, moja siostrze, otwórzcie drzwi serca na przyjęcie Jezusa. Zaproście Go do świątyni duszy. Pomóżcie jedno drugiemu pokonać przeszkody, jakie powstają w każdym pożyciu małżeńskim. Musicie stoczyć zawzięty bój, by zwyciężyć waszego wroga i jeśli oczekujecie Bożej pomocy w tej walce, to musicie postanowić nie mówić żadnego złego słowa, nawet gdybyście mieli upaść na kolana i głośno wołać: „Panie, zgrom wroga mej duszy”.

**Chrystus przywróci jedność w każdym sercu** — Jeśli małżonkowie wypełniają wolę Bożą, będą się wzajemnie poważać i

[73]

pielęgnować miłość i zaufanie ku sobie. Stanowczo należy tłumić wszystko, co by mąciło spokój i jedność w rodzinie, a dbać o uprzejmość i miłość. Ten, kto objawia delikatność, wyrozumiałość i miłość, spotyka się z wzajemnością. Gdzie panuje Duch Boży, tam nie będzie gorszących rozmów lub scen. Jeśli naprawdę Chrystus kształtuje się w duszy, w domu będzie panować jedność i miłość. Chrystus mieszkający w sercu żony będzie zgadzał się z Chrystusem mieszkającym w sercu męża. Razem będą zdążać do posiadania mieszkania, które Chrystus poszedł przygotować tym, którzy Go miłują.

## Mażeńskie obowiązki i przywileje

**Jezus nie narzuczał bezzeństwa** — Ci, którzy uważają związek małżeński za jedną ze świętych Bożych instytucji, obwarowanych Jego przykazaniami, zawsze będą kierowali się rozsądkiem. [74]

Jezus nie narzuczał bezzeństwa żadnej grupie ludzi. Nie przyszedł zburzyć związku małżeńskiego, lecz wywyższyć go i przywrócić mu pierwotną świętość. Z upodobaniem spogląda na związki rodzinne, gdzie panuje niesamolubna miłość.

**Mażeństwo prawnie dozwolone i święte** — Nie ma grzechu w jedzeniu i picu, w żenieniu się i wychodzeniu za mąż. Mażeństwo było dozwolone za czasów Noego i jest dozwolone dzisiaj, ale to, co jest dozwolone, musi być przyzwoite i nie może prowadzić do grzesznych wybryków. Za dni Noego ludzie pobierali się nie radząc się Boga i nie szukając Jego prowadzenia.

Fakt, że wszystko w życiu doczesnym ma charakter przejściowy, powinien wywierać odpowiedni wpływ na wszystko, co czynimy i mówimy. Za czasów Noego występna miłość tego, co w rzeczy samej było dozwolone, jeśli jest właściwie używane, czyniła mażeństwo grzesznym przed Bogiem. Wielu traci i w naszym czasie swe dusze, oddając się jedynie i całkowicie myślom o mażeństwie i samemu mażeństwu.

Związek małżeński jest święty, lecz często pokrywa nikczemność, jaką trudno opisać. Wypaczony, stał się przestępstwem, które dziś stanowi jeden ze znaków ostatnich dni. Podobnie mażeństwa zawierane przed potopem były przestępstwem owego czasu. Jeżeli rozumie się święty charakter mażeństwa, to znajdzie ono uznanie niebios, a następstwem będzie szczęście obydwu stron i Bóg będzie uwielbiony.

**Obowiązek wstrzemięźliwości** — Nadmierne używanie rzeczy dozwolonych stanowi ciężkie przewinienie. Wielu z małżonków nie posiada należytej wiedzy o sprawach życia małżeńskiego. Nie chronią się przed szatanem, żeby ich nie podszedł i nie opanował umysłu i życia. Nie wiedzą, że Bóg wymaga od nich, by kontrolowali swe ży-

[75] cie małżeńskie i unikali wszelkiego nadużywania. Bardzo nieliczni uważają za swój religijny obowiązek kontrolowanie swych popędów. Połączyli się małżeństwem z wybraną przez siebie osobą i myślą, że małżeństwo uświęca najniższe namiętności. Nieraz mężowie i niewiasty, którzy uchodzą za pobożnych, puszczają wodze pożądliwości i nie myślą o tym, że Bóg czyni ich odpowiedzialnymi za marnotrawienie energii życiowej, osłabianie siły żywotnej, wyczerpują bowiem w ten sposób cały organizm.

**Hasłem — samokontrola i wstrzemięźliwość** — O, gdybym dokonała tego, aby wszyscy zrozumieli swoją powinność przed Bogiem — zachowanie sił umysłowych i fizycznych w najlepszym stanie, aby mogli wykonać doskonałą służbę dla Mistrza! Niech chrześcijańska żona wstrzymuje się zarówno słowem jak i czynem od rozbudzania niskich popędów u swego męża. Wielu w ogóle nie posiada zbyt dużo siły, by marnować ją w tym kierunku. Od młodości osłabiali swój mózg i podkopywali swój organizm zaspokajaniem niskich popędów. Samokontrola i wstrzemięźliwość powinny być hasłem małżeńskiego pożycia.

Jest naszym świętym obowiązkiem zachować czystość ducha i zdrowie ciała, abyśmy byli dobrodziejstwem dla otoczenia i służyli Bogu doskonale. Apostoł przestrzega: „Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego”. Dalej zachęca nas mówiąc, że „każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje”. Napomina wszystkich, którzy się nazywają chrześcijanami, by stawiali ciała swoje „jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu”. Mówi: „Ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony” (Rzym. 6, 12; 12, 1; 1 Kor. 9, 25. 27).

To nie czysta miłość pobudza męża, by czynił ze swej żony narzędzie służące do zaspokojenia pożądliwości, to niskie instynkty domagają się zadowolenia. Jak mało mężczyzn okazuje swą miłość w sposób wymieniony przez apostoła: „Jak Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie (nie aby go splugawić, lecz) aby go uświęcić i oczyścić... aby był święty i niepokalany”. Taki właśnie rodzaj miłości w związku małżeńskim uznaje Bóg za święty. Miłość jest czysta i święta, lecz zmysłowa namiętność nie dopuszcza ograniczenia i nie chce, aby rozum jej rozkazywał lub ją kontrolował. Namiętność jest ślepa, nie widzi następstw, nie chce rozumować.

**Dlaczego szatan usiłuje osłabić nasze panowanie nad sobą?** [76]  
— Szatan stara się obniżyć poziom czystości i osłabić panowanie nad sobą u tych, którzy zawierają związek małżeński, ponieważ wie, że gdy niskie namiętności biorą górę, słabną siły moralne. Wie też, że w żaden inny sposób nie uda mu się lepiej wycisnąć na potomstwie ludzkim swego obrazu i że w ten sposób będzie mógł zdeformować charakter przyszłych dzieci o wiele łatwiej, aniżeli charakter rodziców.

**Następstwa braku umiarkowania** — Mężowie i niewiasty, pewnego dnia poznacie, co znaczy pożądliwość i jaki jest skutek zaspokajania jej. Jednakowo niską namiętność można znaleźć w związku małżeńskim jak i poza nim.

Jakie jest następstwo pobłażania niskim namiętnościom? Pokój małżeński, gdzie aniołowie Boży powinni przebywać, bezcześci się przez poniżające praktyki. Skutkiem są ciężkie schorzenia. To, co Bóg dał jako błogosławieństwo, staje się przekleństwem.

Brak umiaru w życiu małżeńskim niszczy w następstwie chęć do nabożeństwa, pozbawia mózg składników potrzebnych do odżywienia systemu nerwowego, wyczerpuje siły żywotne. Żadna kobieta nie powinna pomagać mężowi w wyniszczaniu się. Nie będzie tego czyniła, jeśli jest oświecona i prawdziwie go miłuje.

Im bardziej ulega się niskim popędom, tym silniejsze stają się one i tym gwałtowniej domagają się zaspokojenia. Niech bogobojni mężowie i niewiasty obudzą się i poznają swe powinności. Wielu chrześcijan z imienia cierpi na choroby nerwów i serca z braku umiarkowania w tym kierunku.

**Mężowie powinni być rozważni** — Mężowie powinni być staranni, uważni, stali, wierni i współczujący. Powinni przejawiać miłość i życzliwość. Jeśli wypełnią słowa Chrystusa, ich miłość nie będzie posiadała niskiego, ziemskiego, zmysłowego charakteru, który by sprowadził na ich żony niemoc i chorobę. Nie będą poddawać się zaspokojeniu niskich namiętności tłumacząc żonom, że muszą być poddane mężom we wszystkim. Jeśli mąż posiada szlachetny charakter, czyste serce, wzniosły umysł, jaki powinien posiadać każdy prawdziwy chrześcijanin, okaże się to w życiu małżeńskim. Jeśli posiada zmysł Chrystusowy, nie będzie niszcycielem ciała, ale będzie [77]  
pełen miłości, starając się osiągnąć najwyższy poziom w Chrystusie.

**Gdy wkrada się zwątpienie** — Żaden mąż nie będzie kochał swej żony prawdziwie, jeśli ona spokojnie zgodzi się zostać niewolnicą i będzie bez sprzeciwu ulegać jego namiętnościom. W swej bierności traci swą wartość w jego oczach. Widzi ją pozbawioną wszelkich wyższych cech i zepchniętą do niskiego poziomu; wkrótce będzie przypuszczał, że tak samo pozwoli poniżyć się drugiemu, jak pozwala jemu. Wątpi już w jej stałość i czystość, ma jej dosyć i szuka nowych ofiar dla potęgowania swoich namiętności. Zakon Boży bywa lekceważony. Tacy mężczyźni są gorsi od zwierząt, są demonami w ludzkiej postaci. Nieznane są im wzniosłe, szlachetne zasady prawdziwej, uświęcającej miłości.

Żona też staje się zazdrosna o męża i podejrzewa, że jeśli nadarzy się sposobność, on tak samo będzie zalecał się do innej, jak do niej. Widzi, że mąż nie rządzi się ani sumieniem, ani bojaźnią Bożą; namiętności zerwały wszystkie hamulce; wszystko, co było w mężu dobrego, stało się sługą niskiej, brutalnej pożądliwości.

**Problem nierozsądnych żądań** — Sprawa, którą trzeba rozpatrzyć, jest następująca: czy żona jest zobowiązana ulec żądaniu męża, jeśli widzi, że kierują nim tylko niskie instynkty i jeśli rozum i rozsądek mówią jej, że ona czyni to ze szkodą dla swego ciała, które Bóg dał, aby je zachowywała w świętobliwości i szacunku, jako żywą ofiarę dla Boga?

Nie jest to miłość, która skłania żonę do zaspokojenia niskich popędów męża kosztem jej zdrowia i życia. Jeśli sama posiada prawdziwą miłość i mądrość, będzie się starała odwrócić jego umysł od żądz cielesnych, a zwrócić ku wzniosłym i duchowym sprawom podsuwając ciekawe tematy. Może zajść konieczność zwrócenia mu grzecznie, ale stanowczo, uwagi z narażeniem się nawet na jego niezadowolenie, że ona nie może niszczyć zdrowia ulegając jego wybrykom. Powinna w delikatny i uprzejmy sposób przypomnieć mu, że wymagania Boże w tej kwestii są na pierwszym miejscu i ona nie może nie respektować ich, gdyż będzie za to odpowiadać w wielkim dniu Pańskim...

[78] Jeśli niewiasta będzie utrzymywać swoje uczucia na wysokim poziomie oraz w świętości i szacunku zachowa swoją niewieścią godność, to przez swój rozważny wpływ zdoła wiele uczynić dla uświęcenia męża i w ten sposób spełni swoją misję. Tak czyniąc może zbawić zarówno swego męża jak i siebie dokonując podwój-

nego dzieła. W tej tak delikatnej i trudnej sprawie wymaga się wiele mądrości i cierpliwości, jak również moralnej odwagi i dzielności. Siłę i łaskę można znaleźć w modlitwie. Szczera miłość musi być kierującą zasadą. Tylko miłość do Boga i miłość do męża może być właściwą podstawą działania.

Jeśli żona podda swoje ciało i umysł pod kontrolę męża, stając się we wszystkim bierną, ofiarując swoje sumienie, godność a nawet osobowość, traci okazję wywierania potężnego wpływu ku dobremu, który powinna posiadać, by dźwignąć męża wzwyż. Może łagodzić jego szorstką naturę, a jej święty wpływ może go szlifować i oczyszczać, pomagać w opanowaniu namiętności i w uduchowieniu się, aby wspólnie mogli stać się uczestnikami boskiej natury chroniąc się od zepsucia, jakie przynosi pożądliwość. Moc jej wpływu może się zwiększyć, może doprowadzić umysł do rozmyślenia o rzeczach wzniosłych i szlachetnych, wznosząc go ponad zmysłowe, niskie pobłażanie sobie, czego tak naturalnie pragnie serce nieodrodzone przez łaskę. Jeśli żona myśli, że aby podobać się mężowi, musi zniżyć się do jego poziomu, gdzie zwierzęce namiętności są podstawą uczuć i kontrolują jego postępowanie, to niech wie, że nie będzie się podobała Bogu, ponieważ nie potrafiła wyrzucić na mężu uświęcającego wpływu. Jeśli myśli, że musi poddać się jego zwierzęcym instynktom bez słowa protestu, to nie pojmuje swego obowiązku względem Boga.

**Nasze ciało jest nabytą własnością Jezusa** — Niskie namiętności mają swoją siedzibę w ciele i działają przez nie. Wyrażenie „ciało”, „cielesny” lub „cielesne pożądliwości” oznaczają niską, zepsutą naturę; samo przez się ciało nie może nic zdziałać — bez naszej woli — przeciwko woli Bożej. Mamy nakaz krzyżować ciało wraz z jego skłonnościami i pożądliwościami. Jak mamy to uczynić? Czy mamy zadawać cierpienia naszemu ciału? Nie, lecz należy uśmiercać budzącą się w nim pokusę. Należy przepędzać nieczyste myśli. Każda myśl musi być poddana Jezusowi Chrystusowi. Wszelkie zwierzęce skłonności mają być poddane wyższym mocom duszy. Miłość Boga powinna górować nad wszystkim; Chrystus musi niepodzielnie panować w sercu. Nasze ciało musimy uważać za Jego nabytą własność. Członki tego ciała mają stać się narzędziem sprawiedliwości.

[79]





## **Rozdział 6 — Nowy dom**

[80]

## Wybór miejsca na dom rodzinny

**Czym kierować się w wyborze miejsca zamieszkania?** — Bóg pragnie, abyśmy zakładając dom rodzinny zastanowili się przede wszystkim, jakie moralne i religijne wpływy będą otaczały nas i naszą rodzinę.

Powinniśmy wybrać najodpowiedniejsze towarzystwo i korzystać z każdej nadarzającej się sposobności duchowego rozwoju, gdyż szatan będzie stawiał wiele przeszkód, aby drogę do nieba uczynić nam możliwie jak najtrudniejszą. Nie zawsze można znaleźć otoczenie, jakiego byśmy pragnęli; lecz nigdy nie powinniśmy się dobrowolnie wystawiać na wpływy niesprzyjające kształtowaniu się chrześcijańskiego charakteru. Jeśli konieczność zmusi nas do tego, powinniśmy zdwoić czujność i modlitwę, abyśmy za łaską Chrystusową nie ulegli zepsuciu.

Ewangelia uczy nas oceniać rzeczy według ich prawdziwej wartości i wybierać rzeczy największej wagi, które będą trwać. Odnosi się to do tych, którzy są odpowiedzialni za wybór lokalizacji domu. Nie powinni tracić z oczu najważniejszego celu.

Szukając miejsca, gdzie chcielibyście osiedlić się, kierujcie się tym właśnie celem. Niech nie kieruje wami chęć wzbogacenia się, ani zwyczaje ludzkie. Szukajcie tego, co będzie sprzyjać prostocie, czystości, zdrowiu i rzeczywistej wartości.

[81] Zamiast mieszkać tam, gdzie widać tylko dzieła ludzkie, gdzie widoki i dźwięki nasuwają często niedobre myśli, gdzie zgiełk, hałas i zamieszanie męczą i niepokoją, idźcie tam, gdzie możecie patrzeć na dzieła Boże. Szukajcie spokoju ducha w pięknie, w ciszy przyrody. Niech oko spoczywa na zielonych polach, zagajnikach, wzgórzach. Spoglądajcie na błękitne niebo, niezaćmione miejskim pyłem i dymem, oddychajcie krzepiącym powietrzem.

**Wzorem — pierwszy dom rodzinny** — Dom naszych pierwszych rodziców miał być wzorem dla późniejszych rodzin, kiedy dzieci dorosną i posiadą ziemię. Dom w ogrodzie Eden był upiękaszony przez samego Boga. Ludzie w swej pysze rozkoszują się wspa-

niałymi i kosztownymi budowlami i chwałą się uczynkami swoich rąk, ale Bóg umieścił Adama w ogrodzie. Takie było jego mieszkanie. Błękitne niebo było dachem, prześliczne kwiaty i żywa zieleń były dywanem na podłodze — ziemi; liściaste gałęzie okazałych drzew były ścianami obwieszonymi najwspanialszymi ozdobami — rękodziełem wielkiego Mistrza — Artysty. Otoczenie świętej pary jest nauką po wszystkie czasy; prawdziwe szczęście znajduje się nie w dogadzaniu pysze i w przepychu, lecz w obcowaniu z Bogiem poprzez dzieła Jego stworzenia. Gdyby ludzie mniej zwracali uwagi na rzeczy sztuczne, a więcej dbali o prostotę, o wiele łatwiej by rozumieli, jaki cel miał Bóg stwarzając świat i ludzi. Pycha i ambicja są nienasycone, lecz prawdziwie mądrzy znajdą istotną i wzniosłą rozkosz w źródłach radości, jakie przygotował Bóg.

**Ziemi dom Syna Bożego** — Jezus przyszedł na ziemię, by dokonać wśród ludzi największego dzieła wszystkich czasów. Przyszedł jako przedstawiciel Boga, by pokazać, jak żyć należy, aby osiągnąć życie wieczne. Jakież to warunki wybrał Ojciec dla Swego Syna? Oto odosobniony domek wśród galilejskich wzgórz, rodzina utrzymująca się ze swojej pracy, życie proste — z dnia na dzień, mozolna walka o byt, oszczędność i cierpliwa, radosna służba ojca, chwile nauki u boku matki przy zwojach Pisma, cisza o świcie i zachodzie słońca w zielonej dolinie, wpływ przyrody, studium nad stworzeniem i opatrnością, obcowanie duszy z Bogiem — takie były warunki towarzyszące wczesnemu okresowi życia Jezusa.

**Domy w Ziemi Obiecanej** — Karność zapoczątkowaną na pustyni kontynuowano w dalszym ciągu w Ziemi Obiecanej, w warunkach sprzyjających kształtowaniu prawych charakterów. Ludzie nie żyli stłoczeni w miastach; każda rodzina posiadała własny skrawek ziemi, który zapewniał rodzinie utrzymanie i był błogosławieństwem dla fizycznego i moralnego życia.

**Wpływ otoczenia na charakter Jana Chrzciciela** — Jan Chrzciciel, torujący drogę Chrystusowi, wcześniej otrzymał wychowanie od swoich rodziców. Większą część życia spędził na pustyni. Dobrowolnie wybrał surowe wymogi pustyni zamiast rozkoszy i wygod życia miejskiego. Tutaj otoczenie sprzyjało obyczajom skromności i samowyrzeczenia. Daleko od zgiełku świata mógł studiować przyrodę, objawienie Boga i Jego opatrność... Od dzieciństwa przypominano mu jego misję, którą przyjął. Samotność pustyni była dla

niego pożądanym schronieniem przed podejrzliwością, niedowiarstwem i rozwiązłością ówczesnego społeczeństwa. Nie dowierzał własnym siłom, lękał się, że nie potrafi oprzeć się pokusie i obawiał się stałego kontaktu z grzechem, by nie bagatelizować jego wielkiego niebezpieczeństwa.

**Inni wielcy mężowie wychowani w zaciszu przyrody** — Tak się ma rzecz z większością najlepszych i najszlachetniejszych mężów wszystkich wieków. Czytajcie historię Abrahama, Jakuba, Józefa, Mojżesza, Dawida i Elizeusza. Studiujcie życie mężów późniejszych czasów, którzy zajmowali najgodniejsze stanowiska, wymagające zaufania i odpowiedzialności.

Jak wielu z nich wychowało się w zaciszu przyrody nie wiele wiedząc o przepychu miasta! Nie spędzali swej młodości na rozrywkach. Wielu musiało borykać się z ubóstwem i trudnościami. Wcześniej nauczyli się pracować, a praca na wolnym powietrzu dawała im tężyznę i sprawność fizyczną. Z konieczności zależni od własnych zasobów, nauczyli się zwalczać trudności i omijać przeszkody nabywali odwagę i wytrwałość. Nauczyli się nie polegać na sobie i panować nad sobą. Wolni w dużym stopniu od złego towarzystwa, zadowalali się naturalnymi i zdrowymi przyjemnościami. Posiadali skromne wymagania i wstrzeźliwość w obyczajach. Kierowali się zasadami, stawali się ludźmi czystymi, silnymi i wiernymi. Gdy powoływano ich do pracy, wnosili do niej fizyczną i umysłową siłę, rzeškość ducha, zdolność planowania i wykonywania oraz stanowczość w sprzeciwianiu się złu, co czyniło z nich potężny czynnik dobra w świecie.

[83]

## Rodzina i miasto

**Niebezpieczeństwa życia w mieście** — Życie w mieście jest życiem pod wieloma względami sztucznym. Żądza zdobywania pieniędzy, wir podniecenia i gonitwy za przyjemnościami, pragnienie wyróżnienia, zbytku i przepychu — oto siły, które w ogromnej masie ludności odwracają umysł od prawdziwego celu życia. Otwierają one drzwi dla tysiąca złych rzeczy; wywierają przemożny wpływ na młodzież. Jedną z najbardziej subtelnych i niebezpiecznych pokus, jakie czyhają na dzieci i młodzież, jest umiłowanie rozrywek. Uciechy są liczne; gry, wyścigi konne przyciągają tysiące, a wszystko to odciąga ludzi od pospolitych codziennych zajęć. Pieniądze, które należałoby zachować dla lepszego użytku, trwoni się na rozrywki.

**Sprawa zdrowia** — Warunki naturalne panujące w miastach często zagrażają zdrowiu. Ciągła możliwość zetknięcia się z chorobą, przewaga zepsutego powietrza, zanieczyszczona woda i pożywienie, przepełnione, ciemne i niezdrowe mieszkania — to tylko niektóre z wielu złych rzeczy, jakie spotyka się w niejednym mieście.

Nie było zamiarem Boga, aby ludzie skupiali się w miastach. Naszych pierwszych rodziców umieścił On wśród pięknych dzieł i dźwięków przyrody i chce, abyśmy się i dzisiaj nimi radowali. Im bardziej zbliżamy się do pierwotnego wzoru Bożego, w tym większym stopniu zapewnione zostanie zdrowie naszemu ciału, duchowi i duszy.

**Dla świeckich interesów i chęci zysku** — Często bywa, że rodzice nie dbają oto, aby otoczyć dzieci odpowiednim wpływem. Wybierając miejscowość, w której chcieliby osiedlić się, myślą więcej o świeckich interesach, niż o moralnej atmosferze, jaka będzie ich otaczać. Dzieci zawierają znajomości, które nie sprzyjają rozwojowi pobożności i kształtowaniu prawego charakteru.

Rodzice, którzy potępiać Kananejczyków za ofiarowywanie swych dzieci Molochowi, co wy czynicie? Przynosicie najkosztowniejszą ofiarę bożkowi — mamonie; a potem, gdy wasze dzieci wyrastają na ludzi o złym charakterze, gdy stają się niepobożne i

[84]

skłonne do niedowiarstwa, zwalacie winę na wiarę, którą wyznajecie, dziwiąc się, że nie powstrzymała waszych dzieci od upadku. Tymczasem zbieracie to, co sami zasialiście — skutki własnej samolubnej miłości do świata i zaniedbania środków darowanych łaskawie przez Boga. Sprowadziliście swoją rodzinę w środowisko pełne pokus, a Prawo Boże, waszą chlubę i obronę, przestaliście uważać za rzecz najwyższej wagi; dlatego Pan nie dokonał żadnego cudu, by ratować wasze dzieci od pokus.

Gdy Lot zamieszkał w Sodomie, miał silne postanowienie strzec się nieprawości, jak również nakazał to swojej rodzinie. Lecz stało się inaczej. Złe otoczenie miało wpływ na jego własną wiarę, a łączenie się dzieci z mieszkańcami Sodomy wiązało w pewnej mierze jego interesy z interesami Sodomczyków. Następstwa są znane. Mimo to wielu popełnia wciąż jeszcze podobne błędy.

Zastanawiajcie się nad tym, jak umieścić wasz dom jak najdalej od Sodomy i Gomory. Jeśli można, zamieszkajcie gdzieś w spokojnym miejscu na prowincji, nawet gdybyście przez to nie mieli poprawić sobie warunków życia. Zamieszkajcie tam, gdzie wpływy moralne są najlepsze.

## Zalety wiejskiego życia

**Liczne błogosławieństwa dla mieszkańców wsi** — Ziemia kryje w sobie błogosławieństwo dla tych, którzy mają chęć i wolę wytrwania w zbieraniu jej skarbów. Wielu rolników nie otrzymało spodziewanych zbiorów z pola, gdyż odnosili się do tej pracy jako do czegoś ponizającego, nie wierząc, że jest w niej błogosławieństwo dla nich i dla ich rodzin.

[85]

**Praca, która krzepi umysł i uszlachetnia charakter** — W uprawie roli uważny pracownik znajdzie skarby, o jakich nie marzył. Nikt nie może mieć dobrych wyników w rolnictwie lub ogrodnictwie, jeśli nie zwróci uwagi na działające w naturze prawa. Trzeba zapoznać się z potrzebami każdego rodzaju roślin. Różne odmiany wymagają różnej gleby i uprawy, a dostosowanie się do praw rządzących każdą z nich jest warunkiem powodzenia. Ostrożność wymagana przy przesadzaniu rośliny, aby cienkich korzonków nie stłoczyć, ani źle nie umieścić, doglądanie młodych roślinek, podcinanie i podlewanie, ochranianie przed mrozem w nocy, a upałem w dzień, usuwanie chwastów, chorób i plagi owadów, nie tylko dostarczają lekcji o rozwoju charakteru, ale sama praca jest czynnikiem rozwoju. Zachowanie rozwagi, cierpliwości, zwracanie uwagi na szczegóły, posłuszeństwo prawu, dają bardzo ważną naukę. Ustawiczny kontakt z przyrodą, pielęgnowanie wspaniałych dzieł stworzenia Bożego ma wpływ na rozwój umysłu, szlachetność i udoskonalenie charakteru.

**Bóg będzie nauczał** — Ten, co pouczał Adama i Ewę jak doglądać ogrodu, chce tego nauczyć ludzi i dzisiaj. Jest to mądrość w orce, sadzeniu roślin i sianiu ziarna. Ziemia posiada ukryte skarby, a Pan chciałby, aby tysiące i dziesiątki tysięcy tych, którzy tłoczą się w miastach czekając na drobny zarobek, pracowało na roli. Ci, którzy wezmą swoje rodziny na wieś, umieszczą je tam, gdzie będzie mniej pokus. Dzieci, które znajdują się przy rodzicach miłujących i bojących się Boga, mają znacznie lepszą możliwość poznania Wielkiego Nauczyciela, który jest źródłem mądrości. Posiadają one o wiele więcej okazji przygotowania się do królestwa niebieskiego.

[86] **Boski plan dla ziemi Izraelskiej** — Adam i Ewa przez nieposłuszeństwo utracili raj, a na skutek grzechu cała ziemia została przeklęta. Gdyby lud Boży stosował się do Jego pouczeń, ziemia odzyskałaby urodzajność i piękno. Bóg sam dał wskazówki o uprawie roli i Izraelici mieli współpracować z Nim w uzyskiwaniu plonów. W ten sposób cały kraj, pod Boską kontrolą, stałby się lekcją pogładową duchowej prawdy. Jak w posłuszeństwie Jego naturalnym prawom ziemia wydałaby swoje skarby, tak w posłuszeństwie Jego moralnemu prawu serca ludzkie odzwierciedlałyby cechy Jego charakteru.

**Pobierajcie lekcje z codziennego życia** — Bóg otoczył nas piękną naturą, by przyciągnąć i zaciekawić umysł. Jego zamiarem jest, abyście łączyli wspaniałość przyrody z Jego charakterem. Gdy uważnie studiujemy księgę przyrody, widzimy, że jest obfitym źródłem inspiracji do rozmyślań nad nieskończoną miłością i mocą Boga.

Chrystus łączył Swe nauki nie tylko z dniem odpoczynienia, ale i z tygodniem trudu. W oraniu i sianiu, uprawianiu i zbieraniu poucza nas, abyśmy dostrzegali działanie Jego łaski na serce. Tak więc w każdym rodzaju użytecznej pracy i w każdych okolicznościach życia pragnie On, abyśmy otrzymali lekcję boskiej prawdy. Wtedy codzienny trud nie będzie pochłaniał całej uwagi i wiódł nas do zapominania o Bogu; będzie nam stale przypominał Stwórcę i Odkupiciela. Myśl o Bogu będzie złotą nicią przebiegać przez wszystkie nasze domowe troski i zajęcia. Dla nas chwała oblicza Jego będzie odzwierciedlać się w przyrodzie. Będziemy stale uczyć się nowych prawd niebieskich i wzrastać w czystości.

**Jednakowe prawa rządzą przyrodą i ludzkością** — Wielki Nauczyciel kontaktował swych słuchaczy z przyrodą, aby przysłuchiwali się głosowi, który przemawia ze wszystkich rzeczy stworzonych. W miarę jak serca miękły, a umysł stawał się chłonny, On pomagał zrozumieć duchowe nauki płynące z widoków, na których spoczywały ich oczy... W Jego lekcjach było coś, co ciekawiło każdy umysł i przemawiało do każdego serca. W ten sposób codzienne zajęcia zamiast być przyziemnym kołowrotem pozbawionym wyższych myśli, rozjaśniały się i uszlachetniały przez ustawiczne przypomnienie sobie rzeczy duchowych.



Tak samo i my powinniśmy nauczać. Niech dzieci uczą się dostrzegać w przyrodzie Bożą miłość i mądrość; niech myśl o Nim łączy się ze śpiewem ptaków, wonią kwiatów i cieniem drzew; niech wszystko co widzą tłumaczy im rzeczy niewidzialne, a wszystkie wydarzenia życia niech będą środkiem boskiego nauczania. Gdy tak będą się uczyć o wszystkich stworzonych rzeczach i o wszystkich doświadczeniach życiowych, zrozumieją, że prawa, które rządzą przyrodą i wydarzeniami życia, mają też i nami kierować, że są dane dla naszego dobra, i gdy będziemy im posłuszni, zaznamy prawdziwego szczęścia i pomyślności.

[87]

**Praktyczne nauki z uprawy roli** — Spośród niezliczonych wprost lekcji, jakie dają różnorodne procesy wzrostu, niektóre, najcenniejsze z nich, podane są w przypowieści Zbawiciela o wzrastającym nasieniu. Zawiera ona lekcje zarówno dla młodych jak i starszych osób.

Kiełkowanie nasienia przedstawia początek duchowego życia, a rozwój rośliny jest obrazem rozwoju charakteru... Gdy rodzice i nauczyciele uczą tych lekcji, powinni czynić to w sposób praktyczny. Niech dzieci same przygotowują glebę i zasieją nasienie. Przy pracy rodzice lub nauczyciel niech mówią o ogrodzie serca, w którym zasiewa się dobre lub złe nasienie, i że tak, jak trzeba ogród przygotować dla naturalnego nasienia, tak serce musi być przygotowane dla nasienia prawdy... Nikt nie oczekuje od nieuprawionego kawałka pola, że natychmiast wyda plon. Trzeba wpieryw wykonać pilną i trudną pracę i przygotować rolę, zasiać nasienie i pielęgnować zasiew. Tak musi być i w siewie duchowym.

**Złe nauki są chwastami** — Mieszkanie, jeśli to możliwe, powinno znajdować się poza miastem, gdzie by dzieci mogły mieć ziemię pod uprawę; niech każde z nich ma swoją grządkę. Ucząc je zakładania ogródka, przygotowania gleby pod zasiew oraz usuwania wszelkich chwastów, uczenie jak ważną rzeczą jest usuwanie z życia niedostrzeganych nieraz, a szkodliwych praktyk. Uczcie je niszczyć złe nawyki tak, jak niszczy się chwasty w ogródku. Trzeba czasu, aby ich tego nauczyć, ale to się opłaci, stokrotnie.

**Otoczenie domu** — Rodzice są przed Bogiem odpowiedzialni za to, czy otoczenie domu odpowiada prawdzie, którą wyznają. Gdy wywiążą się ze swych obowiązków pod tym względem, mogą właściwie pouczać swoje dzieci, a te nauczą się porównywać i kojarzyć

[88]

dom ziemski z domem w niebie. Rodzina na ziemi musi, na ile tylko jest to możliwe, być wzorem rodziny niebiańskiej. W ten sposób w dużym stopniu tracą na sile pokusy i niskie, przyziemne pragnienia. Dzieci mają być przygotowane, by zamieszkać w domach, jakie Chrystus przygotowuje dla tych, którzy Go miłują i zachowują Jego przykazania. Jest to największy obowiązek, jaki rodzice mają do spełnienia.

**Rodzice, zakładajcie domy rodzinne poza miastem!** — Jak długo Bóg daje mi siły przemawiać do naszego ludu, będę wciąż nawoływała rodziców, aby opuszczali miasto i zakładali domy rodzinne poza nim, gdzie mogą uprawiać ziemię i z księgi przyrody uczyć się czystości i prostoty. Rzeczy w przyrodzie są milczącymi sługami Pańskimi, danymi po to, by uczyć duchowych prawd. One mówią o miłości Bożej i głoszą mądrość wielkiego Mistrza-Artysty.

Kocham piękne kwiaty. Są one pamiątką raj, przypominają błogosławioną ziemię, do której jeśli będziemy wierni, wkrótce wejdziemy. Pan kieruje mój umysł na lecznicze właściwości kwiatów i drzew.

## Budowa i urządzenie domu

**Wentylacja, nasłonecznienie i kanalizacja** — Przy budowaniu domów, czy to dla celów publicznych czy mieszkalnych, należy zatroszczyć się o dobrą wentylację i dostatek światła słonecznego. Kaplice i pokoje szkolne często wykazują, pod tym względem kardynalne braki. Brak właściwej wentylacji jest powodem senności i osłabienia, jakie niszczą skutki niejednego kazania oraz utrudniają i pozbawiają efektu pracę nauczyciela.

O ile to możliwe, wszelkie budowle przeznaczone na mieszkania, powinny znajdować się na wysokich, dobrze odwodnionych terenach. To zapewni pomieszczeniom suchość. Często lekceważy się tę sprawę. Stały brak zdrowia, poważne choroby i często śmiertelność pochodzą z podmokłych i malarycznych, nisko położonych, źle osuszonych terenów. [89]

Przy budowie domów szczególnie ważnym jest zabezpieczenie wentylacji i dostępu światła słonecznego. Stały dopływ powietrza i światło słoneczne niech będą w każdym pokoju. Sypialnie należy tak urządzić, aby w dzień i noc był dopływ świeżego powietrza. Żaden pokój nie nadaje się na sypialnię, jeśli nie można go codziennie wietrzyć i nie ma w nim słońca. W wielu krajach sypialnie powinny mieć urządzenia ogrzewcze, aby można było te pokoje wystarczająco ogrzać i osuszyć w czasie chłodu lub deszczowej pogody. O pokój gościnny należy tak samo dbać, jak o inne pokoje, powinien on również posiadać urządzenie ogrzewcze, aby osuszyć wilgotne powietrze, jakie zawsze wytwarza się w pokoju mało używanym. Ktokolwiek sypia w pokoju ciemnym, niedostatecznie osuszonym i wietrzonym, czyni to z narażeniem zdrowia, a nawet życia.

Ci, którzy mają w rodzinie starsze osoby, powinni pamiętać, że one potrzebują szczególnie ciepłych i słonecznych pokoi. Tężyzna maleje z upływem lat, coraz mniej jest sił żywotnych, mniej zdolności odpierania szkodliwych wpływów. Dlatego ludzie starsi potrzebują dużo światła i świeżego powietrza.

**Unikajcie nizin** — Jeśli chcemy, by w naszych domach trwale mieszkało zdrowie i szczęście, musimy domy budować ponad oparami i mgłą nizin, i starać się udostępnić życiodajnym czynnikom niebios swobodny dostęp. Porzućcie ciężkie zasłony, otwórzcie okna, nie dozwólcie, aby bluszcz i dzikie wino, choćby najpiękniejsze, zasłaniały okna, ani drzewa rosły tak blisko domu, by nie przepuszczały światła słonecznego. Światło słoneczne może spowodować, że spłowieją firanki, obicia mebli i dywany, stracą połysk ramy obrazów, ale za to policzki dzieci będą miały zdrową, różową cerę.

[90] **Podwórze domu** — Podwórze, ozdobione kilkoma drzewami rosnącymi w odpowiednim oddaleniu od domu, wpływa dodatnio na zdrowie rodziny, natomiast cieniste drzewa i krzaki, posadzone wokoło domu za blisko i za gęsto, czynią dom niezdrowym, gdyż przeszkadzają swobodnemu ruchowi powietrza i zasłaniają promienie słońca. W następstwie gromadzi się w domu wilgoć, szczególnie w porze słoty.

**Wpływ naturalnego piękna na domowników** — Bóg kocha piękno. On przydził ziemię i niebo pięknem i z ojcowką rodnością przygląda się, jak to, co uczynił, uprzyjemnia życie Jego dzieciom. Pragnie, byśmy otaczali nasze domy naturalnym pięknem.

Niemal wszyscy mieszkańcy wsi, choćby nawet i biedni, mogą mieć wokół swoich domów ogródek, kilka cienistych drzew, kwitnące krzewy lub pachnące kwiaty. Te rzeczy przyczyniają się do szczęścia domowników więcej niż wszelkie sztuczne ozdoby. Wnoszą w życie domowe łagodzący, uszlachetniający wpływ, potęgują miłość do przyrody, pociągają członków rodziny bliżej do siebie i do Boga.

**Niech urządzenie domu będzie skromne** — Sztuczne zwyczaje pozbawiają nas licznych błogosławieństw i wielu radości, czynią niezdolnymi do prowadzenia bardziej użytecznego życia. Kunsztowne i kosztowne umeblowanie pociąga za sobą nie tylko stratę pieniędzy, ale i to, co jest tysiąckrotnie kosztowniejsze. Obciąża rodzinę wielkimi wydatkami, pracą i kłopotami. Umeblujcie swój dom prostymi meblami, które nie prędko się niszczą i łatwo je utrzymać w czystości, a bez wielkiego kosztu można je zastąpić innymi. Mając poczucie smaku, możecie bardzo skromny dom uczynić miłym i pociągającym, jeżeli tylko będzie w nim gościć miłość i zadowolenie.

Szczęście nie leży w próżnej wystawości. Im prostsze urządzenie w dobrze prowadzonym domu, tym szczęśliwsza rodzina.

**Unikajcie rywalizacji** — Życie przynosi rozczarowanie i zmęczenie z powodu zbytecznej pracy, którą wielu obciąża siebie chcąc sprostać wymaganiom zwyczajów. Ich umysły są ustawicznie zajęte troską o zaspokojenie potrzeb, wynikających z pychy i mody.

Wydatek, troska i praca hojnie przeznaczone na to, co chociaż nie jest szkodliwe, jest jednak niepotrzebne, wielce przyczyniłoby się do rozwoju dzieła Bożego, gdyby je użyto na rzeczy bardziej wartościowe. Ludzie pragną tego, co się nazywa pychą żywota i poświęcają zdrowie, siłę i środki, aby ją osiągnąć. Pożałowania godny duch rywalizacji przejawia się wśród osób należących do tej samej grupy społecznej, usiłujących zdobyć się na większą wystawność w ubiorze i w wydatkach na utrzymanie domu. Słodkie słowo „dom” zostało przemienione w „coś, co ma cztery ściany i jest pełne wytwornych mebli i ozdób”, a jego mieszkańcy ustawicznie starają się sprostać wymaganiom mody w różnych dziedzinach życia.

[91]

Wielu jest nieszczęśliwych w życiu domowym, ponieważ zawzięcie dbają o wystawność. Wydają ogromne sumy i bezustannie pracują, aby zabłysnąć wystawnością i zdobyć pochwałę otoczenia — tych, co w rzeczywistości nie troszczą się ani o nich, ani o ich dobrobyt. Jedną rzecz za drugą uważa się za niezbędną dla potrzeb domowych, aż poczyni się wiele kosztownych zakupów, które chociaż przyjemne z wyglądu nie przyczyniają się do wygody rodziny. A przecież obciążąły nadmiernie siły, budżet i pochłonęły wiele cennego czasu, który powinien być poświęcony na służbę Pańską.

Kosztowną łaskę Bożą stawia się na drugim miejscu, po rzeczach bez istotnej wartości; a wielu, gromadząc rzeczy mające przynieść im radość, traci zdolność do odczuwania szczęścia. Dochodzą do wniosku, że ich majątności nie dają im tego zadowolenia, jakiego się spodziewali. Niekończąca się praca, ustawiczna chęć zdobienia domu, aby goście mieli co podziwiać, nigdy nie opłaci straconego czasu i wydanych pieniędzy. Nakłada na barki jarzmo niewoli, ciężkie do zniesienia.

**Porównanie dwóch domów** — W niektórych domach wykonuje się niepotrzebną pracę. Schludność i porządek są potrzebne, lecz nie należy doprowadzić tych cnót do przesady, żeby nie stały się jednym pasmem wiecznej krzątaniny, obrzydzącej życie miesz-

kańców domu. W niektórych wielce szanowanych domach panuje taka sztywna dokładność w ustawieniu mebli i innych przedmiotów, że wytwarza się niepokój, aby nie zakłócić porządku. Sztywność panująca w całym domu powoduje, że nie można w nim znaleźć odpoczynku jakiego się spodziewamy.

[92] Nie jest rzeczą przyjemną, gdy się przyjdzie z krótką wizytą do przyjaciół, widzieć w ciągłym użyciu miotelkę i ściereczkę do kurzu, a czas, który spodziewaliście się spędzić z przyjaciółmi na towarzyskiej rozmowie, zużywają oni na porządkowanie i zaglądnienie do wszystkich zakątków w poszukiwaniu ukrytej gdzieś odrobiny kurzu lub pajęczyny. Chociażby to było robione ze względu na wasze przybycie, macie przykre wrażenie, że wasi przyjaciele mniej cenią wasze towarzystwo od swoich wyolbrzymionych pojęć czystości.

W zupełnym przeciwieństwie do takich domów był jeden, który odwiedziliśmy zeszłego lata (1876 r.). Tych kilka godzin naszego pobytu tutaj spędzono nie na bezużytecznej pracy lub robieniu czegoś, co by mogło tak samo dobrze być wykonane w innym czasie, lecz w piękny i korzystny sposób, dający odpoczynek zarówno umysłowi jak i ciału. Dom był wzorem komfortu, chociaż umeblowany bez zbytku. Wszystkie pokoje były dobrze nasłonecznione i wietrzone, co jest bardziej istotne, niż najkosztowniejsze ozdoby.

Wśród mebli były fotele na biegunach, albo lekkie krzesła, nie wszystkie jednego fasonu, ale dostosowane do wygody różnych członków rodziny. Były niskie, wyłożone poduszkami, krzesła kołyszące się i krzesła wysokie z pionowym oparciem. Szerokie, przestronne, wygodne kanapy i małe przytulne foteliki; były też wygodne szezlongi, a wszystko jakby zapraszało: spróbuj, usiądź. Był stół z książkami i czasopismami. Wszystko pociągające, lecz bez sztywnego ustawienia, które jak gdyby ostrzegało gościa, żeby się niczego nie dotykał z obawy, że naruszy uświęcony porządek.

Właściciele tego pięknego mieszkania znajdowali się w sytuacji, która pozwalała na urządzenie domu kosztownie, lecz oni roztropnie wybrali wygodę, a nie przepych. Nie było w tym domu nic, czego by nie uważano za dobre dla powszechnego użytku, a zasłony nie były tak zasunięte, by chroniły dywany od spłowienia, a meble od zmiany koloru. Dane od Boga światło i powietrze miało wolny dostęp, a wraz z nim zapach kwiatów z ogrodu. Rodzina przebywała w domu, byli uprzejmi i gościnni czyniąc wszystko, co trzeba, dla naszej

wygody, bez krępowania nas nadmierną troskliwością, byśmy nie uważali, że przyczyniamy dodatkowego kłopotu. Czuliśmy, że tu jest miejsce wypoczynku. To był dom w pełnym znaczeniu tego słowa.

**Zasada w urządzeniu mieszkania** — Pedantyczna dokładność, o jakiej wspominaliśmy, jako o nieprzyjemnej cesze wielu domów, nie harmonizuje z wielkim planem przyrody. Bóg nie zarządził, aby kwiaty polne rosły w regularnych grządkach wymierzonych granicami, lecz rozsypał je jak perły po zielonych łąkach i one upiększają ziemię różnaitością kształtów i barw. Drzewa leśne nie rosną w regularnym porządku. Oko i umysł odpoczywa, gdy przygląda się widokom przyrody, lasom, pagórkom i dolinom, równinom i rzekom, ciesząc się nieskończoną różnorodnością form i barw, oraz pięknym grupom drzew, krzewów i kwiatów tworzącym miły i piękny obraz. Tu mogą znaleźć zadowolenie i odpoczynek dzieci, młodzież i dorośli.

Prawo różnorodności można w pewnej mierze zastosować i na terenie domu. W urządzeniu powinna uwidaczniać się zarówno właściwa harmonia kolorów, jak i ogólne dostosowanie. Nie jest rzeczą niezbędną dla dobrego smaku, aby każdy mebel w pokoju miał ten sam kształt i wzór i był z tego samego materiału i jednakowej roboty tapicerskiej; lecz przeciwnie, jest przyjemniej dla oka, jeśli będzie w urządzeniu harmonijna różnorodność.

Czy to będzie dom skromny czy wytworny, a jego urządzenie kosztowne czy nie, nie będzie szczęścia w jego murach, jeśli mieszkańcy nie są w harmonii z wolą Bożą. Wśród domowników powinny panować zadowolenie i zgoda.

Najlepsza część domu, nasłoneczniejsze i najmiłsze pokoje, oraz najwygodniejsze urządzenia powinny służyć codziennemu użytkowi tych, co mieszkają w tym domu. Dom staje się wtedy atrakcyjny dla jego mieszkańców i dla przyjaciół, którzy naprawdę troszczą się o nas, dla których dobra możemy służyć, i którzy mogą być dla nas dobrodziejstwem.

**Mieście na uwadze wygodę i dobro dzieci** — Aby dzieci czuły się w domu zadowolone i szczęśliwe nie potrzeba wspaniałego otoczenia i kosztownego umeblowania, lecz konieczne jest, aby rodzice darzyli je miłością i troskliwością.

Cztery ściany i kosztowne meble, strzyżone dywany wspaniałe lustra

[93]

[94]

i piękne obrazy nie stanowią domu jeśli brak w nim wzajemnych uczuć i miłości. To święte słowo nie łączy się z bogatymi komnatami, gdzie nieznane są radości życia rodzinnego.

Faktem jest, że w takim domu o wygodzie i pomyślności dzieci myśli się na samym końcu. Matka, która cały swój czas poświęca zachowaniu swego wyglądu i sprostitaniu wymaganom życia towarzyskiego, zaniedbuje dzieci. Umysły ich nie są właściwie ćwiczone. Dzieci przyswajają sobie złe przyzwyczajenia, stają się niespokojne i kapryśne. Nie znajdując w rodzinnym domu radości, a tylko same ograniczenia i zakazy, odrywają się od niego, skoro tylko się da. Idą w świat bez wahania, nie powstrzymywani przez rodzinny wpływ, ani serdeczną radę domowego ogniska.

Nie mówcie do dzieci tak, jak słyszałam, że wiele matek mówi: „tu nie ma miejsca dla ciebie”. „Nie siadaj na kanapie pokrytej satynowym adamaszkiem”. „Nie chcę, abyście mi przeszkadzali”. A gdy udają się do innego pokoju: „nie chcę, żebyście tu hałasowali”. Więc idą do kuchni, a tam się mówi: „nie przeszkadzajcie mi tu. Wyoście się stąd z waszymi zabawami; mam z wami tylko kłopot i udręczenie”. Więc gdzie idą? Na ulicę.

**Uprzejmość i miłość są kosztowniejsze od zbytku** — Za dużo trosk i ciężarów wprowadzamy do naszych rodzin, a za mało dbamy o naturalną prostotę, pokój i szczęście. Należy się mniej troszczyć o to, co powiedzą inni, a więcej uwagi poświęcać członkom rodziny. Wśród domowników powinno być mniej popisywania się i zachwytu nad świecką elegancją, a dużo więcej delikatności i miłości, radości i chrześcijańskiej uprzejmości. Wielu musi nauczyć się, jak uczynić dom miejscem przyjemnym i pełnym radości. Wdzięczne serca i uprzejme spojrzenia są cenniejsze od bogactwa i przepychu, a zadowalanie się małymi rzeczami uczyni dom szczęśliwym, jeśli będzie w nim miłość.

Jezus, nasz Odkupiciel, chodził po ziemi z godnością królewską, a był łagodny i uprzejmego serca. Był światłością i błogosławieństwem w każdym domu, gdyż przynosił z sobą radość, nadzieję i zachętę. O, gdybyśmy mogli zadowolić się skromniejszymi pragnieniami, mniej dążyli do trudnych do nabycia rzeczy dla upiększania naszego domu, a mogli pielęgnować to, co Bóg ceni nad klejnoty, łagodnego i spokojnego ducha! Dar prostoty, łagodności i prawdziwej miłości uczyni rajem najskromniejszy dom. Lepiej jest znosić



radośnie wszelką niewygodę, niż pozwolić, by opuściły nas spokój i zadowolenie.



## **Rozdział 7 — Dziedzictwo Pańskie**

[96]

## Dzieci błogosławieństwem

**Bóg ustanowił rodzinę** — Ten, który Adamowi dał do pomocy Ewę, zarządził, aby ludzie łączyli się w święty związek małżeński, tworząc rodzinę ukoronowaną czcią, która mogłaby być uznana za część rodziny niebiańskiej.

Dzieci są dziedzictwem Pańskim i my jesteśmy odpowiedzialni przed Nim za kierowanie Jego własnością. Niech rodzice z miłością, wiarą i modlitwą pracują dla swojej rodziny, aby mogli z radością przyjąć do Boga i powiedzieć: „Oto ja i dzieci, które dał mi Pan”.

Dom bezdzietny jest pusty. Sercom ludzi zagraża samolubstwo, zamiłowanie do wygod, kierowanie się własnymi pragnieniami i łatwizna życia. Szukają zrozumienia dla siebie, ale nie mają nic do udzielenia drugim.

**Rada dla bezdzietnych małżeństw** — Samolubstwo przejawiające się w rozmaity sposób w zależności od okoliczności i roli jednostek, musi umrzeć. Gdybyście mieli dzieci, wasz umysł musiałby oderwać się od interesowania się jedynie sobą, a musielibyście troszczyć się o dzieci, pouczać je, być przykładem dla nich. Byłoby to dla was korzystniejsze. Jeśli dwoje tworzy rodzinę, jak to jest w waszym przypadku, i nie mają dzieci, aby rozwijać przy nich cierpliwość, wyrozumiałość prawdziwą miłość, potrzebna jest ustawiczna czujność, aby samolubstwo nie wzięło przewagi, abyście sami nie stali się ośrodkiem uwagi, starań i zainteresowania, czego jednak pod żadnym warunkiem nie chcecie stosować wobec drugih.

Wielu jest chorych fizycznie, umysłowo i moralnie, gdyż ich uwaga koncentruje się wyłącznie na nich samych.

[97] Mogłaby ich uratować z tej stagnacji zdrowa żywotność młodych, niekonwencjonalnych umysłów i niespożyta energia dzieci.

**Troska o dzieci rozwija szlachetne rysy charakteru** — Bardzo serdecznie interesuję się wszystkimi dziećmi, gdyż sama wiele wycierpiałam w młodym wieku. Brałam wiele dzieci do siebie, by opiekować się nimi, i zawsze odczuwałam, że dziecięca prostota jest dla mnie wielkim błogosławieństwem...

Współczucie, wyrozumiałość i miłość, wymagane w obchodzeniu się z dziećmi, mogą być błogosławieństwem dla każdego domu. Mogą złagodzić i podbić twardego charakter tych, którzy powinni być radośni i spokojni. Obecność dziecka osładza i wysubtelnia dom. Dziecko wychowane w bojaźni Bożej jest błogosławieństwem.

Troska i uczucia kierowane ku powierzonym naszej opiece dzieciom usuwają surowość z naszej natury, czynią nas delikatnymi i współczującymi i wpływają na rozwinięcie szlachetniejszych cech charakteru.

**Wpływ dziecka na Enocha** — Po przyjściu na świat pierworodnego syna, Enoch zdobył głębsze doświadczenie. Więzy łączące go z Bogiem zacieśniły się i mocniej odczuł ciężką na sobie odpowiedzialność, zrozumiał obowiązki, wobec Stwórcy — Ojca. A kiedy spostrzegł miłość dziecka ku sobie, jego ufność w opiekę rodzicielską, gdy sam poczuł głęboko w sercu miłość do swego pierworodnego, wówczas zrozumiał ogrom miłości Bożej dla ludzi wyrażonej w ofiarowaniu za nich Syna. Pojął, jak wielkie zaufanie mogą mieć dzieci Boże do Ojca Niebieskiego.

**Kosztowny depozyt** — Dzieci są dane rodzicom jako kosztowny depozyt, którego zwrotu Bóg pewnego dnia od nich zażąda. Powinniśmy poświęcać więcej czasu wychowaniu dzieci, więcej starań i więcej modlitw. One potrzebują więcej należytych pouczeń...

Pamiętajcie, że wasi synowie i wasze córki są młodszymi członkami rodziny Bożej. On zlecił wam opiekę nad nimi, zlecił wychować je dla nieba. Musicie zdać Mu rachunek ze sposobu dysponowania tym świętym depozytem.

## Liczebność rodziny

**Okrutne zło dla matek, dzieci i społeczeństwa** — Są matki, są rodzice, którzy bez względu na to, czy mogą zaspokoić potrzeby licznej rodziny czy nie, wypełniają swoje domy bezradnymi małymi istotami, całkowicie zależnymi od rodziców pod względem opieki i wychowania. Jest to okrutne zło, nie tylko dla matki, ale i jej dzieci, i społeczeństwa.

Rodzice powinni stale mieć na uwadze przyszłe dobro swoich dzieci i nie powinni poświęcać wszystkiego czasu na uciążliwą pracę, by móc zaspokoić życiowe potrzeby.

Zanim powiększą rodzinę, powinni zastanowić się, czy Bóg będzie uwielbiony czy znieważony tym, że wydadzą więcej dzieci na świat. Powinni starać się wielbić Boga przez swój związek od pierwszego roku małżeństwa poprzez całe życie.

**Ważne jest zdrowie matki** — Ze względu na odpowiedzialność, jaka spada na rodziców, należy dokładnie zastanowić się, czy powiększenie rodziny będzie rzeczą dobrą, czy matka ma dosyć siły, by dbać o swoje dzieci, czy ojciec może stworzyć warunki takie, aby dziecko prawidłowo rozwijało się i wychowywało. Jak mało myśli się o losie dziecka! Zaspokajanie namiętności jest jedyną myślą, a na żonę i matkę składa się ciężary, które podkopują jej żywotność i paraliżują siły duchowe. Podupadła na zdrowiu i zniechęcona, widzi otaczającą ją gromadkę, o którą nie może dbać tak, jak by się należało. Z braku należytego wychowania, dzieci wyrastają na zniewagę Boga i przekazują innym zło własnej natury; w ten sposób rośnie armia, którą rządzi szatan według swego upodobania.

**Należy mieć na uwadze i inne czynniki** — Bóg życzy sobie, aby rodzice, jako istoty rozumne, żyli w taki sposób, by każde dziecko mogło być należycie wychowane, by matka miała czas i siły ducha na wychowanie maleństw godnych społeczności aniołów. Powinna pełnić swoją rolę szlachetnie, w bojaźni i miłości Bożej, aby jej dzieci stały się błogosławieństwem dla rodziny i społeczeństwa.

matka jego dzieci nie znalazła się w takim położeniu, żeby nie mogła zaspokoić potrzeb licznych maleństw, a one żeby nie wyrastały bez właściwego wychowania.

Rodzice nie powinni powiększać swej rodziny szybciej, aż stwierdzą, że potrafią dobrze zatroszczyć się i wychowywać dzieci. Dziecko rok po roku na rękach matki jest wielką dla niej krzywdą. To osłabia ją, a często niszczy wszelką radość wspólnego życia i powiększa domowe kłopoty. Pozbawia dzieci opieki, wychowania i szczęścia, których dostarczenie powinni rodzice uważać za swój obowiązek.

**Rada dla rodziców licznej rodziny** — Pytanie, na które musicie odpowiedzieć, brzmi: czy powiększam zastęp dzieci po to, aby wzmocnić wpływ i powiększyć szeregi mocy ciemności, czy przywodzę je do Chrystusa?

Jeśli nie kierujecie swoimi dziećmi i nie kształtujecie ich charakterów, by sprostały wymaganiom Bożym, wtedy im mniej dzieci będzie cierpieć wskutek waszego wadliwego wychowania, tym lepiej będzie dla was jako rodziców i lepiej dla społeczeństwa. Jeśli dzieci nie mogą być wychowane od niemowlęctwa przez matkę mądrą i rozsądną, sumienną i inteligentną, rządzącą swym domem w bojaźni Pańskiej i kształtującą ich charaktery według zasad sprawiedliwości, to grzechem jest powiększać rodzinę. Bóg dał wam rozsądek i wymaga, abyście się nim posługiwali.

Ojcowie i matki, jeśli wiecie, że brak wam umiejętności wychowania dzieci dla Mistrza, to dlaczego się tego nie uczycie? Dlaczego nadal wydajecie na świat dzieci, aby powiększać liczbę zwolenników szatana? Czy Bóg jest z tego zadowolony? Jeśli widzisz, że liczna rodzina poważnie obciąży twoje dochody, jeśli widzisz, że dzieci nie schodzą z rąk matki i nie ma ona odpoczynku między porodami, aby mogła wykonać pracę, jaką każda matka ma do wykonania, to czemu nie zastanowisz się nad następstwami? Każde dziecko zużywa siły żywotne matki, a gdy ojciec i matka nie kierują się rozsądkiem w tych sprawach, to jaka jest możliwość, aby rodzice lub dzieci przyłożyli się do systematycznego spełniania swych obowiązków? Pan wzywa rodziców, aby zastanowili się nad tym w świetle przyszłego, wiecznego życia.

**Względy ekonomiczne** — Rodzice powinni spokojnie zastanowić się, co mogą dać swoim dzieciom. Nie mają prawa wydawać

dzieci na świat, aby były ciężarem dla kogokolwiek. Czy mają takie zatrudnienie, w którym mogliby widzieć źródło utrzymania dla rodziny, aby nie stała się ciężarem dla nikogo? Jeśli nie mają, to dopuszczają się zbrodni wydając na świat dzieci, aby cierpiały przez brak opieki, pożywienia i odzienia.

Ogólnie tak jest, że ci, którzy nie posiadają dochodów i nie potrafią sobie radzić w życiu, wydają na świat najwięcej dzieci, podczas gdy ludzie, którzy potrafią radzić sobie w życiu zazwyczaj mają tyle dzieci, ile mogą otoczyć należyłą opieką. Tacy, którzy nie potrafią dbać o dzieci, nie powinni ich mieć.

**Jak czasem powstaje kłopot w Kościele?** — Wielu, którzy ledwie potrafią utrzymać siebie, żenią się i zakładają rodzinę, chociaż wiedzą, że nie mają z czego jej utrzymać. A gorsze jest jeszcze to, że nie umieją kierować rodziną. Ich postępowanie cechuje niedbalstwo i opieszałość. Słabo panują nad sobą, są zapalczywi, niecierpliwi i gniewni. Gdy tacy przyjmą prawdę, wydaje się im, że należy im się pomoc od bogatszych braci, a jeśli ich oczekiwania nie spełnią się, narzekają na Kościół i oskarżają go, że nie wypełnia swych zadań. Kto w takim przypadku powinien cierpieć? Czy sprawa Boża musi być podkopywana, a skarbnica wyczerpywana, by troszczyć się o takie rodziny biednych? Nie. Rodzice powinni cierpieć. Zazwyczaj nie będą cierpieć większego niedostatku, gdy zaczną święcić dzień sobotni, jak cierpieli przedtem.

**Jak można ograniczyć działalność misyjną?** — Przy wysłaniu misjonarzy należy wybierać takich ludzi, którzy potrafią oszczędzać, którzy nie mają wielkich rodzin i którzy, rozumiejąc, jak mało pozostało czasu i jak ogromne dzieło jest do wykonania, nie wypełnią domu dziećmi, lecz o ile to możliwe są wolni od wszystkiego, co by odwracało ich uwagę od wielkiego dzieła. Żona, jeśli jest oddana Bogu i ma swobodę działania, może, stojąc u boku męża, dokonać tyle samo, co on. Bóg obdarzył niewiastę talentami, które mają być użyte ku Jego chwale w przyprowadzeniu wielu do Boga; lecz wiele tych, które mogłyby być dobrymi pracownicami, przebywa w domach doglądając dzieci.

Potrzebujemy misjonarzy w pełnym znaczeniu tego słowa, którzy odsunęliby na bok samolubne interesy, a postawili sprawę Bożą na pierwszym miejscu i którzy, pracując wyłącznie z myślą o chwale Bożej, byłiby gotowi zawsze pójść tam, gdzie należy i pracować w



jakimkolwiek charakterze, aby tylko szerzyć znajomość prawdy. W polach misyjnych potrzebni są mężowie mający żony miłujące i bojące się Boga, które mogą pomóc w pracy. Wielu mających rodziny wychodzi do pracy, ale dziełu nie oddają się zupełnie; ich myśli są rozdwojone. Żona i dzieci odciągają od pracy i często wstrzymują ich od wkroczenia na tereny, które mogłyby być opracowane, gdyby nie myśl, że powinni być blisko domu.

## Troska o dzieci

**Sieroty** — Niejeden ojciec umarł pozostawiając swoich umiłowanych w ufności, że Pan będzie troszczył się o nich. W jaki sposób troszczy się Pan o pozostawionych? Nie czyni cudu zsyłając mannę z nieba, nie posyła do nich kruków z pożywieniem. Czyni cud na ludzkich sercach usuwając samolubstwo z duszy i otwierając źródła dobroczynności. Doświadcza miłość Swych naśladowców, polecając ich serdecznej trosce strapionych i osieroconych.

Niech ci, którzy mają miłość Bożą, otworzą swe serca i domy, niech wezmą sieroty do siebie... Jest wielkie pole pożytecznej działalności dla wszystkich, którzy chcą pracować dla Mistrza, chcą troszczyć się o dzieci i młodzież, pozbawionych czujnego prowadzenia rodziców i przemożnego wpływu chrześcijańskiego domu. Wielu z nich odziedziczyło złe cechy charakteru i jeśli będą rosnać w nieświadomości tego, zostaną wciągnięci w towarzystwo wiodące do zła i przestępstwa. Mało obiecujące dzieci należy umieścić w sprzyjających warunkach, by rozwinęły w sobie dobry charakter i stały się dziećmi Bożymi.

[102] **Odpowiedzialność Kościoła** — Dzieci pozbawione ojców i matek obejmuje swoją opieką Kościół. Chrystus mówi do Swych naśladowców: bierzcie pozbawione opieki dzieci, wychowujcie je dla Mnie, a otrzymacie zapłatę. Widziałam wiele samolubstwa okazywanego w takich przypadkach. Niektórzy, jeśli nie widzą osobistej korzyści w adoptowaniu sierot, odwracają się i mówią: „Nie! Nie troszczę się czy takie dzieci będą zbawione czy zginą”. Według ich myśli nie jest to ich sprawa. Podobni Kainowi mówią: czy jestem stróżem mego brata? Nie chcą narażać się na niewygody lub ponosić ofiary dla sieroty i obojętnie pchają ją w ramiona świata, który czasem chętniej przygarnie sierotę, aniżeli osoba uważająca się za chrześcijanina. W dniu Sądu Bożego tacy będą musieli zdać rachunek za tych, których Niebo dało im sposobność uratować. Usprawiedliwiali siebie i nie chcieli zrobić dobrego uczynku, nie widząc w tym korzyści dla siebie. Pokazano mi, że tacy, co wzbraniali się

skorzystać ze sposobności dokonania dobrego uczynku, usłyszają od Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” (Mat. 25, 40). Czytajcie, proszę, Księgę Izajasza 58, 5-11.

**Apel do bezdzietnych małżeństw** — Ci, którzy nie mają własnych dzieci, powinni miłować i troszczyć się o dzieci innych. Mogą nie być powołani do pracy na polu misyjnym, ale mogą wykonać pracę w miejscu zamieszkania. Wielu, którzy zbyt często zajmują się niemymi zwierzętami i darzą je czułością, powinni użyć swoich talentów dla istot ludzkich, aby wydrzeć je piekłu, a zyskać dla nieba. Niech zwrócą uwagę na dzieci, których charakter mogą formować na podobieństwo Boże. Darzcie miłością bezdomne maleństwa, które są wokoło was. Zamiast zamykać serca przed członkami rodziny ludzkiej, pomyślcie, ile byście bezdomnych maleństw mogli wychować żywiąc je i nauczając o Panu. Jest pod dostatkiem pracy dla każdego, kto chce pracować. Tego rodzaju chrześcijańskimi wysiłkami Kościół może powiększyć liczbę swych członków i wzbogacić się duchowo. Dzieło ratowania bezdomnych i sierot jest sprawą każdego.

Gdyby ci, co nie mają potomstwa, a obdarzeni są przez Boga majątkiem, skierowali serca ku dzieciom potrzebującym opieki, miłości, przyjaźni i pomocy materialnej, czuliby się o wiele szczęśliwsi. Tak długo, jak młodzież nie mająca ojcowskiej, serdecznej opieki, ani matczynej delikatnej miłości, jest wystawiona na szkodliwe wpływy ostatecznych dni, tak długo jest obowiązkiem każdego zająć miejsce ojca i matki dla niektórych. Uczcie się darzyć sieroty miłością, tkiwością i życzliwością. Wszyscy, którzy wyznają, że mają Ojca w niebie, który, jak spodziewają się, będzie troszczył się o nich i ostatecznie weźmie ich do domu dla nich przygotowanego, powinni poczuwać się do świętego obowiązku, jaki na nich spoczywa, to znaczy powinni być przyjaciółmi dla pozbawionych przyjaciół, a ojcami i matkami dla sierot, powinni pomagać wdowom i ojcom samotnie wychowującym dzieci, powinni być pożyteczni w świecie dla dobra ludzkości.

**Czy żony koznodziejów powinny adoptować dzieci?** — Zapytywano mnie czy żona koznodziewi powinna adoptować dziecko. Odpowiadam: jeśli nie ma powołania i zdolności do zajmowania się pracą misyjną poza swoim domem i czuje, że powinna wziąć

sieroty i troszczyć się o nie, może wykonać dobre dzieło. Lecz niech wybiera najpierw między dziećmi, które pozostały po rodzicach zachowujących sobotę. Bóg będzie błogosławił tych, którzy ochotnym sercem przyjmą do swoich domów bezdomnych. Jeśli żona kaznodziei może sama brać udział w nauczaniu innych, powinna poświęcić swe siły Bogu jako służebnica Pańska. Powinna być wierną pomocnicą męża asystując mu przy pracy, rozwijając swój umysł i pomagając głosić poselstwo. Droga stoi otworem dla skromnych, poświęconych niewiast, których łaska Chrystusa obdarzyła godnością, aby odwiedzały znajdujących się w potrzebie i dodawały odwagi zniechęconym duszom. Mogą dźwigać upadłych, gdy będą modlić się z nimi, mogą wskazać im Chrystusa. Taka żona nie powinna poświęcać swego czasu i sił jednemu bezradnemu śmiertelnemu maleństwu, które wymaga stałej pieczy i uwagi. Nie powinna w ten sposób dobrowolnie się wiązać.

[104] **Otwarte domy dla sierot i ludzi samotnych** — Jeśli to jest w waszej mocy, postarajcie się o dom dla bezdomnych. Niech każdy będzie gotów wykonać swoją cześć w tej sprawie. Pan rzekł do Piotra: „Paś owieczki moje”. Ten rozkaz dotyczy i nas, a otwierając domy nasze dla sierot, staramy się go wypełnić. Niech Jezus nie zawiedzie się na nas.

Weźcie sieroty i przedstawcie je Bogu jako wonną ofiarę. Proście Go o błogosławieństwo dla nich, a następnie kształtujcie je według nakazu Chrystusa. Czy nasz lud wykonuje ten święty obowiązek?

**Próba dla ludu Bożego** — Przed laty pokazano mi, że lud Boży będzie doświadczony na tym punkcie, tj. na punkcie opieki nad sierotami. Będzie wielu bezdomnych na skutek tego, że przyjęli prawdę. Opozycja i prześladowanie pozbawią wierzących domów, a obowiązkiem tych, którzy je posiadają, będzie otworzyć szeroko drzwi dla pozbawionych dachu nad głową. Niedawno temu pokazano mi jeszcze, że Bóg pod tym względem będzie specjalnie doświadczał Swoją lud. Chrystus dla nas stał się ubogim, abyśmy Jego ubóstwem mogli się wzbogacić. Poniósł ofiarę, aby mógł przygotować dom dla pielgrzymów i przychodniów, szukających lepszego kraju, mianowicie niebiańskiego.

## Spuścizna rodziców

**Prawo dziedziczenia** — Fizyczny i umysłowy stan rodziców uwidacznia się w ich potomstwie. Jest to sprawa, na którą nie zwraca się dostatecznej uwagi. Wszelkie nawyki rodziców, gdy są przeciwne prawu natury, szkodzą nie tylko im, ale powtarzają się w przyszłych pokoleniach.

Poprzez fizyczną, umysłową i moralną kulturę wszyscy mogą stać się współpracownikami Chrystusa. Rodzice mają dużo do powiedzenia w tej sprawie. Od nich zależy, czy wydadzą na świat dzieci, które staną się błogosławieństwem, albo przekleństwem.

Im rodzice mają szlachetniejsze cele, wyższe umysłowe i duchowe zdolności i lepiej rozwinięte siły fizyczne, tym lepsze będzie życiowe wyposażenie, jakie prześlą swoim dzieciom. Rozwijając to, co mają najlepsze, rodzice wywierają wpływ na kształtowanie się społeczeństwa i dźwignięcie przyszłych pokoleń.

[105]

**Wielu rodziców jest nieświadomych** — Ci, którzy zarządzają Bożą własnością — duszami i ciałami dzieci ukształtowanych na Jego obraz, powinni wzniesć tamę przeciw folgowaniu zmysłom rujnującym fizyczne i moralne zdrowie tysięcy ludzi. Gdyby przyszło doszukiwać się właściwej przyczyny licznych zbrodni, to ślad ich prowadziłby do nieświadomości ojców i matek, którzy są obojętni na te sprawy. Zdrowie, a nawet życie, poświęca się na skutek tej opłakanej nieświadomości. Rodzice, jeśli nie dacie waszym dzieciom wychowania, jakie Bóg zobowiązał was dać im zarówno przez nakaz jak i przykład, będziecie musieli odpowiadać przed Bogiem za następstwa waszego postępowania. Następstwa nie ograniczą się tylko do waszych dzieci, ale będą trwać przez całe pokolenia. Jak oset pozostawiony na roli przynosi żniwo swego rodzaju, tak grzechy wynikające z niedbalstwa będą rujnować wszystkich, którzy znajdują się w sferze ich wpływu.

**Brak wstrzeźliwości utrwala się** — Zbyt kowne życie oraz używanie wina psuje krew, rozpala namiętności i powoduje rozmaite schorzenia. Lecz zło nie kończy się na tym. Rodzice pozostawiają je

w spuściźnie dzieciom. Z reguły każdy niewstrzeźliwy mężczyzna, który płodzi dzieci, przekazuje swoje skłonności i złe dążenia potomstwu, przekazuje im choroby za pośrednictwem swej nieczystej krwi. Rozwiąłość, choroba i niedorozwój umysłowy są przekazywane jako nędzne dziedzictwo z ojca na syna i z pokolenia na pokolenie, a to sprowadza udręczenie i cierpienie na świat i nie jest niczym innym, jak powtórzeniem się upadku człowieka.

A jednak prawie że bezmyślnie i beztrosko mężowie i niewiasty obecnego pokolenia ulegają obżarstwu i opilstwu, przez co pozostawiają w spadku następnemu pokoleniu chorobę, osłabiony umysł i niemoralność.

**Rodzice powinni być podwójnie cierpliwi i wyrozumiali** — Ojcowie i matki mogą się doszukać własnego charakteru w swoich [106] dzieciach. Często są to upokarzające lekcje, kiedy widzi się własne niedoskonałości w swoich synach i córkach. Usiłując stłumić i naprawić w swych dzieciach dziedziczne skłonności do złego, rodzice powinni używać w podwójnej mierze cierpliwości, wytrwałości i miłości.

Gdy widzą, że dziecko objawia złe cechy, odziedziczone po rodzicach, czy powinni je gromić za reprodukcję własnych wad? Nie, nie! Niech rodzice czuwają przede wszystkim nad sobą i wystrzegają się wszelkiej szorstkości i surowości, aby te wady nie przejawiały się jeszcze raz u ich dzieci.

Przejawiajcie łagodność i delikatność Chrystusa w postępowaniu ze słabymi maleństwami. Zawsze pamiętajcie, że one odziedziczyły wady po ojcu i matce. Miejcie cierpliwość dla dzieci, które odziedziczyły wasze rysy charakteru.

Rodzice muszą bezwarunkowo ufać mocy Chrystusowej, która może zmienić skłonność do złego, jaka przeszła na ich dzieci.

Ojcowie i matki, miejcie cierpliwość! Często przeszłe zaniebdanie utrudnia wam pracę. Bóg chce udzielić wam pomocy, jeśli będziecie Mu ufać. Postępujcie mądrze i delikatnie ze swoimi dziećmi.

## **Rozdział 8 — Zwycięska rodzina**

[107]

## Uświęcona rodzina

**Świętość rodziny** — Każda rodzina jest otoczona jakby świętym kręgiem, który należy zachować. Nikt inny nie ma prawa przekroczyć tego kręgu. Mąż i żona powinni być wszystkim dla siebie. Żona nie powinna zwierzać innym osobom tajemnic swego męża, a mąż nie powinien zdradzać tajemnic żony. Serce żony powinno być grobem dla wad męża, a serce męża grobem dla wad żony. Nigdy jedna ze stron nie powinna pozwalać sobie na żart kosztem uczuć drugiej strony. Zarówno mąż jak żona nigdy nie powinni bądź żartem, bądź w inny sposób narzekać jedno na drugie przed obcymi, gdyż często skłonność do takich niemądrych, choć zdawałoby się niewinnych żartów, kończy się próbą dla obojga, a nawet odsunięciem się od siebie. Pokazano mi, że nad każdą rodziną powinna znajdować się święta zasłona.

Rodzinny dom należy uważać za miejsce święte, symbol niebios, zwierciadło, w którym możemy oglądać nasze odbicie. Możemy mieć przyjaciół i znajomych, ale nie powinni oni wtrącać się do naszego życia rodzinnego. Ognisko rodzinne powinno wytworzyć silną świadomość prawa własności, przynoszącą uczucie ulgi, spoczynku i ufności.

**Język, uszy i oczy należy uświęcić** — Ci, którzy tworzą rodzinę, niech się modlą, aby Bóg zechciał poświęcić ich język, uszy, oczy i wszystkie członki ciała. Nie jest rzeczą konieczną, by zło nas zwyciężyło, gdy się z nim zetkniemy. Chrystus umożliwił nam zdobycie charakteru przyjemnego dla otoczenia. Iluż to znieważa Chrystusa przedstawiając w rodzinie Jego charakter w niewłaściwym świetle! Ilu nie objawia cierpliwości, wyrozumiałości, przebaczenia i prawdziwej miłości! Wielu bez skrupowania objawia swoje przewrotne usposobienie, zamiast objawiać wolę, uczynki i charakter Chrystusa. Jezus żył życiem pełnym uprzejmości i miłości. Czy przyswajamy sobie Jego naturę?

**Jedność, miłość, pokój** — Niech ojcowie i matki uroczą się przyrzekną Bogu, którego czczą, miłują i słuchają, że za Jego łaską



nie będą się sprzeczać między sobą, ale w życiu i usposobieniu będą objawiać ducha, jakiego chcieliby widzieć w swych dzieciach.

Rodzice mają obowiązek nie dopuścić, by do domu wkradł się duch niezgody, gdyż to jest jeden z szatańskich czynników, który wywiera jak najsilniejszy wpływ na charakter. Jeśli rodzice będą starali się utrzymać jedność w domu wszczepiając zasady, które kierowały życiem Chrystusa, niezgoda zniknie, a zamieszka jedność i miłość. Rodzice i dzieci staną się uczestnikami daru Ducha Świętego.

Niech mąż i żona pamiętają, że mają dość ciężarów do dźwignia, aby jeszcze mieli uprzykrzać sobie życie wywoływaniem sprzeczek. Ci, którzy pozwalają sobie na drobne sprzeczkę, zapraszają szatana do swego domu. Dzieci przyswajają sobie ducha zwady o byle drobnostkę. Moce ciemności działają, aby rodziców i dzieci uczynić nieposłusznymi Bogu.

Mąż i żona powinni zachować swe dusze w miłości do Boga, choćby przyszły doświadczenia w życiu małżeńskim. Ojciec powinien traktować matkę swych dzieci jako osobę godną wszelkiej uprzejmości, delikatności i przychylności.

**Tajemnica jedności w rodzinie** — Powodem rozdwojenia i niezgody w rodzinach i w Kościele jest odłączenie się od Chrystusa. Zbliżyć się do Chrystusa oznacza zbliżyć się do siebie nawzajem. Tajemnica prawdziwej jedności w Kościele i w rodzinie nie leży w dyplomacji, ani w zarządzaniu, ani w wysiłkach do pokonania trudności — choćby tych było dużo — lecz w łączności z Chrystusem. Narysujcie duże koło, a z jego obwodu linie biegnące w kierunku środka. Im bardziej te linie zbliżają się do tego punktu, tym bardziej zbliżają się do siebie. Tak też jest w życiu chrześcijan. Im bardziej zbliżamy się do Chrystusa, tym bliżej jesteśmy jedni drugich. Bóg jest uwielbiony, jeśli Jego lud łączy się w harmonijnej działalności. [109]

**Niech jeden pomaga drugiemu** — Rodzina jest świętą społecznością, w której każdy członek wykonuje swój dział pomagając jeden drugiemu. Życie domowe ma biec gładko, jak rozmaite części dobrze wyregulowanej maszyny.

Każdy członek rodziny powinien rozumieć, że na nim osobiście spoczywa odpowiedzialność za porządek i prawidłowość w rodzinie. Żaden nie powinien działać przeciwko drugiemu. Wszyscy powinni

jednomyślnie się zachęcać, powinni praktykować uprzejmość, wybaczenie i cierpliwość, mówić do siebie łagodnie, unikać zamieszania. Każdy niech stara się ze wszystkich sił ulżyć matce w dźwiganiu ciężarów życia.

Każdy członek rodziny powinien pojmować swój udział, jakiego się od niego oczekuje we wspólnym działaniu. Wszyscy, począwszy od sześciolatniego dziecka, powinni rozumieć, że wymaga się od nich wzięcia udziału w niesieniu ciężarów życia.

**Postanowienie** — Muszę wzrastać w łasce Bożej w domu i wszędzie, gdzie będę, aby dodać moralnej siły wszystkim moim czynom. W domu muszę strzec mego ducha, moich czynów i słów. Muszę znaleźć czas na podnoszenie osobistej kultury, by rozwijać się i wychowywać w słusznych zasadach. Muszę być przykładem dla otoczenia. Muszę rozmaślać o Słowie Bożym we dnie i w nocy i stosować je w życiu. Miecz Ducha, którym jest Słowo Boże, jest jedynym mieczem, jakiego mogę używać bezpiecznie.

## Pierwsza szkoła dziecka

**Pierwotny Boży plan wychowania** — System wychowawczy ustanowiony w raju opierał się na rodzinie. Adam był „synem Bożym” (Łuk. 3, 38), a dzieci Najwyższego otrzymywały nauki od Ojca. Ich szkoła była w dosłownym znaczeniu szkołą rodzinną. [110]

W Bożym planie wychowawczym, dostosowanym do okoliczności, jakie zaistniały po upadku człowieka, Chrystus jest przedstawicielem Ojca, ogniwem łączności między Bogiem a człowiekiem, jest Wielkim Nauczycielem ludzkości. On postanowił, aby mężczyźni i niewiasty byli Jego przedstawicielami, rodzina szkołą, a rodzice nauczycielami.

Wychowanie rodzinne było za czasów patriarchów powszechne. Dla tego rodzaju szkół rodzinnych Bóg przewidział najbardziej korzystne warunki rozwoju charakteru. Ludzie znajdujący się pod Jego kierownictwem stosowali się w życiu do planu, jaki On nakreślił na początku. Ci, którzy odstąpili od Boga, budowali miasta i gromadzili się w nich chwając się blaskiem, przepychem i występkami, które z dzisiejszych miast czynią dumę świata i jego przekleństwo. Ludzie zaś, którzy mocno trwali przy boskich zasadach życia, żyli wśród pól i wzgórz. Byli rolnikami i pasterzami. Żyjąc swobodnie i niezależnie mieli możliwość zajmowanie się pracą, studiowaniem i rozmyślaniem o Bogu i uczyli swe dzieci o Jego dziełach i drogach. Taką metodę wychowawczą pragnął Bóg wprowadzić w Izraelu.

W codziennym życiu rodzina była zarówno szkołą jak i kościołem, a rodzice byli nauczycielami w sprawach świeckich i religijnych.

**Dom rodzinny — szkołą** — W swej mądrości Bóg zarządził, aby rodzina była największym ze wszystkich czynników wychowawczych. W domu rozpoczyna się wychowanie dziecka. Tu jest jego pierwsza szkoła. Tu, gdzie rodzice są jego nauczycielami, ma ono nauczyć się lekcji, które poprowadzą je przez życie — lekcji poszanowania, posłuszeństwa, szacunku i panowania nad sobą. Wychowawcze wpływy domu są decydującą potęgą ku dobremu lub

złemu. Pod wieloma względami są one ciche i stopniowe; lecz jeśli działają we właściwy sposób stają się dalekosięzną potęgą prawdy i sprawiedliwości. Jeśli nie nauczy się dziecka należycie w domu, szatan wychowa je za pomocą czynników własnego wyboru. Oto jak ważna jest szkoła domowa!

[111] Uważajcie rodzinę za szkołę, w której przygotowujecie swoje dzieci do obowiązków w domu, społeczeństwie i Kościele.

**Domowe wychowanie na pierwszym miejscu** — Jest to smutny fakt, który powszechnie się prawie uznaje i nad którym się ubolewa, że domowe wychowanie młodzieży zostało dzisiaj zaniedbane.

Nie ma ważniejszego pola działania jak to, które zostało powierzone założycielom i stróżom domu. Żadne dzieło, zlecone ludziom, nie pociąga za sobą bardziej dalekosiężnych następstw, niż dzieło ojców i matek.

Dzisiejsza młodzież i dzieci będą decydować o stanie przyszłego społeczeństwa, a czym będzie ta młodzież i te dzieci, zależy od rodzinnego domu. Brakowi należytego wychowania domowego można przypisać większą część chorób, nędzy i zbrodni, jakie trapią ludzkość. Gdyby życie w domu było czyste i prawe, gdyby dzieci, które opuszczając go były przygotowane do sprostania życiowym odpowiedzialnościom i niebezpieczeństwom, jaką by zmianę zauważono w świecie!

**Wszystko inne — rzecz drugorzędna** — Każde dziecko, wydane na świat, jest własnością Jezusa Chrystusa i należy je wychować słowem i przykładem, by miłowało i słuchało Boga. Lecz większość rodziców zaniedbuje dane od Boga dzieło lekceważąc wychowywanie i nauczanie swoich dzieci od pierwszych chwil, gdy tylko zaczynają rozumieć, że należy poznawać i miłować Chrystusa. Rodzice powinni usilnie czuwać i obserwować rozwijający się i chłonący wszystko umysł i odłożyć wszystko inne w domu na drugi plan w stosunku do obowiązku, jaki nałożył im Bóg — wychować dzieci w nauce i napominaniu Pańskim.

Rodzice nie powinni dopuścić, aby praca zarobkowa, świeckie zwyczaje i zasady, oraz dbanie o modę miały nad nimi przewagę do tego stopnia, aby zaniedbywali swoje dzieci w niemowlęctwie i nie udzielali należytych nauk wraz z biegiem lat.

Poważną przyczyną nasilenia zła w świecie jest to, że rodzice zaprzatają swój umysł innymi sprawami, a nie tym, co jest najważniejsze — jak przysposobić się do cierpliwego i uprzejmego nauczania dzieci drogi Pańskiej. Gdybyśmy mogli spojrzeć dalej, ujrzelibyśmy, jak dużo dzieci zeszło na złe drogi i nie docierają do nich dobre wpływy. Rodzice, czy możecie pozwolić na to? Nie powinno być tak ważnego zajęcia, które przeszkodziłoby wam w poświęceniu swym dzieciom tyle czasu, ile trzeba, aby wyłożyć im, co znaczy być całkowicie posłusznym Panu i ufać Mu.

[112]

A co będziecie żać w nagrodę za wasz wysiłek? Utrzymać swe dzieci przy sobie, gotowe i chętne podjąć współpracę z wami we wszystkim, co im zaproponujecie. Przekonacie się, że praca ta nie będzie dla was ciężka.

**Nauczyciele powołani przez Boga w szkole domowej** — Rodzice powinni uważać siebie w pewnym sensie za nauczycieli powołanych przez Boga dla swych dzieci; takim nauczycielem był Abraham uczący swój dom drogi Pańskiej. Trzeba, aby rodzice pilnie badali Pismo Święte, by poznali drogę Pańską i mogli nauczać jej swoją rodzinę. Micheasz mówi: „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem” (Mich. 6, 8). Aby być nauczycielami, rodzice muszą się uczyć gromadząc ustawicznie światło z wyroczeni Bożych i słowem, i przykładem przekazywać to światło dzieciom.

Wiem, dzięki światłu, które mi dał Bóg, że mąż i żona mają być w domu kaznodzieją, lekarzem, pielęgniarką, nauczycielem i nauczycielką przywiązując swe dzieci do siebie i do Boga, ucząc je omijać wszelkie nałogi, które w jakikolwiek sposób przeciwne są działaniu Bożemu w ciele, ucząc je troszczenia się o każdą część swego organizmu.

Matka musi zawsze przodować w pracy wychowania dzieci, ponieważ prawie ustawicznie przebywa z nimi, szczególnie w ich wczesnych latach musi zawsze być ich instruktorką i towarzyszką. Musi szczególnie dbać o to, aby rozwijać w dzieciach poczucie ładu, porządku, kierować nimi w kształtowaniu poprawnych zwyczajów i upodobań. Powinna ćwiczyć ich w pilności, poleganiu na sobie i pomaganiu drugim, powinna żyć, działać i pracować zawsze zgodnie z wolą Bożą. Na ojcu spoczywają obowiązki cięższe.

[113] Starsze siostry mogą wywierać wpływ na młodsze rodzeństwo. Młodsze dzieci, widząc przykład starszych, będą ich naśladowały, co będzie skuteczniejsze, niż częste nakazy. Najstarsza córka powinna zawsze uważać za swój chrześcijański obowiązek pomagać matce w jej licznych i mozolnych obowiązkach.

Rodzice powinni przebywać dużo w domu. Nakazem i przykładem powinni uczyć swe dzieci miłości i bojaźni Bożej, aby były inteligentne, towarzyskie, miłe; rozwijały w sobie zamiłowanie do pilności, oszczędności i samozaparcia. Odnosząc się do dzieci w domu z miłością, przychylnością i zachętą, rodzice mogą stworzyć dla nich bezpieczne i pożądane schronisko przed licznymi pokusami świata.

**Przygotowanie do szkoły** — W szkole domowej nasi chłopcy i dziewczęta mają przygotować się do szkoły w ogóle. Rodzice powinni stale o tym pamiętać i jako nauczyciele domowi powinni poświęcać wszystkie siły Bogu, aby wypełnić swe wzniosłe i święte posłannictwo. Pilne, wierne pouczanie w domu jest najlepszym przygotowaniem, jakie dzieci mogą otrzymać przed szkolnym okresem życia.

**Boże nakazy najważniejsze** — Mamy przepisy biblijne dla prowadzenia wszystkich, zarówno rodziców jak i dzieci, wysoki i święty wzorzec, od którego nie należy się odchyłać. Nakazy Boże muszą być na pierwszym miejscu. Niech ojcowie i matki otwierają Słowo Boże w obecności Tego, który bada serca, i szczerze pytają: „Co mówi Bóg?”

Uczcie swe dzieci miłować prawdę, gdyż jest prawdą, i dlatego, że muszą być uświęcone przez nią i zdolne stanąć do wielkiej próby, która niedługo rozstrzygnie, czy nadają się one do podjęcia wyższego dzieła i stania się członkami królewskiej rodziny, dziećmi Króla Niebieskiego.

[114] **Przygotowanie się na bój** — Szatan mobilizuje swe zastępy. Czy jesteśmy gotowi na ten straszny bój, który jest przed nami? Czy przygotowujemy siebie i nasze rodziny, byśmy zrozumieli stanowisko naszych przeciwników i ich sposób walki? Czy nasze dzieci wyrabiają w sobie stanowczość, by mogły stać mocno i nie ugiąć się w sprawach zasad i powinności? Modlę się, abyśmy wszyscy zrozumieli znaki czasu i abyśmy tak przygotowali siebie i dzieci, by w czasie walki Bóg był naszą ucieczką i obroną.

## Praca, której nie można przekazać innym

**Odpowiedzialność rodziców** — Rodzice, wy ponosicie odpowiedzialność, której nikt za was ponieść nie może. Jak długo żyjecie, tak długo jesteście odpowiedzialni przed Bogiem za kroczenie Jego drogą... Rodzice, których przewodnikiem jest Słowo Boże, i którzy mają świadomość, jak bardzo dzieci są zależne od nich pod względem kształtowania charakteru, będą dawali swym dzieciom przykład, za którym będą one mogły bezpiecznie podążać.

Ojcowie i matki są odpowiedzialni za zdrowie, za stan fizyczny i za rozwój charakteru swych dzieci. Nikt inny oprócz rodziców nie wykona tego dzieła. Gdy zostaliście rodzicami, spoczął na was obowiązek współpracy z Panem w wychowaniu dzieci w zdrowych zasadach.

Jakie to smutne, że wielu rodziców zrzuca z siebie odpowiedzialność za wychowanie dzieci i godzą się, aby za nich ponosili ją inni! Chcą, aby inni działali dla ich dzieci, a sami byli zwolnieni od wszelkich ciężarów.

Wielu, którzy dzisiaj ubolewają nad samowolą dzieci, może tylko siebie ganić za ten stan rzeczy. Niech tacy zajrzą do Biblii i zobaczą, co Bóg zaleca im jako rodzicom i stróżom dzieci, niech zabiorą się do swych od dawna zaniedbywanych obowiązków. Powinni ukorzyć się przed Bogiem i żałować za swoje niedbalstwo, za to, że nie stosowali się do Jego wskazówek w wychowywaniu swych dzieci. Powinni zmienić sposób postępowania i postępować ściśle, starannie według Słowa Bożego, przewodnika i doradcy.

**Kościół sam nie podoła temu...** — O, gdyby młodzież i dzieci oddały swe serca Chrystusowi, jaką wtedy można byłoby stworzyć armię zdobywających bliźnich dla sprawiedliwości! Lecz rodzice [115] nie powinni tego dzieła zostawiać tylko zborowi do wykonania.

**... Ani kaznodzieja...** — Składacie ogromną odpowiedzialność na kaznodzieję i uważacie, że on jest odpowiedzialny za dusze waszych dzieci, ale nie uznajecie własnej odpowiedzialności, jako rodziców i nauczycieli.

Waszych synów i wasze córki zepsuł wasz własny przykład i brak zasad. Mimo braku domowego wychowania oczekujecie, aby kaznodzieja wykonał waszą pracę i dokonał cudownego dzieła w wychowaniu dzieci w cnocie i pobożności. Gdy kaznodzieja uczynił dla zboru już wszystko, co mógł, poprzez wierne i serdeczne napominanie, cierpliwą karność i gorliwą modlitwę, by odzyskać i zbawić dusze, a to mu się nie udało, ojcowie i matki ganią go za to, że ich dzieci nie są nawrócone, nie zdając sobie sprawy, że to wina ich własnego niedbalstwa. Odpowiedzialność spoczywa na rodzicach; czy zechcą podjąć dzieło, które Bóg im zlecił, wykonać je wiernie? Czy będą dążyć wzwyż, działać w pokorze, cichości, cierpliwości i wytrwałości, aby sami osiągnęli wyższy poziom i pociągnęli za sobą dzieci?

Jak wielu ojców i matek przekazuje swoje obowiązki innym! Jak wielu z nich myśli, że kaznodzieja powinien wziąć na siebie ten ciężar i dopilnować, aby ich dzieci nawróciły się i aby pieczęć Boża została na nich umieszczona.

**... Ani też Szkoła Sobotnia...** — Przywilejem rodziców jest dopomóc dzieciom nabyć tę wiedzę, którą mogłyby wziąć z sobą w przyszłe, wieczne życie. Istnieje jakaś przyczyna, że niektórzy rodzice nie lubią udzielać swym dzieciom religijnych pouczeń. Pozostawiają im zbieranie w Szkole Sobotniej wiadomości o odpowiedzialności, jaką dzieci mają przed Bogiem, których powinni sami udzielić. Ci rodzice powinni zrozumieć, że Bóg pragnie, aby wychowywali i uczyli swe dzieci zawsze pamiętając o tym, że kształtują charaktery dla doczesności i wieczności.

[116] Nie polegajcie na nauczycielach Szkoły Sobotniej, że oni wykonają za was pracę wychowania waszych dzieci, nauczą ich chodzić właściwą drogą. Szkoła Sobotnia jest wielkim błogosławieństwem, może pomóc w waszej pracy, ale nigdy nie może was zastąpić. Bóg włożył na wszystkich ojców i wszystkie matki obowiązek przyrowadzenia dzieci do Jezusa i nauczania ich modlitwy i wiary w Słowo Boże.

Wychowując swoje dzieci nie odkładajcie wielkich prawd biblijnych na bok myśląc, że Szkoła Sobotnia i kaznodzieja wykonają to, co wy zaniedbaliście. Biblia nie jest w tym sensie święta czy niedostępna, aby jej nie można było skonfrontować z pozornie drobnymi sprawami życia. Jeśli zwrócicie należyta uwagę na drobiazgi,



rozświecą one szarzyznę życia, dostarczą pobudek do posłuszeństwa i formowania zasad prawego charakteru.

## Spółeczność rodzinna

**Rodzice powinni znać swoje dzieci** — Niektórzy rodzice nie rozumieją swych dzieci i nie znają ich właściwie. Często istnieje duży dystans między rodzicami a dziećmi. Gdyby rodzice trochę głębiej wnikali w uczucia swych dzieci i poznawali, co jest w ich sercach, miałyby to na nie dobroczynny wpływ.

Ojciec i matka powinni działać wspólnie i we wzajemnym zrozumieniu. Powinni być towarzyszami swoich dzieci.

Rodzice powinni zastanawiać się nad najlepszymi i najskuteczniejszymi sposobami pozyskania miłości i zaufania dzieci, aby mogli je prowadzić właściwą drogą. Powinni promieniować miłością na swoich domowników.

**Zachęcenie i pochwała** — Dzieci lubią towarzystwo i rzadko czują się dobrze, gdy są same. Tęsknią do życzliwości i delikatności. Myślą, że to, czym się cieszą, podobać się też będzie matce i dlatego zupełnie naturalnie udają się do niej ze swymi drobnymi radościami i smutkami. Matka nie powinna ranić ich czułych serc odnosząc się obojętnie do spraw, które choć dla niej błahe, dla dzieci są bardzo ważne. Podzielanie przez nią ich uczuć i jej uznanie są bardzo cenne. [117] Jedno pochwalające spojrzenie, słowo zachęty, będzie promieniem słonecznym dla ich serca, które matka uszczęśliwi na cały dzień.

**Rodzice powiernikami swych dzieci** — Rodzice powinni dążyć do tego, aby dzieci im ufały i wynurzały przed nimi swoje smutki, swoje codzienne kłopoty i przykrości. Pouczajcie je uprzejmie i wiążcie je ze swoim sercem. Dzieci będą przeżywać krytyczne chwile, będzie je otaczać wpływ, którego celem jest oddalić je od was. Wy jednak powinniście przeciwdziałać temu. Wychowujcie je tak, aby wam ufały i zwierzały wam swe troski i radości.

Dzieci uniknęłyby wiele złego, gdyby bardziej związały się z rodzicami. Rodzice powinni rozwijać w dzieciach otwartość i szczerłość, by przychodziły do nich ze swymi trudnościami, a gdy są w kłopotach co do słuszności czegokolwiek, niech przedłożą rodzicom sprawę tak, jak się na nią zapatrują, i niech proszą o radę, bo

któż tak dobrze potrafi dopatrzeć się grożącego niebezpieczeństwa i wskazać na nie, jeśli nie pobożni rodzice? Któż tak dobrze potrafi zrozumieć temperamenty swych dzieci, jak nie oni? Matka, która od niemowlęctwa obserwuje każdą zmianę w umyśle dziecka i dlatego jest zapoznana z naturalnym jego usposobieniem, jest najlepiej przygotowana do udzielania rady swym dzieciom. Któż bowiem potrafi tak dokładnie powiedzieć, które cechy charakteru dzieci należy zwalczać, a które opanować, jak nie matka, wspomagana przez ojca?

**„Nie mam czasu” — mówi ojciec** — „Nie mam czasu zająć się wychowaniem dzieci, nie mam czasu na życie towarzyskie i domowe.” Nie trzeba było brać na siebie odpowiedzialności za rodzinę! Nie mając dla nich czasu, który słusznie im się należy, pozbawiasz ich wychowania, jakie powinni otrzymać z twej ręki. Jeśli masz dzieci, masz do wykonania dzieło razem z matką — powinienes kształtować ich charaktery.

Wiele matek mówi: „Nie mam czasu dla dzieci”. Dla miłości Chrystusa, zużywajcie mniej czasu na strojenie się! Zaniechajcie wzajemnego odwiedzania się! Przestańcie gotować nieskończoną różnorodność potraw! Nigdy jednak, przenigdy nie zaniedbujcie dzieci. Cóż plewie do pszenicy? Niech nic nie staje między wami a najlepszymi interesami waszych dzieci.

Matki obciążone licznymi kłopotami myślą, że nie mają czasu [118] cierpliwie pouczać swych maleństw i darzyć je dobrocią i miłością, lecz powinny pamiętać, że jeśli dzieci nie znajdą u swych rodziców i w swoim domu tego, co by zaspokoilo ich pragnienie wzajemnego zrozumienia i towarzysztwa, to poszukają sobie innych źródeł, gdzie umysł i charakter mogą znaleźć się w niebezpieczeństwie.

**Pracujcie i bawcie się z waszymi dziećmi** — Poświęcajcie nieco z waszych wolnych chwil dzieciom. Bierzcie udział w ich pracy i zabawie, a zdobędziecie zaufanie. Utrzymajcie przyjaźń z nimi.

Niech rodzice poświęcają wieczory swoim rodzinom. Kończąc dzienną pracę, odkładajcie na bok troski i kłopoty.

**Rada dla rodziców o chłodnym i dyktatorskim usposobieniu** — Istnieje niebezpieczeństwo zarówno dla rodziców jak i nauczycieli w tym, że za dużo rozkazują i dyktują, a za mało mają społeczności ze swymi dziećmi i uczniami. Często zachowują się nadto powściągliwie i swój autorytet okazują w sposób chłodny, niesympatyczny,

który nie może pozyskać serca dzieci i uczniów. Gdyby zbliżyli dzieci do siebie i okazali im miłość i zainteresowanie ich wysiłkami oraz zabawą, będąc czasem jako dziecko między dziećmi, uszczęśliwiliby je bardzo i pozyskali ich miłość i zaufanie. Dzieci niebawem zaczęłyby szanować autorytet rodziców i nauczycieli.

**Złe towarzystwo rywalizuje z domem** — Szatan i jego zastępy robią największe wysiłki, by pociągnąć za sobą umysły dzieci, przeto trzeba obchodzić się z dziećmi szczerze, z chrześcijańską delikatnością i miłością. Wtedy będziecie wywierali wielki wpływ na nie i one będą wiedziały, że mogą mieć do was bezgraniczne zaufanie. Dajcie dzieciom poznać urok waszego domu i waszej przyjaźni. Jeśli to uczynicie, nie będą pragnęły przestawać z kolegami. Zło istniejące w obecnym czasie wymaga, żeby rodzice nakładali dzieciom pewne ograniczenia, ale jednocześnie podwoili starania w celu przywiązania ich serc do siebie i okazania, że pragną ich szczęścia.

[119] **Rodzice powinni znać swoje dzieci** — Nie powinno się dopuścić, aby między rodzicami a dziećmi wytworzyła się ściana chłodu i powściągliwości. Niech rodzice poznają swoje dzieci i starają się zrozumieć ich usposobienie, upodobania, ich uczucia i wydobywają to, co jest w nich najlepsze.

Rodzice, niech wasze dzieci wiedzą, że miłujecie je i uczynicie wszystko, co w waszej mocy, aby były szczęśliwe. Jeśli tak będziecie czynić, wasze konieczne ograniczenia będą miały dla nich o wiele większe znaczenie. Kierujcie dziećmi z delikatnością i wyrozumieniem pamiętając, że „ich aniołowie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca, który jest w niebie”. Jeśli pragniecie, aby aniołowi wykonali dla waszych dzieci dzieło zleczone im przez Boga, współpracujcie z nimi wykonując swój dział pracy. Dzieci wychowane pod mądrym, serdecznym kierownictwem prawdziwego domu rodzinnego nie będą szukały wątpliwych uciech i towarzystwa poza domem, zło nie będzie ich pociągać. Duch, jaki panuje w domu rodzinnym, będzie kształtował ich charaktery. Będą wyrabiać w sobie upodobania i zasady, które staną się obroną przed pokusami. Dom rodzinny opuszczają silni moralnie i zajmą należyte miejsce w świecie.

## Miłość bezpieczeństwem

**Potęga służby miłości** — Miłość posiada cudowną moc, gdyż pochodzi od Boga. Łagodna odpowiedź „uśmierza gniew”, „miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa”, „zakrywa wiele grzechów”. Gdybyśmy to pojęli, jaką uzdrawiającą mocą byłoby obdarzone nasze życie! Jakiemu przeistoczeniu uległoby i jak dalece ziemia stałaby się odbiciem i przedsmakiem nieba!

Tych cennych nauk można udzielić w tak prosty sposób, że zrozumieją je i małe dzieci. Serce dziecka jest delikatne i wrażliwe. Jeśli my, starsi, staniemy się „małymi dziećmi”, gdy nauczymy się prostoty, szlachetności i delikatnej miłości Zbawiciela, nie będzie nam trudno poruszyć serca maleństw i nauczyć je służby miłości, będącej mocą ku uzdrowieniu ducha i ciała. [120]

Ze świeckiego punktu widzenia pieniądź jest potęgą; z punktu widzenia zaś chrześcijańskiego potęgą jest miłość, która objmuje serce i rozum. Czysta miłość ma szczególną zdolność czynienia dobra i nic innego czynić nie może. Zapobiega niezgodzie i biedzie, przynosi prawdziwe szczęście. Bogactwo często prowadzi do zepsucia i zniszczenia, siła potrafi zranić. Prawda i dobroć — cechy czystej miłości — budują.

**Miłość jest rośliną, którą należy pielęgnować** — Dom rodzinny powinien być ośrodkiem najczystszych i najwznioślejszych uczuć. Pokój, zgodę, miłość powinno się ustawicznie pielęgnować, wtedy te kosztowne zalety zamieszkają na stałe w sercach członków rodziny. Roślinkę miłości trzeba starannie odżywiać, gdyż inaczej umrze. Każdą dobrą zasadę trzeba pielęgnować, jeśli chcemy, aby pomyślnie rozwijała się w duszy. To, co szatan szczepi w serca — zazdrość, zawiść, podejrzliwość, obmowę, niecierpliwość, przesąd, samolubstwo, skąpstwo i próżność — musimy wykorzenić. Jeśli pozwolimy tym złym uczuciom pozostać w duszy, przyniosą one owoce, którymi się wielu skała. O, jak wielu hoduje trujące rośliny, które niszczą kosztowne owoce miłości i plamią duszę!

**Pamiętajcie własne dzieciństwo** — Nie postępujcie z waszymi dziećmi jedynie surowo, zapominając o własnym dzieciństwie oraz o tym, że to są tylko dzieci. Nie oczekujcie, że będą doskonałe, ani też nie próbujcie zrobić z nich dorosłych. Tak czyniąc zamkniecie dla siebie drzwi do ich serc, które moglibyście mieć otwarte, a skłonicie je do otwarcia drzwi szkodliwym wpływom, które zatrują młode umysły, zanim wy uświadomicie sobie, jakie grozi im niebezpieczeństwo...

Rodzice nie powinni zapomnieć o swych dziecinnych latach, o tym, jak bardzo pragnęli współczucia i miłości i jak byli nieszczęśliwi, gdy ich strofowano i ze złością łajano. Powinni się odmłodzić w swych uczuciach i zrozumieć potrzeby dzieci.

Dzieci potrzebują delikatnych, zachęcających słów. Jak łatwo jest matkom wypowiadać słowa uprzejme i serdeczne, które rozświecają serca maleństw, tak iż zapominają o swoich kłopotach!

[121] Rodzice, darzcie swe dzieci miłością! Miłujcie je w okresie niemowlęctwa, dzieciństwa i w okresie młodzieńczym. Nie marszczcie czoła, ale miejcie zawsze twarz uśmiechniętą i pogodną.

**Otaczajcie dzieci słoneczną atmosferą** — Dzieci należy uspokajać, gdy mają zmartwienie. W okresie od niemowlęctwa do wieku dojrzałego zazwyczaj nie doznają tej troskliwości, jaką powinny mieć. Potrzeba, by matki tak poprowadziły swe dzieci, aby czuły się częścią składową rodziny. Niech matka rozmawia z dziećmi o ich planach i kłopotach. Niech rodzice pamiętają, że powinni mieć większe staranie o dzieci, niż o osoby obce. Dzieci mają przebywać w słonecznej atmosferze, pod okiem matki.

Pomagajcie swym dzieciom osiągać zwycięstwa. Otaczajcie je atmosferą miłości. W ten sposób poskromicie ich upartą naturę.

**Dzieci potrzebują tyle miłości, ile pokarmu** — Wiele matek zaniedbuje dzieci tracąc czas na rzeczy niepotrzebne. Gdy dzieci są znużone i naprawdę potrzebują, aby się nimi zająć, wtedy zbywa się je byle czym, lub daje coś do jedzenia. One nie tylko nie potrzebowały pożywienia, ale jeszcze wyrządziło się im krzywdę. Potrzebowały serca, chciały, by je matka pieśczośliwie objęła. Każda matka powinna znaleźć czas nawet na drobne pieśczołoty, które są tak potrzebne w okresie dzieciństwa. W ten sposób matka przywiąże serca dzieci do siebie. Ona jest dla nich tym, czym Bóg dla nas.

**Słuszne pragnienia należy zaspokoić** — Powinniście zawsze okazywać dzieciom, że je kochacie, że pracujecie dla nich, że zależy wam na ich szczęściu; czyńcie tylko to, co jest dla nich dobre. Powinniście zaspokajać ich drobne życzenia, jeśli możecie to uczynić rozsądnie.

Kierując dziećmi nigdy nie działajcie impulsywnie. Zawsze autorytet łączcie z życzliwością. Miłujcie i pielęgnujcie wszystko, co jest piękne i miłe, naprowadzajcie dzieci na drogę wyższego dobra objawiając im Chrystusa. Odmawiając im rzeczy, które mogłyby zaszkodzić, pokażcie im, że je miłujecie i chcecie, aby były szczęśliwe, a miłość usunie wszelkie przeszkody. To jest zasada, według [122] której postępował Chrystus z ludźmi. Musi ona przyjąć się także w Kościele.

**Miłość należy objawiać** — W wielu rodzinach panuje wielki brak wzajemnego wyrażania uczuć. Sentymentalizm nie jest potrzebny, ale potrzebne jest wyrażanie miłości i delikatności w sposób niewinny, czysty i godny. Wielu chowa zatwardziałość w sercu, w słowach i czynach objawiając szatańską stronę charakteru. Między mężem a żoną, rodzicami a dziećmi, braćmi a siostrami zawsze należy pielęgnować delikatne uczucia. Należy zaniechać wszelkich porywczych słów; brak miłości jednego członka rodziny do drugiego nie powinien mieć miejsca. Obowiązkiem każdego w rodzinie jest być uprzejmym i mówić łagodnie.

Pielęgnujcie delikatność, przychylność i miłość, które wyrażają się w drobnych usługach, mowie i troskliwości.

Najlepszy sposób wychowania dzieci tak, by szanowały ojca i matkę, to pozwolić im widzieć, jak ojciec z delikatnością poświęca uwagę matce, a matka szanuje i poważa ojca. Dzieci widząc miłość u swych rodziców stają się posłuszne piątemu przykazaniu i przestrzegają napomnienia: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom jako Panu, gdyż tak przystoi”.

**Rodzice mają odzwierciedlać miłość Jezusa** — Jeśli matka zyskała zaufanie dzieci i nauczyła je kochać ją i słuchać jej, to udzieliła im pierwszej lekcji chrześcijańskiego życia. One muszą kochać Zbawiciela, ufać i być Mu posłuszne tak, jak kochają, ufają i słuchają swoich rodziców. Miłość, jaką rodzice przez wierne troszczenie się i należyte wychowanie objawiają wobec swego dziecka, w pewnej mierze odzwierciedla miłość Jezusa dla Jego wiernego ludu.

## Dbajcie o ogród serca

**Rodzice jako ogrodnicy** — Pan powierzył rodzicom poważne i święte dzieło. Mają oni starannie uprawiać glebę serca.

[123] W ten sposób mogą współpracować z Bogiem, który oczekuje od nich, że będą strzec i starannie pielęgnować ogród serc swoich dzieci. Mają zasiewać dobre ziarno, a plewić wszelki chwast. Należy usunąć każdą wadę charakteru i usposobienia, bo jeśli się ją pozostawi, zniszczy ona piękno charakteru.

Rodzice, wasz dom jest pierwszym terenem pracy, do której jesteście powołani. Cenne rośliny w domowym ogródku wymagają najpierw waszej opieki. Zlecono wam czuwać nad duszami, za które musicie zdać rachunek. Zastanówcie się dokładnie nad waszą pracą, jej rodzajem, jej ważnością i jej wynikami.

**Pielęgnowanie ogrodu serca** — W świecie przeważa pogląd, że młodzieży należy pozostawić wolną rękę w kierowaniu sobą według jej własnych przekonań. Kiedy jest niepohamowana, rodzice mówią, że po jakimś czasie młodzi ustatkują się; gdy będą mieli szesnaście, osiemnaście lat, zrozumieją i porzucą złe nawyki, i staną się ostatecznie użytecznymi ludźmi. O, jakaż to pomyłka! Przez wiele lat pozwalają wrogowi zasiewać ogród serca, tolerują wzrost złych zasad, w wielu zaś przypadkach wszelka późniejsza praca dokonywana na tej roli nie daje żadnych dobrych rezultatów.

Niektórzy rodzice pobłażali swym dzieciom, a one przyswoiły sobie złe nawyki, których ślady można widzieć w całym ich życiu. Ten grzech ciąży na rodzicach. Dzieci mogą uważać się za prawdziwych chrześcijan; jednakże, jeśli na ich serca nie podziała w szczególny sposób łaska Boża i jeśli w życiu nie nastąpi gruntowna przemiana, złe nawyki będą widoczne we wszystkich ich przeżyciach. Dzieci objawiają taki charakter, jaki rodzice pozwolili im uformować.

Nie powinno się dopuścić, aby młodzież jednakowo zapoznawała się ze złem i z dobrem myśląc, że z czasem, w przyszłości, dobro zwycięży, a zło straci swój wpływ. Zło wrasta szybciej niż dobro.



Istnieje możliwość, że po wielu latach zło, jakie nabyli będzie można wykorzeńić, lecz kto zechce ryzykować? Czas jest krótki. Łatwiej jest i o wiele bezpieczniej siać czyste, dobre nasienie w serca dzieci, niż potem pielć chwasty. Wrażenie wyryte w młodych umysłach trudno jest zatrzeć. Jakże ważne jest, aby były to wrażenia właściwe, aby giętki umysł młodzieży skłaniał się we właściwym kierunku.

**Wysiew i pielenie** — Glebę serca należy w najwcześniejszych latach przygotować na przyjęcie deszczu łaski Bożej. Potem trzeba starannie wysiewać ziarno prawdy i pilnie je pielęgnować. Bóg, który wynagradza każdy wysiłek uczyniony w Jego imieniu, włoży życie w ziarno i pojawi się najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. [124]

Bardzo często z powodu karygodnego niedbalstwa rodziców szatan zasiewa swoje nasienie w sercach dzieci i dojrzewa żniwo hańby i smutku. Dzisiejszy świat jest pozbawiony prawdziwej pobożności, ponieważ rodzice nie gromadzili dzieci wokoło siebie. Nie powstrzymywali ich od obcowania z osobami nierozważnymi i lekkomyślnymi. Dlatego dzieci poszły w świat rozsiewać nasienie śmierci.

Wielkie dzieło pouczenia i zarazem wypleniania bezwartościowych i trujących chwastów jest bardzo ważne. Bo gdy się tego zaniecha, chwasty urosną i zaduszą kosztowne roślinki moralnych zasad i prawdy.

Jeśli pozostawi się pole bez uprawy, to bezwarunkowo należy spodziewać się szkodliwych chwastów, które trudno będzie wytępić. Zanim będzie można posadzić cenne rośliny, należy uprawić glebę i zniszczyć chwasty. Jeśli matki nie wysiewają cennego ziarna, a chcą mieć kosztowne żniwo, to zawiodą się, gdyż będą zbierały osty i ciernie. Szatan ustawicznie czuwa, gotów do wysiewu ziarna, które wszędzie i urodzi obfite żniwo według jego własnego, szatańskiego charakteru. Na dzieci należy zawsze zwracać baczną uwagę. Od urodzenia dziecka szatan zaczyna pracować według swoich różnorodnych sposobów nad jego usposobieniem i wolą. Bezpieczeństwo dzieci zależy od mądrości i czujnej opieki rodziców. Rodzice muszą w miłości i bojaźni Bożej uprawiać ogród serca wysiewając nasiona dobrego ducha, poprawnych obyczajów, miłości i bojaźni Pańskiej.

**Rozwój naturalnego piękna** — Rodzice powinni usilnie starać się o mądrość, której Jezus zawsze chętnie udziela, gdyż rodzice

mają do czynienia z ludzkimi umysłami w najbardziej znaczącym i wrażliwym okresie ich rozwoju. Powinni tak wychować młodzież, aby ona zawsze była wyrazem naturalnej piękności, właściwej jej w danym okresie, rozwijając się stopniowo, podobnie jak rośliny i kwiaty w ogrodzie.

**Jak słodko jest wiedzieć, że ma się w Bogu przyjaciela** — Współczujący Odkupiciel patrzy na was z miłością i litością, gotów wysłuchać waszych modlitw i udzielić pomocy, jakiej potrzebujecie. On zna troski każdego matczynego serca i jest dla matki najlepszym przyjacielem w każdej trudnej sytuacji. Jego ramiona podtrzymują bogobojną, wierną matkę. Gdy był na ziemi, miał matkę, która walczyła z ubóstwem, wieloma troskami i kłopotami. Współczuje więc każdej chrześcijańskiej matce w jej troskach i niepokojach. Zbawiciel, który podjął długą podróż, aby dopomóc nieszczęsnej matce opętanej dziewczynki, wysłucha modlitwy każdej matki i pobłogosławi jej dzieci.

Tego, który zwrócił wdowie jedyne go syna, gdy go niesiono na cmentarz, i dzisiaj wzrusza niedola osierociałej matki. Ten, który płakał nad grobem Łazarza i wrócił Marcie i Marii ich pogrzebanego brata, który przebaczył Marii Magdalenie i pamiętał o Swojej matce, kiedy był przybity do krzyża, który ukazał się płaczącym niewiastom i uczynił je Swoimi posłankami, aby ogłosiły, radosną nowinę o zmartwychwstałym Zbawicielu — jest i dzisiaj najlepszym przyjacielem kobiet, gotów pomóc we wszystkich okolicznościach życia.

Żadna praca nie może równać się z pracą chrześcijańskiej matki. Ona podejmuje pracę wiedząc, co znaczy wychować dzieci w nauce i napominaniu Pańskim. Jak często wydaje się jej, że ciężar jest większy, niż może unieść, potem uzmysławia sobie, że posiada kosztowny przywilej, że może wszystko, co ją trapi, przedłożyć w modlitwie współczującemu Zbawicielowi! Może swoje brzemię złożyć u Jego stóp i w Jego obecności znaleźć siłę, która podtrzyma ją i udzieli jej radości, nadziei, odwagi i mądrości w najbardziej trudnych chwilach. Jak słodka jest dla stroskanej matki świadomość, że ma Przyjaciela, do którego może zwrócić się ze wszystkimi kłopotami! Gdyby matki częściej udawały się do Chrystusa i bardziej

Mu ufały, ich ciężary stałyby się lżejsze, znalazłyby odpocznienie dla swoich dusz.

[126] **Ojciec Niebiański słyszy wasze modlitwy** — Bez pomocy Bożej nie wychowacie dobrze waszych dzieci. Grzeszna natura Adama zawsze chce przewodzić. Serce musi być przygotowane na przyjęcie zasad prawdy, aby mogły się zakorzenić w duszy i wydać plon.

Rodzice powinni rozumieć, że jeśli w wychowaniu dzieci będą postępować według wskazówek Bożych, otrzymają pomoc z góry. Korzystają wielce, bo nauczając — sami uczą się. Ich dzieci będą w życiu odnosić zwycięstwa dzięki wiedzy, jaką zdobyły krocząc drogą Pańską. Będą zdolne pokonać naturalne i odziedziczone zdolności do złego.

Rodzice, czy z niesłabnącą energią działacie dla waszych dzieci? Bóg niebios słyszy wasze prośby, widzi usiłowania, stałą czujność i słyszy wasze modlitwy. Wychowujcie dzieci dla Pana cierpliwie i delikatnie. Całe niebo jest zainteresowane waszą pracą. Bóg połączy się z wami i uwieńczy waszą pracę powodzeniem.

Gdy będziecie starali się uczynić prawdy zbawienia zrozumiałymi ukazując dzieciom Chrystusa jako osobistego Zbawiciela, aniołowie będą przy was. Pan udzieli łaski ojcom i matkom pragnącym zainteresować swe dzieci historią o Dziecięciu z Betlejem, które jest naprawdę nadzieją świata.

**Proście, a otrzymacie** — W swym ważnym dziele rodzice muszą prosić Boga o pomoc. Nawet jeśli charakter, nawyki i praktyki rodziców nie są najlepsze, a nauki, jakie pobierali w dzieciństwie i młodości spowodowały niewłaściwy rozwój ich charakteru, nie muszą rozpaczać. Odradzająca moc Boża może przemienić odziedziczone i nabyte skłonności, gdyż nauka Jezusa podnosi człowieka. „Nowonarodzenie” oznacza przemianę, narodzenie się na nowo w Jezusie Chrystusie.

**Nauczajmy nasze dzieci ze Słowa Bożego** — Jeśli będziecie wołać do Pana, On wam odpowie. Odezwie się: jestem, co chcesz, abym ci uczynił? Niebo jest połączone z ziemią, by każda dusza mogła wypełnić swoje posłannictwo. Pan kocha dzieci i chce, żeby były tak wychowane, aby zrozumiały swoje wysokie powołanie.

[127] **Duch Święty prowadzi** — Matka powinna czuć potrzebę prowadzenia jej przez Ducha Świętego i chcieć szczerze poddać się

woli Boga, idąc Jego drogą. Wtedy przez łaskę Chrystusa może stać się mądrą, szlachetną i miłą nauczycielką.

Chrystus uczynił wszystko, aby każdy rodzic kierowany Duchem Świętym otrzymał siłę i łaskę, by stać się nauczycielem w domu. Wychowanie i karność w domu będą mieć kształtujący i formujący wpływ.

**Boska moc połączona z ludzkim wysiłkiem** — Bez ludzkiego wysiłku Boża moc jest daremna. Bóg będzie działał potężnie, jeśli w ufnej zależności od Niego rodzice uświadomią sobie świętą odpowiedzialność, jaka spoczywa na nich i będą właściwie wychowywać swoje dzieci. Będzie współdziałał z rodzicami, którzy starannie i z modlitwą wychowują swe dzieci, dbając o własne i ich zbawienie, będzie sprawował w nich chęć i wykonanie według Swego własnego upodobania.

Same wysiłki ludzkie nie pomogą waszym dzieciom udoskonalić charakteru mającego aprobatę nieba, tylko z pomocą Boga można dokonać tego wielkiego i świętego dzieła.

Jeśli ty, rodzicielko, podejmujesz swe obowiązki w mocy Bożej z silnym postanowieniem, że nigdy nie spocziesz w wysiłkach, nie porzucisz swego odpowiedzialnego stanowiska, a będziesz się starała uczynić swe dzieci tym, czym Bóg chce je mieć, wtedy Pan będzie spoglądał na ciebie z upodobaniem. On wie, że czynisz wszystko, co możesz, i doda ci siły. Sam wykona część pracy, której matka lub ojciec nie potrafią uczynić. Będzie współdziałał z mądrymi, cierpliwymi i prawidłowo ukierunkowanymi wysiłkami bogobojnej matki. Rodzice, Bóg nie zamierza dokonać dzieła, które w waszym domu wam pozostawił do wykonania! Nie poddawajcie się niedołęstwu i nie bądźcie leniwymi sługami, jeśli chcecie, aby wasze dzieci uchroniły się od niebezpieczeństw, które je otaczają w świecie.

**W czasie ciężkim łączcie się z Jezusem** — Rodzice, chwytajcie promienie boskiego światła, jakie oświecają ścieżkę waszego życia! Chodźcie w światłości, jak Jezus jest w światłości. Gdy podejmiecie się ratować swoje dzieci i kroczyć drogą świętobliwości, nadejdą dla was najcięższe próby. Lecz nie załamujcie się; chwycicie się mocno Jezusa. On mówi: „Niech się uchwyci mej mocy, aby uczynił pokój ze mną; a uczyni pokój ze mną”. Powstaną trudności, napotkacie przeszkody. Patrzcie stale na Jezusa. Gdy stanie przed wami jakiś problem, pytajcie: Panie co mam czynić?

Im cięższa walka, tym więcej potrzebują rodzice pomocy od Ojca Niebieskiego i tym wspanialsze będzie odniesione zwycięstwo.

**Działajcie z wiarą** — Cierpliwie, z miłością, jako wierni szafarze rozlicznych łask Chrystusowych, powinni rodzice wykonywać zlecone im dzieło. Oczekuje się od nich, że będą znalezieni wiernymi szafarzami. Wszystko należy czynić z wiarą. Muszą stale się modlić, by Bóg udzielił swej łaski ich dzieciom. Nigdy nie powinni ustawać, ani niecierpliwić się lub gniewać. Muszą być przywiązani do dzieci i Boga. Jeśli rodzice działają cierpliwie i z miłością usilnie starając się pomóc swym dzieciom w osiągnięciu najwyższego poziomu czystości i skromności, będzie się im szczęściło.

## **Rozdział 9 — Ojciec — głowa domu**

[129]

## Stanowisko i odpowiedzialność ojca

**Właściwe określenie małżonka** — Dom rodzinny jest instytucją Bożą. Bóg postanowił, aby rodzina — ojciec, matka, dzieci, stanowiła w tym świecie silną ostoję.

Praca nad uszczęśliwieniem rodziny nie spoczywa tylko na matce. Ojciec ma również ważną część do wykonania. Ojciec jest jakby stalową wstęgą, która swą silną, szczerą i oddaną miłością wiąże najsilniejszymi więzami w jedną całość skarb domu — członków rodziny — matkę i dzieci.

**Głowa rodziny** — Ojciec jest głową rodziny. Żona oczekuje od niego miłości i zrozumienia, pomocy w wychowaniu dzieci, i to jest słuszne. Dzieci są zarówno jego jak i jej, i jemu również zależy na ich dobru. Dzieci spoglądają na ojca jako na żywiciela i przewodnika. Dlatego powinien on mieć należyte pojęcie o życiu, towarzystwie i wpływach jakie powinny otaczać rodzinę; a nade wszystko powinna nim rządzić miłość i bojaźń Boża oraz Słowo Jego, aby kierował stopy dzieci na właściwą drogę.

Ojciec powinien wykonać dla szczęścia rodziny to, co do niego należy. Jakikolwiek by były jego troski i kłopoty zawodowe, nie powinny one zasłonić rodziny; powinien wchodzić do domu z uśmiechem i uprzejmymi słowami.

**Ustawodawca i kapłan** — Ojciec winien być ostoją rodziny. Jest ustawodawcą, który swoją mężną postawą reprezentuje poważne cnoty: energię, prawość, uczciwość, cierpliwość, odwagę, pilność i praktyczną użyteczność. Ojciec jest w pewnym sensie kapłanem rodziny, który na ołtarzu Bożym, składa poranne i wieczorne ofiary. Żonę i dzieci należy zachęcać, by przyłączyły się do tej ofiary i brały udział w śpiewaniu pieśni pochwalnej. Rano i wieczorem ojciec, jako kapłan rodziny, powinien wyznawać Bogu grzechy, jakie popełnił sam i jego dzieci w ciągu dnia. Należy wyznać te grzechy, których jest świadomy, jak również te, które są skryte, które widziało tylko oko Boże. Taka zasada postępowania, gorliwie wykonywana przez

[130]



ojca, gdy jest obecny, a przez matkę, gdy ojca nie ma, przyniesie błogosławieństwo rodzinie.

Ojciec reprezentuje w swej rodzinie ustawodawcę Bożego, jest współpracownikiem Bożym, wykonuje łaskawe zamiary Boże i wpaja swym dzieciom prawe zasady, które pomogą im uformować czysty i szlachetny charakter, gdyż sam posiada w sercu to, co pomoże jego dzieciom okazać posłuszeństwo nie tylko ziemskim rodzicom, ale także Ojcu Niebieskiemu.

Ojciec nie powinien zdradzać swego świętego powiernictwa, nie powinien pod żadnym względem narażać swego autorytetu rodzicielskiego.

**Chodźcie z Bogiem** — Ojciec swą żywą wiarą łączy swe dzieci ze stolicą Bożą. Nieufny we własne siły zwiąże swoją bezsilność z Jezusem i uchwyci się mocy Najwyższego. Bracia, módlcie się w domu, w rodzinie, rano i wieczór, módlcie się gorliwie i w samotności. Również gdy wykonujecie codzienną pracę, wznosicie duszę w modlitwie do Boga. W ten sposób Enoch chodził z Bogiem. Cicha, żarliwa modlitwa duszy będzie wstępować jak święte kadzidło do tronu łaski i będzie przyjęta u Boga tak jak gdyby była ofiarowana w świątyni. Dla wszystkich, którzy Go tak szukają staje się Chrystus natychmiastową pomocą w potrzebie i tacy będą silni w dniu próby.

**Dojrzałość w życiu** — Ojciec nie powinien być jak dziecko, które działa impulsywnie. Jest związany ze swoją rodziną świętymi więzami.

Wpływ ojca na rodzinę będzie zależał od jego znajomości prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego Bóg posłał. „Gdy byłem dziecięciem — mówi Paweł — mówiłem jak dziecko, lecz gdy zmężniałem, odrzuciłem dziecinne rzeczy”. Ojciec ma stać na czele rodziny nie jak niedojrzały, niezdyscyplinowany chłopiec, ale jako mężczyzna z charakterem, panujący nad sobą, który otrzymał wychowanie według zasad moralnych. Postępowanie w życiu domowym reguluje według Słowa Bożego. Wtedy będzie jako mąż doskonały w Chrystusie Jezusie.

**Poddanie woli Bogu** — Mężczyźnie, który jest małżonkiem i ojcem, powiedziałabym: upewnij się, czy twą duszę otacza czysta i święta atmosfera. Musisz uczyć się codziennie od Chrystusa. Nigdy, przenigdy nie wolno ci okazywać przemocy w domu. Mąż, który to czyni, działa wspólnie z mocami szatańskimi. Poddaj swą wolę

Bożej woli. Czyni wszystko, co w twej mocy, aby uprzyjemnić życie swojej żonie i uszczęśliwić ją. Weź Słowo Boże za doradcę. Żyj w domu według nauk Słowa Bożego. Wtedy będziesz według nich postępował w zborze i zabierzesz je z sobą do miejsca pracy. Zasady niebios będą uszlachetniać wszystkie twoje przedsięwzięcia. Aniołowie Boży będą współpracować z tobą, pomagając ci objawiać światu Chrystusa.

**Modlitwa porywczego męża** — Nie pozwól, by utrapienia, z jakimi spotykasz się w pracy, zaciemniły twoje życie domowe. Jeśli spotkasz się z drobnymi sprawami, które nie układają się według twoich myśli, a ty wtedy nie potrafisz okazać cierpliwości, wyrozumiałości, uprzejmości i miłości, świadczysz tym, że nie wybrałeś na towarzysza Tego, który cię tak umiłował, że oddał życie Swoje za ciebie, abyś ty mógł być z Nim jedno.

W życiu codziennym spotykasz się z niespodziankami, rozczarowaniami i pokusami. Jaką radę daje Słowo Boże? „Dajcie odpór diabłu” polegając mocno na Bogu, „a ucieknie od was”. „Przybliżcie się do Boga, a przybliży się do was”. „Niech uchwyci się siły mojej, aby uczynił pokój ze mną; uczyni pokój ze mną”. Zawsze i na każdym miejscu spoglądając na Jezusa ślij cichą modlitwę ze szczerego serca, abyś wiedział, jak masz wykonać Jego wolę. Wtedy, chociaż nieprzyjaciel jak powódź napadnie, Duch Pański podniesie sztandar przeciwko nieprzyjacielowi. Gdy zamierzasz się poddać, tracisz cierpliwość i panowanie nad sobą, stajesz się twardym i odrażającym, obmówcą i oskarżycielem — wtedy jest czas, abyś skierował do nieba modlitwę: „Pomóż mi, Boże, oprzeć się pokusie, wyrwij z mego serca wszelką gorycz, gniew i obmowę. Daj mi Twoją łagodność i uprzejmość, Twoją cierpliwość i miłość. Nie daj mi znieważać Odkupiciela, opacznie tłumaczyć słowa i pobudki mej żony i mych dzieci, mych braci i sióstr w wierze. Pomóż mi zająć właściwe miejsce w rodzinie i objawiać charakter Chrystusowy”.

[132]

**Używaj autorytetu z pokorą** — Nie jest to wcale dowód męskości, jeśli małżonek ustawicznie podkreśla swe stanowisko głowy rodziny. Cytowanie tekstów Pisma dla podtrzymania swoich roszczeń do autorytetu nie przysparza mu większego respektu. Nie uczyni go bardziej męskim to, że będzie wymagał od swej żony, matki swych dzieci, by postępowała według jego planów, jak gdyby był nieomylny. Pan ustanowił męża głową żony, aby był jej opieku-

---

nem. Jest ojcem rodziny, łączy członków rodziny, podobnie jak Chrystus jest głową Kościoła i Zbawicielem mistycznego ciała. Niech każdy małżonek, który twierdzi, że miłuje Boga, dokładnie studiuje, czego wymaga Bóg od niego na jego stanowisku. Chrystus używał swego autorytetu mądrze, ze wszelką uprzejmością i szlachetnością. Tak niech też i małżonek sprawuje swoją władzę naśladowując Chrystusa — Głowę Kościoła.

## Wspólne ciężary

**Nikt nie zastąpi ojca w jego obowiązkach** — Obowiązków ojca wobec dzieci nie może przejąć matka. Jeśli ona wykonuje swój obowiązek, ma już dość ciężarów do niesienia. Ojciec i matka tylko pracując wspólnie mogą dokonać dzieła, które zlecił im Bóg.

Ojciec nie powinien wymawiać się od udziału w wychowaniu dzieci dla życia doczesnego, a potem wiecznego. On ma też swój udział w ponoszeniu odpowiedzialności. Każde z rodziców, ma swój obowiązek do spełnienia. Rodzice muszą sobie wzajemnie okazywać miłość i szacunek, jeśli chcą, aby te cechy rozwijały się w dzieciach.

[133] Ojciec powinien zachęcać i wspierać matkę w jej staraniach swym spojrzeniem i uprzejmymi słowami.

Staraj się pomagać żonie w walce, która jest przed nią. Uważaj na swoje słowa, pielęgnuj ogładę obyczajów, uprzejmość, delikatność, a otrzymasz za to nagrodę.

**Troskliwa pomoc ulży obciążonej matce** — Jakiegokolwiek zajęcia miałby ojciec, niech zawsze przynosi z sobą do domu uśmiech i uprzejmy ton, które cały dzień okazywał innym. Niech żona wie, że może liczyć na uczucie swego męża — że jego ramiona będą ją wzmacniać i podtrzymywać we wszystkich trudnościach i troskach, że jego wpływ będzie wspierał ją, wtedy ciężary zmaleją o połowę. Czy dzieci nie są tak samo jego jak jej?

Może zdarzyć się, że żona weźmie na siebie ciężary, które wydadzą się jej ważniejsze od pomagania mężowi w niesieniu jego części odpowiedzialności; tak samo może postępować mąż. Troskliwe pomaganie sobie jest cenną rzeczą. Często mężowi wydaje się, że może sobie pozwolić wychodzić i wchodzić do domu jak sublokator, a nie jak głowa domu.

Domowe obowiązki są święte i ważne, jednak często wykonuje się je w sposób nużący i monotony. Niezliczone troski i kłopoty stają się drażniące, jeśli nie urozmaica ich zmiana i radosne odprężenie, jakie mąż i ojciec jest często w stanie stworzyć, jeśli uważa te rzeczy za potrzebne. Życie matki, jakie wiedzie na skromniejszym

stanowisku, jest jednym pasmem ofiarności, które staje się jeszcze cięższe, gdy mąż nie docenia jej trudnego położenia i nie udziela pomocy.

**Zwracaj uwagę na słabą żonę** — Mąż powinien okazywać wielkie zainteresowanie swojej rodzinie. Szczególnie powinien być delikatny wobec żony o słabym zdrowiu. Mąż może zamknąć drzwi przed wieloma chorobami. Uprzejme, serdeczne i zachęcające słowa mogą okazać się bardziej skuteczne od najbardziej skutecznych leków, a szczęście i słońce wniesione do rodziny przez uprzejme uczynki i zachęcające słowa, dziesięciokrotnie wynagrodzą dokonane wysiłki. Małżonek powinien pamiętać, że większa część obowiązku wychowania dzieci spoczywa na matce i że ona przyczynia się w dużej mierze do kształtowania ich umysłów. Ta świadomość powinna wywołać w nim najdelikatniejsze uczucia i powinien starać się ulżyć jej w dźwiganiu ciężarów. Powinien dowieść, że żona może polegać na jego głębokiej miłości i kierować jej umysł ku niebu, gdzie znajduje się siła i pokój i ostateczne odpocznienie dla zmęczonych. Nie powinien wracać do domu z zachmurzonym czołem, ale przeciwnie, wносить z sobą słońce i stale zachęcać żonę, by spoglądała w górę i wierzyła Bogu. Wspólnie powinni chwycić się obietnic Pana i wносить do rodziny Jego obfite błogosławieństwo.

[134]

**Prowadź łagodnie** — Niejeden mąż i ojciec mógłby nauczyć się pożytecznej lekcji z troskliwej opieki pasterza. Gdy Jakuba przynaglano do szybkiej i trudnej podróży, on odpowiedział: „Dzieci są jeszcze wątłe, muszę też mieć wzgląd na owce i krowy, które karmią młode. Jeśli popędzi się je przez jeden dzień, zginie całe stado”. „Ja będę ciągnął powoli, w miarę jak nadaży bydło, które jest przede mną, i jak nadażą dzieci” (1 Mojż. 33, 13. 14).

Niech więc na uciążliwej drodze życia mąż i ojciec podąża „powoli”, tak, aby jego towarzyszką życia mogła nadażyć. Wśród zażartej świeckiej gonitwy za ziemskimi dobrami, niech nauczy się odpoczywać, aby znaleźć czas, by pocieszyć i wspomagać tę, która idzie u jego boku...

Niech mąż pomaga żonie swoją dobrocią i niezawodną miłością. Jeśli chce utrzymać ją pogodną tak, aby była słońcem w domu, niech pomaga jej nieść ciężary. Jego uprzejmość i życzliwość będzie dla niej cenną zachętą, a szczęście, jakiego jej udziela, przyniesie radość i pokój jego własnemu sercu...

Jeśli matka jest pozbawiona opieki i wygód, jakie powinna mieć, jeśli dopuści się, aby wyczerpywała swe siły wskutek przepracowania lub niepokoju i trosk, dzieci będą pozbawione żywotnych sił, bystrości umysłu i polotu ducha, jakie powinny posiadać. O wiele lepiej opłaci się rozjaśnić i uprzyjemnić matce życie, chronić ją przed niedostatkiem, ciężką pracą i przygniatającymi troskami, aby dzieci posiadały zdrowie i mogły się przebijać przez życie własną energią i siłą.

**Spędzaj czas z dziećmi** — Ojciec traci wiele wspaniałych okazji do pociągnięcia i przywiązania dzieci do siebie. Wróciwszy do domu od swoich zajęć powinien dla urozmaicenia i rozrywki spędzać trochę czasu z dziećmi.

Ojcowie powinni wyzbyć się fałszywej godności, odmówić sobie czegoś błahego, poskąpić wypoczynku, aby spędzić trochę czasu z dziećmi współpracując z nimi w ich małych kłopotach i starając się przywierać je do siebie silnymi więzami miłości, przez co osiągną wpływ na ich rozwijające się umysły, a wtedy rada jego będzie uważana za świętą.

**Szczególne zainteresowanie chłopcami** — Ojciec powinien wejść w szczególny kontakt ze swoimi synami, powinien przekazywać im swoje doświadczenia i rozmawiać z nimi z prostotą i delikatnością, wtedy przywiera ich serca do siebie. Powinien dać im poznać, że ma dla nich to, co najlepsze.

Ojciec chłopców nie powinien zaniedbywać dusz oddanych jego opiece. On wydał dzieci na świat i tym samym wziął na siebie odpowiedzialność przed Bogiem, że uczyni wszystko, co w jego mocy, by uchronić je od niepoświęconego otoczenia i złego towarzystwa. Nie powinien pozostawiać swoich niesfornych synów wyłącznie opiece matki. To za wielki ciężar dla niej. Ojciec musi unormować swoje życie tak, aby matka i dzieci miały jak największy pożytek. Dla matki może być nieraz rzeczą trudną panować nad sobą i umiejętnie kierować wychowaniem dzieci. Jeżeli tak jest, ojciec powinien wziąć na siebie więcej ciężarów, powinien poczynić najbardziej stanowcze wysiłki dla zbawienia swych dzieci.

**Wychowuj dzieci na pożytek innym** — Ojciec — głowa rodziny, powinien wiedzieć, jak wychować dzieci na pożytek innym, jak wpoić im poczucie obowiązku. Jest to dzieło ponad wszystkie inne sprawy. W kilku pierwszych latach dziecka kształtowanie jego usposobienia pozostawione jest matce, jednak ona powinna zawsze odczuwać, że współdziała z nią ojciec. Jeżeli ojciec pracuje tyle, że

[136] praca zabiera mu cały czas i nic z niego nie może poświęcić rodzinie, powinien znaleźć zajęcie, które nie będzie mu przeszkadzało mieć czas dla dzieci. Jeśli zaniedbuje rodzinę, nie jest wierny zadaniu, które zlecił mu Bóg.

Ojciec może na dzieci wywierać wpływ, który okaże się silniejszy od powabów świata. Powinien studiować usposobienie i charakter dzieci, aby mógł zrozumieć ich potrzeby i niebezpieczeństwa jakie im grożą, i był przygotowany do ukrócenia zła, a popierania dobra.

**Uczcie dzieci przyrody** — Niech ojciec stara się ulżyć obowiązkom matki. Niech pokazuje dzieciom piękne kwiaty, wysokie drzewa, w których mogą podziwiać dzieło i miłość Bożą. Powinien uczyć je, że Bóg, który uczynił wszystkie rzeczy, kocha piękno i dobro. Chrystus zwracał uwagę Swoich uczniów na lilie polne i ptaki niebieskie, i mówił jak Bóg troszczy się o człowieka, cenniejszego od ptaków i kwiatów. Powiedzcie dzieciom, że choćby nie wiem ile czasu zużyły na zdobienie się, wygląd ich nigdy nie może równać się z urokiem i pięknem najprostszych kwiatów polnych. W ten sposób ich umysły będą odwracały się od rzeczy sztucznych, a zwracać ku naturalnym. Muszą zrozumieć, że Bóg dał im wszystkie piękne rzeczy ku radości i pragnie, aby Mu oddały swe najserdeczniejsze i najświętsze uczucia.

Dzieci należy brać do ogrodu i zwracać ich uwagę na rozwijające się pąki i barwy kwitnących kwiatów. Otwierając przed nimi wielką księgę przyrody, gdzie miłość Boga uwidacznia się w każdym drzewie, kwiatku, listku i trawce, można udzielić im najważniejszych lekcji o Stwórcy. Można uzmysłwić im fakt, że jeśli Bóg tak troszczy się o drzewa i kwiaty, to o wiele więcej troszczy się o stworzenia uczynione na Jego obraz. Można wcześniej przywieść je do zrozumienia, że Bóg chce, aby dzieci były urocze nie dzięki powierzchownym ozdobom, ale pięknemu charakterowi, urokowi urzejomości i uczucia, co da im radość i szczęście.



**Małżonek, który oczekuje, że żona będzie dźwigała podwójny ciężar** — Większość rodzin ma dzieci w różnym wieku. Niektóre z nich potrzebują nie tylko uwagi i mądrego karcenia matki, ale ostrzejszego lecz pełnego miłości wpływu ojca. Mało ojców uważa tę sprawę za szczególnie ważną. Nie spełniają w tym względzie swojej powinności, przez co kładą ogromny ciężar na matkę, a przy tym pozwalają sobie krytykować i potępiać jej postępowanie z dziećmi. Pod wrażeniem wielkiej odpowiedzialności i krytyki biedna żona i matka często czuje się winna i odczuwa wyrzuty sumienia za to, co zrobiła nieświadomie, a często było to tym najlepszym co mogła uczynić w danych warunkach. I tak zamiast docenienia, uznania dla jej wysiłków i pocieszenia serca musi chodzić w cieniu smutku i potępienia, ponieważ mąż zaniedbał swich powinności oczekując od żony, że ona wykona je i za niego i za siebie ku jego zadowoleniu, bez względu na niesprzyjające okoliczności.

Wielu małżonków nie rozumie dostatecznie i nie docenia trosk i kłopotów, jakie mają ich żony, zazwyczaj skazane na bezustanne krzątanie się przy obowiązkach domowych. Wracają zwykle do domu ze zmarszczonymi brwiami, nie wnosząc najmniejszego promienia słońca do domu rodzinnego. Jeśli obiad nie jest na czas, zmęczoną żonę, która jest często równocześnie sprzątaczką, kucharką i służącą, wita wymówkami. Wymagający mąż może nawet weźmie z rąk zmęczonej matki dokuczliwe dziecko, aby matka mogła szybciej przygotować obiad, ale jeśli dziecko jest niesforne i zachowuje się niespokojnie na rękach ojca, rzadko uzna za swój obowiązek zabawić się w niańkę, aby je uspokoić i uciszyć. Nie zastanowi się nad tym, ile godzin matka wytrzymała z niespokojnym dzieckiem, ale woła niecierpliwie: „Matko, zabieraj twoje dziecko”. Czy nie jest ono tak samo jego jak i jej? Czy z natury rzeczy nie ciąży na nim powinność ponoszenia swojej części ciężaru w wychowaniu dzieci?

**Rada dla dyktatorskiego i władczeo małżonka** — Czułbyś się o wiele szczęśliwszy, gdyby nie zdawało się ci, że posiadasz

[138] autorytet z tego tylko tytułu, że jesteś małżonkiem i ojcem. Twoje postępowanie wykazuje, że źle pojmujesz stanowisko głowy rodziny. Jesteś nieopanowany, dyktatorski i często objawiasz brak właściwego sądu, tak że cokolwiek byś sądził o swoim postępowaniu, ono nie wydaje się rozsądne w oczach żony i dzieci. Gdy raz zająłeś jakieś stanowisko, to rzadko się zdarza, byś z niego ustąpił. Jesteś zdecydowany przeprowadzić swoje plany, chociaż niejednokrotnie nie idziesz we właściwym kierunku i powinienesz to wiedzieć. Powinienesz mieć więcej miłości i wyrozumiałości, a mniej uporu w przeprowadzaniu swojej woli słowem i czynem.

Zmuszając drugich do realizowania we wszystkich szczegółach twoich zamiarów, często wyrządzasz większą szkodę, aniżeli gdybyś odstąpił od nich. Nawet jeśli twoje idee same w sobie są dobre, to w wielu rzeczach nie są właściwe; są wypaczone na skutek twojego dziwnego sposobu postępowania; chcesz przeprowadzić złą rzecz nie zważając na nic, bez zastanowienia.

Masz osobisty pogląd na sposób kierowania rodziną. Stosujesz niezależną, niekontrolowaną władzę, która nie dopuszcza sprzeciwu. Uważasz, że potrafisz kierować swoją rodziną i każdym z jej członków tak, jak ręce robotnika sterują maszyną. Dyktujesz swą wolę i uzurpujesz sobie autorytet. To nie podoba się niebu i smuci aniołów. Postępujesz wobec swojej rodziny, jak gdybyś tylko sam był zdolny do rządzenia. Gniewa cię, jeśli twoja żona odważy się sprzeciwić twemu zdaniu lub kwestionuje twoje postanowienia.

**Gniewliwi i kłótlivi mężowie** — Mężowie, dajcie swoim żonom możliwość duchowego życia... Wielu tak bardzo pielęgnuje skłonność do gniewu, że stają się podobni do podrastających dzieci. Nie mogą rozstać się z tym okresem swego dzieciństwa. Pielęgnują kłótność tak długo, aż skrepują i doprowadzą do skarłowacenia swoje życie, ale nie tylko swoje, lecz i drugich. Noszą w sobie ducha, jakiego miał Ismael, którego „ręka była przeciwko każdemu, a ręka każdego przeciwko niemu”.

[139] **Małżonek samolubny i posepny** — Brat B. nie posiada charakteru, który wnosiłby słońce do rodziny, i nad tym musi się zastanowić. Jest podobny raczej do chmury, aniżeli do promienia słonecznego. Jest zbyt samolubny, aby wypowiedzieć słowa uznania członkom rodziny, szczególnie tej osobie, której winien okazywać miłość i szacunek. Jest posepny, dumny, dyktatorski; jego słowa są

często cięte i zadają rany, których nie śpieszy leczyć przez zmiękczenie swego ducha, uznanie swych błędów i wyznanie win.

Brat B. powinien zmięknąć, powinien pielęgnować subtelność i uprzejmość. Powinien być delikatny i szlachetny wobec żony, która dorównuje mu pod każdym względem. Nie powinien mówić żadnego słowa, które zasmuciłoby jej serce. Powinien zmienić swe postępowanie w domu, powinien pielęgnować uczucie miłości, powinien wyzbyc się grubiańskich, szorstkich i nieszlachetnych cech usposobienia.

Małżonek i ojciec, który jest posepny, samolubny i wyniosły, jest nie tylko sam nieszczęśliwy, ale rzuca mrok na wszystkich członków rodziny. W następstwie tego żona jest przygnębiona i zapada na zdrowiu, a dzieci cierpią z powodu jego niemiłego zachowania.

**Egoizm i nietolerancja małżonka** — Za dużo wymagasz od żony i dzieci. Za bardzo je strofujesz. Gdybyś posiadał pogodne usposobienie, i mówił uprzejmie i delikatnie, wniósłbyś promienie słoneczne do swego domu zamiast chmur, smutku i nieszczęścia. Za dużo myślisz o swoim zdaniu, zająłeś skrajne stanowisko i nie godzisz się, by zdanie twej żony miało znaczenie w rodzinie. Nie szanujesz żony, nie wychowałeś dzieci, by respektowały jej zdanie. Nie zrównałeś jej z sobą, ale dźrzyłeś władzę w swych rękach. Nie posiadasz miłego, sympatycznego usposobienia. Jeśli chcesz zostać zwycięzcą i jeśli pragniesz, by w twojej rodzinie było błogosławieństwo Boże, powinieneś rozwijać te cechy charakteru.

**Temu, kto lekceważy chrześcijańską uprzejmość** — Uprzejmość, delikatność i życzliwość uważasz za słabość i sądzisz, że to rzecz poniżająca mówić do swojej żony delikatnie, uprzejmie i mile. Nie rozumiesz, co stanowi prawdziwą męskość i godność. Niechęć do uprzejmości świadczy jawnie o słabości i wadach charakteru. To, co ty uważasz za słabość, Bóg uważa za prawdziwą chrześcijańską zaletę, którą powinien wykazywać każdy prawdziwy chrześcijanin; bo takiego ducha okazywał Chrystus. [140]

**Mężowie powinni sobie zaskarbić miłość** — Jeśli mąż jest tyranem wymuszającym i krytykującym postępowanie swej żony, nie może spodziewać się od niej szacunku i uczucia, życie małżeńskie stanie się dla niej odrazą. Nie będzie kochać męża, gdyż on nie stara się być lubianym. Mężowie powinni być troskliwi, uważni, stali, wierni i współczujący. Powinni objawiać miłość i uczucie. Jeśli mąż

posiada szlachetny charakter, czyste serce, wzniosły umysł, cechy dobre, jakie musi posiadać każdy wierny chrześcijanin, objawi je w życiu małżeńskim. Będzie dążył do tego, by żona była zdrowa i dzielna. Będzie starał się mówić słowa pocieszenia, by stworzyć w domu rodzinnym atmosferę pokoju.

**Rozdział 10 — Matka — królowa domu  
rodzinnego**

[141]

## Stanowisko i odpowiedzialność matki

**Równa mężowi** — Niewiasta powinna zajmować stanowisko, jakie Bóg przeznaczył jej na początku, to znaczy powinna być równa mężowi. Świat potrzebuje matek, które są matkami nie tylko z imienia, lecz w pełnym tego słowa znaczeniu. Można śmiało powiedzieć, że obowiązki niewiasty są bardziej święte, niż obowiązki mężczyzny. Niech więc niewiasta uświadomi sobie świętość swego powołania i niech w bojaźni Bożej podejmie swoją życiową misję. Niech wychowuje dzieci na ludzi użytecznych w tym świecie i godnych lepszego — wiecznego życia.

Żona i matka nie powinna marnować swoich sił, ale też nie powinna pozwalać, aby drzemały w niej beczynnienie i polegać jedynie na swym mężu. Jej indywidualność nie może utonąć w jego odpowiedzialności. Powinna czuć się równa swemu mężowi, stać u jego boku, ona na swoim posterunku powinności, a on na swoim. Jej praca w wychowaniu dzieci jest pod każdym względem tak samo godna zaszczytu, jak jakiegokolwiek odpowiedzialne stanowisko, na które zostałyby powołany mąż, choćby to było nawet stanowisko przywódcy narodu.

**Królowa domu rodzinnego** — Król na tronie nie zajmuje wyższego stanowiska niż matka. Jest ona królową w swojej rodzinie. W jej mocy leży kształtowanie charakteru dzieci, przygotowanie ich do wyższego, nieśmiertelnego życia. Anioł nie mógłby prosić o wyższe posłannictwo, matka bowiem spełniając je wykonuje pracę dla Boga. Niech tylko uświadomi sobie wzniosły charakter swego zadania, a przybędzie jej odwagi. Niech pojmie wartość swego dzieła, niech przywdzieje zupełną zbroję Bożą, by mogła oprzeć się pokusie dostosowania się do świata. Działa dla doczesności i dla wieczności.

[142]

Matka jest w domu królową, a dzieci są jej poddanymi. Ma domem rządzić mądrze, z godnością swego macierzyństwa. Jej wpływ musi być przeważający; jej słowo — prawem. Jeśli jest prawdziwą chrześcijanką, jest pod kontrolą Bożą, dzieci będą okazywać jej szacunek.

Dzieci należy uczyć, żeby nie uważały matki za niewolnicę, która jest zobowiązana doglądać je, lecz żeby patrzyły na nią jak na władczynię, która ma prowadzić, kierować i uczyć je, nakaz za nakazem, przepis za przepisem.

**Porównanie wartości** — Matka rzadko docenia swoją pracę, a często tak ją nisko ceni, że staje się ona dla niej beznadziejną harówką. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu kręci się w tym kieracie, bez widoku na coś lepszego. Przy końcu dnia nie może nawet opowiedzieć o licznych drobnych rzeczach, jakich dokonała. W cieniu osiągnięć męża czuje, że nie dokonała niczego, co byłoby warto opowiedzieć.

Ojciec często przybywa do domu zadowolony i dumnie wylicza, czego dokonał w ciągu dnia. Z jego słów wynika, że teraz matka powinna go obsłużyć, gdyż ona nie zrobiła nic wielkiego, jedynie troszczyła się o dzieci, ugotowała posiłki i sprzątnęła mieszkanie. Nie odgrywała ważnej roli, nie kupowała ani nie sprzedawała, nie jest rolnikiem uprawiającym ziemię, ani mechanikiem, nie robiła więc nic takiego, czym mogłaby się zmęczyć. Mąż krytykuje ją, napomina i dyktuje, jak gdyby był panem stworzenia. To wszystko jest dla żony i matki tym bardziej przykre, że po całym dniu jest spracowana i zmęczona, a jednak nie może pokazać tego, co uczyniła, i to ją naprawdę zniechęca.

Gdyby ojciec i matka zobaczyli swój całodzienny trud we właściwym świetle, tak jak widzi go Bóg i jak Jego wszechwidzące oko go ocenia, byłiby zaskoczeni tym niebiańskim objawieniem. Ojciec zobaczyłby swoją pracę w o wiele skromniejszym świetle, a matka z nową chęcią i energią przystąpiłaby do wykonywania swej pracy mądrze, wytrwale i cierpliwie. Zobaczyłaby jej właściwe znaczenie. Podczas gdy ojciec zajmował się rzeczami, które muszą przeminąć i zginąć, matka pracowała nad rozwojem umysłów i charakterów, działając tym samym nie tylko dla doczesności, ale i dla wieczności.

[143]

**Bóg przeznaczył jej dzieło** — O, gdyby każda matka mogła poznać, jak ważne są jej obowiązki, jak ważna odpowiedzialność i jak wielka będzie nagroda za wierne ich wykonanie.

Matka, która chętnie wypełnia swoje obowiązki, wie, że jej życie jest cenne, gdyż Bóg zlecił jej ważne zadanie do wykonania. Gdy będzie pracować według Jego woli, jej umysł nie będzie karłowaciał, ani rozum słabnął.

Bóg zlecił matce dzieło wychowania dzieci w nauce i napomnieniu Pańskim. Powinna ustawicznie objawiać ich delikatnym umysłem miłość i bojaźń Bożą. Gdy je karci, musi dać im do zrozumienia, że Bóg je napomina, że Jemu nie podoba się fałsz, kłamstwo i czynienie zła. W ten sposób można tak połączyć umysły dzieci z Bogiem, żeby wszystko, co czynią i mówią było czynione ku Jego chwale. W późniejszych latach nie będą jak trzcina na wietrze chwiać się między przyjemnością a obowiązkiem.

Prowadzić dzieci do Jezusa to jeszcze nie wszystko, czego wymaga się od matki. Dzieci należy wychowywać i kształcić na uczniów Chrystusowych, aby „synowie nasi byli jak rośliny dobrze wyrosnięte w młodości swojej, a córki nasze jak kolumny wyciosane zdobiące świątynię”. To dzieło kształtowania, uszlachetniania i ociosywania należy do matki. Charakter dziecka powinien rozwijać się. Matka musi na tablicach serca wyryć nauki na całą wieczność. Na pewno spotka się z niezadowoleniem Pana, jeśli zaniedba to święte dzieło, lub dopuści, aby mu coś stanęło na przeszkodzie... Chrześcijańska matka ma do wykonania dzieło zleczone przez Boga i nie zaniecha go, jeśli jest ściśle związana z Bogiem i napełniona Jego Duchem.

**Wielkie i szlachetne zlecenie** — Każdej matce dane są okazje nieocenionej wartości i sprawy nieskończone kosztowne. Skromny krąg obowiązków, na które matki patrzą jako na uciążliwe zadanie, powinny uważać za wielkie, święte dzieło. Przywilejem matki jest przynieść swoim wpływem błogosławieństwo światu, a czyniąc to, sprawi radość własnemu sercu. Może prostować ścieżki dzieci, prowadząc je przez światło i mrok do wspaniałych wyżyn. Tylko ta matka będzie potrafiła formować charakter dzieci na wzór Boży, która w swoim własnym życiu stara się postępować według nauk Chrystusa.

Wśród wszystkich zajęć życiowych największym obowiązkiem matki jest dbać o dzieci. Lecz jakże często odkłada się ten obowiązek, aby oddać się samolubnej przyjemności! Rodzicom są powierzone doczesne i wieczne sprawy dzieci. Oni mają rządzić rodziną i kierować nią tak, aby przyniosła chwałę Bogu. Zakon Boży powinien być ich sztandarem, a wszystkim powinna rządzić miłość.

**Nie ma większego i świętszego dzieła** — Jeśli żonaci mężczyźni idąc do pracy w dziele Bożym pozostawiają w domu żony,



by troszczyły się o dzieci, żona i matka wykonuje takie samo wielkie dzieło, jak mąż i ojciec. Jedno z rodziców jest misjonarzem wśród ludzi, drugie jest misjonarzem w domu. Troski, obawy i brzemia matki często przewyższają troski i brzemia ojca. Jej dzieło jest uroczyste i poważne... Mąż w pracy misyjnej może doznawać zaszczytów od ludzi, podczas gdy pracująca w domu żona może nie otrzymać żadnego ziemskiego uznania za swą pracę. Lecz gdy pracuje jak może najlepiej dla swojej rodziny i stara się formować charaktery dzieci według wzoru Bożego, anioł zapisuje jej imię jako jednego z największych misjonarzy w świecie. Bóg nie ocenia wszystkiego tak, jak ocenia człowiek swym ograniczonym umysłem.

Matka jest czynnikiem Bożym w przyprowadzeniu rodziny do Chrystusa. Matka winna objawiać religię Biblii, świadczyć o tym, jak wpływ Biblii kieruje nami w codziennych obowiązkach i radościach; ma pouczać dzieci, że mogą być zbawione jedynie łaską, przez wiarę, która jest darem Bożym. To ustawiczne przypominanie, kim jest Chrystus dla niej i dla nich, pouczanie o Jego miłości, dobroci i łasce, objawionej w wielkim planie zbawienia, wpłynie uświęcająco na serca dzieci.

Wychowanie dzieci stanowi część Bożego planu objawienia mocy prawdziwego chrześcijaństwa. Na rodzicach spoczywa ważna odpowiedzialność za wychowanie dzieci tak, aby gdy wyjdą w świat, czynili dobrze, a nie źle tym, z którymi obcuja.

**Współpraca z kaznodzieją** — Kaznodzieja ma swój dział pracy, a matka swój. Matka ma przyprowadzić dzieci do Jezusa, aby je błogosławił. Ona też ma słowo Chrystusowe podawać dzieciom. Od niemowlęctwa ma je wdrażać do powściągliwości i samozaparcia, do czystości i porządku. Matka może wychować dzieci tak, że będą przychodzić słuchać słów Bożych z otwartymi sercami. Pan potrzebuje matek, które w każdym rodzaju pracy domowej będą używać talentów danym im przez Niego, by ich dzieci mogły stać się członkami rodziny niebiańskiej. Wierna praca dla dobra rodziny jest taką samą, a nawet większą służbą dla Pana, jak głoszenie Słowa. Ojcowie i matki powinni uważać się za takich wychowawców swych dzieci, jakimi są nauczyciele uczący w szkołach.

[145]

Użyteczność chrześcijańskiej matki nie powinna ograniczyć się tylko do życia w domu. Powinna postarać się o to, żeby zbawczy wpływ, jaki wywiera w kółku rodzinnym, dał się odczuć z większą

jeszcze mocą w sąsiedztwie i zborze Bożym. Dom nie jest więzieniem dla poświęconej żony i matki.

**Życiowa misja kobiety** — Niech każda kobieta zrozumie świętość swego powołania i niech w mocy i bojaźni Bożej podejmie swą życiową misję. Niech wychowuje dzieci na pożytek w tym świecie i niech będą godne lepszego świata. Zwracamy się do chrześcijańskich matek, prosimy was, abyście rozumiały waszą odpowiedzialność jako matki i abyście żyły nie dla podobania się sobie, ale na chwałę Bogu. Chrystus nie żył na ziemi, by podobać się sobie, lecz unizył się, przyjął postać sługi.

Świat jest pełen złych wpływów. Moda i obyczaje wywierają wielki wpływ na młodzież. Jeśli matka zaniedba obowiązek pouczania, kierowania i karcenia, to jej dzieci w sposób naturalny przyjmą zło i odwrócą się od Boga. Niech każda matka udaje się często do Zbawiciela z modlitwą: „Ucz mnie, jak mam postępować z naszym dzieckiem i co mam dla niego uczynić?” Niech pamięta o naukach, jakie Bóg dał w Swoim Słowie, a dana jej będzie mądrość według potrzeby.

[146] **Kształtować podobieństwo Boże** — Bóg jest w niebie, a światło i chwała od Jego tronu spływają na wierną matkę, gdy stara się wychować dzieci tak, by przeciwstawiły się złym wpływom. Żadne inne dzieło nie może równać się jej dziełu. Ona nie maluje jak malarz pięknych form na płótnie, ani jak rzeźbiarz nie wykuwa kształtów w marmurze. Nie jest pisarzem ubierającym szlachetne myśli w słowa, ani muzykiem wyrażającym piękno uczuć w melodii. Ona z pomocą Pana rozwija w duszy ludzkiej podobieństwo Boże.

Matka, która te sprawy docenia, będzie korzystała z tej nieopowtarzalnej sposobności. Będzie starała się usilnie, aby swym charakterem i swymi metodami wychowawczymi przedstawić dzieciom najwyższy ideał. Poważnie, cierpliwie i z zapałem będzie usiłowała doskonalić swe zdolności, aby prawidłowo mogła używać najwyższych sił swego umysłu i dobrze wychowywać dzieci. Poważnie będzie pytać na każdym kroku: „Co mówi Bóg?” Będzie pilnie studiowała Jego Słowo. Skieruje swój wzrok na Chrystusa, aby jej codzienne życie w kręgu starań i obowiązków było wiernym odbiciem Jego życia.

**Wierna matka jest zapisana w księdze nieśmiertelnej chwały** — Samozaparcie i krzyż są naszym udziałem. Czy chcemy

je przyjąć? Niech nikt z nas się nie spodziewa, że gdy nadejdą ostatnie wielkie doświadczenia, duch samozapararcia i bohaterstwa rozwinie się w jednej chwili tylko dlatego, że będzie nam potrzebny. Nie, ten duch musi już dziś przejawiać się w naszym codziennym życiu i być wszczepiony w umysły i serca dzieci zarówno przez nakaz, jak i przez przykład. Matki duchowego Izraela nie muszą same wyruszać do boju, ale mogą wychować rycerzy, którzy przywdzieją zupełną zbroję i będą staczać bitwy w imię Pańskie.

Matki, los dzieci w dużej mierze jest w waszych rękach. Jeśli nie spełnicie należycie waszego obowiązku, możecie spowodować, że znajdą się w szeregach wroga dusz i staną się narzędziem rujnowania. Dobry przykład i właściwa karność mogą przywieść wasze dzieci do Chrystusa i uczynić z nich narzędzie w Jego ręku dla zbawienia wielu dusz.

Praca matki chrześcijańskiej, jeśli będzie wiernie wykonana z pomocą Bożą, przyniesie nieśmiertelne owoce. Zwolennicy świeckości nigdy nie dopatrzą się, ani nie zrozumieją nieśmiertelnego piękna jej dzieła i będą szydzić z jej zacofanych, w ich pojęciu, poglądów i skromnego ubioru.

Tymczasem Majestat nieba zapisze imię tej wiernej matki do księgi [147] nieśmiertelnej chwały.

**Chwile są bezcenne** — Całe przyszłe życie Mojżesza, wielka misja, którą spełnił jako wódz Izraela, świadczy o ważności dzieła chrześcijańskiej matki. Nie ma dzieła, które dorównałoby mu. Rodzice powinni kierować nauką i wychowaniem dzieci, gdy one są jeszcze małe i od najmłodszych lat kierować je do Chrystusa. Oddano je pod opiekę nie jako następców tronu ziemskiego państwa, ale jako królów państwa Bożego, którzy będą panowali przez nieskończone wieki.

Niech każda matka wie, że jej chwile są bezcenne; jej praca będzie obliczona w uroczystym dniu obrachunku. Wtedy okaże się, że u źródła licznych w świecie uchybień i zbrodni mężczyzn i kobiet leżała niewiara i niedbalstwo tych, których obowiązkiem było kierować dziecięce stopy na właściwą drogę. Okaże się też, że wielu którzy świat obdarzyli światłością geniusza, prawdy i świętości, zawdzięczają to chrześcijańskiej matce.

## Wpływ matki

**Wpływ matki sięga wieczności** — Zakres działania matki może być skromny, ale jej wpływ, połączony z wpływem ojca, jest trwały jak wieczność. Pod względem dobrego wpływu na dziecko matka zajmuje pierwsze miejsce po Bogu.

Wpływ matki jest nieustający; a jeśli zawsze dokonuje się w dobrym kierunku, charakter dzieci będzie świadczył o szczerości matki i jej moralnej wartości. Jej uśmiech, jej zachęta może dodać zapędu. Ona może rozweselić serce dziecka miłym słowem i uśmiechem uznania.

Jeśli opowiada się za prawdą i prawością, jeśli kieruje się boską mądrością, jakim uwielbieniem Chrystusa będzie jej życie! Jej wpływ będzie sięgał poprzez czas aż do wieczności. Co za dziwna rzecz, że spojrzenia, słowa i czyny matki przynoszą owoce dla wieczności, że zbawienie lub zguba wielu będzie następstwem jej wpływu.

[148] Matka mało wie o tym, że wpływ rozsądnego wychowania dzieci działa potężnie poprzez zmiany w życiu doczesnym i sięga daleko w przyszłość — do życia wiecznego. Kształtowanie charakteru według niebieskiego Wzoru wymaga wiele wiernej, gorliwej i wytrwałej pracy, ale opłaci się ona, gdyż Bóg nagradza dobrze wykonaną pracę związaną ze zbawieniem dusz.

**Jaka matka — takie dzieci** — Najdelikatniejszy związek na ziemi istnieje między matką a jej dzieckiem. Na dziecko łatwiej wpływa życie i przykład matki, niż ojca, gdyż łączą je z matką silniejsze i delikatniejsze więzy.

Myśli i uczucia matki będą miały potężny wpływ na spadek, jaki pozostawi swemu dziecku. Jeśli będzie stale myślała o swoich uczuciach, jeśli podda się samolubstwu, jeśli jest kapryśna i wymagająca, usposobienie dziecka będzie świadczyło o tym. W ten sposób wielu otrzymało wraz z urodzeniem trudne do pokonania skłonności do złego. Wróg dusz rozumie tę sprawę o wiele lepiej, niż niejedni rodzice. On będzie kusił matkę wiedząc, że gdy nie sprzeciwi się mu, będzie mógł przez nią wpływać na dziecko. Jedyna nadzieja

matki jest w Bogu, może zwracać się do Niego po siłę i łaskę, i to nie na próżno.

Chrześcijańska matka zawsze będzie miała szeroko otwarte oczy, by zauważyć niebezpieczeństwo grożące jej dzieciom. Będzie otaczać własną duszę czystą, świętą atmosferą; będzie panowała nad swoim usposobieniem, rozwijała w sobie zasady płynące ze Słowa Bożego i będzie wiernie spełniała swe obowiązki wznosząc się ponad pokusy, które zawsze będą ją napastowały.

**Zdrowy wpływ cierplivej matki** — Wielokrotnie w ciągu dnia daje się słyszeć wołanie: *mamo, mamo!* Najpierw woła jeden kłopotany głosik, a potem drugi. W odpowiedzi na wołanie matka musi zwracać się raz tu, raz tam, by wysłuchać żądania dzieci. Jedno jest w kłopotcie, i by uwolnić się od niego potrzebuje mądrej rady matczynej. Drugie jest uradowane jakimś swoim pomysłem i chce się koniecznie podzielić nim z matką myśląc, że ona ucieszy się tak samo. Słowo uznania uraduje serce dziecka na długie godziny.

Matka może rozsiewać wiele światła i radości wśród swoich małych. Jak ściśle może ona przywiązać je do swego serca świadczy to, że jej obecność jest dla nich rzeczą najmiłą na świecie.

[149]

Często cierpliwość matki jest wystawiona na liczne małe próby, które zdawałoby się nie zasługują na uwagę. Psotliwe rączki i niespokojne nóżki sprawiają matce wiele pracy i kłopotu. Musi dobrze panować nad sobą, gdyż inaczej wyslizgną się jej z ust jakieś niecierplive słowa; od czasu do czasu zapomni się, lecz cicha modlitwa do litościwego Odkupiciela uspokoi jej nerwy i znów matka potrafi z cichą godnością panować nad sobą. Przemawia łagodnym głosem, ale ile wysiłku kosztowało ją stłumienie gniewnego uczucia, powstrzymanie szorstkiego słowa, które gdyby zostało wypowiedziane, zniszczyłoby dobry wpływ i trzeba by było wiele czasu na jego przywrócenie.

Spostrzegawczość dzieci jest wielka, one dobrze rozróżniają tony cierplive i miłe od niecierpliwych, rozpoznają gwałtowne rozkazy, które oziębiają miłość i niszczą przywiązanie w sercach dzieci. Prawdziwa chrześcijańska matka nie będzie odtrącać dzieci od siebie złością i brakiem serdeczności.

**Kształtowanie umysłów i charakterów** — Na matce ciąży największa odpowiedzialność. Ona, której krew żywi dziecko w jej łonie i buduje jego fizyczny ustrój, udziela mu umysłowych i du-

chowych wpływów, oddziałujących na kształtowanie się charakteru dziecka. Z Jochabed, hebrajskiej matki, która mając mocną wiarę „nie ulękła się rozkazu królewskiego”, narodził się Mojżesz, wybawca Izraela. Z Anny, niewiasty pełnej modlitwy, samoofiarności i niebiańskiego natchnienia, urodził się Samuel, dziecko pouczane przez niebo, nieskazitelny sędzia, założyciel świętych szkół w Izraelu. To Elżbieta, krewniaczka według ciała i ducha Marii z Nazaretu, została matką zwiastuna Zbawiciela.

**Dług świata wobec matek** — Wielki dzień Boży objawi, ile świat zawdzięcza pobożnym matkom, których synowie byli nieustraszonymi rzecznikami prawdy i reform, byli śmiałymi i odważnymi mężami, stającymi wśród prób i pokus; mężami, którzy woleli święte i wzniosłe prawdy i chwałę Bożą niż świeckie zaszczyty, a nawet życie.

[150] Matki, zrozumcie fakt, że wasz wpływ i przykład wpływa na charakter i przeznaczenie dzieci! W obliczu waszej odpowiedzialności rozwijajcie zrównoważony umysł i czysty charakter odzwierciedlający tylko to co czyste, dobre i piękne.

## Źle pojęta praca matki

**Niedocenie przez matkę swego dzieła** — Często wydaje się matce, że jej praca jest służbą mało znaczącą. Jest to praca, którą rzadko się docenia. Niewiele się wie o ciężarach i troskach matki. Jej codzienne życie zamyka się w kręgu drobnych obowiązków, wymagających cierpliwego wysiłku, panowania nad sobą, taktu, mądrości i samoofiarności miłości. Tym, co zrobiła, nie może się pochwalić jako wielkim osiągnięciem. Starła się tylko, aby wszystko w domu przebiegało gładko. Często zmęczona i skłopotana mówiła uprzejmie do dzieci i kierowała ich stopy na właściwą ścieżkę. Zdaje się jej, że niczego nie dokonała, jednak tak nie jest. Aniołowie niebiescy obserwują strudzoną i stroskaną matkę i w księdze niebieskiej zapisują ciężary, jakie ponosi dzień po dniu. Jej imię nie jest głośne w świecie, lecz jest zapisane w księdze żywota Baranka.

Prawdziwa żona i matka będzie wykonywać swe powinności z godnością i radością nie traktując czynienie tego co jest związane z dobrym prowadzeniem domu, za rzecz poniżającą.

**Dzieło matki uważa się za niższe od służby misyjnej** — Jest to ważne dzieło! A jednak słyszymy, że niektóre matki wzdychają do służby misyjnej. Wydaje im się, że gdyby pojechały do jakiegokolwiek obcego kraju, wykonałyby tam wielkie dzieło. Podejmowanie codziennych obowiązków życia domowego i wykonanie ich wydaje im się zadaniem niewdzięcznym i wyczerpującym.

Matki, które tęsknią do pracy w terenach misyjnych mają pole działania we własnym domu. Czy dusze ich dzieci nie są tyle samo [151] warte, co dusze pogan? Z jaką troskliwością i delikatnością powinny obserwować ich rozwijające się umysły i wszystkie myśli łączyć z Bogiem! Któż potrafi tak dobrze to uczynić, jak nie kochająca, bogobojna matka?

Są tacy, którym się wydaje, że jeśli nie są bezpośrednio związani z jakąkolwiek religijną pracą, nie wykonują woli Bożej. Tak nie jest. Każdy ma coś do zrobienia dla Mistrza. Wspaniałą rzeczą jest umieć urządzić dom miejscem miłym, przyjemnym i uczynić go tym, czym

powinien być. Najskromniejsze talenty, jeśli ich właściciele oddadzą swe serce Bogu, mogą urządzić życie domowe takim, jakim chce go mieć Bóg. Skutkiem oddania się Bogu całym sercem będzie rodzina promieniująca potężnym światłem. Mężowie i niewiasty mogą właściwie służyć Bogu, gdy będą żyć zgodnie z tym, co słyszeli, gdy będą wychowywać dzieci w bojaźni Bożej.

Niewiasty, które chętnie czynią to, co ręce znajdują do roboty, z radością pomagając mężom w ich obowiązkach i wychowując dzieci dla Boga, są misjonarzami w najwyższym tego słowa znaczeniu.

**Religijna działalność nie powinna usunąć troski o rodzinę** — Jeśli zaniedbujesz swój obowiązek matki i żony, a chcesz, aby ci Pan dał do wykonania inny rodzaj pracy, bądź pewna, że On nie będzie przeczył Sam Sobie. On wskazuje ci obowiązek, jaki masz w domu wykonać. Jeśli myślisz, że zostało ci powierzone większe dzieło nad to, jesteś w błędzie. Pracując wiernie w swoim domu dla dusz, które są najbliżej ciebie, możesz zdobyć przygotowanie do pracy dla Chrystusa na szerszym polu. Bądź pewna, że ci, co zaniedbują swój obowiązek w domu rodzinnym, nie są przygotowani do pracy dla innych dusz.

[152] Bóg nie powołał cię do zaniedbywania domu, męża i dzieci. On nigdy w ten sposób nie postępuje i nie będzie postępował. Ani na chwilę nie przypuszczaj, że Bóg wyznaczył ci pracę, która wymaga, abyś się koniecznie odłączyła od swoich dzieci. Nie opuszczaj ich, gdyż nieodpowiednie towarzystwo może je zdemoralizować i zatwardzić serca dla matki. Znaczyłoby to, że twoje światło promieniowało w złym kierunku. Utrudniałaś swym dzieciom stać się tym, czym chciałby je mieć Bóg, aby ostatecznie osiągnęły niebo. Bóg troszczy się o nie, więc musisz i ty się troszczyć, jeśli uważasz, że jesteś Jego dzieckiem.

Pierwsze lata dzieci to czas, w którym należy pracować i czuwać, modlić się i podtrzymywać wszelkie dobre skłonności. Ta praca musi trwać bez przerwy. Być może będziesz wzywana na zebranie matek lub brała udział w kółkach, gdzie szyją, abyś mogła wykonywać pracę misyjną; lecz jeśli nie masz nikogo wiernego i mądrego do opiekania się dziećmi to twoim obowiązkiem jest odpowiedzieć, że Pan polecił ci pracę, której w żaden sposób nie możesz zaniedbać. Nie powinnaś się przepracowywać, abyś miała siły do pracy nad wychowywaniem dzieci, aby mogły być tym, czym Bóg chciałby je



widzieć. Jako współpracownica Chrystusa musisz przywieść je do Niego karne i dobrze wychowane.

W dużej mierze matka jest odpowiedzialna za wypaczenie charakteru dziecka. Nie powinna przyjmować żadnej pracy w zborze, przez którą by zaniedbywała swoje dzieci. Najlepszym dziełem, jakie może wykonać matka, to prawidłowe wychowanie dzieci.

W żaden inny sposób matka nie może się tak dobrze przysłużyć zborowi, jak gdy poświęci swój czas dla tych, którzy są zależni od jej pouczenia i wychowania.

**Dążenie do większego pola działania misyjnego jest daremne** — Niektóre matki pragną, aby je zatrudnić w pracy misyjnej, a tymczasem zaniedbują najprostsze obowiązki, z jakimi spotykają się w życiu. Dzieci są zaniedbane, dom nie jest dla rodziny szczęściem i radością, często słyszy się w nim łajanie i narzekanie, a młodzież wzrasta w przekonaniu, że dom jest najmniej zachęcającym ze wszystkich miejsc. Na skutek tego niecierpliwie czekają chwili, kiedy będą mogli go opuścić, i bez wielkiego żalu wyruszają w świat, nie wstrzymywani wpływem, ani delikatną i serdeczną radą.

Rodzice, którzy powinni dbać o przywiązanie dzieci do siebie i o to, by prowadzić je należycie, marnują dane im od Boga okazje, są ślepi w sprawach najważniejszych obowiązków życiowych i daremnie pragną pracować na szerszym polu misyjnym.

## Niedoskonały wzór matki

**Urojona męczennica** — Niejeden dom czuje się nieszczęśliwy na skutek ustawicznego i bezużytecznego utyskiwania pani domu, która z niechęcią odwraca się od zwykłych domowych zajęć zwykłego, skromnego życia. Uważa troski i obowiązki swego życia za dopust Boży, a to, co by pogoda ducha mogła uczynić nie tylko przyjemnym i ciekawym, ale i pożytecznym, staje się najzwyklejszym jarzmem. Spogląda na niewolnictwo swego życia ze wstrętem i w swej wyobraźni uważa się za męczennicę.

Jest prawdą, że koła domowej maszyny nie zawsze chcą chodzić równo. W domu jest wiele rzeczy, wystawiających na próbę i cierpliwość, i siły. Ponieważ matki nie są odpowiedzialne za okoliczności, na które nie mają wpływu, niezaprzeczalnym jest, że okoliczności mają wielki wpływ na życie i pracę matek. Wina matek leży w tym, że pozwalają okolicznościom rządzić sobą, wtedy stają się chwiejne, słabną i sprzeniewierzają się swemu wysokiemu powołaniu, zaniedbują swoje obowiązki.

Żona i matka, która dzielnie pokonuje trudności, wśród których inni załamują się z braku cierpliwości i siły wytrwania, nie tylko sama się wzmacnia przez spełnianie obowiązków, ale jej doświadczenie w przewycięzaniu pokus i przeszkód czyni ją zdolną pomagać skutecznie innym słowami i przykładem. Wielu tych, którzy wśród sprzyjających okoliczności czyni dobrze, zmienia charakter, gdy natrafiają na przeciwności i próby, tracą swe wartości proporcjonalnie do trudności. Bóg nigdy nie przeznacz nas na igraszkę okolicznościom.

**Podtrzymywanie grzesznego niezadowolenia** — Niejeden mąż i dzieci, którzy nie znajdują nic przyjemnego w domu, których stale wita się łajaniem i szemraniem, szukają pocieszenia i rozrywki poza domem, w barach, kawiarniach lub zakazanych miejscach rozrywkowych. Żona i matka, zajęta domowymi troskami, często nie myśli o tym, że trochę uprzejmości z jej strony uczyni miłym pobyt

od mówienia w ich obecności o swoich osobliwych utrapieniach i trudnościach. Gdy zajęta jest przygotowaniem jedzenia lub innymi sprawami gospodarczymi, mąż i synowie wchodzą i wychodzą, jak gdyby byli osobami obcymi.

Gospodyni domu wykonuje, być może swoje obowiązki skrupulatnie, jednak ustawicznie narzeka na niewolę, na jaką jest skazana, i wyolbrzymiając swą odpowiedzialność i ograniczenie porównuje swój los z życiem dam z wyższej sfery... Tęskniąc nadaremnie za innym życiem, pielęgnuje w sobie grzeszne niezadowolenie, mężowi i dzieciom czyni dom nieprzyjemnym.

**Zajęta urokami świata** — Szatan przygotował przyjemne powaby zarówno rodzicom jak i dzieciom. On wie, że jeśli wyrze swoją oszukańczą moc na matce, to zyskał już dużo. Świeckie drogi są pełne oszukaństwa, zwodniczości i nędzy, lecz wyglądają powabnie. Jeśli dzieci i młodzież nie są należycie wychowane i karne, pójdą na manowce. Zasady, jakie posiadają, nie są głębokie i trudno będzie im przeciwstawić się pokusom.

**Podejmowanie niepotrzebnych ciężarów** — Wiele matek spędza swój czas bezużytecznie. Całą swoją uwagę poświęcają rzeczom doczesnym, nie zastanawiając się nad rzeczami wiecznej wagi. Ileż to matek zaniedbuje swoje dzieci, które rosną nieokrzesane i złe.

Jeżeli rodzice, a szczególnie matki, rozumieją, jak ważne i odpowiedzialne jest dzieło, które Bóg im dał do wykonania, nie będą się wtrącać do spraw sąsiadów, z którymi nie mają nic wspólnego. Nie będą chodzić od domu do domu bawiąc się plotkami, omawiając błędy i wykroczenia bliźnich. Kiedy będą pochłonięte troską o swoje dzieci, nie znajdą czasu obmawiać kogokolwiek.

Jeśli niewiasta szuka u Boga siły i pociechy, i w Jego bojaźni wykonuje swe codzienne obowiązki, zdobędzie szacunek i zaufanie męża i doczeka się, że jej dzieci osiągną dojrzałość jako ludzie zaci, posiadający moralną siłę czynienia dobra. Matki, które zaniedbują dogodne sposobności i składają swe obowiązki i brzemiona na barki innych, dojdą do wniosku, że jednak ich odpowiedzialność pozostaje ta sama i z goryczą będą żać to, co siały w obojętności i niedbalstwie. Nic w tym życiu nie dzieje się z przypadku, żniwo będzie zależało od rodzaju wysianego nasienia.

## Zdrowie i wygląd matki

**Matka powinna dbać o zdrowie** — Siły matki należy oszczędzać, należy ulżyć jej troskom i ciężarom, ażeby nie traciła sił w wyczerpującej pracy. Często mąż i ojciec nie zna praw fizycznych organizmu ludzkiego, z którymi dla dobra swej rodziny powinien się zapoznać. Pochłonięty walką o byt, zdobywaniem majątności, przytłoczony troskami i kłopotami, zezwala, aby na żonie i matce spoczywały ciężary, które przewyższają jej siły i w najbardziej krytycznym momencie powodują osłabienie i chorobę.

Dla dobra własnego i rodziny powinna oszczędzać sobie niepotrzebny wysiłek, a używać wszelkich możliwych sposobów dla zachowania życia, zdrowia i energii, jakie Bóg jej dał, będzie bowiem potrzebowała wszystkich swoich zdolności do wielkiego dzieła. Część swego czasu powinna spędzać na powietrzu na zajęciach fizycznych, aby mogła pracę domową wykonywać z radością i dokładnością będąc światłem i błogosławieństwem domu.

**Matki powinny popierać zdrowy sposób życia** — Bóg dokładnie wyraził matkom Swoją wolę. Pragnie, aby swym przykładem i nakazem popierały reformę sposobu życia. Powinny mocno trzymać się zasady, że w żadnym przypadku nie będą przestępować fizycznych praw, które Bóg ustanowił. Wierne zasadom, posiadające niezachwianą szczerłość, otrzymają matki moc i łaskę z nieba, aby świeciły zarówno własnym prawym życiem, jak też szlachetnym charakterem dzieci.

[156] **Panowanie nad apetytem** — Matka powinna zawsze panować nad sobą. Żeby osiągnąć taki stan, powinna wystrzegać się wszelkiego fizycznego i umysłowego zamętu. Jej życie powinno być zgodne z prawami Bożymi i prawami zdrowia. To, co się spożywa, w sposób zasadniczy wpływa na umysł i usposobienie, powinna więc być bardzo staranna w wyborze potraw, jeść to, co pożywne, lecz nie podniecające, aby miała nerwy spokojne, a temperament zrównoważony. W ten sposób zdobędzie cierpliwość, potrzebną do

opanowania rozmaitych skłonności dzieci i będzie potrafiła prowadzić je mocno ale z sercem.

**Radosna we wszystkich okolicznościach** — Matka może i powinna uczynić dużo w kierunku panowania nad swoimi nerwami. Nawet gdy jest chora, może, jeśli zechce, być uprzejmą i przyjemną i potrafi znieść więcej hałasu, aniżeli uważała to za możliwe będąc zdrową. Nie powinna dać odczuć dzieciom swoich słabości i wpływać na ich młode, wrażliwe umysły swym duchowym przygnębieniem powodując w nich odczucie, że dom jest grobowcem, a pokój matki najbardziej posępnym miejscem na ziemi. Umysł i nerwy odzyskują zdrowy stan i siłę przez ćwiczenie woli. Siła woli w wielu wypadkach okaże się potężnym czynnikiem w uspokojeniu nerwów. Niech wasze dzieci nie widują was z zachmurzonym czołem.

**Dbajcie o szacunek męża i dzieci** — Siostry, gdy jesteście przy pracy, nie wkładajcie na siebie odzienia, w którym wyglądacie jak strach na wróble. Lepiej jest gdy mężowie i dzieci widzą was w przyzwoitym ubraniu, aniżeli przygodni goście lub ludzie obcy. Niektórym żonom i matkom zdaje się, że nie ma znaczenia, jak wyglądają, gdy są przy pracy i gdy je widzą tylko mężowie i dzieci, ale za to są bardzo staranne w gustownym ubieraniu się dla oczu tych, którym na nich specjalnie nie zależy. Czy nie powinno się bardziej cenić szacunku i miłości męża i dzieci niż szacunku osób obcych lub zwykłych znajomych? Szczęście męża i dzieci powinno być każdej żonie i matce droższe od szczęścia innych osób.

Noście ubiór, jaki wam przystoi, przez co zwiększy się dla was szacunek waszych dzieci. Dopilnujcie, aby i one chodziły ubrane w należyty sposób. Nie pozwólcie, aby się przyzwyczyły do niechlujstwa.

**Nie uzależniajmy się od opinii** — Bardzo często matki przejawiają chorobliwą wrażliwość na to, co inni pomyślą o ich przyzwyczajeniach, ubiorze i zdaniu. W ten sposób są w dużej mierze zniewolone myśleniem o opinii ludzkiej. Czy nie jest to rzeczą smutną, że ludzi bardziej zaprzęta myśl o tym, co sądzą o nich sąsiedzi, aniżeli myśl powinności wobec Boga? Często wyrzekamy się prawdy, aby dostosować się do zwyczaju, aby uniknąć ośmieszenia się.

[157]

**Uczyć schludności i czystości** — Jeśli matki ubierają się w domu niedbale, uczą swoje dzieci naśladować to samo niechlujstwo. Niektóre matki sądzą, że w domu można nosić byle co, choćby było splamione i zniszczone. Tym samym tracą szybko swój wpływ w rodzinie. Dzieci porównują ubranie matki z ubraniami osób schludnie odzianych i ich szacunek dla matki maleje.

Matki, starajcie się być tak pociągające, jak tylko możecie, ale nie przez kunsztowne ozdoby, lecz przez czysty i stosowny ubiór. W ten sposób będziecie udzielać waszym dzieciom stałej lekcji przyzwoitości i czystości. Miłość i szacunek dzieci powinny być dla każdej matki najkosztowniejszą rzeczą. Wszystko, w co się ubiera, powinno świadczyć o czystości i porządku, i w umysłach dzieci kojarzyć się ze schludnością. Niech już bardzo małe dzieci posiadają zmysł przyzwoitości, pojęcie o tym, co jest dla nich odpowiednie. Jak można rozbudzić w nich zamiłowanie do czystości i świętości, jeśli codziennie patrzą na niechlujną odzież matki i nieuporządkowane pokoje? Jak można do takich mieszkań zapraszać niebiańskich gości, przywykłych do czystości i świętych przybytków?

Porządek i czystość jest prawem niebios. Żeby przejść do zgodności z boskim porządkiem, obowiązkiem naszym jest posiadać smak i zamiłowanie do czystości.

## Wpływ na dziecko przed urodzeniem

**Kobiety powinny być przygotowane do macierzyństwa** — Kobietom potrzebna jest wielka cierpliwość, zanim będą się nadawały do macierzyństwa. Bóg zarządził, żeby przygotowały się do tego zadania. Dzieło matki trwa nieskończenie przez jej łączność z Chrystusem i jest ponad wszelkie zrozumienie. Zadanie niewiasty jest święte. W domu jest potrzebna obecność Jezusa, a miłość matki może przemienić dom w biblijny Betel. Mąż i żona muszą współdziałać. Co za wspaniały mielibyśmy świat, gdyby matki poświęciły się na ołtarzu Bożym i ofiarowały swe potomstwo Bogu, zarówno przed jak i po narodzeniu. [158]

**Znaczenie wpływu przed urodzeniem dziecka** — Wielu rodziców uważa wpływ na dziecko przed jego urodzeniem za rzecz małej wagi, jednak niebo patrzy na tę sprawę inaczej. Poselstwo zesłane od Boga przez anioła i dwukrotnie przekazane w bardzo uroczysty sposób mówi, że zasługuje ono na bardzo poważne rozpatrzenie.

Słowami wypowiedzianymi do hebrajskiej matki (żony Manuego) przemawia Bóg do wszystkich matek w każdym stuleciu. „Niech się strzeże — rzekł anioł — a cokolwiek wam przykazałem, tego niech przestrzega”. Dobro dziecka zależy od nawyków matki. Zasady zdrowia powinny kontrolować jej apetyt i uczucia. Są rzeczy, których musi się wystrzegać, niektórym musi się sprzeciwiać, jeśli chce wypełnić Boży zamiar, dla jakiego otrzymuje dziecko.

Świat jest dla młodzieży pełen zasadzek. Życie w samolubnej i zmysłowej rozkoszy pociąga wielu. Nie mogą oni rozpoznać ukrytych niebezpieczeństw lub strasznego końca drogi, która wydaje się drogą do szczęścia. Pobłażanie apetytowi i namiętnościom trwoni energię i miliony ludzi niszczyją dla doczesnego i przyszłego życia. Rodzice powinni pamiętać, że dzieci muszą się zetknąć z pokusami. Jeszcze przed narodzeniem dziecka powinno się rozpoczynać przygotowanie, które by uczyniło dziecko zdolnym toczyć walkę ze złem.

Jeśli matka przed urodzeniem dziecka dogadza sobie, jeśli jest samolubna, niecierpliwa i wiele żądająca, to cechy te uwidoczniają się w usposobieniu dziecka. W ten sposób wiele dzieci otrzymało od urodzenia niepokonane skłonności do zła.

Jeśli matka zaś niezachwianie trwa w dobrych zasadach, jeśli jest wstrzemięźliwa i opanowana, jeśli jest uprzejma, taktowna, nie-samolubna, może przekazać swemu dziecku te same cenne cechy charakteru.

[159] **Ważność opieki przed porodem** — Powszechnie popełnia się ten błąd, że nie robi się żadnej różnicy w życiu kobiety w okresie przedporodowym. W tym ważnym dla niej czasie praca matki powinna być lekka. W jej organizmie zachodzą wielkie zmiany, potrzebuje ona większej ilości zdrowej krwi i dlatego należy zwiększyć ilość odżywczego pożywienia. Jeśli nie będzie miała dostatecznego odżywienia — nie zachowa swej siły fizycznej, a jej dziecko będzie słabego zdrowia. Należy też zwrócić uwagę na jej odzież, która musi zabezpieczyć ciało przed chłodem. Brak odpowiedniego odzienia powoduje stratę energii życiowej. Jeśli matka nie przyjmuje w wystarczającej mierze zdrowego, odżywczego pożywienia, będzie jej brakowało krwi ilościowo i jakościowo. Obieg krwi będzie niedostateczny, jej dziecko będzie miało te same wady, nie będzie zdolne przyswoić sobie pokarmu, który by mógł przemienić się w dobrą krew odżywiająca organizm. Dobro matki i dziecka zależy wielce od właściwego ciepłego odzienia oraz odpowiedniego pożywienia.

Należy dbać o to, aby otoczenie matki było przyjemne i mile. Mąż i ojciec jest szczególnie zobowiązany ulżyć żonie i matce w jej pracy. Powinien być uprzejmy, miły i delikatny i specjalnie wrażliwy na jej potrzeby. Niektóre niewiasty ani w połowie nie doznają tej opieki w czasie ciąży, jakiej doznają zwierzęta gospodarskie.

**Apetyt nie jest bezpiecznym przewodnikiem** — Pojęcie, że kobieta będąca w odmiennym stanie może bez ograniczenia zaspokajać swój apetyt, jest błędem opartym na zwyczaju, a nie na zdrowym rozsądku. Apetyt u kobiet w tym stanie może być zmienny, kapryśny i trudny do zaspokojenia. Zazwyczaj jednak dozwala się jej mieć wszystko, czego zapragnie, bez radzenia się rozumu, czy ten pokarm może dostarczyć pożywienia dla ciała i służyć rozwojowi dziecka. Pokarm powinien być pożywny, lecz nie podniecający... Jeśli kiedykolwiek zachodzi potrzeba prostej diety i szczególnej



dbałości co do jakości spożywanego pokarmu, to właśnie w tym ważnym okresie.

Niewiasty z zasadami i należycie pouczone nie odejdą w tym czasie od prostoty w diecie. Wezmą pod uwagę to, że drugie życie jest zależne od nich i będą uważać na wszystkie swoje przyzwyczajenia, szczególnie na to, co jedzą. Nie powinny jadać tego, co nie jest pożywne i co podnieca, chociaż smakuje. Jest za wiele doradców, gotowych przekonywać je do rzeczy, o których rozum mówi — nie. Ponieważ rodzice zaspokajają pragnienia podniebienia, rodzą się chorowite dzieci...

[160]

Jeśli daje się żołądkowi tak dużo pokarmu, że narządy trawienne przepracowują się, chcąc się pozbyć go i uwolnić organizm od nadmiaru substancji, matka wyrządza szkodę sobie i stwarza podstawę dla chorób swego potomstwa. Jeśli będzie jadła, co się podoba i co tylko zechce, bez względu na następstwa, poniesie karę, lecz nie sama. Jej niewinne dziecko będzie cierpieć z powodu jej nierozwagi.

**Panowanie nad sobą i wstrzeźliwość** — W żadnym wypadku nie należy zaniedbywać fizycznych potrzeb matki. Dwie istoty zależą od niej, więc jej życzenia należy uwzględniać, a jej potrzeby właściwie zaspokajać. Lecz w tym okresie bardziej niż w jakimkolwiek innym powinna unikać w jedzeniu i w innych sprawach wszystkiego, co by umniejszało jej siłę fizyczną, duchową i umysłową. Z rozkazu Boga jest ona jak najuroczyściej zobowiązana panować nad sobą.

Podstawa prawego charakteru człowieka formuje się i krzepnie przez zachowanie przez matkę ścisłej wstrzeźliwości przed narodzeniem się dziecka... Tego warunku nie należy traktować obojętnie.

**Zachowujcie pogodne usposobienie, bądźcie zadowolone** — Każda niewiasta, mająca zostać matką, w jakichkolwiek by żyła warunkach, powinna starać się być zawsze radosna i zadowolona widząc, że za wszystkie swe wysiłki w tym kierunku otrzyma dziesięciokrotną nagrodę w postaci fizycznego jak i moralnego zdrowia i dobrego charakteru swego potomstwa. Ale to jeszcze nie wszystko. Przyzwyczajaiwszy się do pogodnego myślenia przyczynia się do szczęścia i radości własnej rodziny i tych, z którymi obcuje. W ten sposób i jej fizyczne zdrowie w dużym stopniu poprawi się. Siły życiowe wzmocnią się, krew nie będzie krążyć leniwie jak w przypadku, gdy podda się zniechęceniu i przygnębieniu. Jej umysłowe i

[161] moralne zdrowie będzie się wzmacniać wskutek pogody ducha. Siła woli może oprzeć się wrażeniom i przyniesie uspokojenie nerwom. Dzieci, pozbawione sił żywotnych, które powinny odziedziczyć po rodzicach, wymagają staranniejszej opieki. Przez większe zważanie na prawa rządzące organizmem dziecka, można mu stworzyć lepsze warunki.

**Bądź spokojna i ufaj** — Niewiasta, która spodziewa się zostać matką, powinna zachowywać w duszy miłość Boga. Jej umysł powinien być spokojny; powinna spocząć w miłości Jezusa, żyjąc według słów Chrystusa. Powinna pamiętać, że matka współpracuje z Bogiem.

## Troska o małe dzieci

**Właściwe stanowisko karmiącej matki** — Najlepszym pokarmem dla niemowlęcia jest ten, który dostarcza mu natura. Nie należy więc niepotrzebnie pozbawiać dziecka tego pokarmu. Jest okrucieństwem ze strony matki, gdy dla wygody lub przyjemności towarzyskich próbuje uwolnić się od obowiązku karmienia piersią swego maleństwa.

Okres, w którym niemowlę pobiera pokarm matki, jest nadzwyczaj ważny. Wiele matek w czasie karmienia swych niemowląt przepracowuje się lub przegrzewa, stojąc przy płycie kuchennej; to poważnie oddziałuje na niemowlę, gdyż matka nie tylko podaje mu ze swej piersi przegrzany pokarm, lecz zatruwa jego krew niezdrowym jadłem, jakie sama spożyła. Również umysłowy stan matki wpływa na niemowlę. Jeśli jest niezadowolona, łatwo pobudliwa, zdenerwowana, folguje namiętnym wybuchom, pokarm, jaki niemowlę otrzyma od matki, będzie podniecający, powodujący bóle, spazmy, a w niektórych wypadkach konwulsje.

Rodzaj pokarmu, pobieranego od matki oddziałuje w mniejszej lub większej mierze również na charakter dziecka. Jak ważne jest więc, aby matka, karmiąc dziecko, zachowywała łagodność i doskonale panowała nad swoim duchem. W takim przypadku pokarm nie jest dla dziecka szkodliwy, łagodność zaś i opanowanie matki, okazane w postępowaniu z dzieckiem mają duży wpływ na kształtowanie się umysłu niemowlęcia. Jeśli jest ono nerwowe i łatwo pobudliwe, staranny, spokojny charakter matki będzie korzystnie i uspakajająco wpływał na niemowlę i jego zdrowie znacznie się poprawi.

Im spokojniejsze i bardziej naturalne jest życie dziecka, tym będzie korzystniejsze dla jego fizycznego i umysłowego rozwoju. Matka powinna zawsze zachować spokój, łagodność i panowanie nad sobą.

**Pokarm nie zastąpi opieki** — Niemowlęta doznawały wielkiej szkody przez niewłaściwe obchodzenie się z nimi. Jeśli były roz-

[162]

drażnione, to zazwyczaj karmiono je, aby były spokojne, chociaż w większości przypadków powodem ich rozdrażnienia było właśnie to, że dostały za dużo pokarmu, bo matka miała takie złe przyzwyczajenie. Dodatkowa porcja pokarmu pogorszyła jeszcze sprawę, gdyż żołądek dziecka był i tak już przeładowany.

Zazwyczaj od kołyski przyzwyczajają się dzieci do ulegania apetytowi i uczy się je, że żyją po to, aby jeść. Matka w wielkim stopniu przyczynia się do formowania charakteru swych dzieci już w dzieciństwie. Ona może uczyć je panować nad apetytem, lub też ulegać mu, dopóki nie staną się żarłokami. Matka czasem planuje wykonać w ciągu dnia pewną pracę, w czym przeszkadzają jej dzieci. Zamiast przeznaczyć trochę czasu na likwidowanie ich małych kłopotów i zwrócić uwagę na co innego, daje im coś do jedzenia, aby były cicho, co na chwilę skutkuje, ale pogarsza sprawę. Dzieci obciążły żołądek pokarmem, którego wcale nie potrzebowały. A trzeba było tylko, aby matka poświęciła im trochę czasu i uwagi, lecz ona uważała swój czas za zbyt kosztowny, aby zabawić dzieci. Być może przygotowywała swój dom na przyjęcie gości, od których chciała usłyszeć pochwałę, za jak najbardziej wyszukane pokarmy. Wszystko było dla niej ważniejsze od szczęścia i zdrowia dzieci.

**Pokarm ma być zdrowy, smaczny, lecz prosty** — Pokarm powinien być prosty, aby jego przygotowanie nie zabierało matce całego czasu. Prawdą jest, że na stół należy podać potrawy przyrządzone w sposób zdrowy i apetyczny.

[163] Nie myślcie, że byle co rzucone niedbale do garnka może służyć za właściwe pożywienie dla dzieci. Powinno się mniej czasu poświęcać na sporządzanie pracochłonnych potraw, by zadowolić spaczony apetyt, a więcej na właściwe wychowanie dzieci.

**Przygotowanie wyprawki dla niemowlęcia** — Przygotowując odzież niemowlęcią należy mieć na uwadze przede wszystkim przydatność, wygodę i zdrowie, a nie fason lub chęć wywołania zachwytu. Matka nie powinna marnować czasu na haftownie i koronkowe ozdoby ubranek dziecięcych, obciążając się przez to niepotrzebną pracą kosztem zdrowia własnego i dziecka. Nie powinna ślepczeć nad szyciem, które osłabia wzrok, nadwyręża nerwy i zajmuje czas, który jest jej potrzebny na wypoczynek i przyjemną rozrywkę. Powinna rozumieć, że ma obowiązek dbać o swoje siły, aby mogła sprostać wymaganiom, które jej stawia rodzina.

**Dbajcie o czystość, ciepło i świeże powietrze** — Niemowlęta potrzebują ciepła, lecz często popełnia się poważny błąd trzymając je w przegrzanych pokojach, pozbawionych w dużej mierze świeżego powietrza...

Niemowlę trzymać należy zdala od wszystkiego, co by mogło osłabić lub zatrucić jego organizm. Jak najstaranniej trzeba dbać o to, aby wszystko wokoło było miłe i czyste. Może zajść konieczność chronienia maleństw przed nagłą lub zbyt dużą zmianą temperatury, ale należy troszczyć się o to, aby czy we śnie czy nie, we dnie czy w nocy, zawsze oddychały czystym, ożywczym powietrzem.

**Dogłądanie dzieci w chorobie** — W wielu przypadkach powodem zachorowań dzieci jest niewłaściwa opieka, nieregularność w jedzeniu, niedostateczne odzienie w czasie chłodnych dni, brak ruchu, koniecznego dla właściwego krążenia krwi, lub brak dostatecznej ilości powietrza. Niech rodzice starają się znaleźć powody choroby, a potem jak najszybciej usuną je.

Wszyscy rodzice mają możliwość nauczyć się jak dbać o dzieci, jak zapobiegać chorobie, a nawet leczyć ją. Szczególnie matka powinna wiedzieć, co robić w przypadku zwykłej choroby w rodzinie. Powinna wiedzieć, jak opiekować się chorym dzieckiem. Jej miłość i intuicja powinny uczynić ją zdolną do wykonywania tego, czego nie można tak łatwo powierzyć osobie obcej.

[164]

## **Pierwszym obowiązkiem matki jest wychowanie dzieci**

**Dobrze wychowane dziecko** — Bóg widzi w kruszynie ludzkiej wszystkie możliwości. Wie, że należycie wychowane dziecko stanie się w świecie rzecznikiem dobra. Z zainteresowaniem przygląda się, czy rodzice wykonają Jego plan czy też przez źle pojętą dobroć niszczą Jego zamiar, powodując doczesną i wieczną ruinę swego dziecka. Przekształcenie tej bezradnej i pozornie mało znaczącej istoty w błogosławieństwo dla świata i Boga na chwałę jest wielkim wspaniałym dziełem. Rodzice nie powinni dopuścić, aby cokolwiek stało na przeszkodzie między nimi a ich powinnością względem dzieci.

**Dzieło dla Boga i ojczyzny** — Ci, co zachowują przykazania Boże, spoglądają na swe dzieci z uczuciem nadziei i obawy zastanawiając się, jaką rolę odegrają one w wielkim boju, który jest przed nimi. Niespokojna matka pyta: „Jaką zajmą postawę? Co mogę uczynić, aby je przygotować, by dobrze wykonały zamierzenia Boże i dostały wiecznej chwały?” Wielka odpowiedzialność spoczywa na was, matki. Chociaż nie zasiadacie w parlamencie, możecie wykonać wielkie dzieło dla Boga i ojczyzny. Możecie wychowywać wasze dzieci. Możecie im pomóc rozwinąć charaktery, które nie dadzą się zachwiać, ani nakłonić do złego, ale wpłyną na innych, aby żyli jak należy. Swoimi żarliwymi modlitwami wiary możecie poruszyć Ramię, które dzierży świat.

[165] Pouczenia należy dawać w dzieciństwie i w młodości. Dzieci należy wychowywać tak, aby były pożytkiem dla innych. Należy je nauczyć wykonywać to, co potrzebne jest w życiu domowym. Rodzice powinni uprzyjemnić te obowiązki dobrymi pouczeniami i pochwałami.

**Wielu zaniedbuje domowe wychowanie** — Pomimo ogólnego szczytowania się postępowaniem w metodach pedagogicznych, wychowanie dzieci w obecnym czasie jest wadliwe. Zaniedbuje się wychowanie domowe. Rodzice, a szczególnie matki, nie rozumieją swojej odpo-

wiedzialności. Nie posiadają cierpliwości w nauczaniu, ani mądrości w kierowaniu maleństwami, powierzonymi ich opiece.

Niezaprzeczalną prawdą jest niestety, że matki nie stoją na wysokości zadania, wierne swemu powołaniu. Bóg nie żąda od nas niczego, czego byśmy nie mogli w Jego mocy wykonać, niczego, co by nie było dla naszego dobra i dla dobra naszych dzieci.

**Matki, szukajcie pomocy u Boga** — Gdyby matki zrozumiały wagę swego posłannictwa, często by się modliły w skrytości, ofiarowując w ten sposób swe dzieci Jezusowi i prosząc, aby je błogosławił; błagałyby Go o mądrość dla należytego wywiązywania się ze swych świętych obowiązków. Niech matka wykorzystuje każdą sposobność w kształtowaniu przyzwyczajzeń dzieci. Niech pilnie czuwa nad rozwojem ich charakteru tłumiąc cechy nadto wybujałe, a podtrzymując te, które słabo są rozwinięte. Niech jej własne życie, czyste i szlachetne, będzie przykładem dla dzieci.

Matka powinna działać z odwagą i energią stale polegając we wszystkich wysiłkach na boskiej pomocy. Nie powinna nigdy spocząć zadowolona, dopóki nie zauważy, że charakter dzieci rozwija się we właściwym kierunku, że dążą one do wyższego celu, aniżeli szukanie własnych przyjemności.

Nie jest rzeczą możliwą określić moc wpływu matki, która się modli, która uznaje potrzebę Boga we wszystkich swych drogach. Przeprowadza ona dzieci przed tron łaski i przedstawia Jezusowi, prosząc Go o błogosławieństwo dla nich. Wpływ tych modlitw jest dla dzieci niejako źródłem życia. Modlitwy, ofiarowane z wiarą, podtrzymują i wzmacniają chrześcijańską matkę. Zaniedbywanie obowiązku modlenia się z dziećmi oznacza utratę największego błogosławieństwa, jakie znajduje się w naszym zasięgu, największej pomocy wśród kłopotów, trosk i brudów życia. [166]

Potęga modlitwy matki jest nieoszacowana. Ta, która klęka wraz z synem czy córką w okresie ich dojrzewania, dowie się dopiero na sądzie, jaki wpływ miały jej modlitwy na życie dzieci. Matka, jeśli jest złączona wiarą z Synem Bożym, może swą delikatną ręką zachować syna od pokus, a córkę powstrzymać od śliskiej drogi. Gdy namiętność chce zdobyć przewagę, potęga miłości, hamujący, poważny, zdecydowany wpływ matki może przechylić duszę na stronę dobra.

**Gdy goście przeszkadzają** — Powinniście znaleźć czas na rozmowę i modlitwę z dziećmi i nie powinniście dozwolić, aby cokolwiek przerwało waszą porę obcowania z Bogiem i dziećmi, a gościom możecie powiedzieć: „Bóg zlecił mi dzieło do wykonania, więc muszę mieć na nie czas”. Powinniście rozumieć, że macie do wykonania dzieło dla życia doczesnego i wiecznego. Pierwszym obowiązkiem są własne dzieci.

Wasze dzieci powinny być na pierwszym miejscu przed gośćmi i przed wszelkimi innymi sprawami. Praca, jaką macie do wykonania dla nich we wczesnych ich latach nie dopuszcza żadnego niedbalstwa. Nie ma takiego okresu w życiu dziecka, w którym by o tej zasadzie można było zapomnieć.

Nie wysyłajcie dzieci z domu, abyście mogli przyjąć gości, lecz uczenie je zachowywać się spokojnie i przyzwoicie w obecności obcych.

**Matki mają być wzorem dobroci i szlachetności** — Matki, pamiętajcie o kosztownych chwilach. Pamiętajcie, że dzieci rosną i niedługo znajdą się poza obrębem waszego wpływu i wychowania. Możecie stać się dla nich wzorem wszystkiego, co jest dobre, i szlachetne. Jednoczcie wasze sprawy z ich sprawami.

Jeśli uchybiacie we wszystkim innym, bądźcie przynajmniej w tym staranne. Jeśli wasze dzieci wyrosną w domu czyste i prawe, jeśli zajmą choćby najmniejsze i najniższe miejsce w wielkim Bożym planie czynienia dobra dla świata, wasze życie nigdy nie będzie nazwane przegranym, ani nie będziecie wspominać go z goryczą.

[167] Małe dzieci są zwierciadłem dla matki, w którym może przyglądać się własnym nawykom i własnemu zachowaniu. Jak więc staranne powinny być jej mowa i zachowanie w obecności jej małych uczniów! Jeśli chce, by rozwinęły się w nich dobre cechy charakteru, musi je sama posiadać.

**Cel wyższy od wzorca światowego** — Matka nie powinna kierować się opinią świata, ani starać się osiągnąć jego normy. Powinna sama określić, co ma być celem jej życia, następnie wszystkimi siłami starać się osiągnąć ten cel. Z braku czasu może zaniedbać wiele rzeczy związanych z prowadzeniem domu bez poważnych następstw lecz nie może bezkarnie zaniedbać należytego wychowania dzieci. Ich ujemne rysy charakteru będą świadczyć publicznie o jej zaniedbaniu. Będzie to zło, którego już nie naprawi. Surowy



i grubiański sposób bycia brak poszanowania i nieposłuszeństwo, lenistwo i niedbalstwo tych, których wychowała, będą rzucać hańbę na nią i napełnią goryczą jej życie. Matki, los waszych dzieci spoczywa w dużej mierze w waszym ręku! Jeśli nie spełnicie należycie waszego obowiązku, możecie doprowadzić do tego, że znajdą się one w szeregach szatana i uczynicie z nich jego narzędzie niszczące inne dusze. Z drugiej strony właściwa karność i godny przykład przywiodą dzieci do Chrystusa, a one z kolei będą wpływać na otoczenie i w ten sposób wiele dusz może być zbawionych przy waszej pomocy.

**Pielegnujcie dobro, a zwalczajcie zło** — Rodzice mają współpracować z Bogiem, wychowując swe dzieci w miłości i bojaźni Bożej. Nie mogą bardziej znieważać Go, niż przez zaniedbanie w wychowaniu swoich dzieci... Powinni starannie zwracać uwagę na słowa i czyny dzieci, aby wróg nie wziął dzieci pod swój wpływ, szatan przecież pragnie przeciwdziałać zamiarom Bożym. Rodzice powinni postępować z dziećmi uprzejmie, interesować się ich sprawami troskliwie, pielegnować w ich charakterze każdą dobrą cechę, a zwalczać każdą złą.

**Radość z dobrze wykonanej pracy** — Dzieci są dziedzictwem od Pana i przed Nim jesteśmy odpowiedzialni za zarządzanie Jego własnością. Wychować dzieci na prawdziwych chrześcijan stanowi [168] najważniejszą służbę, jaką rodzice mają wykonać dla Boga. Jest to dzieło, które wymaga cierpliwej pracy, pilnego i wytrwałego wysiłku całego życia. Zaniedbując ten obowiązek okazujemy się niewiernymi szafarzami...

Niech rodzice pracują z miłością, wiarą i modlitwą dla swych domowników, aż z radością będą mogli przyjść przed Stwórcę i powiedzieć: „Oto ja i dzieci, które dał mi Pan”.

## Macocha

**Rada dla pewnej niewiasty** — Poślubienie kogoś, kto jest ojcem dzieci, będzie dla ciebie błogosławieństwem. Groziło ci niebezpieczeństwo zajmowania się wyłącznie sobą. Posiadasz cenne zalety charakteru, które trzeba obudzić i rozwinąć. W nowych warunkach zdobędziesz doświadczenie, które nauczy cię, jak postępować z sercami ludzkimi. Troska o dzieci rozwinie w tobie tkliwość, miłość i delikatność. Odpowiedzialność, jaka spocznie na tobie w rodzinie, stanie się dla dziecka wielkim błogosławieństwem, a dla ciebie dzieci będą cennym podręcznikiem do nauki. Jeśli go będziesz czytać poprawnie, przyniesie ci on wiele błogosławieństw. Bieg myśli zajętych troską o dzieci obudzi w tobie delikatność, miłość i współczucie. Chociaż te dzieci nie są częścią twego ciała i krwi, jednak przez poślubienie ich ojca stały się twoimi, abyś je miłowała, pielęgnowała, uczyła i kierowała nimi. Związek z nimi wywoła w tobie myśli i plany, które przyniosą ci prawdziwy pożytek... Doświadczenie, jakie zdobędziesz w twoim nowym domu, pozwoli ci pozbyć się samolubnych myśli, które mogą zaprzepaścić twoje życie, pozwoli zmienić ułożone plany, gdyż wymagają zmiany konieczne.

Musisz rozwinąć większą delikatność uczuć, abyś mogła zbliżyć się do tych którzy potrzebują uprzejmych, serdecznych i miłych słów. Dzieci wywołają w tobie te cechy charakteru i pomogą ci rozszerzyć horyzont myśli. Przez miłe odnoszenie się do nich nauczysz się być delikatniejszą i serdeczniejszą w służbie dla cierpiącej ludzkości.

[169]

**Nagana dla macochy, której brak miłości** — Podobał ci się i poślubiłaś go. Wiesz, że poślubiając go przyrzekłaś, że będziesz matką dla jego dzieci. Lecz zabrakło ci uczucia dla nich. Nie miłujesz dzieci twego męża i jeżeli nie nastąpi gruntowna zmiana w twoim postępowaniu, zaprzepaścisz kosztowne klejnoty. W obojętności z dziećmi nie wykazujesz miłości, ani życzliwości...

Czynisz życie dzieci bardzo gorzkim, szczególnie życie córek. Gdzie jest uczucie, pieśczęta i cierpliwa wyrozumiałość? W twoim niepoświęconym sercu jest więcej nienawiści niż miłości. Z two-

ich ust słychać więcej nagany, niż pochwały i zachęcenia. Twoje szorstkie słowa, twarda natura, są dla twej wrażliwej córki jak pustoszący grad dla delikatnej roślinki; chyli się ona pod każdym ciosem, aż wreszcie jej życie zostanie zdruzgotane, padnie potłuczona i złamana.

Twoje panowanie nad dziećmi zabija w nich miłość, nadzieję, i radość. Na twarzy dziewczynki widać smutek i ten smutek zamiast zbudzić w tobie współczucie i delikatność, wywołuje niecierpliwość i wyraźną niechęć. Gdybyś zechciała, mogłabyś zmienić go w ożywienie i radość...

Dzieci czytają z twarzy matki; one rozumieją, czy twarz wyraża miłość czy niechęć. Nie wiesz, co czynisz. Czy ta mała, smutna twarz, to ciężkie wzdychanie wydobywające się ze ściśniętego serca, tęskniącego za miłością, nie wzbudza w tobie litości?

**Skutki niepotrzebnej surowości** — Niedawno temu pokazano mi sprawę siostry J. Błędy i wykroczenia, które popełnia, zostały jej dokładnie przedstawione, lecz w ostatnim widzeniu, które otrzymałam, pokazano mi, że zło istnieje nadal, że jest ona chłodna i surowa dla dzieci swego męża. Karciała i strofowała je nie tylko za większe przewinienia, ale za rzeczy błahe, które należało pominąć, nie zwracając na nie uwagi. Ustawiczne wyszukiwanie błędów jest rzeczą złą, Duch Chrystusowy nie może przebywać w takim sercu. Siostra J. ma zwyczaj pomijać milczeniem, bez słowa uznania, wszelkie dobre rzeczy u swych dzieci, ale zawsze jest prędką do strofowania, jeśli zauważy najmniejsze choćby zło. To zniechęca dzieci i prowadzi do niedbalstwa, budzi złe uczucia w sercu i powoduje zaciętość. U dzieci, które się ustawicznie strofuje, wyzwala się uczucie w stylu: [170] nie zależy mi na tym, oraz gniew, bez względu na następstwa...

Siostra J. powinna rozwijać przychylność i miłość do dzieci. Powinna objawiać delikatne uczucie wobec dzieci pozbawionych matki, będących pod jej opieką. To będzie błogosławieństwo dla dzieci, miłowanych przez Boga, i także dla niej, gdyż dzieci odpłacą jej takim samym uczuciem.

**Potrzebna jest podwójna troskliwość** — Dzieci, które straciły matkę, w której sercu płynęła dla nich jedyna miłość, poniosły stratę nigdy nie do powetowania. Dlatego gdy kobieta zdecyduje się zająć miejsce matki dla małego skrzywdzonego stadka, powinna wiedzieć, że spoczywa na niej podwójna troska i podwójny ciężar. Musi być

bardziej kochająca niż rodzona matka, nieskora do strofowania i pogrózek. W ten sposób może wyrównać stratę, jakiej doznały dzieci.

## Chrystus zachęca matki

**Jezus błogosławił dzieci** — Kiedy Chrystus przebywał na ziemi, matki przyprowadzały do Niego dzieci, aby wkładał na nie ręce i błogosławił je. Tym czynem wyrażały wiarę w Jezusa i usilne pragnienie zapewnienia dzieciom doczesnych i wiecznych dóbr, tym dzieciom, które powierzono ich pieczy. Uczniowie nie uważali za słuszne przeszkadzać Mistrzowi po to tylko, aby zwrócił uwagę na dzieci. Gdy odprawili matki, Jezus zganił uczniów i rozkazał, aby tłum się rozstąpił i zrobił przejście dla wiernych matek i ich małych dzieci. Rzekł: „Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, albowiem do takich należy Królestwo Niebios”.

Gdy matki szły zakurzoną drogą i zbliżyły się do Zbawiciela, On widział niewymuszone łzy i drżące wargi, ofiarujące cichą modlitwę za dzieci. Słyszał słowa nagany uczniów i natychmiast przywołał ich do siebie. Jego serce pełne miłości było otwarte na przyjęcie dzieci. Brał jedno po drugim w Swe ramiona i błogosławił je, a jedno maleństwo nawet usnęło na Jego łonie. Jezus zachęcał matki w ich pracy. Jaką to ulgę sprawiło ich душom! Z jaką radością wspominały dobroć i litość Jezusa, gdy spoglądały wstecz na to pamiętne wydarzenie! Jego łaskawe słowa zdjęły ciężar z serc i natchnęły nową nadzieją i odwagą. Znikło wszelkie uczucie zmęczenia.

[171]

Jest to zachęcająca lekcja dla wszystkich matek. Gdy uczynią one wszystko, co najlepsze, dla swych dzieci, mogą przywieść je do Jezusa. Nawet niemowlęta w ramionach matki są kosztowne w Jego oczach. Gdy serce matki pragnie pomocy i łaski, o której wie, że sama jej nie posiada, i rzuca się ze swymi dziećmi w objęcia Chrystusa. On je przyjmie i pobłogosławi; da pokój, nadzieję i szczęście matce i dzieciom. Jest to cenny przywilej, jakiego Jezus udzielił wszystkim matkom.

**Jezus wciąż jeszcze zaprasza matki** — Chrystus, Majestat nieba, rzekł: „Pozwólcie dziatkom przyjść do Mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest królestwo Boże”. Jezus nie odsyłał

dzieci do rabinów czy faryzeuszów, gdyż wiedział, że ci by nakazali im poniechać najlepszego Przyjaciela. Matki, które przywiodły swe dzieci do Jezusa, uczyniły dobrze... Niech i dzisiaj matki prowadzą swe dzieci do Chrystusa. Niech słudzy Ewangelii biorą dziatki w swe objęcia i błogosławią je w Imię Jezusa. Niech zwracają się do nich w słowach najtkliwszej miłości, gdyż Jezus brał dzieci jak małe baranki na ręce i błogosławił je.

Niech matki przychodzą do Jezusa ze swymi kłopotami. Znajdą one pod dostatkiem łaski, która pomoże im w prowadzeniu dzieci. Drzwi stoją otworem dla każdej matki, która zechce złożyć swe ciężary u stóp Zbawiciela... On wciąż zaprasza matki by przyniosły swe maleństwa, aby im błogosławił. Nawet niemowlę w ramionach matki może przebywać w cieniu Najwyższego przez jej modlitwę wiary. Jan Chrzciciel był napełniony Duchem Świętym od narodzenia. Jeśli żyjemy w łączności z Bogiem, możemy oczekiwać, że Duch Boży będzie kształtował nasze maleństwa już od pierwszych dni ich życia.

[172] **Młode serca są podatne** — Chrystus identyfikował siebie ze skromnymi, potrzebującymi i strapionymi. Brał małe dzieci w ramiona, zniżał się do ich poziomu. Jego serce, pełne miłości, pojmowało ich próby i potrzeby i cieszyło się ich szczęściem. Choć był zmęczony zgielkiem i zamieszanym przeludnionym miastem, strudzony obcowaniem z chytrymi i obłudnymi ludźmi, znajdował odpoczynek i pokój w towarzystwie niewinnych dzieci. Jego obecność nigdy nie odpychała. Majestat nieba zniżał się, by odpowiadać na ich pytania, i upraszczał swe ważne nauki, by dostosować je do poziomu dziecinnego pojmowania. W ich młode, rozwijające się umysły zasiewał nasienie prawdy, które wyrosło i przyniosło obfite żniwo dojrzałych lat.

Jezus wiedział, że te dzieci będą słuchać Jego rad i przyjmą Go za swego Zbawiciela, podczas gdy przemądrzali i zatwardziałego serca nie będą chcieli Go naśladować i mieć miejsce w królestwie Bożym. Maluczcy, przyszedłszy do Chrystusa i przyjmawszy Jego rady i błogosławieństwo, dostąpili Jego podobieństwa. Łaskawe słowa, wyryte w ich podatnym umyśle, nigdy nie zostały zatarte. Powinniśmy się tego nauczyć z postępowania Chrystusa, że serca młodzieży są wrażliwe i podatne na chrześcijańskie nauki, ulegają

wpływow pobożności i prawości i potrafią zachować otrzymane wrażenia.

„Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie, i nie zabraniajcie im, gdyż takich jest królestwo niebieskie”. Te kosztowne słowa powinna pielęgnować nie tylko każda matka, ale każdy ojciec. Te słowa są zachętą dla rodziców, by przychodzili ze swoimi dziećmi przed Jego oblicze, aby zwrócił na nie uwagę, i prosili w Imieniu Chrystusa, by Ojciec niebieski zesłał Swoje błogosławieństwo na całą rodzinę. Należy zwrócić szczególną uwagę nie tylko na te najbardziej umiłowane, ale także na niespokojne i samowolne dzieci, które potrzebują staranniejszego wychowania i delikatniejszego prowadzenia.





## **Rozdział 11 — Dzieci — młodsi towarzysze** [173]

## Jak niebo ceni dzieci

**Dzieci są nabytkim krwi Chrystusa** — Chrystus tak wysoko ceni wasze dzieci, że oddał za nie Swoje życie. Uważa, że nabył je przez Swoją krew. Cierpliwie i zdecydowanie wychowujcie je dla Niego. Karajcie je z miłością i wyrozumiałością. Gdy tak będziecie postępować, staną się one dla was koroną radości i będą świecić jak światło w świecie.

Najmniejsze dziecko, które miłuje i boi się Boga, jest większe w Jego oczach od najbardziej utalentowanego i uczonego człowieka, zaniedbującego zbawienie. Młodzież, która poświęca swe serce i życie Bogu, łączy się przez to ze źródłem wszelkiej mądrości i doskonałości.

**„Takich jest królestwo niebieskie”** — Dusza dziecka, które wierzy w Chrystusa, jest tak samo kosztowna w Jego oczach, jak aniołowie znajdujący się wokoło Jego tronu. Dzieci należy przyprowadzić do Chrystusa i wychowywać dla Niego. Należy je prowadzić ścieżką posłuszeństwa, by nie ulegały pysze i próżności.

Gdybyśmy tylko chcieli przyjąć wspaniałe nauki, jakich Jezus chciał udzielić uczniom przez małe dziecko, ileż by rzeczy trudnych, wydających się nie do pokonania, zniknęło zupełnie! Gdy uczniowie przyszli do Jezusa mówiąc: „Kto jest największy w królestwie niebieskim?” Jezus, przywoławszy do Siebie małe dziecko, postawił je wpośród nich i rzekł: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie jako małe dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto by się tedy unżył jako to małe dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim”.

[174] **Własność Boża zlecona rodzicom** — Dzieci otrzymują życie i istnienie od rodziców, dzieje się to jednak przez twórczą moc Bożą, gdyż Bóg jest dawcą życia. Musimy pamiętać, że dziedzictwo Pańskie i plan zbawienia obejmuje zarówno ich jak nas. Dzieci powierzono rodzicom, aby były wychowane w nauce i w napominaaniu Bożym, by mogły wykonać dzieło mające znaczenie dla życia doczesnego i życia wiecznego.

Matki, postępujcie delikatnie z dziećmi. Chrystus był także małym dzieckiem. Ze względu na Niego szanujcie dzieci. Patrzcie na nie jako na święte powiernictwo nie po to, aby je tylko pieścić i ubóstwiać, lecz aby wychować do prowadzenia czystego i szlachetnego życia. Są one własnością Bożą; On kocha je i wzywa was do współpracy z Nim pomagając dzieciom w ukształtowaniu doskonałego charakteru.

Jeśli chcecie spotkać się z Bogiem w pokoju, karmcie Jego trzodę strawą duchową, gdyż każde dziecko ma możliwość dostąpienia życia wiecznego. Dzieci i młodzież są osobliwym skarbem Bożym.

Młodzieży trzeba wyjaśnić tę prawdę, że zdolności, jakie posiada, nie są jej własnością. Siła, czas i rozum, to tylko powierzone skarby. Należą one do Boga i każdy młody człowiek powinien w jak najlepszy sposób je wykorzystać. Jest on gałązką, od której Bóg oczekuje owocu; szafarzem, którego kapitał musi wzrastać; światłem, które ma oświecić ciemności świata. Każdy młodzieniec i każde dziecko ma do wykonania dzieło ku chwale Bożej i dla podźwignięcia ludzkości.

**Droga do nieba jest dostosowana do dziecięcych możliwości** — Pokazano mi, że Jezus zna nasze słabości, gdyż sam przeżywał, podobnie jak my, rozmaite doświadczenia, oprócz grzechu. Dlatego przygotował nam ścieżkę odpowiednią do naszych sił i zdolności. Podobnie jak Jakub prowadził dzieci powoli i troskliwie, aby mogły znieść trud podróży, On posila i pociesza nas Swoją obecnością i ustawicznym kierownictwem. Nie pogania, nie zaniedbuje, ani nie pozostawia w tyle Swych dzieci. Nie nakazuje nam iść naprzód, a dzieci pozostawić. Nie podąża tak szybko, że my z dziećmi nie zdążymy za Nim. O, nie! On wyrównał drogę życia nawet dla dzieci. A od rodziców wymaga się w Jego imieniu, aby prowadzili je wąską ścieżką. Bóg wyznaczył nam drogę odpowiednią do siły i możliwości dzieci.

## Pomocnicy matki

**Dzieci mają udział w tworzeniu domu** — I dzieci i rodzice mają ważne obowiązki w domu. Należy je uczyć, że mają udział w tworzeniu domu. Karmi się je, przyodziewa, miłuje i dogląda; w zamian za te dobrodziejstwa powinny mieć swój udział w obowiązkach domowych i wносить możliwie jak najlepszy nastrój do rodziny, której są członkami.

Niech każda matka uczy swe dzieci, że są członkami rodziny i że mają swój udział w jej sprawach. Każdy członek rodziny musi ponosić odpowiedzialność w życiu zborowym.

Niech dzieci wiedzą, że załatwiając drobne polecenia pomagają ojcu i matce. Dajcie im jakieś zatrudnienie i powiedzcie, że potem będą miały czas na zabawę.

Dzieci są bardzo żywe i należy zatrudnić je przy praktycznych zajęciach domowych... Nigdy nie należy zezwalać, by same obierały sobie zajęcia. Rodzice powinni mieć nadzór nad tym, co robią dzieci.

**Obowiązki rodziców i dzieci** — Obowiązkiem rodziców jest żywić, przyodziewać i wychowywać dzieci, a dzieci mają obowiązek pomagać swym rodzicom z radością i pilnie. Gdy dzieci przestaną poczuwać się do obowiązku dzielenia trudów i ciężarów ze swymi rodzicami, to wątpliwe, czy będą zadowolone, jeśli rodzice przestaną poczuwać się do obowiązku dbania o nie? Zaniedbując obowiązki, jakie spoczywają na nich w pomaganiu rodzicom wykonującym pracę ciężką i trudną, dzieci tracą sposobność zdobycia najbardziej wartościowego wychowania, które uczyniłoby je pożytecznymi w przyszłości.

Bóg pragnie, aby dzieci wszystkich wierzących były od najmłodszych lat wychowywane w niesieniu trudów, jakie są udziałem rodziców. One mają swoje miejsce w domu rodziców, prawo i przywilej zajmowania miejsca przy stole rodzinnym i Bóg wymaga od rodziców, aby karmili i ubierali swoje dzieci, ale obowiązki są obopólne. Dzieci ze swej strony są zobowiązane szanować i czcić rodziców.

Rodzice nie mają być niewolnikami dzieci, ponoszącymi dla nich wszystkie ofiary, dzieci zaś nie mają rosnąć w niedbalstwie i beztrosce pozwalając, aby wszystkie ciężary spoczywały na rodzicach. [176]

**Niewłaściwa dobroć powodem zła** — Dzieci powinno się od wczesnej młodości uczyć pożytecznych prac, pomagania sobie i innym. W naszych czasach wiele córek potrafi bez wyrzutów sumienia patrzeć, jak matki męczą się gotowaniem, praniem, prasowaniem, gdy one siedzą w pokoju i czytają powieści, albo zajmują się tylko sobą. Ich serca są tak nieczułe, jak kamień.

Skąd bierze się to zło? Komu należy się nagana za ten stan rzeczy? Biednym, oszukanym rodzicom, którzy nie biorąc pod uwagę przyszłego dobra dzieci, w źle pojętej miłości pozwalają im na bezczynność lub robienie tego, co jest mało wartościowe, co nie wymaga natężenia umysłu ani mięśni, a potem usprawiedliwiają swe opieszale córki tym, że są słabowite. Co jest tego przyczyną? W wielu przypadkach złe metody postępowania rodziców. Odpowiednia praca w domu wzmocniłaby umysł i ciało. Ale na skutek mylnych pojęć w tej sprawie dzieci jej nie wykonują, aż w końcu nabierają niechęci do pracy.

Jeśli wasze dzieci nie są przyzwyczajone do pracy, to robiąc cokolwiek szybko się męczą. Narzekają na ból w boku, w plecach i na zmęczenie rąk i nóg. Wam też grozi niebezpieczeństwo: z miłości do dzieci sami wykonujecie pracę, zamiast pozwolić, żeby one trochę się pomęczyły. Niech początkowo obowiązki dzieci będą lekkie, potem po trochu je zwiększajcie, aż będą potrafiły wykonać odpowiedzialną pracę bez zmęczenia.

**Niebezpieczeństwo próżnowania** — Pokazano mi, że wiele grzechu pochodzi z próżniactwa. Czynne ręce i umysły nie mają czasu ulegać pokusie, jaką im wróg podsuwa, próżnujące natomiast ręce i umysł zawsze są gotowe poddać się kontroli szatana. Jeżeli umysł nie ma właściwego zainteresowania, zajmuje się niewłaściwymi sprawami. Rodzice powinni wpoić swym dzieciom, że próżniactwo jest grzechem.

Nie ma nic, co by pewniej prowadziło do złego, jak zwalnianie dzieci od wszelkich obowiązków domowych i pozwalanie im na prowadzenie życia bez celu lub zajmowanie się tym, co się im podobna. Umysły dzieci są żywe i jeżeli nie będą zajmowały się tym, co [177]

dobre i pożyteczne, niechybnie zwrócą się ku temu, co jest złe. Jest rzeczą słuszną i potrzebną, aby miały odpoczynek, jednakże należy je uczyć pracować, należy ustalać im odpowiednie godziny na pracę fizyczną, jak też na czytanie i naukę. Dopilnujcie, aby miały zajęcia odpowiednie do wieku, jak również, aby czytały książki ciekawe i pożyteczne.

**Najpewniejszą ochroną jest pożyteczne zajęcie** — Najpewniejszą ochroną dla młodzieży jest pożyteczne zajęcie. Gdyby uczono ją pracowitości, tak aby wszystkie godziny dobrze wykorzystała, to nie miałyby czasu uskarżać się na swój los, ani na próżne marzycielstwo. Nie zagrażałoby jej niebezpieczeństwo przyswajania sobie złych przyzwyczajzeń, ani wybór złego towarzystwa.

Jeśli rodzice są tak zajęci, że nie mają czasu znaleźć zajęcia dla dzieci, to szatan postara się o to.

**Dzieci należy przyuczać do znoszenia trudów życia** — Rodzice powinni uświadomić sobie fakt, że najważniejszą lekcją, jakiej mogą nauczyć dzieci jest ta, aby brały udział w znoszeniu trudów domowych... Rodzice powinni nauczyć dzieci zdrowego i trzeźwego poglądu na życie, aby rozumiały, że muszą być pożyteczne w świecie. W domu, pod nadzorem mądrej matki, chłopcy i dziewczęta powinni otrzymać pierwsze wskazówki, jak nieść ciężary życia.

Wychowanie dziecka dobrego lub złego zaczyna się już od najmłodszych lat. W miarę jak starsze dzieci podrastają, powinny pomagać w trosce o młodszych członków rodziny. Matka nie powinna zamęczać się wykonywaniem pracy, którą mogłyby i powinny wykonać dzieci.

**Pomaganie daje zadowolenie...** — Rodzice, pomagajcie dzieciom wypełnić wolę Bożą przez wierne wypełnianie obowiązków, które należą do nich, jako członków rodziny. W ten sposób zdobędą cenne doświadczenie. To ich nauczy, że nie wolno ześrodkowywać myśli na sobie, zaspokajać tylko swoje zachcianki i żyć dla przyjemności. Cierpliwie uczucie je wykonywać pewne obowiązki w domu rodzinnym, aby chętnie pomagały ojcu i matce, braciom i siostram. W ten sposób będą miały zadowolenie i świadomość, że są pożyteczne.

[178]

Dzieci należy wychować tak, aby były pomocą w domu. Są one z natury czynne i ruchliwe. Tę ruchliwość i czynność można skierować na właściwe tory. Dzieci można nauczyć, gdy są jeszcze małe,

aby codziennie wypełniały swoje drobne obowiązki. Każde dziecko powinno mieć jakieś określone zadanie do wykonania, za które jest odpowiedzialne przed rodzicami lub opiekunami. W ten sposób od młodości uczą się pracy. Wypełnianie drobnych obowiązków sprawi im przyjemność i zadowolenie, jakie osiąga się tylko przez dobre postępowanie. Przywykną do pracy i odpowiedzialności, zrozumieją, że życie jest czymś więcej niż zabawą.

Dzieci lubią pracować. Czują się szczęśliwe, gdy dłuższy czas są zajęte pożyteczną pracą, a niewinne rozrywki są dla nich o wiele przyjemniejsze po należytym wypełnieniu obowiązków. Praca wzmacnia mięśnie i umysł. Matki mogą mieć cennych pomocników w swoich małych dzieciach. Ucząc dzieci pożytecznych prac same zapoznają się z ludzką naturą i uczą się, jak postępować z niedoświadczonymi, młodymi istotami, i zachowują wrażliwe młode serce przez styczość z dziećmi. Dzieci zaś, patrząc na matkę z ufnością i miłością, będą tak samo spoglądać na swego Zbawiciela i prosić Go o pomoc i prowadzenie. Należycie wychowane dzieci z biegiem lat polubią pracę i uczą się pomagać bliźnim.

**... i zapewnia równowagę umysłu** — Spełniając wyznaczoną sobie pracę, dzieci mogą osiągnąć dobrą pamięć i równowagę umysłu, jak również zdobyć stałość charakteru i szybkość decyzji. Dzień ze swym kręgiem drobnych obowiązków wymaga myślenia, obliczania i planowego działania. Gdy dzieci podrosną, można więcej od nich wymagać. Nie powinna to być wyczerpująca praca, trwająca tak długo, aż stanie się męcząca i zniechęcająca, lecz powinna być rozsądnie wybrana odpowiednio do sił fizycznych i umysłowych dziecka.

**Współpraca z niebem** — Gdyby pouczono dzieci, że skromny krąg codziennych obowiązków jest kierunkiem wyznaczonym przez Pana, że jest szkołą, w której mają wychować się do wiernej i skutecznej służby, o ile przyjemniejsze i zacniejsze wydawałoby się im każde zajęcie! Wykonanie obowiązków jako dla Pana rzuca urok nawet na najskromniejszą czynność i łączy pracowników ziemskich ze świętymi istotami, czyniącymi wolę Bożą w niebie.

W niebie trwa ustawicznie praca. Tam nie ma próżnujących. „Mój Ojciec aż dotąd pracuje — powiedział Chrystus — i ja pracuję”. Nie należy przypuszczać, że gdy nadejdzie ostateczny triumf i posiadziemy mieszkanie, zgotowane przez Jezusa, próżniactwo

będzie naszym udziałem, że będziemy spoczywać w błogim, bezczynnym stanie.

**Praca wzmacnia więzy rodzinne** — W domowym wychowaniu młodzieży zasada współpracy jest bezcenna... Starsze dzieci powinny być pomocnikami swych rodziców, powinny wnikać w ich plany i dzielić z nimi odpowiedzialność i troski.

Niech ojcowie i matki znajdą czas na rozmowę z dziećmi, niech pokażą, że cenią ich pomoc, pragną ich zaufania i cieszą się z ich towarzystwa, a dzieci nie będą zwlekać z odpowiedzią. Nie tylko ulżą rodzicom, ale same otrzymają bezcenne praktyczne wychowanie; wzmocnią się też więzy rodzinne i pogłębią fundamenty charakteru.

**Praca przyczynia się do wzrostu sił umysłowych, moralnych i fizycznych** — Dzieci i młodzież powinny z przyjemnością pomagać ojcu i matce w ich troskach, okazując niesamolubne zainteresowanie domem. Dźwigając chętnie kłopoty domowe, jakie przypadły im w udziale, otrzymają wychowanie czyniące je zdolnymi do zajmowania w przyszłości odpowiedzialnych i pożytecznych stanowisk. Z każdym rokiem powinny robić postępy, stopniowo, lecz stanowczo wyzbywać się dziecinnego niedoświadczenia, stając się ludźmi dojrzałymi. Wykonując wiernie skromne obowiązki domowe, chłopcy i dziewczęta zakładają podwaliny umysłowej, moralnej i duchowej doskonałości.

[180] **Praca daje zdrowie ciała i pokój umysłu** — Boskie uznanie i miłociwe zapewnienie spoczywają na dzieciach, które chętnie biorą udział w obowiązkach życia domowego, pomagają nieść brzemiona ojcu i matce. W nagrodę za to otrzymają fizyczne zdrowie i pokój ducha i będą cieszyć się widząc, że ich rodzice biorą udział we wspólnych radościach i w zdrowym wypoczynku, przedłużając w ten sposób radość życia. Dzieci wychowane w praktyczny sposób gdy wyjdą z domu, staną się użytecznymi członkami społeczeństwa. Posiądą wykształcenie o wiele wyższe od tego, jakie zdobywa się wyłącznie w ławie szkolnej, gdy ani umysł, ani ciało nie są dość silne, aby podjąć poważny wysiłek.

W niektórych wypadkach byłoby lepiej, gdyby dzieci więcej ćwiczyły się w wykonywaniu obowiązków domowych. Ponad wszystko należy je uczyć, aby były rozważne i chętne do pomocy. Wiele rzeczy nauczonych z książek ma mniejsze znaczenie od lekcji praktycznej pilności i karności.



**Praca zapewnia spokojny sen** — Matki powinny cierpliwie uczyć córki pracy w gospodarstwie domowym. Praca dobrze wpływa na organizm, mięśnie staną się kształtne i silne, a myśli pod koniec dnia będą zdrowsze i wznioślejsze. Mogą być zmęczone, lecz jakże słodki jest odpoczynek po dobrze wykonanej pracy! Sen, ten naturalny słodki środek odżywczy, wzmacnia zmęczone ciało i przygotowuje do obowiązków następnego dnia. Nie mówcie dzieciom, że to wszystko jedno, czy pracują czy nie. Mówcie, że ich praca jest potrzebna, że ich czas jest kosztowny i że jesteście zależni od ich pracy.

Grzechem jest, aby dzieci rosły w bezczynności. Niech ćwiczą swe mięśnie, nawet gdy je to męczy. Jeśli nie są przepracowane, to czy zmęczenie może im bardziej zaszkodzić niż wam? Jest różnica między zmęczeniem a wyczerpaniem. Dzieci potrzebują częstej zmiany zajęcia i dłuższego okresu snu niż osoby dorosłe; nawet gdy są zupełnie małe, mogą przyzwyczaić się do pracy; będą szczęśliwsze, gdy pomyślą, że stają się potrzebne. Ich sen będzie słodki po zdrowej pracy i będą chętni do pomocy następnego dnia.

**Nie mówcie: „Moje dzieci przeszkadzają mi”** — Niektóre matki mówią: „Moje dzieci przeszkadzają mi tylko, gdy chcą mi pomóc”. Tak było i z moimi, ale czy myślicie, że ja dałam im to poznać? Dziękujcie swoim dzieciom. Uczcie je — przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem. To jest lepsze od czytania powieści, lepsze od odwiedzin i od naśladowania świeckich zwyczajów.

**Spoglądajmy na nasz Wzór** — Przez pewien czas, w Betlejem, Majestat nieba, Król chwały był tylko niemowlęciem na ręku Swojej matki. W dzieciństwie wykonywał pracę posłusznego dziecka, spełniając życzenia rodziców i wykonywał takie obowiązki, jakie odpowiadały Jego dziecięcym zdolnościom. Tylko tyle mogą dzieci zrobić. Należy je tak wychowywać i uczyć, aby mogły naśladować Chrystusa. Sposób postępowania Jezusa sprowadzał błogosławieństwo na rodzinę, w której znajdował się, gdyż był poddany rodzicom, a tym samym wykonywał pracę misyjną w domu. Jest napisane: „A dziecię rosnęło i umacniało się w duchu, pełne będąc mądrości, a łaska Boża była nad nim”. „A Jezus pomnażał się w mądrości i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi”.

Jest cennym przywilejem nauczycieli i rodziców uczyć dzieci, jak mogą poić się radością życia Chrystusowego naśladowując Go.

Wczesne lata Zbawiciela były latami pożytecznych prac, był pomocnikiem matki w domu. Prawdziwie spełniał Swą misję, gdy wykonywał powinności domowe pracując w warsztacie ciesielskim jak i wtedy, kiedy był zajęty publiczną pracą kaznodziejską.

W swym ziemskim życiu Chrystus był wzorem dla wszystkich, był posłuszny i był pomocą w domu. Nauczył się ciesielstwa i własnoręcznie pracował w małym warsztacie w Nazarecie... Przy pracy rozwijał Swój umysł i ciało. Swych fizycznych sił nie używał niebacznie, ale tak aby utrzymać je przy zdrowiu, by mógł pod każdym względem wykonywać pracę jak najlepiej.

## Szacunek należny rodzicom

**Dług dziecka wobec rodziców** — Dzieci powinny wiedzieć, że są dłużnikami rodziców, którzy czuwali nad nimi w dzieciństwie i pielęgowali w czasie choroby. Powinni wiedzieć, że rodzice przeżyli wiele trosk z ich powodu. Sumiennym i pobożnym rodzicom bardzo zależy na tym, aby dzieci zdążyły we właściwym kierunku. Gdy widzieli wady u dzieci, jak ciężko robiło się im na sercu! Gdyby dzieci sprawiające taki ból serca mogły widzieć skutki swego postępowania, na pewno postępowałyby inaczej. Gdyby mogły widzieć łzy matki i słyszeć jej modlitwy do Boga za nimi, gdyby słyszały jej stłumione, serdeczne westchnienia, odczułyby jej troskę i szybko wyznałyby swoje wykroczenia prosząc o przebaczenie.

[182]

Gdy dzieci dorosną i dojrzeją wysoko będą cenić rodziców, którzy wiernie pracowali i nie dopuścili, aby w dzieciach wyrosły złe uczucia, lub by uległy one złym wpływom.

**Przykazanie obowiązuje wszystkich** — „Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg Twój, da Tobie.” Jest to pierwsze przykazanie z obietnicą. Obowiązuje ono w dzieciństwie, w młodości, w wieku średnim i starszym. Nie ma okresu w życiu, w którym dzieci byłyby wolne od obowiązku szanowania rodziców. Ten poważny obowiązek spoczywa na każdym synu i każdej córce i jest jednym z warunków przedłużenia życia w kraju, który Pan da swoim wiernym. Nie jest to sprawa, na którą nie trzeba zwracać uwagi, ale sprawa o życiowym znaczeniu. Wspomniana obietnica oparta jest na posłuszeństwie. Jeśli jesteś posłuszny, będziesz żył długo na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie. Jeśli jesteś nieposłuszny, nie przedłużysz swego życia na ziemi.

Rodzicom należy się miłość i szacunek, jak żadnej innej osobie. Bóg, który włożył na nich odpowiedzialność za dusze poruczone ich pieczy, zarządził, aby rodzice w początkowych latach życia dzieci zajmowali wobec nich miejsce Boga. A kto nie uznaje autorytetu rodziców, odrzuca autorytet Boży. Piąte przykazanie wymaga od dzieci nie tylko okazywania szacunku, uległości i posłuszeństwa

rodzicom, ale miłowania ich, delikatnego obchodzenia się z nimi, zmniejszania ich trosk, dbania o ich dobrą opinię, pomagania i pocieszania w starości.

Bóg nie może błogosławić tym, którzy nie spełniają wyraźnej powinności wyrażonej w Jego słowie, powinności dzieci wobec rodziców... Jeśli nie szanują i znieważają ziemskich rodziców, nie będą szanować i miłować Stworzyciela.

Jeśli dzieci mają niepobożnych rodziców, a ich rozkazy sprzeciwiają się wymaganiom Chrystusa, wtedy choć to jest rzecz przykra, muszą słuchać Boga i następstwa poruczyć Jemu.

[183]

**Wielu przestępuje piąte przykazanie** — W dniach ostatnich dzieci tak będą okazywać nieposłuszeństwo rodzicom i brak dla nich poszanowania, że Bóg podał to jako specjalny znak bliskości końca, co będzie świadczyć, że szatan niemal całkowicie opanował umysły młodzieży. Wielu w ogóle nie szanuje ludzi starszych.

Jest wiele dzieci, które mówią, że znają prawdę, lecz nie oddają swym rodzicom szacunku, ani nie okazują przywiązania, jakie rodzicom się należy. Przejawiają mało miłości do ojca i matki i nie oddają należnego im szacunku przez stosowanie się do ich życzeń lub staraniem ulżenia ich troskom. Wielu uważających się za chrześcijan nie wie, co to znaczy: „Czcij ojca swego i matkę swoją”, a wskutek tego mało wiedzą lub wcale, co znaczy: „aby długo trwały twoje dni na ziemi, którą Pan, Bóg Twój, da tobie”.

W naszym buntowniczym wieku dzieci, które nie otrzymały należytego pouczenia i nie są wychowane w karności, nie rozumieją swych powinności wobec rodziców. Często bywa tak, że im więcej rodzice czynią dobrego dla nich, tym bardziej dzieci są niewdzięczne i tym mniej okazują szacunku. Dzieci, które pieszczono i którym dogadzano ciągle oczekują tego samego; a jeśli oczekiwania zawodzą, są rozczarowane i zniechęcone. Takie samo usposobienie będą przejawiać w ciągu całego swego życia; będą niezaradne, oczekujące pomocy, faworyzowania i ulegania ich życzeniom. A gdy napotkają na sprzeciw, nawet gdy są już dorosłymi ludźmi, czują się skrzywdzeni; wypełniają swe życie udręką, ledwie zdolni udźwignąć swoje brzemień, szemrząc i złoszcząc się, bo wszystko im się nie podoba.

**Nie ma miejsca w niebie dla niewdzięcznych dzieci** — Wi-działam, że szatan zaślepił umysły młodzieży, aby nie pojmowała

prawd Słowa Bożego. Wrażliwość młodych jest tak przytępiona, że nie dociera do nich zalecenie apostoła:

„Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą: Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi.”  
„Dzieci bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim; albowiem Pan ma w tym upodobanie.” Dzieci, które znieważają rodziców i nie są im posłuszne, które lekceważą ich radę i nauki, nie mogą znaleźć się na odnowionej ziemi. Na oczyszczonej nowej ziemi nie będzie miejsca dla buntowniczego i niewdzięcznego syna lub córki. O ile nie nauczą się posłuszeństwa tutaj, nigdy się go nie nauczą; pokój odkupionych nie może być zakłócony przez nieposłuszne, niesforne i niekarne dzieci. Żaden przestępca przykazań nie może odziedziczyć królestwa niebieskiego.

[184]

**Miłość należy okazywać** — Widziałam dzieci, które nie okazywały rodzicom żadnego uczucia, nie okazywały ani miłości, ani tkliwości, które należą się rodzicom i które bardzo ceniliby sobie. Okazują nadmiar uczuć i pieśczoć swoim wybranym stawiając ich na pierwszym miejscu. Czy to jest po Bożemu? Nie, nie! Do grona rodzinnego wnieście słoneczny blask, pełnię miłości i tkliwości. Wasi ojcowie i matki ocenią drobne uprzejmości, jakie im okażecie. Wasze wysiłki ulżenia im w niesieniu brzemion, tłumienie wszelkich gniewnych i niewdzięcznych słów wskażą im, że nie jesteście dziećmi bezmyślnymi i że docenicie troskę i miłość okazaną wam w latach, gdy byliście bezradnymi niemowlętami i małymi dziećmi.

Dzieci, wiedźcie, że matki was miłują, inaczej byłybyście bardzo nieszczęśliwe. Czy nie jest to rzecz właściwa, by dzieci miłowały rodziców i okazywały swoje przywiązanie przyjemnym spojrzeniem, dobrym słowem, radosną i serdeczną współpracą pomagając ojcu poza domem, a matce w domu?

**Czyńcie tak, jak dla Jezusa** — Jeżeli jesteście naprawdę nawrócone, jeżeli jesteście dziećmi Jezusa, będziecie czcili rodziców. Będziecie nie tylko czynić to, co wam każą, ale sami będziecie szukać sposobności, by im pomóc. Czyniąc to działacie dla Jezusa. On wszystkie staranne i troskliwe uczynki traktuje jak uczynione dla Niego. Jest to najważniejszy rodzaj pracy misyjnej; a ci, co są wierni w drobnych codziennych obowiązkach, zdobywają cenne doświadczenia.

## Rada dla dzieci

**Szukajcie Boga wcześniej** — Dzieci i młodzież powinny jak najwcześniej zacząć szukać Boga, wczesne bowiem przyzwyczajenia i wrażenia często wywierają potężny wpływ na życie i charakter. Dlatego młodzież, która chce upodobnić się do Samuela, Jana, a przede wszystkim do Chrystusa, musi być wierna w małych rzeczach odwracając się od kolegów, którzy planują zło i myślą, że ich życie w świecie będzie płynąć wśród rozkoszy i samolubnego dogadzania sobie. Młodzi zaniedbują wiele drobnych obowiązków domowych uważając, że są one bez znaczenia. Tymczasem jeśli zaniedbuje się rzeczy małe, to samo będzie z rzeczami większymi. Musicie być doskonałymi ludźmi o czystym, zdrowym i szlachetnym charakterze. Zaczynajcie działać w domu, podejmujcie małe obowiązki i wykonujcie je dokładnie. Jeśli Pan zobaczy, że jesteście wierni w małym, zleci wam większą odpowiedzialność. Uważajcie, jak budujecie i jakiego materiału używacie do budowy. Charaktery, które teraz kształtujecie, pozostaną takimi przez wieczność.

Niech Jezus owładnie waszym umysłem, sercem i uczuciami. Pracujcie, jak Chrystus pracował wykonując sumiennie obowiązki domowe, drobne uczynki ofiarności i uprzejmości, a doczekacie się w końcu takiego świadectwa o sobie, jakie wydano Janowi i Samuelowi, a szczególnie Chrystusowi: „Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi”.

**„Daj mi twoje serce”** — Pan mówi do młodzieńca: „Synu mój, daj mi twoje serce”. Zbawiciel świata pragnie, aby dzieci i młodzież oddały mu serca. Powinien istnieć wielki zastęp dzieci, które okażą się wierne Bogu, ponieważ chodzą w światłości tak, jak Chrystus jest w światłości. Będą miłować Jezusa i rozkoszą będzie dla nich poddać Mu swą wolę. Nie okażą niecierpliwości, gdy otrzymają naganę, lecz będą rozweselać serce ojca i matki uprzejmością, cierpliwością i chęcią wykonania wszystkiego, co mogą, by pomóc im w dźwiganiu trudów codziennego życia. W dzieciństwie i młodości okażą się wiernymi uczniami Pana.

**Należy dokonać osobistego wyboru** — Czuwajcie i módlcie się, zdobywajcie osobiste doświadczenia w sprawach Bożych. Rodzice mogą was uczyć, mogą kierować wasze nogi na proste ścieżki, lecz nie mogą zmienić waszego serca. Musicie serce oddać Jezusowi i chodzić w drogocennym świetle prawdy, które wam dal. Podejmujcie wiernie wasze obowiązki domowego życia i przez łaskę Bożą rośnijcie do pełnego wzrostu, do jakiego Chrystus pragnie, aby dziecko dorosło i było z Nim. Fakt, że wasi rodzice święcą sobotę i są posłuszni prawdzie nie zapewni wam zbawienia. Bo choćby Noe, Job i Daniel byli wśród was, to „jako żyję Ja, mówi panujący Pan, żadną miarą nie wybawiliby ani syna ani córki; oni w sprawiedliwości swojej wybawiliby tylko swoje dusze”.

Doświadczenie w służbie Bożej możecie zdobyć już w dzieciństwie i młodości. Czyńcie to, o czym wiecie, że jest dobre. Bądźcie posłuszne rodzicom. Słuchajcie ich rad; bo jeśli oni miłują i boją się Boga, mają obowiązek wychować was i przygotować do życia wiecznego. Z wdzięcznością przyjmujcie pomoc, jakiej chcą wam udzielić i cieszcie ich serca chętnym poddaniem się wskazaniom ich mądrego sądu. W ten sposób uszanujecie rodziców, uwielbicie Boga i staniecie się błogosławieństwem dla tych, z którymi będziecie obcować.

**Niech dzieci modlą się o pomoc** — Dzieci powinny modlić się o łaskę, potrzebną do przeciwstawienia się pokusom, które przyjdą na nie — pokusom chodzenia własnymi drogami i oddawania się samolubnym przyjemnościom. Jeśli będą prosić Chrystusa, by pomógł im w służbie życia, aby stali się wierni, posłuszni i uprzejmi, i aby wypełniali swoje obowiązki w gronie rodzinnym, On wysłucha ich prostych modlitw.

Jezus pragnie, aby dzieci i młodzież przychodziły do Niego z taką ufnością, z jaką idą do rodziców. Jak dziecko prosi ojca i matkę o chleb, gdy jest głodne, tak Pan chce, abyście Go prosiły o rzeczy, których potrzebujecie...

Jezus zna potrzeby dzieci i lubi słuchać ich modlitw. Nakłońcie dzieci, aby odłączyły się od świata i wszystkiego, co odwraca ich uwagę od Boga. Niech poczują, że są sam na sam z Bogiem, niech wiedzą, że Jego wzrok sięga do głębokości serca i czyta pragnienia duszy, że mogą rozmawiać z Bogiem...

Dzieci, proście Boga, aby uczynił dla was to, czego sami dla

siebie uczynić nie możecie. Powiedzcie Jezusowi wszystko. Otwórzcie Mu tajemnice serca, Jego bowiem oko przegląda najskrytsze tajniki duszy i czyta wasze myśli jak z otwartej księgi. Jeśli prosicie o rzeczy, które są konieczne dla dobra waszej duszy, wierzcie, że je otrzymacie.

**Daj matce przyjemnie odpocząć** — Ciężko jest kochającej matce zmuszać dzieci, by jej pomagały, gdy widzi, że nie są chętne i wyszukują najrozmaitsze wykręty, aby pozbyć się nieprzyjemnego zadania. Dzieci i młodzieży, czy Chrystus patrząc na was, ma widzieć, że nie spełniacie poleceń, jakie wam dał? Jeśli chcecie być użyteczne, macie ku temu sposobność. Waszym pierwszym obowiązkiem jest pomagać matce, która tyle dla was uczyniła. Pomóżcie jej w niesieniu trudów, dajcie jej przyjemnie odpocząć, gdyż mało miała wolnych dni i mało urozmaicenia w życiu. Uważaliście, że wszystkie przyjemności i rozrywki wam się należą, lecz nadszedł czas, abyście wnieśli trochę słońca w wasz dom. Podejmijcie obowiązek, weźcie się do pracy. Swoim szczerym poświęceniem sprawcie jej odpoczynek i radość.

**Boża nagroda dla dzisiejszych Danielów** — Dziś potrzeba mężów, którzy jak Daniel posiadaliby odwagę i śmiałość, potrzeba w świecie ludzi czystego serca i silnego charakteru. Bóg postanowił, aby człowiek ustawicznie czynił postępy wznosząc się codziennie wzwyż na drodze doskonałości. On pomoże, jeśli my sami będziemy starać się pomóc sobie. Nadzieja na szczęście w tym i w przyszłym świecie zależy od naszego obecnego przygotowania...

Droga młodzieży, Bóg wzywa was do dzieła, które możecie wykonać za Jego łaską, abyście stawiali ciała wasze „ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą”. Stańcie się mężczyznami i niewiastami ukształtowanymi przez Boga. Okażcie czyste upodobania, umiarkowany apetyt i zwyczaje podobne do tych, które posiadał Daniel. Bóg da wam nagrodę w postaci opanowania, jasnego umysłu, bystrego sądu i doskonałej spostrzegawczości. Młodzież naszych czasów, jeśli przyjmie czyste, niezmiennie zasady, będzie błogosławiona zdrowiem ciała, umysłu i ducha.

[188]

**Zaczynajcie już naprawiać błędy przeszłości** — Młodzieży, decydujecie o swoim wiecznym losie i chciałabym zaapelować do was, abyście zastanowili się nad przykazaniem, do którego Bóg przydał obietnicę: „Aby długo trwały dni twoje na ziemi, którą Pan,



---

Bóg twój, da tobie”. Dzieci, czy pragniecie życia wiecznego? W takim razie szanujcie i czcijcie rodziców. Nie rańcie i nie zasmucajcie ich serc powodując bezsenność z obawy i troski o was. Jeśli zgrzeszyliście nie okazując im miłości i posłuszeństwa, starajcie się naprawić przeszłe błędy. Nie możecie postąpić inaczej, gdyż będzie to dla was oznaczało utratę życia wiecznego.



## **Rozdział 12 — Wzory życia rodzinnego**

[189]

## Prowadzenie domu

**Przewodnia reguła rodziców** — Wielu w świecie kieruje swoje uczucia ku rzeczom, które mogą być dobre same w sobie, lecz umysły zaprzątnięte tymi rzeczami nie szukają większych i wyższych dóbr, jakie Chrystus chce dać. Mimo to nie powinniśmy takim osobom wydzierać brutalnie tego, co jest im drogie. Przedstawcie im piękno i wartość prawdy. Pokażcie Chrystusa i Jego urok. Wtedy odrzucą wszystko, co odwracało ich uczucia od Niego. To jest zasada. Według tej zasady powinni rodzice wychowywać dzieci. Swoim sposobem postępowania z dziećmi możecie przez łaskę Chrystusową kształtować w nich charakter nadający się do życia wiecznego.

Ojcowie i matki powinni obrać za cel swoich wysiłków doprowadzenie dzieci do takiej doskonałości charakteru, jaka może być osiągnięta, gdy ludzkie wysiłki złączą się z mocą Boga. Wydając na świat dzieci podjęli się tej pracy z całą odpowiedzialnością i powagą.

**Zasady prowadzenia domu** — Każdy dom chrześcijański powinien mieć swoje zasady. Rodzice powinni słowem i zachowaniem wobec siebie nawzajem dać dzieciom żywy, cenny przykład tego, czego od nich oczekują, jakimi chcą ich widzieć. Uczcie dzieci i młodzież poszanowania dla was, wierności Bogu i zasadom; uczcie je szanować prawo Boże i przestrzegać je. Wtedy zasady będą rządziły ich życiem i młodzi będą je stosować w obcowaniu z innymi.

[190] **Należy postępować według zasad biblijnych** — Ustawicznie należy czuć, aby nie przestępować zasad, które tworzą podstawę życia rodzinnego. Pan chce, aby rodziny na ziemi były odbiciem rodziny w niebie. Jeśli rodziny ziemskie postępują w sposób właściwy, ten sam Duch poświęcenia będzie w Zborze.

Rodzice sami powinni być nawróceni i wiedzieć, co znaczy być poddanym woli Bożej jako małe dziecko, podbijając swoją wolę woli Jezusa Chrystusa, zanim będą mogli należycie reprezentować porządek, który Bóg wyznaczył rodzinie.

Bóg sam ustanowił rodzinę. Jedyne Jego Słowo jest pewnym przewodnikiem w kierowaniu dziećmi. Ludzka filozofia nie odkryła

nic więcej nad to, co Bóg wie, ani nie wymyśliła lepszego sposobu postępowania z dziećmi od tego, jaki dał Pan. Któż może być bardziej zainteresowany ich pomyślnością, jak nie Ten, który odkupił je Swoją krwią? Gdyby starannie badano Słowo Boże i wierniej wypełniano jego nauki, mniej byłoby duchowej udręki z powodu złego postępowania źle wychowanych dzieci.

**Przestrzegaj praw dzieci** — Pamiętaj, że dzieci mają prawa, które muszą być przestrzegane.

Dzieci mają życiowy cel, który rodzice powinni znać i szanować. Mają prawo do takiego wychowania i wykształcenia, które uczyni je użytecznymi, szanowanymi i kochanymi członkami społeczeństwa tutaj, a także przygotowuje je do przebywania w towarzystwie czystych i świętych istot w przyszłości. Młodzi muszą dowiedzieć się, że ich doczesna i wieczna pomyślność zależy w dużym stopniu od tego, jakie przyzwyczajenia wyrobią sobie w dzieciństwie i wieku młodzieńczym. Jak najwcześniej powinni oswoić się z takimi cechami jak uległość, samowyrzeczenie i troska o szczęście bliźnich. Należy nauczyć ich, aby opanowywali swe uniesienia, powstrzymywali się od nierozważnego wypowiadania słów, okazywali miłe usposobienie, kulturę bycia i samokontrolę niezależnie od warunków, w jakich przyjdzie im się znaleźć.

**Do rodziców zwiedzionych ślepym uczuciem** — Ślepe uczucie i manifestacja taniej miłości mają daleko idące konsekwencje. Łatwo jest dziecku zarzucić ręce na szyję matki; ale nie powinna ona przyjmować tego objawu czułości, jeśli jego prawdziwa wartość nie została udowodniona przez zupełne posłuszeństwo. Twoja [191] pobłażliwość, twoje lekceważenie Bożych nakazów jest największą zbrodnią. Tolerujesz i usprawiedliwiasz nieposłuszeństwo mówiąc: „Przecież mój synek mnie kocha”. Taka miłość nie jest nic warta, jest oszustwem. To nie jest żadna miłość. Prawdziwa, szlachetna miłość, jaka ma panować w rodzinie, doświadczana jest przez posłuszeństwo.

Jeśli kochasz swoje dzieci, przyprowadź je do porządku. Lecz pieśczość dziecka i oznaki miłości zaślepią twoje serce, a dzieci wiedzą o tym. Mniej poddawaj się zewnętrznym objawom czułości, a sięgnij do sedna rzeczy i wyjaśnij, jaka powinna być miłość synowska. Odrzuć pieśczość jako kłamliwą i oszukańczą, dopóki nie będzie poparta posłuszeństwem i uszanowaniem twych nakazów.

**Nie okazuj ślepej miłości ani przesadnej srogości** — Tak jak nie mamy poddawać się ślepej miłości, tak nie powinniśmy okazywać przesadnej srogości. Dzieci nie można siłą przywieść do Pana. Można je przyprowadzić, lecz nie zmuszać. „Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną” — oświadcza Chrystus. On nie mówi: „Owce moje głosu mego słuchają i są zmuszone iść drogą posłuszeństwa”. W wychowaniu dzieci trzeba okazywać miłość. Nigdy rodzice nie powinni sprawiać dzieciom bólu swą szorstkością lub wymuszaniem czegokolwiek. Szorstkość popycha dusze w sieci szatana.

Autorytet i miłość pozwolą prowadzić rodzinę mocno, ale serdecznie. Jeżeli mamy na celu chwałę Bożą i to, aby nasze dzieci dochowały wierności Panu, uchronimy je od rozprzężenia i pobłażania złu.

**Srogość nie uczy posłuszeństwa** — Niech nikt nie wyobraża sobie, że ostrość i surowość zapewnią posłuszeństwo. Widziałam sprawne prowadzenie rodziny bez ostrego słowa lub srogiego spojrzenia. Byłam też w rodzinach, gdzie rozkazy wydawano tonem autorytatywnym i stosowano ostre nagany i surowe kary. W pierwszym przypadku dzieci słuchały rodziców i grzecznie rozmawiały między sobą. W drugim dzieci również naśladowały postępowanie rodziców; od rana do wieczora słyszało się przekorne słowa, krytykowanie i kłótnie.

[192] Należy wstrzymać się od słów wywołujących strach i od niszczących miłość w sercu. Mądry, delikatny, bojący się Boga ojciec będzie miał w domu nie niewolniczy strach, lecz miłość. Jeśli pijemy wodę żywota — źródło będzie wydawać wodę słodką, a nie gorzką.

Ostre słowa psują usposobienie i ranią serca dzieci, a w niektórych przypadkach trudno będzie te rany zagoić. Dzieci odczuwają najmniejszą niesprawiedliwość, która zniechęci je tak, że nie zechcą słuchać głośnych, gniewnych rozkazów, ani bać się kary.

Istnieje niebezpieczeństwo zbyt ostrej krytyki drobnych spraw. Ostre krytykowanie i nadto surowe reguły prowadzą do lekceważenia wszelkich przepisów. Z czasem dzieci wychowane w ten sposób będą lekceważyć prawo Chrystusa.

**Niezachwiana stanowczość i spokojna kontrola są niezbędne** — Dzieci posiadają tkliwą i miłą naturę. Łatwo sprawić im radość, ale i łatwo je zasmucić. Subtelną karnością okazaną w słowach

i czynach pełnych miłości matki mogą przywiązać dzieci do siebie. Okazywanie dzieciom surowości i ostrości jest wielkim błędem. Niezachwiana stanowczość i zupełne panowanie nad sobą są konieczne do utrzymania karności w rodzinie... Powiedz łagodnie, co myślisz, postępuj rozważnie, a to, co mówisz wykonaj nieodwołalnie.

Okazywanie miłości w obchodzeniu się z dziećmi przyniesie wspaniałe efekty. Nie odtrącajcie ich przez brak zainteresowania ich dziecinnymi zabawami, uciechami i smutkami. Nigdy nie chmurcie czoła, ani niech ostre słowo nie wychodzi z waszych ust. Bóg wszystkie wasze słowa wpisuje do Swojej księgi pamiętki.

**Ograniczenia i ostrzeżenia nie wystarczają** — Drodzy bracia, jako zbór zaniedbaliście wasz obowiązek wobec dzieci i młodzieży. Gdy narzucicie im reguły i ograniczenia, powinniście okazać wasz, do Chrystusa podobny charakter, a nie charakter szatański. Dzieci wymagają stałego nadzoru i serdeczności. Złączcie je z sobą sercem i stawiajcie im zawsze przed oczy zarówno miłość jak bojaźń Bożą. Ojcowie i matki nie panujący nad swoim duchem nie są zdolni kierować dziećmi. Ograniczanie i ostrzeganie dzieci to jeszcze nie wszystko, czego od rodziców się wymaga. Musicie jeszcze nauczyć się postępować sprawiedliwie, okazywać miłość i pokornie chodzić przed Bogiem. [193]

**Rada dla matki krnąbrnego dziecka** — Dziecko nie jest twoją własnością, nie możesz postępować z nim, jak ci się podoba, gdyż należy ono do Pana. Staraj się mieć nad nim ciągłą i wytrwałą kontrolę; ucz je, że należy do Boga. Tak wychowane, gdy dorośnie, stanie się błogosławieństwem dla otoczenia. Ale potrzebna ci jest jasna wnikliwość, byś mogła stłumić jego skłonności do rządzenia wami obojgiem, do przeprowadzania własnej woli, wybierania własnych dróg i czynienia co się podoba.

**Konsekwentne postępowanie** — Widziałam rozbitcie wielu rodzin na skutek niewłaściwego postępowania głowy rodziny, a przecież po zasięgnięciu rady, życie mogłoby płynąć harmonijnie i szczęśliwie.

Brak stanowczości w kierowaniu domem Stawarza wiele szkód, o wiele więcej, niż gdyby tego kierowania wcale nie było. Często stawia się pytanie, dlaczego dzieci pobożnych rodziców są tak bardzo uparte, zuchwałe i buntownicze? Przyczyn należy szukać w

wychowaniu domowym, gdyż często rodzice nie są jednomyślni w kierowaniu rodziną.

Chwiejne postępowanie, objawiające się raz w zbytnej karności, a drugi raz w zezwalaniu na to, co wczoraj było zakazane — uczy dziecko nieposłuszeństwa.

**Wzajemne prawo rodziców i dzieci** — Bóg jest naszym Pr wodawcą i Królem, i rodzice powinni podporządkować się Jego prawom. To prawo zabrania wszelkiego ucisku ze strony rodziców, a nieposłuszeństwa ze strony dzieci. Pan jest pełen dobroci, miłosierdzia i prawdy. Jego zakon jest święty, sprawiedliwy i dobry, i muszą go wypełniać i rodzice, i dzieci. Prawa regulujące życie rodziców i dzieci wypływają z serca nieskończenie miłującego, obfite zaś błogostawieństwo Boże spocznie na rodzicach, którzy prowadzą swój dom zgodnie z Jego prawami, oraz na dzieciach, które są rodzicom posłuszne. Życiem rodziny powinien kierować połączony wpływ miłosierdzia i sprawiedliwości. „Miłosierdzie i prawda spotkały się; sprawiedliwość i pokój pocałowały się”. Rodziny kierujące się takimi zasadami będą chodziły drogą Bożą czyniąc sprawiedliwość i sąd.



## Jednolity front

**Podział odpowiedzialności** — Ojciec i matka wspomagani wspólną modlitwą, powinni poczuwać się do poważnej odpowiedzialności za prowadzenie dzieci właściwą drogą.

Rodzice powinni działać jednomyślnie. Nie może być między nimi rozdźwięku, ale wielu rodziców działa bez porozumienia i dlatego dzieci cierpią przez niewłaściwe wychowanie... Czasem zdarza się, że jedno z rodziców, ojciec lub matka, jest zbyt pobłażliwe, a drugie zbyt surowe. Taka różnica źle oddziałuje na formowanie się charakteru dzieci. Nie należy zbyt ostro postępować dla przeprowadzenia czegoś z dziećmi, ale również nie okazywać pobłażliwości. Matka nie powinna ukrywać przed ojcem wad dzieci, ani pozwalać, by robiły to, czego ojciec zakazał. Matka nie powinna zasiewać ani jednego ziarenka wątpliwości w umysły dzieci co do słuszności ojcowskich zarządzeń. Nie powinna swoim postępowaniem przeciwdziałać ojcu.

Jeśli ojciec i matka są poróżnieni z sobą, jedno przeciwdziała drugiemu, wtedy rodzina ulega demoralizacji i ani ojciec, ani matka nie otrzymają szacunku i zaufania, jakie istnieją w dobrze zorganizowanej rodzinie... Dzieci szybko zauważą wszystko, co rzuca cień na zasady rządzące rodziną, a szczególnie na te, które ograniczają ich swobodę.

Ojciec i matka powinni być jednomyślni w karceniu dzieci. Każde z rodziców powinno mieć swój udział w odpowiedzialności, zobowiązując się uroczystym przyrzeczeniem Bogu do takiego wychowania dzieci, które zapewni dzieciom zdrowie fizyczne i dobrze rozwinięty charakter.

**Jak można uczyć oszustwa** — Niektóre zaślepione matki tolerują zło u dzieci, którego nie powinny znosić ani przez chwilę. Bywa, że złe postęпки ukrywa się przed ojcem. Daje się coś lub zezwala na coś dając jednocześnie do zrozumienia, że ojciec nic o tym nie wie, gdyż inaczej zganiłby to.

[195]

W ten sposób udziela się dzieciom skutecznej lekcji oszukiwania. Potem, gdy ojciec wykryje zło, matki tłumaczą się i nie mówią całej prawdy. Matka nie jest wtedy szczerą i nie zastanawia się nad tym, że ojciec interesuje się dziećmi tak samo jak ona i nie należy ukrywać przed nim zła, które trzeba usunąć póki są małe. Tymczasem matka ukrywa pewne sprawy. Dzieci wiedzą o braku jedności u rodziców i to ma swoje następstwa. Wcześniej zaczynają oszukiwać, ukrywać, przedstawiać rzeczy w innym świetle, niż widzi je matka czy ojciec. Przesada staje się nałogiem, wierutne kłamstwo opowiada się z małym tylko wyrzutem sumienia, a potem doskonale — bez wyrzutu.

Zło zaczęło się od tego, że matka ukrywała niektóre rzeczy przed ojcem na równi z nią zainteresowanym rozwojem charakteru dzieci. Należało swobodnie mówić ojcu wszystko. Matka jednak postępowała odwrotnie: ukrywała występki dzieci, zachęcała je do drobnych oszustw, kłamstw i nieuczciwości.

Stałą zasadą chrześcijańskich rodziców powinno być jednomyślne postępowanie w wychowaniu dzieci. Niektórzy rodzice wykazują braki w tej dziedzinie, bark im tej jednomyślności. Błąd występuje czasem u ojca, lecz częściej u matki. Zaślepiąca matka rozpieszcza dzieci i pobłaża im. Praca ojca zmusza go do częstego przebywania poza domem i odrywa od obcowania z dziećmi. Działa wtedy wpływ matki i jej przykład w dużym stopniu przyczynia się do kształtowania charakteru dzieci.

**Brak jednomyślności u rodziców dezorientuje dzieci** — Dobra rodzina powinna być należycie zorganizowana. Ojciec i matka powinni wspólnie znać swoją odpowiedzialność i w pełnym zrozumieniu podejmować decyzję. Nie powinno być między nimi żadnej rozbieżności. Ojciec i matka nie powinni nigdy w obecności dzieci krytykować swoich planów i swego postępowania.

[196] Jeśli matka jest niedoświadczona w znajomości praw Boga, powinna przemyśleć rzecz od początku do końca zastanawiając się, czy jej postępowanie nie przysparza trudności ojcu, gdy ten działa dla zbawienia swoich dzieci. Czy chodzą drogą Pańską? To powinno być dla niej najważniejsze pytanie.

Jeśli rodzice nie są zgodni między sobą, niech nie przebywają z dziećmi, dopóki nie osiągną porozumienia.

Bardzo często rodzice nie są jednomyślni co do postępowania z dziećmi. Ojciec, który mniej przebywa z dziećmi i mało jest obeznany z osobliwościami ich usposobienia i temperamentu, jest ostry i surowy. Nie panuje nad sobą i karci je z pasją. Dziecko wie o tym i zamiast karę przyjąć, buntuje się. Matka raz toleruje niektóre wykroczenia, innym razem za te same srodze karze. Dzieci nigdy nie wiedzą, czego się spodziewać i próbują, jak dalece mogą, psocić bezkarnie. W ten sposób sieje się ziarno zła, które wschodzi i wydaje owoce.

Jeśli rodzice zgodnie wymagają karności, dziecko będzie rozumieć, czego się od niego wymaga. Jeśli ojciec słowem lub spojrzeniem okazuje, że nie pochwała karności stosowanej przez matkę, jeśli uważa, że matka jest surowa i myśli, że powinien wynagrodzić srogość pieszczotą lub pozwoleniem na rzecz przez matkę zabronioną, rujnuje charakter dziecka. Ono wnet pozna, że wobec ojca może robić, co mu się podoba. Rodzice, którzy popełniają ten grzech względem dzieci, są odpowiedzialni za ruinę ich dusz.

Aniołowie z zainteresowaniem spoglądają na każdą rodzinę, by wiedzieć jak rodzice, opiekunowie lub przyjaciele obchodzą się z dziećmi. Jakże dziwne rozprężenie widzą w rodzinach, w których ojciec i matka są poróżnieni. Ton głosu ojca i ton matki, ich spojrzenia, słowa, wszystko świadczy, że nie są jednomyślni w kierowaniu dziećmi. Ojciec czyni zarzuty matce i powoduje, że dzieci nie szanują matki. Matce zaś wydaje się, że musi okazywać dzieciom wielką tkliwość, dogadzać im i ulegać, gdyż uważa, że ojciec jest zbyt surowy i niecierpliwy, i ona musi przeciwdziałać wpływowi jego surowości.

**Potrzebna jest modlitwa i trzeźwa myśl** — Uczucie nie może być trwałe nawet w rodzinie, jeżeli wola i usposobienie nie będą zgodne z wolą Bożą. Wszystkie zdolności i pasje należy uzgodnić z przymiotami Jezusa Chrystusa. Jeśli ojciec i matka połączą swoje [197] sprawy w miłości i bojaźni Bożej, aby mieć autorytet w domu, rozumieją potrzebę modlitwy i trzeźwej myśli. Szukającym Boga otworzą się oczy i zobaczą posłów niebiańskich przybyłych, aby ich strzec w odpowiedzi na modlitwę wiary. Pokonają słabość swoich charakterów i będą zdążać ku doskonałości.

**Serca związane wstęgą miłości** — Ojczy i matko, połączcie swe serca najściślejszymi i najszczęśliwszymi więzami. Nie życie

oddzielnie, lecz połączcie się ściślej ze sobą; wtedy będziecie gotowi przywiązać serca dzieci do siebie wstęgą miłości.

Siejcie ziarno dla doczesności i wieczności. Całe niebo śledzi wysiłki chrześcijańskich rodziców.

## Religia w rodzinie

**Definicja religii w rodzinie** — Religia w rodzinie wyraża się w wychowaniu dzieci w nauce i napominaniu Pańskim. Każdy członek rodziny powinien wzrastać w naukach Chrystusa i w interesie każdej duszy jest, aby była dokładnie chroniona, by ją szatan nie oszukiwał i nie odprowadził od Chrystusa. Jest to poziom, który każda rodzina powinna starać się osiągnąć, nie należy uchybiać w tym, ani dać się zniechęcić. Jeśli rodzice są pilni i w swych pouczeniach czujni, i wychowując swe dzieci mają na celu jedynie chwałę Bożą, współpracują z Bogiem, a Bóg z nimi dla zbawienia dusz dzieci, za które Chrystus umarł.

Religijne pouczenie oznacza coś więcej niż zwykłą naukę. Oznacza to, że macie modlić się ze swymi dziećmi ucząc je, jak mają zbliżyć się do Jezusa i mówić Mu o wszystkim, czego potrzebują. To oznacza, że macie swym życiem pokazać, że Jezus jest dla was wszystkim, że Jego miłość czyni was cierpliwymi, uprzejmymi i wyrozumiałymi, a jednak silnymi w rozkazywaniu dzieciom, wpierw jednak sobie, jak to czynił Abraham.

Tak jak postępujecie w życiu domowym, takimi jesteście zapisani w księgach niebieskich. Kto chce zostać świętym w niebie, musi wpierw być świętym w swojej rodzinie. Jeśli ojcowie i matki są prawdziwymi chrześcijanami w rodzinie, będą też użytecznymi członkami zboru, którzy potrafią prowadzić sprawy w zborze i w społeczności tym sposobem, jakim prowadzą swoje sprawy rodzinne. Rodzice, niech religia wasza nie będzie pospolitym wyznaniem, lecz niech stanie się praktyczną rzeczywistością.

**Religia jest częścią wychowania** — Religia w domu bywa wielce zaniedbana. Mężowie i żony okazują wielkie zainteresowanie sprawami misji zagranicznej. Szczodrze ofiarują na nią i tym chcą uciszyć sumienie myśląc, że ofiara na sprawę Bożą uczyni zadość niedbalstwu w dawaniu należytego przykładu w domu. A dom jest ich szczególnym polem pracy i Bóg nie przyjmie żadnej wymówki, jeśli zaniedbują go.

[198]

W domu, gdzie religia jest sprawą praktyczną, dokonuje się wiele dobrego. Religia pomoże rodzicom wykonać to dzieło, jakie otrzymali do wykonania w rodzinie. Dzieci wyrosną w bojaźni i napominaniu Pańskim.

Powodem, dlaczego dzisiejsza młodzież nie ma większego zainteresowania religią, jest niewłaściwe wychowanie. Prawdziwa miłość do dzieci nie objawia się w uleganiu zachciankom lub przyomykaniu oczu na nieposłuszeństwo waszym zarządzeniom; w którą stronę nagnie się drzewko, w tę stronę drzewo będzie pochylone.

Jeśli religia ma wpływać na społeczeństwo, musi wpierw wpływać na rodzinę. Jeśli dzieci wychowuje się w miłości i bojaźni Bożej, będą przygotowane do wychowania własnych rodzin dla Boga, i będą wywierać dobry wpływ na otoczenie. Nie należy oddzielać religii od domowego wychowania.

**Życie domowe poprzedza życie zborowe** — W domu zakłada się podwaliny pomyślności Kościoła. Wpływy panujące w życiu domowym przenosi się do życia zborowego. Dlatego obowiązki zborowe powinny zaczynać się w domu.

[199] Jeśli dom rodzinny jest prawdziwie religijny, prawdziwa religia będzie cechować życie zborowe. Niech dom wasz będzie twierdzą warowną. Poświęćcie rodzinę Bogu, mówcie i działajcie w domu jak prawdziwi chrześcijanie. Bądźcie uprzejmi, wyrozumiali i cierpliwi wiedząc, że jesteście nauczycielami. Każda matka jest nauczycielką, dlatego też powinna sama uczyć się w szkole Chrystusowej, aby umiała nauczać i mogła należycie kształtować i formować charakter dzieci.

Gdzie brak jest religijności, samo wyznanie wiary jest bezwartościowe... Wielu oszukuje siebie myśląc, że ich charakter zmieni się przy przyjściu Chrystusa, niestety w czasie Jego objawienia się nie będzie już żadnego nawrócenia serc. Wad charakteru musimy wyzbyć się tutaj, przez łaskę Chrystusa zwyciężyć je póki jeszcze trwa łaska. Na ziemi musimy zdobyć prawo przebywania w rodzinie niebieskiej.

Bardzo ważna jest religijność w domu. Nasze słowa w domu powinny być takie, jak Pan chce, aby były, gdyż inaczej nasze świadectwa w zborze nie będą nic warte. Dopóki nie okażecie łagodności, uprzejmości i szlachetności w domu, wasza religijność będzie da-

remna. Gdyby więcej było prawdziwej religijności w domu, więcej byłoby mocy w zborze.

**Błąd odkładania nauczania religii** — Najbardziej smutną rzeczą jest pozwalać dzieciom wzrastać bez znajomości Boga.

Rodzice popełniają najstraszniejszy błąd, gdy nie dają dzieciom religijnego wychowania myśląc, że w przyszłości wszystko będzie jak najlepiej i że gdy dzieci dorosną, same zapragną religijnego doświadczenia. Czy wy, rodzice, naprawdę nie wiecie, że jeżeli nie wsiejecie w serce dzieci cennych ziarn prawdy, miłości, niebiańskich przymiotów, to szatan zasieje kąkol na roli serca?

Bardzo często pozwala się dzieciom rosnać bez religii, gdyż rodzice myślą, że one są za małe, aby nakładać na nie chrześcijańskie obowiązki...

Kwestia obowiązku dzieci względem spraw religijnych ma być rozstrzygnięta całkowicie i bez wahania, gdy są jeszcze małymi członkami rodziny.

Rodzice zajmują miejsce Boga wobec dzieci, muszą więc stanowczo i z opanowaniem wytłumaczyć, co one mają, a czego nie mają czynić. Każdy wysiłek w tym kierunku uczyniony dla nich z opanowaniem, życzliwie, będzie potęgował w ich charakterze stałość i decyzję... Ojcowie i matki mają obowiązek załatwić kwestię religii jak najwcześniej, aby dziecko nigdy nie myślało o przekroczeniu sabatu, zaniedbywaniu nabożeństw i modlitwy w rodzinie, tak jak nie myśli o kradzieży.

Od najwcześniejszego wieku należy dziecko mądrze wychowywać według zasad Chrystusowych. Serca dzieci są wrażliwe, dlatego w dzieciństwie należy je pouczać o rzeczach wiecznej wagi. Rodzice powinni pamiętać, że żyją, mówią i działają w obecności Boga.

Rodzice, w jakim kierunku dążycie? Czy postępujecie z myślą, że w sprawach religijnych waszym dzieciom należy się wolność od wszelkich ograniczeń? Czy pozostawiacie je bez rad i napomnień przez okres dzieciństwa i młodości? A może pozwalacie im czynić, co im się podoba? Jeśli tak, to nie wypełniacie zlecenia danego wam przez Boga.

**Dostosowanie pouczenia do wieku dziecka** — Skoro tylko maleństwo jest na tyle rozwinięte, że może rozumować, należy mu opowiadać historię o Jezusie, aby chłonęło kosztowną prawdę o Dzieciątku betlejemskim. Uczcie dzieci prostej pobożności, sto-

[200]

sownej do ich wieku i zdolności. Przyprawdźcie swe dzieci w modlitwie do Jezusa, gdyż On umożliwi im uczenie się religii tak, jak uczą się wymawiać poszczególne słowa.

Nawet bardzo małe dzieci są już podatne na boski wpływ. Pan bierze dzieci pod swoją szczególną opiekę; a gdy się je wychowuje w Słowie i napominaniu Pańskim, stają się pomocą, a nie utrapieniem rodziców.

**Rodzice wspólnie kształtują religię w domu** — Ojciec i matka są odpowiedzialni za utrzymanie religii w domu.

Niech więc matka nie nakłada na siebie tyle obowiązków, aby nie mogła poświęcić trochę czasu duchowym potrzebom swej rodziny. Niech rodzice szukają Boga, aby prowadził ich w pracy. Na kolanach przed Nim zdobędą prawdziwe zrozumienie swej wielkiej odpowiedzialności i tu mogą polecić swoje dzieci Temu, który nigdy nie pomyli się w radzie i pouczeniu...

[201] Ojciec rodziny nie powinien pozostawiać matce całej troski o duchowe pouczenie dzieci. Ojcowie i matki mają do wykonania wielkie dzieło i wspólnie powinni przygotować dzieci na wielki dzień sądu.

Rodzice, niech wasze dzieci biorą udział w praktykach religijnych. Otoczcie je ramionami waszej wiary i poświęćcie je Chrystusowi. Nie dozwólcie, aby coś zmusiło was do zrzucenia z siebie obowiązku ich dobrego wychowania. Niech żadna świecka sprawa nie nakłoni was do zaniedbania ich. Przyprawdźcie je z sobą przed Pana. Wychowujcie ich umysły, by zapoznały się z prawdą Bożą. Niech przyjaźnią się z tymi, którzy miłują Boga. Przyprawdźcie do ludu Bożego wasze dzieci, którym chcecie pomóc zbudować charakter dla wieczności.

Jak wielkich rzeczy potrafi religia dokonać w domu! Może dokonać dzieła, jakie Bóg przeznaczył każdej rodzinie. Dzieci będą wzrastać w nauce i napominaniu Pańskim. Nie staną się dewotami, ale będą członkami rodziny Pańskiej.

**Dzieci chcą widzieć zgodne życie rodziców** — Wszystko wywiera wrażenie na młode umysły. Studiują one twarz, głos i ściśle naśladowują zachowanie starszych. Gniewliwi, zrzędni ojcowie i matki udzielają swym dzieciom lekcji, za których oduczenie w późniejszym okresie życia daliby cały świat. Dzieci muszą widzieć w życiu rodziców tę zgodność, o jakiej mówi ich wiara.



Wiodąc zgodne życie i panując nad sobą mogą rodzice formować charaktery swoich dzieci.

**Bóg uczi dobrze zorganizowaną rodzinę** — Ojcowie i matki, którzy stawiają Boga na pierwszym planie w swym domu, którzy uczą dzieci, że bojaźń Boża jest początkiem mądrości, wielbią Boga przed aniołami i ludźmi swą dobrze ułożoną i zdyscyplinowaną rodziną, która miłuje i słucha Boga, zamiast buntować się przeciwko Niemu. Chrystus nie jest osobą obcą w takim domu; Jego imię łączy rodzinę, jest czczone i wielbione. Aniołowie rozkoszują się domem, gdzie Bóg panuje wszechwładnie, a dzieci uczą się szacunku dla religii, Biblii i Stworzyciela. Takie rodziny mogą polegać na obietnicy: „Tych, którzy mnie czczą, Ja uczczę”.

**Jak wprowadza się Chrystusa do domu** — Gdy Chrystus mieszka w sercu, wprowadza się go do domu. Ojciec i matka odczuwają znaczenie posłuszeństwa Duchowi Świętemu, tak iż aniołowie niebiescy, którzy usługują tym, co mają odziedziczyć zbawienie, będą usługiwać rodzicom-nauczycielom ćwicząc ich w nauczaniu dzieci. Jest możliwe mieć w domu mały zbór, który będzie czcił i wielbił Odkupiciela. [202]

**Niech religia przyciąga** — Starajcie się, aby życie chrześcijańskie było przyciągające. Rozmawiajcie o kraju, który ma się stać ojczyzną naśladowców Chrystusa. Gdy będziecie to wszystko czynić, Bóg będzie wprowadzał wasze dzieci we wszelką prawdę, rodząc w nich pragnienie stania się godnymi tych mieszkań, które Chrystus poszedł przygotować tym, co Go miłują.

Rodzice nie powinni przymuszać dzieci, by były formalnie religijne, lecz powinni stawiać przed nimi wieczne zasady w przyciągającym świetle.

Rodzice powinni czynić religię Chrystusową pożądaną przez swoją radość, chrześcijańską uprzejmość, delikatną i współczującą przychylność, a jednak stanowczo żądać szacunku i posłuszeństwa. W umyśle dziecka należy ugruntować prawe zasady.

Powinniśmy spowodować u młodzieży chęć czynienia dobra. Srebro i złoto nie wystarczą na to. Objawmy im miłość, miłosierdzie i łaskę Chrystusową, kosztowność Jego słowa i radość zwycięzcy. W tego rodzaju wysiłkach dokonacie dzieła, które trwać będzie przez całą wieczność.

**Dlaczego niektórzy rodzice nie spełniają swego zadania —**

Niektórzy rodzice, chociaż uchodzą za religijnych, nie wskazują dzieciom tego, że Bogu należy służyć i słuchać Go, że wygoda, przyjemność, skłonności nie powinny być sprzeczne z Jego zamierzeniami. „Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości”. Ten fakt powinien być brany pod uwagę przez całe życie. Należy stwarzać w umysłach dzieci właściwe pojęcie o Bogu przez poznanie Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy mogli być zbawieni.

[203] Rodzice, może się wam wydawać, że nie macie czasu na to wszystko, lecz musicie go znaleźć, abyście wykonali swoje dzieło w rodzinie, gdyż inaczej szatan uzupełni braki. Odrzućcie ze swego życia wszystko, co przeszkadza w wykonaniu tego dzieła i wychowujcie dzieci według nakazu Boga. Odkładając na bok doczesne rzeczy zadowolcie się skromnym życiem, ograniczcie potrzeby, lecz dla sprawy Chrystusa nie zaniedbujcie religijnego wychowania siebie i waszych dzieci.

**Każdy członek rodziny poświęcony Bogu —** Wskazówki, jakie dał Mojżesz co do święta Paschy, mają głębokie znaczenie dla rodziców i dzieci w obecnym wieku...

Ojciec występował jako kapłan rodziny, a jeśli ojciec nie żył, najstarszy syn miał dokonać uroczystego aktu pokropienia drzwi krwią. Rodzice mają zebrać swe dzieci w domu i przedstawić im Chrystusa jako ich Paschę. Ojciec ma poświęcić każdego członka rodziny Bogu i wykonać dzieło symbolizowane przez Święto Paschy. Niebezpiecznie jest pozostawiać tę świętą powinność w rękach innych.

Niech chrześcijańscy rodzice postanowią być wiernymi Bogu, niech zgromadzą dzieci w domu wokół siebie i niech pomażą drzwi krwią przez przedstawienie Jezusa jako Jedynego, który może zasłonić i zbawić, aby wytracający anioł minął grono rodzinne. Niech świat widzi, że w domu działa coś więcej ni ludzki wpływ. Niech rodzice utrzymują żywą łączność z Bogiem, niech staną po stronie Chrystusa i okażą, jak wiele dobrego mogą dokonać w domu za łaską Boga.

## Normy moralne

**Szatan stara się zdeprawować małżeństwo** — W czasach przedpotopowych szatan dążył do wypaczenia instytucji małżeństwa, osłabienia jego zobowiązań i zmniejszenia świętości, gdyż nie było pewniejszego sposobu zatarcia obrazu Bożego w człowieku i otworzenia drzwi nędzy i występki.

Szatan dobrze zna materiał, z jakim ma do czynienia w ludzkim sercu. Zna, gdyż z wrogą zawziętością studiował przez tysiące lat słabe punkty, najbardziej dla niego dostępne w każdym charakterze. W minionych pokoleniach pokonywał najsilniejszych mężów, książąt w Izraelu, tymi samymi pokusami, które były tak skuteczne w Baal-Peor. W ciągu wszystkich wieków spotyka się moralnych rozbitków, którzy upadli ulegając zmysłom.

[204]

**Tragedia Izraela** — Rozwiązłość była przestępstwem, jakie ściągnęło sądy Boże na Izraela. Śmiałość niewiast starających się usidlić dusze, nie skończyła się w Baal-Peor. Grzeszników w Izraelu dosięgła kara, ale to przestępstwo popełniano dalej. Szatan działał z wielką chytrą, chcąc pokonać Izraela.

Rozwiązłość praktykowana przez Hebrajczyków dokonała tego, czego nie mogły dokonać wszystkie działania wojenne narodów i zaklęcia Balaama. Hebrajczycy odłączyli się od Boga, tym samym ich tarcza i ochrona została im odjęta. Bóg Ojciec stał się ich przeciwnikiem. Wielu z książąt i ludu było winnych rozpusty, która stała się grzechem powszechnym w Izraelu, dlatego też Bóg okazywał Swoją gniew całemu zgromadzeniu.

**Historia powtórzy się** — Przed zakończeniem historii świata szatan będzie działał z wielką mocą w ten sam sposób i za pomocą tych samych pokus, jakimi kusił starożytnego Izraela tuż przed wejściem do ziemi obiecanej. Będzie kładł sidła na tych, którzy zachowują przykazania Boże i którzy są prawie na granicy niebieskiego Kanaanu. Będzie do największych granic wyęczał swoje siły, by usidlić dusze i ugodzić wyznawców Boga w ich najsłabszym punkcie. Tych, co nie stłumili w sobie niskich namiętności i nie poddali

[205]

ich pod kontrolę wyższych sił, którzy pobiłali sobie i swoim niskim namiętnościom, szatan jest zdecydowany zniszczyć pokusami, splugawić dusze rozwiązłością. Nie kieruje swej uwagi na mniej znaczące osoby, ale zarzuca swe sidła na tych, którzy zaciągnięci na listę jego agentów, będą wabić i przyciągać ludzi, aby kusić ich do tego, co zakon Boży wyraźnie potępia. Na mężów zajmujących odpowiedzialne stanowiska, nauczających o wymaganiach zakonu Bożego, których usta przytaczają pełnię dowodów w obronie Prawa Bożego, przeciw któremu szatan tak zawzięcie występuje, skieruje on swe piekielne moce i swych agentów, aby pokonać tych ludzi w słabym punkcie ich charakteru wiedząc, że kto przestępuje jedno, winien jest przestępstwa wszystkich przykazań. W ten sposób opanuje całego człowieka. Duch, dusza i ciało oraz sumienie są zagrożone. Jeżeli był posłem sprawiedliwości i posiadał wielkie światło, lub jeśli Pan używał go w szczególny sposób jako Swego pracownika w głoszeniu prawdy, wtedy jakież wielki triumf dla szatana! Jak on się raduje, a jak Bóg jest znieważony!

**Niemoralność w dzisiejszym czasie** — Pokazano mi straszny obraz stosunków w świecie. Wszędzie panuje niemoralność. Rozpusta jest osobliwym grzechem naszego czasu. Nigdy jeszcze zło nie panoszyło się tak zuchwale, jak obecnie. Ludzie są jakby sparaliżowani, a ci prawi, o prawdziwej dobroci, są przerażeni tupetem, potęgą i przewagą zła. Obfitość nieprawości znajduje się nie tylko u bezbożnych i naśmiewców. O, gdyby tylko tak było, lecz niestety, tak nie jest. Wśród winnych jest wielu mężów i niewiast wyznających religię Chrystusową. Nawet niektórzy, co twierdzą, iż oczekują Jego zjawienia się, nie są lepiej od szatana przygotowani na to wydarzenie. Nie oczyszczają się z każdej zmazy. Tak długo ulegali pożądlivościom, że nieczystość myśli i zapsuta wyobraźnia są dla nich rzeczą naturalną. Niemożliwe jest, aby ich myśli zajmowały się rzeczami czystymi i świętymi, tak jak niemożliwe jest zawrócić kierunek Niagary i spowodować, aby wody płynęły w górę... Każdy chrześcijanin będzie musiał nauczyć się przeciwstawiać swoim namiętnościom i żyć według Bożych zasad. Jeśli nie będzie tak postępował, nie jest godzien nosić imienia chrześcijanina.

Na świecie panuje erotyczny sentymentalizm. Żonaci mężczyźni zawierają znajomości z zamężnymi i niezamężnymi kobietami, kobiety także dają się oczarować. Tracąc zdrowy rozum i duchowe

rozeznanie czynią to, co Słowo Boże i świadectwo Ducha Świętego potępia. Mimo wyraźnej przestrogi i nagany, idą dalej tą samą złą drogą, jaką szli inni przed nimi, prowadzą jakąś zaślepiającą grę. Szatan powoduje, iż sami się rujnują, narażają sprawę Bożą na niebezpieczeństwo, ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają Go na jawną hańbę.

Ignorancja, umiłowanie rozrywek, grzeszne nawyki rujnujące duszę, ciało i ducha, są dla świata niczym moralny trąd. Śmiertelna zaraza moralna niszczy tysiące i dziesiątki tysięcy dusz. Co można uczynić dla ratowania naszej młodzieży? My niewiele możemy zdziałać, lecz Bóg żyje i panuje, a On może uczynić wiele.

[206]

**Lud Boży ma być przeciwieństwem panoszącego się zła** — Swoboda obyczajów, jaka panuje w dzisiejszym zepsutym świecie, nie powinna być żadnym miernikiem dla naśladowców Chrystusa. Tak powszechne objawy poufałości nie powinny istnieć wśród chrześcijan oczekujących nieśmiertelności. Jeśli rozwiązłość, zepsucie, nierząd, zbrodnia i morderstwo są na porządku dziennym wśród tych, co nie znają prawdy i odrzucają kontrolę Słowa Bożego, jakże ważnym jest, aby ci, którzy uważają się za naśladowców Chrystusa, byli ściśle złączeni z Bogiem i aniołami i wykazywali lepszą i szlachetniejszą drogę! Jak ważne jest, aby swoją czystością i prawością odróżniali się wybitnie od tych, nad którymi panują niskie namiętności!

**Niebezpieczeństwo potęguje się** — W tym zepsutym wieku znajdziemy wielu tak zaślepionych grzechem, że wybierają życie rozwiązłe, gdyż ono lepiej odpowiada ich przewrotnej naturze. Zamiast przejrzeć się sobie, jak w zwierciadle, w przykazaniach zakonu Bożego i doprowadzić serce i charakter do zgodności z boskim wzorcem, pozwalają wysłannikom szatana zatknąć w sercu diabelski sztandar. Ludziom grzesznym przychodzi o wiele łatwiej przekręcać Pismo, by umocnić się we własnej nieprawości, aniżeli porzucić zepsucie i grzech i oczyścić serce i życie. Tego pokroju ludzi jest więcej, niż niektórzy myślą, a będzie coraz więcej, w miarę jak będziemy zbliżać się ku końcowi czasu.

Gdy szatan swoją czarodziejską mocą owładnie kimś, wtedy człowiek ten zapomina o Bogu, a wywyższa człowieka, który jest pełen zepsucia, i te oszukane dusze uprawiają potajemną rozpustę jako cnotę. Jest to pewien rodzaj czarodziejstwa... W herezjach i w

[207]

rozpuście kryje się zawsze czarodziejska moc. Umysł jest oszukany tak, że nie potrafi zdrowo myśleć, a złuda ustawicznie odprowadza go od czystości. Duchowy wzrok jest zaćmiony, osoby o nieposzlakowanej dotychczas moralności popadają w chaos wskutek zwodniczych rozumowań agentów szatana, podających się za posłów światłości. Gdyby ci rzekomi posłowie dobra śmiało wystąpili ze złem i postępowali otwarcie, odrzucono by ich bez chwili wahania. Najpierw więc starają się pozyskać przychylność i zapewnić sobie zaufanie i wiarę w to, że są świętymi i ofiarnymi mężami Bożymi. Gdy to zdobędą, wtedy jako specjaliści wysłannicy szatana zaczynają swoje mistrzowskie dzieło sprowadzenia dusz z prawej drogi — usiłują unieważnić prawo Boże.

**Zarówno mężowie jak i niewiasty winni żyć nienagannie** —

Umysł człowieka nie przeskakuje w jednej chwili od czystości i świętości do nieprawości, zepsucia i zbrodni. Trzeba czasu, aby przemienić człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga w istotę brutalną i szatańską. Przez przypatrywanie przemieniamy się. Człowiek jest stworzony na obraz swego Stwórcy, a jednak może tak wychować swój umysł, że grzech, którym kiedyś brzydził się, stanie się mu miły. Przestając czuwać i modlić się, przestaje strzec twierdzy — serca, które płami grzechem i zbrodnią. Umysł zdeprawowany nie może dźwignąć się z zepsucia. Z umysłem zmysłowym należy prowadzić ustawiczną walkę, w której musi nas wspierać uszlachetniający wpływ łaski Bożej; ona będzie podnosić umysł i skłaniać go do rozmyślenia o rzeczach czystych i świętych.

Nikt, młody czy stary, nie może czuć się bezpiecznym dopóki nie odczuje potrzeby szukania na każdym kroku rady u Boga. Tylko ci, co są ściśle złączeni z Bogiem, nauczą się oceniać ludzi według praw Bożych, szanując czystych, dobrych, pokornych i łagodnych. Musimy mieć serce zabezpieczone tak, jak Józef. Wtedy pokusom, które chcą sprowadzić nas z prawej drogi damy stanowczą odpowiedź: „Jakże mógłbym popełnić takie wielkie zło, zgrzeszyć przeciwko Bogu?” Najsilniejsza nawet pokusa nie usprawiedliwia grzechu. Bez względu na to, jak wielki nacisk wywieranoby na ciebie, grzech jest twoim własnym czynem. Problem tkwi w nieodrodzonym sercu.

W obliczu niebezpieczeństwa obecnego czasu, czy nie powinniśmy, jako lud zachowujący przykazania Boże, odrzucić od siebie wszelki grzech, wszelką nieprawość i przewrotność?

Czy niewiasty wyznające prawdę nie powinny uważać na siebie, aby nie dawać najmniejszej zachęty do zbytnej poufałości? Jeżeli nieustannie będą zachowywać się powściągliwie i przyzwoicie, zamkną drzwi niejednej pokusie.

[208]

**Niewiasty muszą mieć wysoki poziom etyczny** — Piszę to ze zmartwieniem w sercu, gdyż niewiasty naszego wieku, zamężne jak i niezamężne, bardzo często nie zachowują się z należytą rezerwą. Postępują niczym uwodzicielki. Zwracają na siebie uwagę wolnych i żonatych mężczyzn i usidlają słabych moralnie. Te rzeczy, jeśli kobietom pozwoli się na nie, przytępiają poczucie moralności i zaślepiają umysł tak, iż przekroczenia przykazań nie uważa się za grzech. Budzą się myśli, które nie miałyby miejsca, gdyby niewiasta była skromna i opanowana. Być może nie miała złego zamiaru lub złej pobudki, ale zachęciła mężczyznę, narażonego na tego rodzaju pokusy, gdy on, przeciwnie, powinien w towarzystwie tych, którzy przyjaźnią się z nim, znaleźć osłonę przeciwko nim. Zachowując się powściągliwie, z rezerwą, nie przekraczając granic przyzwoitości, nie tolerując żadnych nieodpowiednich zachowań, lecz zachowując wysoki poziom moralny i godność, można uniknąć wiele złego.

Już od dawna zamierzałam przemówić do moich sióstr i powiedzieć im, że Panu upodobało się pokazać mi od czasu do czasu ich wielkie braki. Nie dbają o to, aby ustrzec się od stwarzania złych pozorów. Nie wszystkie są na tyle roztropne, aby zachowywały się tak, jak przystoi niewiastom uważającym się za pobożne. Ich słowa są niewybredne, a powinny być takie jak u niewiast, które doznały łaski Bożej. Siostry są zbyt poufałe wobec braci. Zatrzymują się przy nich, chętnie przybywają w ich towarzystwie, mile przyjmują zaloty.

Zgodnie ze światłem, jakie otrzymałam od Pana, nasze siostry powinny postępować zupełnie inaczej. Powinny być bardziej powściągliwe, okazywać mniej śmiałości, a być raczej „wstydlive i umiarkowane”. Zarówno bracia jak siostry lubią prowadzić zbyt wesołe i żartobliwe rozmowy, gdy znajdują się w swoim towarzystwie. Niewiasty, niby to pobożne, lubią żartować ponad miarę, mówić dowcipy i wybuchać śmiechem. Jest to nie do przyjęcia i zasmuca Ducha Bożego.

Te przejawy świadczą o braku subtelności chrześcijańskiej. Nie umacniają one duszy w Bogu, lecz powodują wielką ciemność, od-

[209]

prowadzają czystych, subtelnych, niebiańskich aniołów, a prowadzą złych.

Niewiasty nadto często są kusicielkami. Pod takim czy innym pozorem zwracają na siebie uwagę mężczyzn niezonatych i żonatych i prowadzą grę dopóty, dopóki nie skłonią ich do przestąpienia prawa Bożego, przez co dusze jednych i drugich znajdują się w niebezpieczeństwie... Gdyby niewiasty w swoim życiu dążyły wzwyż i były współpracownicami Chrystusa, ich wpływ byłby mniej niebezpieczny. Przy obecnym braku zainteresowań obowiązkami rodzinnymi i lekceważeniu zamiarów Bożych, wpływ niewiast idzie często w złym kierunku, siła ich dobrego wpływu zmniejsza się, praca zaś nie zdobywa uznania Bożego.

Jest tak dużo interesujących i śmiałych kobiet, posiadających zdolność zwracania uwagi, wciskających się w towarzystwo młodych mężczyzn, zalotnych, flirtujących z niezonatymi i żonatymi mężczyznami, że jeśli mężczyzna mocno jak stal nie przykuje wzroku do Chrystusa, szatan zagarnie go w swoje sieci.

Jako posłanka Chrystusa, proszę was, tych, którzy wyznajecie obecną prawdę, sprzeciwiajcie się wszystkiemu, co niemoralne i opuszczajcie towarzystwo tych, którzy podsuwają wam nieczyste myśli. Brzydziecie się plugawymi grzechami i nienawidźcie ich. Odstępujcie od tych, którzy choćby w rozmowie kierowaliby wasze myśli ku tym sprawom, gdyż „z obfitości serca usta mówią”.

Ani na chwilę nie powinniście dawać miejsca nieczystym, podstępным myślom, które mogą splamić duszę, tak jak brudna woda brudzi przewód, przez który przepływa.

Niewiasta, która pozwala, aby w jej obecności wypowiedziano nieprzyzwoite słowo lub napomknięto o rzeczy nieprzyzwoitej, nie jest taką, jaką Bóg chce, aby była; ta, która zezwala na niewłaściwą poufałość lub nieczyste podszepty, nie szanuje swej kobiecości.

**Chronione świętym kręgiem czystości** — Chrześcijanki powinny posiadać prawdziwą łagodność; nie powinny być zbyt śmiałe, gadatliwe, zuchwałe, lecz skromne i bezpretensjonalne.

[210] Powinny być uprzejme. Uprzejmość, delikatność, litość, przebaczenie i skromność, to są rzeczy, które są właściwe kobiecie i są przyjemne Bogu. Jeśli tak się będą zachowywały, żaden mężczyzna nie obrazi ich swymi zalotami ani w zborze, ani poza zborzem. Wszyscy będą odczuwali, że wokół takich bogobojnych kobiet istnieje święty



krań czystości, który strzeże je przed wszelką nieusprawiedliwioną swobodą.

Niektóre pozornie pobożne niewiasty posiadają niedbałe, prostackie maniery prowadzące do złego, ale niewiasty zacne, których umysł i serce rozmyśla o rzeczach umacniających czystość i skłaniających duszę do obcowania z Bogiem, niełatwo dadzą się sprowadzić z drogi prawej. Będą zabezpieczone przed przebiegłością szatana i będą przygotowane do przeciwstawienia się jego zwodniczym sztuczkom.

Apeluję do was, jako do naśladowczyń Chrystusa, wyznających wzniosłe zasady; pielęgnujcie drogocenną i kosztowną perłę skromności. Ona ustrzeże waszą prawość.

**Kontrola myśli** — Powinniście kontrolować myśli. Nie jest to rzecz łatwa. Nie dokonacie tego bez energicznego i poważnego wysiłku. Ale Bóg wymaga tego od was; jest to powinność, jaka ciąży na każdej odpowiedzialnej istocie. Jesteście odpowiedzialne przed Bogiem za wasze myśli. Jeśli będziecie oddawać się marzycielstwu pozwalając, aby wasz umysł zajmował się nieczystymi rzeczami, to w pewnym stopniu jesteście tak samo winne przed Bogiem, jak gdybyście popełniły zły czyn. Przeszkadza temu tylko brak sposobności. Ustawiczne marzenia dniem i nocą, budowanie zamków na lodzie, są złymi i nadzwyczaj niebezpiecznymi nawykami. Gdy się do nich przyzwyczaiacie, jest rzeczą niemożliwą zerwać z nimi i skierować myśli ku sprawom czystym, świętym i wzniosłym.

**Strzeżcie się pochlebstwa** — Boli mnie, gdy widzę jak chwali się niektórych mężczyzn, schlebia im i faworyzuje. Bóg objawił mi, że niektórzy z tych, co otrzymują wyróżnienie, nie są godni, by imię Jego znajdowało się na ich ustach. Wynosi się ich pod niebiosy, gdyż ludzie widzą tylko to, co jest na zewnątrz. Moje siostry, nigdy nie schlebiajcie biednym, omylnym, błędzącym mężczyznom, czy to młodym czy starym, żonatym czy nieżonatym. Nie znacie ich słabości, nie wiecie, że właśnie wasze uznanie i nadmierne wychwalanie może spowodować ich zgubę. Jestem przerażona krótkowzrocznością i brakiem rozsądku, jaki wielu okazuje w tej sprawie.

Mężowie, którzy pracują w dziele Bożym i w których sercu mieszka Chrystus, nie będą obniżać poziomu moralności, lecz zawsze będą się starali podnosić go. Nie będzie im sprawiało przyjemności pochlebstwo lub pieśzcotliwe słowo niewiasty. Mężczyźni,

zarówno wolni jak i żonaci, niech mówią: „Nigdy nie dam najmniejszej okazji, aby o mnie źle mówiono. Moje dobre imię jest cenniejsze od złota i srebra. Pozwólcie mi je zachować niesplamione. Jeśli ludzie zaatakują to imię, to niech to nie dzieje się dlatego, że dałem do tego powód, lecz dla tej samej przyczyny, dla jakiej mówili źle o Chrystusie — ponieważ nienawidzili czystości i świętości Jego charakteru, gdyż był dla nich ustawiczną naganą”.

**Jeśli kaznodzieja jest przyczyną pokusy** — Nawet najmniejsza grzeszna aluzja, z jakiegokolwiek pochodziłaby źródła, uleganie grzechowi lub zezwolenie na najmniejszą choćby poufałość względem twojej osoby należy odrzucić jako najgorszego gatunku obrazę kobiecej godności. Pocałunek w niewłaściwym czasie i miejscu powinien spowodować w was odrazę i obrzydzenie do sztańskiego wysłannika. Jeśli taka rzecz pochodzi od człowieka zajmującego stanowisko w służbie kaznodziejskiej, mającego do czynienia z rzeczami świętymi, grzech jest dziesięciokrotnie większy i powinien skłonić bogobojną niewiastę do odwrócenia się z przerażeniem nie tylko od grzechu, ale i od obłudnika i nędznika, którego ludzie szanują i poważają jako sługę Bożego.

[212] Jeśli kaznodzieja Ewangelii nie panuje nad swoimi namiętnościami, jeśli nie potrafi naśladować wzoru apostołów i znieważa swoje powołanie choćby pozorem uległości grzechowi, nasze pobożne siostry nie powinny ani na chwilę łudzić się, że grzech lub przestępstwo traci na wadze, ponieważ popełnia je kaznodzieja. Fakt że osoby na odpowiedzialnych stanowiskach wykazują poufałość z grzechem nie powinien zmniejszać w niczyich oczach winy i ogromu grzechu. Grzech należy uważać za przestępstwo i obrzydliwość, jak uważano dotychczas. Umysły czyste i wzniosłe powinny brzydzić się nim i omijać wszystko, co pobłaża grzechowi, jak się omija jadowitego węża. Gdyby siostry posiadały wzniosłe myśli i czyste serce, odepchnęłyby każdą nieczystą zaczepkę, nawet kaznodziei, z taką stanowczością, że już więcej nie powtórzyłaby się.

**Bądźcie wierni ślubom małżeńskim** — Jakże starannym powinien być mąż i ojciec w dochowaniu wierności swym ślubom małżeńskim! Jak rozważnym powinien być, aby nie wzbudzić niewłaściwych myśli u młodych dziewcząt, a często i zamężnych kobiet, które nie harmonizowałyby z wysokim, świętym wzorem — przykazaniem Bożym! Przykazania, jak na to wskazuje Chrystus, mają

szersze znaczenie, niż to wynika z ich dosłownej treści, sięgają bowiem aż do myśli, zamiarów i pobudek serca. Na tym punkcie wielu upada. Myśli serca nie posiadają takiego czystego i świętego charakteru, jakiego wymaga Bóg. Choćby posiadali wysokie stanowisko i choćby byli bardzo zdolni, Bóg zanotuje ich nieprawości i uzna za bardziej winnych i zasługujących na Jego gniew, aniżeli tych, co są mniej zdolni, mniej posiadają światła i mniejszy mają wpływ na innych.

Zalecono mi powiedzieć żonatom: waszym żonom i matkom waszych dzieci należy się od was szacunek i uczucie. Nimi macie się interesować, a rozmyślać nad tym, jakby je uszczęśliwić.

Pokazano mi rodziny, gdzie mąż i ojciec nie okazywał godności męskiej i uczciwości, jakie przystoją naśladowcy Chrystusa. Nie okazywał żonie uprzejmości, delikatności i szacunku, co obiecał przed Bogiem i aniołami, kiedy przyrzekł, że będzie ją miłował, szanował i poważał aż do śmierci. Dziewczyna, którą przyjęto do pomocy w gospodarstwie zachowywała się swobodnie i zbyt poufale, czesała mu włosy i usługiwała tkliwie, a jemu to się podobało, głupio podobało. Żonie swej już nie okazywał tej miłości i uwagi, jaką darzył ją przedtem. Bądźcie pewni, że tu działa szatan. Szanujcie waszą pomocnicę, obchodźcie się z nią uprzejmie, rozważnie, lecz nie posuwajcie się dalej. Niech wasze zachowanie będzie takie, aby nie wywoływało spoufalenia.

**Szanujcie wasze zacisze domowe** — O, jak wiele gorzkości spowodowało w życiu ludzi zburzenie murów, które otaczają zacisze domowe każdej rodziny, a których zadaniem jest zachowanie jej czystości i świętości! Dopuszcza się trzecią osobę do zaufania i odkrywa się sprawy rodzinne przed osobliwym przyjacielem. Jest to wymysł szatana rozdzielający serca męża i żony. O, gdyby tego nie było, ile kłopotów by uniknięto!

[213]

Zamknijcie we własnych sercach znajomość waszych wad. Przedkładajcie wasze kłopoty jedynie Bogu. On udzieli właściwej rady i pewnej pociechy, która będzie czysta, bez goryczy.

Jeśli żona opowiada o swoich kłopotach rodzinnych lub narzeka na męża przed innym mężczyzną, narusza swe śluby małżeńskie. Znieważa męża i obala mury, wzniesione dla zachowania świętości życia małżeńskiego. Otwiera szeroko drzwi i zaprasza szatana, by wszedł ze swymi podstępными pokusami. Dzieje się to po myśli

szatana. Jeśli niewiasta przychodzi do brata w Chrystusie i opowiada mu o swych bólach, rozczarowaniach i próbach, on zawsze powinien jej radzić, aby jeśli już musi komuś swoje kłopoty zwierzać, wybrała siostry na powiernice; wtedy nie powstaną złe pozory, sprawa Boża nie dozna hańby.

**Jak ustrzec się błędu** — Zwracam się do naszego ludu. Jeśli przybliżycie się do Jezusa i będziecie się starać udokumentować wyznanie właściwym życiem i godnym postępowaniem, wasze stopy będą chronione przed wejściem na złą drogę. Jeśli będziecie postępować tak, jak gdybyście się znajdowali przed obliczem Bożym, będziecie zachowani od pokus, będziecie do końca zachowani czystymi, bez skazy i zmazy. Jeśli do końca zachowacie ufność, będziecie mocni w Bogu; a co łaska rozpoczęła, to chwała uwieńczy w królestwie Boga naszego. Owoce Ducha, to miłość, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość; „przeciwko takim nie ma zakonu”. Jeśli Chrystus będzie w nas, wtedy ukrzyżujemy ciało z Jego pożądliwościami.

## Rozwód

**Małżeństwo jest umową, jest ślubowaniem na całe życie** — W młodocianym umyśle małżeństwo jest ubrane w romantyczność i trudno jest pozbawić je szaty, w jaką przyodziła je wyobraźnia, i uświadomić sobie ciężką odpowiedzialność, jaką przynosi małżeńskie ślubowanie. Ślub wiąże losy dwóch osób związkiem, którego nic, prócz śmierci, nie powinno rozerwać.

[214]

Każdy zamiar zawarcia małżeństwa należy starannie rozważyć, gdyż małżeństwo jest krokiem na całe życie. Zarówno mężczyzna jak niewiasta powinni głęboko się zastanowić, czy będą wierni sobie w różnych kolejnych losu tak długo, jak długo będą żyć.

**Jezus sprostował mylne pojęcia o małżeństwie** — Żydom wolno było opuścić żonę dla najbliższych powodów i niewiasta mogła ponownie wyjść za mąż. Ta praktyka prowadziła do nieszczęścia i grzechu. W kazaniu na Górze Jezus wyraźnie oświadczył, że związku małżeńskiego nie wolno rozerwać, z wyjątkiem niewierności ślubom małżeńskim. „Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży”.

Gdy faryzeusze zapytali Go, czy rozwód jest dozwolony, Jezus przypomniał swoim słuchaczom ustanowienie małżeństwa przy stworzeniu świata i rzekł: „Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość serc waszych, ale od początku tak nie było”. Jezus przypomniał błogosławione dni Edenu, kiedy Bóg oświadczył, iż wszystko było „bardzo dobre”. Tam w Edenie małżeństwo i sobota wzięły swój początek — dwie instytucje dla chwały Bożej i dobra ludzkości. Wówczas, gdy Stworzyciel połączył ręce świętej pary i powiedział; „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem”, ogłosił prawo małżeńskie dla wszystkich dzieci Adama aż do końca czasu. To, co wiekuisty Ojciec sam uznał za dobre, jest prawem najwyższego błogosławieństwa i rozwoju człowieka.

[215]

Jezus przyszedł na świat, by sprostować błędy i przywrócić w człowieku moralny obraz Boży. W umysłach nauczycieli Izraela znalazły miejsce złe pojęcia o małżeństwie, oni to pozbawili mocy święty związek małżeński boskiego autorytetu. Człowiek stał się tak bezwzględny, że dla najbliższych powodów rozstawał się z żoną, mógł też, jeśli chciał, odłączyć ją od dzieci i odprawić. Było to hańbą dla żony i często łączyło się z cierpieniami dla osoby wzgardzonej.

Chrystus przyszedł, aby naprawić to zło i Swego pierwszego cudu dokonał podczas uroczystości weselnej. Tym samym ogłosił światu, że małżeństwo, utrzymane w czystości i bez skalania, jest instytucją świętą.

**Rada udzielona współmałżonkowi zamierzającemu się rozwieść** — Twoje pojęcie o związku małżeńskim jest błędne. Nic innego tylko skalanie łoża małżeńskiego może unieważnić związek małżeński. Żyjemy w niebezpiecznych czasach, gdzie nie ma w niczym pewności jak tylko w silnej, niezachwianej wierze w Jezusa Chrystusa. Nie ma serca, którego szatan nie potrafiłby odprowadzić od Boga swoimi wymysłami, jeśli to serce nie czuwa w modlitwie.

Twoje zdrowie byłoby o wiele lepsze, gdyby twój umysł miał spokój i odpoczynek; lecz powstało w nim zamieszanie, brak równowagi i źle pojąłeś sprawę rozwodu. Twoich poglądów nie może poprzeć rozsądek. Nie jest dozwolone ludziom stanowienie własnego prawa, aby ominąć prawo Boże i dogadzać swoim skłonnościom. Ludzie muszą przyjść do Bożego — wielkiego moralnie — miernika sprawiedliwości.

Bóg podał tylko jedną przyczynę, dla której żona może opuścić męża, lub mąż żonę — jest nią cudzołóstwo. Ale nawet i tę przyczynę należy rozpatrywać z modlitwą.

**Rada dla rozwodzących się** — Mój bracie, moja siostró, od pewnego czasu nie żyjecie razem. Nie poszlibyście tą drogą, gdybyście oboje posiadali cierpliwość, uprzejmość i wyrozumiałość, jakie powinny istnieć między mężem a żoną. Żadne z was nie powinno podkreślać swej własnej woli i próbować przeprowadzać własne zamiary i plany bez względu na następstwa. Żadne z was nie powinno czynić tego, co się tylko jemu podoba. Dozwólcie, aby łagodzący wpływ Ducha Bożego działał na serca wasze i czynił was zdolnymi do wychowania dzieci... Wołajcie do Ojca niebieskiego, aby was chronił od pokusy mówienia do siebie w sposób nerwowy, szorstki

i uparty. Oboje posiadacie charakter niedoskonały. Ponieważ nie znajdowalicie się pod kontrolą Bożą, wasze wzajemne postępowanie nie jest mądre. [216]

Proszę was, poddajcie się boskiej kontroli. Jeśli kusi was, aby mówić prowokująco, raczej nie mówcie nic. Będziecie kuszeni pod tym względem, jeśli jeszcze nie pokonaliście tego złego rysu charakteru. Każde jednak złe przyzwyczajenie musi zostać pokonane. Poddajcie się Bogu. Padnijcie na Skagę, Jezusa Chrystusa, i rozbijcie się. Jako mąż i żona bądźcie karni wobec wymagań Boga. Udajcie się do Chrystusa o pomoc, której On chętnie wam udzieli z swoim boskim współczuciem, z hojnej łaski...

Żałujcie przed Bogiem za wasze postępowanie. Przyjdźcie do porozumienia, połączcie się na nowo jako mąż i żona. Zaniechajcie nieprzyjemnych doświadczeń minionego czasu. Nabierzcie otuchy w Panu. Odwróćcie oczy od ziemi, a skierujcie je ku niebu. Jeśli wzniesiecie modlitwy do nieba prosząc o światło, Pan Jezus, który jest światłem i życiem, pokojem i radością, wysłucha wasze wołanie. On, Słońce Sprawiedliwości, oświeci wasze umysły — świątynię duszy. Jeśli pozwolicie, aby blask Jego obecności świecił w waszym domu, nie będziecie wymawiać słów, które uczyniłyby was nieszczęśliwymi.

**Do żony maltretowanej** — Otrzymałem Twój list, w odpowiedzi powiem, że nie mogę Ci doradzać wrócić do męża, dopóki nie stwierdzisz w nim stanowczej zmiany. Panu nie podobają się wyobrażenia, według których w przeszłości odnosił się on do żony... Jeśli obstaje przy swoich poglądach, przyszłość nie będzie dla Ciebie lepszą od przeszłości. On nie wie, jak należy postępować z żoną.

Jestem bardzo zasmucona tą sprawą. Żal mi naprawdę twego męża, lecz nie mogę Ci radzić, abyś wróciła do niego wbrew twemu sądowi. Mówię do Ciebie tak szczerze, jak mówiłam do niego; byłoby rzeczą niebezpieczną oddać się znów pod jego władzę. Spodziewałam się, że on się zmieni...

Pan dobrze rozumie Twoje przeżycia... Bądź dobrej myśli w Panu. On Cię nie opuści ani nie zapomni o Tobie. Moje serce przepełnione jest głębokim współczuciem dla Ciebie.

**Do opuszczonego męża** — „Dźwigaj swój krzyż” — Nie widzę, aby można było coś więcej uczynić w Twojej sprawie i myślę, że jedyne, co możesz zrobić, to zaniechać żony, pozostawić ją jej [217]

losowi. Jeśli ona zdecydowała się nie żyć z Tobą, to zarówno ona jak i Ty bylibyście bardzo nieszczęśliwi próbując zejść się. A ponieważ ona zupełnie i stanowczo z Tobą zerwała, nie zostaje Ci nic innego, jak przyjąć ten krzyż i okazać prawdziwie męską postawę.

**Choć rozwiedzeni, jednak w oczach Bożych nadal zaślubieni** — Niewiasta może być prawnie rozwiedziona ze swym mężem według ustaw krajowych, a jednak nie jest rozwiedziona w oczach Bożych według wyższego prawa. Jest tylko jeden grzech, a jest nim cudzołóstwo, który może uczynić męża lub żonę wolnymi w oczach Bożych od ślubu małżeńskiego. Ustawy krajowe mogą udzielić rozwodu, ale w świetle Biblii małżonkowie są nadal mężem i żoną zgodnie z prawami Bożymi.

Widziałam, że siostra X nie ma prawa poślubić innego mężczyzny, lecz jeśli ona lub jakaś inna kobieta uzyskują rozwód na tej podstawie, że mąż dopuścił się cudzołóstwa, wtedy jest wolna i może wyjść za mąż za każdego, kogo wybierze.

**Odlączenie się od niewiernego towarzysza życia** — Jeśli żona nie jest wierząca i sprzeciwia się prawdzie, to w obliczu prawa Bożego mąż nie może odejść od niej jedynie dla tej przyczyny. Chcąc być w zgodzie z zakonem Boga musi mieszkać z nią, chyba że ona sama zdecyduje się go porzucić. Choćby doznawał sprzeciwów i trudności, w rozmaity sposób dokuczano mu, zawsze znajdzie pocieszenie, siłę i pomoc u Boga, który potrafi udzielić łaski w każdej potrzebie. Powinien być człowiekiem czystego umysłu, wierności i niezachwianych zasad, a Bóg udzieli mu mądrości, jak ma postępować. Jego rozum nie będzie kierował się chwilowymi pobudkami, lecz będzie panował nad sobą, ujarzmi pożądlivość.

**Rada dla pewnej żony: zmienić usposobienie, a nie stan małżeński** — Otrzymałam list od Twego męża. Chcę Ci powiedzieć, że jest tylko jedna przyczyna, dla której mąż może prawnie rozwieść się z żoną lub żona rozwieść z mężem, a jest nią cudzołóstwo.

[218] Jeśli wasze usposobienia z sobą nie harmonizują, czy nie byłoby lepiej, gdybyście dla chwały Bożej zmienili je? Mąż i żona powinni rozwijać w sobie wzajemną miłość i szacunek. Powinni zważać na ducha, na słowa i czyny, aby nic nie mówić, ani czynić takiego, co by drażniło lub sprawiało przykrość. Każde z małżonków powinno troszczyć się o współmałżonka, czyniąc wszystko, co jest w mocy, by wzmacniać wzajemne uczucie.



Radzę wam obojgu szukać Pana. Z miłością i uprzejmością spełniajcie wasze wzajemne obowiązki. Mąż powinien przejawiać pilność i pracowitość czyniąc co tylko może dla utrzymania rodziny. To skłoni żonę do okazywania mu szacunku...

Moja siostrze, nie możesz podobać się Bogu trwając w uporze. Przebaczyć mężowi. Przecież jest twoim mężem i doznasz błogosławieństwa, jeśli będziesz starała się być obowiązkową i dobrą żoną. Niech na Twoich wargach gości uśmiech. Możesz i musisz zmienić swoje postępowanie.

Oboje musicie zastanowić się, jak żyć z sobą w harmonii, zamiast różnić się między sobą... Łagodne i delikatne postępowanie dokona zadziwiającej zmiany w waszym życiu.

**Rozwód a członkostwo zboru** — Co się tyczy poszkodowanej siostry A. G., w odpowiedzi na pytania chcielibyśmy powiedzieć, że jest to znamiennej cechą w większości przypadków u osób, które uległy grzechowi takiemu, jak mąż tej siostry, iż nie zdają sobie należycie sprawy ze swej nikczemności. Niektórzy jednak zdają sobie z tego sprawę i bywają ponownie przyjęci do zboru, lecz nie wcześniej, aż wzbudzą do siebie zaufanie ludu Bożego przez wyznanie winy i po odbyciu szczerzej pokuty przez pewien okres czasu. Ten przypadek nastęrcza trudności, jakie nie występują w innych przypadkach. Dodamy tylko, co następuje:

1. W przypadku naruszenia siódmego przykazania, gdy strona winna nie objawia prawdziwego żalu, jeśli strona poszkodowana może otrzymać rozwód bez szkody dla siebie i dzieci, o ile są, jest wolna.

2. Gdyby było widoczne, że rozwód wprowadzi małżonków i ich dzieci w gorsze położenie, to nie znamy żadnego tekstu Pisma Świętego, który potępiałby stronę niewinną, gdyby pozostawała w związku małżeńskim.

3. Czas i praca, modlitwa o cierpliwość, wiara i pobożne życie mogą spowodować zmianę. Życie z osobą, która złamała śluby małżeńskie i ściągnęła hańbę i wstyd, a nie dostrzega tego, niszczy duszę jak rak; rozwód zaś jest dozgonną bolesną raną. Boże bądź miłosierny niewinnej stronie! Należy się zawsze dobrze zastanowić przed zawarciem małżeństwa.

4. Czemu, ach, czemu ludzie, którzy mogliby być szanowani i osiągnąć niebo, sprzedają siebie szatanowi za tak niską cenę, ranią

[219]

swych serdecznych przyjaciół, zniesławiają rodziny, sprowadzają hańbę na dzieło Boże i w końcu idą na zatracenie! Boże zlituj się! Czemu ci, co popełnili przestępstwo nie okażą żalu odpowiedniego do wielkości swego przestępstwa i nie udadzą się do Chrystusa po łaskę, nie uleczą, na ile mogą, ran, które zadali?\*

---

\* Jest to jedno z nielicznych oświadczeń opublikowanych wspólnie przez Jakuba i Ellen White. Ponieważ jednak oboje je podpisali, zrozumiałe jest, że wyrażone w nim poglądy E. White w całości aprobowala.

## Stosunek do niewiernego współmałżonka

**Odejść, czy pozostać?\*** — Otrzymałam listy od matek, w których donoszą o swych trudnościach w domu i proszą o radę. Jeden taki wypadek posłuży dla przedstawienia wielu. Mąż i ojciec czyni wszystko, aby utrudnić matce wychowanie dzieci. Mąż jest człowiekiem brutalnym, obraża matkę i uczy dzieci, by ją lekcewały. Gdy matka zaczyna się z dziećmi modlić, ojciec wchodzi i hałasuje, przeklina Boga i rozmaitymi wyzwiskami obrzuca Biblię. Matka jest zniechęcona, życie stało się dla niej nie do zniesienia. Cóż może ona dobrego uczynić? Jaki pożytek dla jej dzieci, gdy zostanie w domu? Bardzo pragnie pracować w winnicy Pańskiej i uważa, że może będzie lepiej, jeżeli porzuci rodzinę, ponieważ mąż i ojciec uczy dzieci, by nie szanowały i nie słuchały matki.

W takich wypadkach radziłabym wam, matki, bez względu na trudności, jakie znosicie, na ubóstwo, ciosy i udrękę duszy spowodowane brutalnym postępowaniem męża i ojca, nie opuszczajcie dzieci; nie zostawiajcie ich pod wpływem bezbożnego ojca. Waszym zadaniem jest przeciwdziałać ojcu, który, jak widać, znajduje się pod kontrolą szatana.

**Bądź żywym przykładem panowania nad sobą** — Wiem, że masz trudności, lecz bywa i tak, że przejawiasz ducha, który odpycha zamiast przyciągać. Twój mąż powinien każdego dnia widzieć w tobie żywy przykład cierpliwości i panowania nad sobą. Czyń wszystko, aby mu się podobać, lecz przy tym nie naruszaj ani jednej zasady prawdy...

Chrystus wymaga w służeniu Mu całej istoty ludzkiej — serca, duszy, umysłu i siły. Oddając Mu wszystko, czego żąda od ciebie, będziesz objawiać Go swym charakterem. Niech twój mąż widzi działanie Ducha Bożego w tobie. Bądź staranna, rozważna, cierpliwa i wyrozumiała. Nie narzucaj mu prawdy. Spełniaj swoją powinność jako żona, a zobaczysz, że jego serce się wzruszy. Nie pozbawiaj

---

\*\*Ten podrozdział zawiera głównie rady dla strapionych wiernych szukających pomocy.

męża swych uczuć. Staraj mu się podobać. Niech twoje praktyki religijne nie odciągają cię od niego. Sumiennie słuchaj Boga i staraj się podobać swemu mężowi, jak tylko możesz...

Niech wszyscy widzą, że kochasz Jezusa, i ufasz Mu. Daj mężowi i twoim wierzącym i niewierzącym przyjaciółom dowód, że pragniesz, by zobaczyli piękno prawdy. Lecz nie objawiaj przykrego, męczącego niepokoju, który tak często psuje dobre dzieło...

Niech twój mąż nigdy nie słyszy od ciebie słów nagany lub zarzutów. Czasami przeżywasz trudne chwile, lecz nie mów o tych trudnościach. Milczenie też ma swoją wymowę. Popędliwa mowa tylko powiększy twoją niedolę! Bądź pogodna i spokojna. Bądź słońcem w domu, a znikną z niego wszystkie cienie. Niech jasne promienie Słońca Sprawiedliwości oświecają świątynię twej duszy. Wtedy do rodziny przeniknie wonność chrześcijańskiego życia, i nie będziecie snuć nieprzyjemnych myśli, które często nie mają w sobie nic z prawdy.

**Rada dla stroskanej żony** — Masz teraz podwójną odpowiedzialność, ponieważ twój mąż odwrócił się od Jezusa...

[221]

Wiem, że osamotnienie w prawdzie Bożej sprawia ci wielki smutek. Ale skąd ty wiesz, czy twoja konsekwentna wiara i posłuszeństwo nie pozyskają z powrotem twego męża dla prawdy? Prowadź swoje drogie dzieci do Jezusa. Mów do nich o prawdzie prostymi słowami, śpiewaj im piękne, wzruszające pieśni, które objawiają miłość Chrystusową. Prowadź swe dzieci do Jezusa, gdyż On je kocha. Bądź radosna; nie zapominaj, że masz Pocieszyciela, Ducha Świętego, którego posłał Chrystus. Nie jesteś nigdy sama. Jeśli będziesz słuchać głosu, który teraz do ciebie przemawia, jeśli niezwłocznie odezwiesz się na pukanie do drzwi twego serca mówiąc: „Wejdz Panie Jezu, abym mogła wieczerzać z Tobą, a Ty ze mną”, niebiański Gość wejdzie. Gdy Jezus zamieszka w tobie, otrzymasz pokój i odpocznienie.

**Trwaj w chrześcijańskich zasadach** — Dom, w którym nie czci się Boga, podobny jest okrętowi znajdującemu się na morzu bez sternika i busoli. Wciąż uderzają o niego fale i istnieje niebezpieczeństwo, że zginą wszyscy znajdujący się na nim. Uważaj życie swoje i swoich dzieci za rzecz cenną dla Chrystusa, gdyż musisz spotkać się z nimi i z mężem przed tronem Bożym. Twoje chrześcijańskie zasady nie powinny słabnąć, lecz coraz bardziej wzmacniać

się. Choćby to bardzo dokuczało twemu mężowi, choćby się mocno sprzeciwiał, powinnaś wykazać konsekwentną, wierną chrześcijańską stałość. Wtedy, bez względu na to co mówi, w jego sercu i umyśle zrodzi się szacunek do ciebie, jeśli jego serce nie jest z kamienia.

**Boskie wymagania są na pierwszym miejscu** — Pokazano mi synowę brata T. Bóg ją miłuje, lecz ona trzymana jest w niewolniczym poddaństwie, jest bojaźliwa, przygnębiona, wątpiąca i bardzo nerwowa. Ta siostra nie powinna myśleć, że musi poddać swoją wolę niezbożnemu młodzieńcowi, młodszemu od niej. Powinna pamiętać, że zamążpójście nie powinno zniszczyć jej osobowości. Bóg ma dla niej cele wyższe od wszystkich ziemskich celów. Chrystus odkupił ją Swoją krwią i nie należy do siebie. Lecz ona nie pokłada całej swej ufności w Bogu, skłania się do poddania swych przekonań i sumienia zarozumiałemu, tyranizującemu ją mężowi, którego używa szatan, by zastraszyć tę drżącą, bojaźliwą duszę. Przeżyła już tyle wstrząsów, że system nerwowy ma nadszarpnięty — jest już tylko rozbitkiem. Czy to jest wolą Pańską, aby ta siostra znajdowała się w takim stanie, a Bóg był pozbawiony jej służby? Nie! Jej małżeństwo było szatańskim podstępem. Mimo to powinna właśnie teraz uczynić to, co najlepsze i traktować męża życzliwie, czynić go szczęśliwym, na ile jest to możliwe bez naruszania sumienia. Jeśli mąż nadal trwać będzie w swym uporze, niebem mu będzie tylko to, co ma tu na ziemi. Pozbawianie się przywileju uczęszczania na nabożeństwa, aby zaspokoić dumnego męża, który ma ducha szatańskiego, nie jest zgodne z wolą Bożą.

[222]

„A inny rzekł: Żonę pojąłem i dlatego przyjść nie mogę.” Grzechem tego męża nie było to, że się ożenił, ale że ożenił się z osobą, która odwróciła jego umysł od wyższych i ważniejszych spraw życia. Nigdy mąż nie powinien pozwolić, aby żona i dom odwróciły jego uwagę od Chrystusa lub pozwoliły odrzucić łaskawe zaproszenie Ewangelii.

**Lepiej uratować trochę, niż stracić wszystko** — Bracie K., byłeś często zniechęcony, ale musisz gorliwie, mocno i stanowczo wypełniać swoje obowiązki w rodzinie i jeśli to możliwe, iść z nią zawsze razem. Nie powinieneś zaniechać żadnego wysiłku, by nakłonić najbliższych do kroczenia wspólnie z tobą w pielgrzymce do nieba. Lecz jeśli matka i dzieci nie zechcą ci towarzyszyć, a

będą raczej próbować odprowadzić ciebie od twych obowiązków religijnych i przywilejów, musisz podążać naprzód, nawet gdybyś miał iść sam. Musisz żyć w bojaźni Bożej. Musisz wykorzystać sposobność uczęszczania na nabożeństwa, aby otrzymać, ile tylko możesz, sił duchowych, gdyż będą ci one potrzebne w przyszłych dniach. Cały wielki majątek Lota spłonął w jednej godzinie. Jeśli spotka cię jakaś strata, nie zniechęcaj się; a gdybyś mógł zbawić choćby część twojej rodziny, będzie to lepsze, niż utracić wszystkich.

**Życie domowe kaznodziei wykładnikiem poselstwa** — Bóg chce, aby życie domowe nauczyciela Biblii było przykładem prawd, których naucza. To, kim jest człowiek, ma większy wpływ niż to, co on mówi. Pobożność w życiu codziennym da siłę publicznemu świadczeniu. Cierpliwość, zgoda i miłość wywrą wrażenie na sercach tych, do których nie docierają kazania.

Należyte wychowanie własnych dzieci jest jakby ilustracją kazań kaznodziei. Gdy kaznodzieja źle wychowuje swoje dzieci, wykazuje tym niezdolność do kierowania i rządzenia, tymczasem musi zrozumieć, że Bóg wymaga od niego, aby należycie wychował dzieci wcześniej, zanim będzie pełnił obowiązek pasterza Bożej trzody.

**Pierwsza powinność — własne dzieci** — Powinności kaznodziei czekają na niego wszędzie — blisko i daleko, lecz pierwszą powinnością są jego dzieci. Nie powinien przyjmować tyle obowiązków, żeby nie mieć czasu na nauczanie, jakiego potrzebują jego dzieci. Nie może uważać swych rodzinnych obowiązków za mało ważne, gdyż tworzą one podstawę dobrobytu jednostek i społeczeństwa. Szczęście mężów i niewiast oraz pomyślność Kościoła zależą w dużej mierze od wpływu domowego...

Nie ma usprawiedliwienia dla kaznodziei, gdy zaniedbuje rodzinę. Duchowa pomyślność jego rodziny powinna być na pierwszym miejscu. Co czyni, aby przywieść do Chrystusa tych, za których wziął na siebie odpowiedzialność, wydając je na świat? Dobro, które czyni dla innych, nie skreśla długu, jaki jest winien Bogu w postaci troski o własne dzieci.

**Wielkość wpływu kaznodziei** — Dzieci kaznodziei w niektórych wypadkach są najbardziej zaniedbanymi dziećmi w świecie, a to z tego powodu, że ojciec za mało z nimi przebywa i są pozostawione sobie w wyborze zajęcia i zabaw.

Wielkim złem jest niewierność rodziców w rozmaitych okolicznościach, lecz jest ona dziesięciokrotnie większa, jeśli istnieje w rodzinach tych, którzy są nauczycielami ludu. Jeśli nie potrafią oni

prowadzić własnych rodzin, to przez swój zły przykład stają się zwodzicielami wielu. Ich wina jest o tyle większa od winy innych, o ile bardziej odpowiedzialne jest ich stanowisko.

**Żona i dzieci — najlepszy sprawdzian poświęcenia kaznodziei** — Nasz prawdziwy charakter objawia nie tyle religia za kazalnica, ile religia w domu. Żona kaznodziei, jego dzieci i ci, którzy są pomocnikami w rodzinie, wydają najbardziej miarodajny sąd o jego pobożności. Dobry mąż będzie błogosławieństwem dla swojej rodziny. Żona, dzieci i pomocnicy będą naśladować jego religię.

Bracia, wprowadzajcie Chrystusa do rodziny, wprowadzajcie Go za kazalnica, pozwólcie Mu wszędzie iść z sobą, gdziekolwiek się udajecie. Wtedy nie będziecie potrzebowali nalegać, by szanowano służbę kaznodziejską, gdyż będziecie mieli niebiańską licencję, która świadczyć będzie wszystkim, że jesteście sługami Chrystusa.

**Czy żona kaznodziei jest pomocą czy przeszkodą?** — Jeśli ktoś przyjmuje odpowiedzialność kaznodziei, staje się rzecznikiem Bożym, który bierze słowa z ust Pana i przekazuje je ludowi. Powinien przeto stać u boku Wielkiego Pasterza, powinien pokornie chodzić przed Bogiem usuwając siebie w cień, a wywyższając Chrystusa! Jakże więc ważne jest, aby charakter jego żony był według wzoru biblijnego, a jego dzieci, aby były poddane Bogu ze wszelką powagą!

Żona kaznodziei Ewangelii może być dobrą pomocnicą i wielkim błogosławieństwem dla swego męża, lub przeszkodą w jego pracy. Od żony w dużej mierze zależy, czy kaznodzieja będzie wzrastał z każdym dniem w sferze swych powinności, czy będzie spadał coraz niżej do pospolitego poziomu.

Pokazano mi, że żony kaznodziejów powinny pomagać mężom w ich pracy i dbać o wpływ, jaki wywierają, gdyż są obserwowane, i wymaga się od nich więcej niż od innych kobiet. Ich ubiór powinien być przykładowy, rozmowy powinny tchnąć życiem, a nie śmiercią. Pokazano mi, że powinny być skromne i łagodne, a jednak pełne godności, nie prowadzące rozmów o rzeczach, które nie kierują umysłu ku niebu.

[225] Ich głównym problemem powinno być: jak zbawić własną duszę i służyć dla zbawienia drugich? Pokazano mi, że Bóg nie przyjmie żadnego połowicznego działania w tej sprawie. On żąda całego serca z zainteresowaniem, albo nic. Wpływ żon kaznodziejów przemawia



zdecydowanie i nieomylnie za prawdą lub przeciw niej. Albo zbierają z Jezusem, albo bez Niego rozpraszają. Żona nieuświęcona jest największym przekleństwem, jakie może spotkać kaznodzieję.

Szatan ustawicznie pracuje, aby zniechęcić i sprowadzić na manowce tych, których Bóg wybrał do głoszenia prawdy. Najskuteczniejszym sposobem, w jaki szatan może działać, jest wpływ domu, objawiony przez nieuświęconą żonę. Jeśli uda mu się opanować jej umysł, o ile łatwiej może przez nią zdobyć dostęp do męża, który słowem i nauką pracuje dla zbawienia dusz... Szatan w dużej mierze i wielokrotnie kontrolował pracę kaznodziejów przy pomocy samolubnych i lubiących wygodę żon.

**Rada dla kaznodziei** — Masz w domu obowiązek, od którego nie możesz się uchylić, jeżeli chcesz być wierny Bogu i otrzymanemu od Niego zleceniu... Niwą Ewangelii jest świat. Chcesz obsiać rolę prawdą Ewangelii i czekasz, żeby Bóg zesłał deszcz na zasiane ziarno, czekasz na plon. Nabyłeś mały kawałek gruntu, ale zaniebane grządki na twojej posiadłości zarastają chwastem i cierniem, a ty plewisz cudze ogrody. Dzieło, jakie masz do wykonania w domu może ci się wydawać małe, ale jest bardzo ważne. Głosisz Ewangelię drugim, stosuj ją najpierw w swoim domu!

Dopóki wspólnymi siłami nie wychowacie należycie waszego dziecka, niech żona pozostaje z dzieckiem poza terenem prac męża, gdyż nie należy dawać Kościołowi Bożemu żadnego przykładu rozluźnienia i braku posłuchu.

Znałam wielu kaznodziejów, którzy byli na tyle nierozsądni, że podróżując po terenie brali z sobą swoje niesforne dzieci. Wyśiłki kaznodziei za kazalnica były niweczone brakiem wychowania manifestowanym przez dzieci.

**Interesujcie się innymi dziećmi** — Wasze zainteresowanie nie powinno ograniczać się wyłącznie do waszej rodziny. Jeśli korzystacie z gościnności braci, oni słusznie mogą w zamian za to oczekiwać czegoś od was. Interesujcie się sprawami rodziców i dzieci i starajcie się pouczać i błogosławić. Poświęciliście się dziełu Bożemu, bądźcie błogosławieństwem dla tych, którzy was goszczą. Rozmawiając z rodzicami w żadnym wypadku nie pomijajcie dzieci. Nie myślcie, że wasze dziecko jest kosztowniejsze w oczach Bożych od innych dzieci.

**Apel do krnąbrnego syna kaznodziei** — Twój ojciec jest kaznodzieją Ewangelii, a szatan gorliwie pracuje, by dzieci kaznodziejów zniesławiały swoich rodziców. Stara się narzucić im swoją wolę i obdarzyć je złymi skłonnościami. Czy chcesz, aby szatan działał przez ciebie i zniszczył nadzieję i pociechę twych rodziców? Czy mają ustawicznie ze smutkiem spoglądać na ciebie, ponieważ podajesz się szatanowi? Czy pozwolisz, aby ich ogarnęło zniechęcenie, bo wydali na świat dziecko, które nie chce przyjmować pouczeń, ale chodzi własnymi drogami nie zważając co z tego wyniknie?

Masz dobre skłonności, możesz być nadzieją rodziców; lecz jak dotychczas nie masz siły przeciwstawić się pokusie i szatan cieszy się, że czynisz to, co on chce. Czasami wypowiadasz stwierdzenia, które ożywiają w twoich rodzicach nadzieję, lecz tak samo często upadasz, ponieważ nie chcesz sprzeciwić się wrogowi. Nie wiesz, jak to boli rodziców, gdy znajdujesz się po stronie im przeciwnej. Często mówisz: nie mogę zrobić tego lub nie mogę uczynić tamtego, chociaż dobrze wiesz, że to, co nazywasz niemożliwym dla ciebie, już dawno powinieneś uczynić. Nie możesz walczyć z wrogiem własnymi siłami, ale da ci je Bóg. Ufaj Jego słowu, a nigdy nie powiesz: nie mogę...

Zwracam się do ciebie w imieniu Pana, abyś zawrócił, nim będzie za późno. Ponieważ jesteś synem rodziców, którzy są współpracownikami Boga, uważam, że powinieneś być chłopcem o dobrym charakterze, a ty często przez swoją samowolę zniesławiasz ojca i matkę i przeciwdziałasz temu, co oni wykonują. Czy twoja matka nie dość ma kłopotów bez twojej krnąbrności? Czy sprawia ci radość, gdy całe niebo spogląda na ciebie z dezaprobatą? Czy sprawia ci zadowolenie to, że znajdujesz się w szeregach nieprzyjaciela, a on tobą rządzi i rozkazuje ci?

[227] O, gdybyś zaraz, dziś, nawrócił się do Pana! Każdy twój postępek czyni cię lepszym albo gorszym. Jeśli twoje czyny są złe, to wywierają wpływ, który działa dalej i przynosi złe następstwa. Tylko czysty i święty może wejść do miasta Bożego. „Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych”, ale nawróćcie się do Pana, aby ścieżka, po której kroczyacie, nie zostawiała śladów spustoszenia.

**Kaznodzieja ma obchodzić się z dziećmi uprzejmie** — Niech w postępowaniu kaznodziei z dziećmi przejawia się uprzejmość.

Niech zawsze pamięta o tym, że są one małymi mężczyznami i niewiastami, młodszymi członkami rodziny Pańskiej. One są bliskie i drogie Mistrzowi i jeśli je należycie pouczyć i pokierować nimi, wykonają dla Niego służbę już w swojej młodości. Chrystusa boli każde szorstkie, ostre i nierozważne słowo wypowiedziane do dzieci. Nie zawsze szanuje się prawa dzieci i często postępuje się z nimi, jak gdyby nie posiadały indywidualnego charakteru, który musi się prawidłowo rozwijać, aby nie wypaczył się, i żeby Bóg osiągnął Swój zamiar w ich życiu.

Niech Kościół szczególnie troszczy się o jagnięta trzody, używając wszelkiego wpływu, jakim rozporządza, aby pozyskać miłość dzieci i przywiązać je do prawdy. Kaznodzieja i członkowie zboru powinni popierać wysiłki rodziców w prowadzeniu dzieci bezpiecznymi ścieżkami. Pan powołuje młodzież, gdyż chce zrobić z niej pomocników, którzy wykonaliby dobrą służbę pod Jego sztandarem.

**Skuteczne kazanie o pobożności** — Kaznodzieja powinien pouczać lud, kierować dziećmi, a jego własne dzieci powinny być przykładem należytego posłuszeństwa.

W rodzinie kaznodziei powinna istnieć jedność, która byłaby wymownym kazaniem o praktycznej pobożności. Jeżeli kaznodzieja i jego żona wiernie spełniają swoje obowiązki w domu, gdy powstrzymują, prostują, doradzają i prowadzą, stają się przez to zdolniejsi do pracy w Kościele i pomnażają wpływ dzieła Bożego poza domem. Członkowie rodziny ziemskiej stają się członkami rodziny niebieskiej i stanowią potęgę o dalekosiężnym wpływie.

## Sędziwi rodzice

**„Czcij ojca swego i matkę swoją”** — Obowiązek okazywania szacunku rodzicom spoczywający na dzieciach, zachowuje moc przez całe życie. Jeśli rodzice są starzy i słabi, troskliwość dzieci o nich powinna wzrastać proporcjonalnie do potrzeb ojca i matki. Szlachetność i ofiarność powinny kierować życiem dzieci, a jeśli zajdzie potrzeba — nawet samozaparcie, żeby starym rodzicom zaoszczędzić obaw i kłopotów...

Dzieci należy tak wychować, aby miłowały i dbały o ojca i matkę. Dzieci, dbajcie o rodziców, gdyż żadna inna ręka nie potrafi tak wykonać drobnych uprzejmości, jak wy to potraficie, a oni przyjmą je mile. Wykorzystajcie cenną sposobność rozsiewania nasienia uprzejmości.

Powinność wobec rodziców nigdy nie ustaje. Naszej miłości do nich, ich do nas, nie mierzy się latami, ani odległością, naszej powinności nigdy nie możemy zaniechać.

Niech dzieci dobrze pamiętają, że w najlepszym nawet przypadku podeszli wiekiem rodzice mało mają radości. Cóż bardziej może ich zasmucić, niż brak zainteresowania ze strony dzieci? Jakież większy grzech mogą popełnić dzieci nad spowodowanie smutku na starszych, bezradnych rodziców?

**Równajcie drogę** — Gdy dzieci dojdą do wieku dojrzałego, nie-raz myślą, że spełniły już swój obowiązek, jeśli zabezpieczyły byt starym rodzicom. Dają im strawę i dach nad głową, nie okazując żadnego zainteresowania ani uczucia. Rodzicom w podeszłym wieku, którzy tęsknią za wyrazem uczucia i życzliwości, nieczułe dzieci nie okazują zainteresowania. A przecież nie istnieje moment, w którym dzieci mogłyby nie szanować i nie miłować ojca czy matki. Dopóki rodzice żyją, cześć dla nich i szacunek powinny sprawić dzieciom radość. Powinny jak tylko mogą rozweselać i uprzejmniać życie rodziców w podeszłym wieku. Powinny wyrównywać im ostatnią drogę. Nie ma lepszej rekomendacji w tym świecie, jak szacunek

okazywany rodzicom, nie ma wspanialszych rejestrów w księgach niebiańskich nad zapis miłości i czci dla ojca i matki.

**Niewdzięczność wobec rodziców** — Czy jest możliwe, aby [229] dzieci były tak nieczułe dla ojca i matki, że nie chcą usuwać, na ile tylko jest to w ich mocy, wszelkich przyczyn smutku i czuć nad rodzicami z niewyczerpaną troskliwością i oddaniem? Czy jest możliwe, żeby nie uważały za przyjemność móc dbać o to, aby ostatnie dni rodziców były najlepszymi dniami? Jak syn lub córka mogą zgodzić się na to, by złożyć troskę o ojca lub matkę w obce ręce? Gdyby nawet matka czy ojciec byli niewierzący i sprawiali przykrości, nie zwalnia to dzieci od obowiązku dbania o rodziców, obowiązku, który Bóg nałożył na nie.

**Rodzice bywają odpowiedzialni za brak szacunku** — Jeśli rodzice pozwalają, aby dziecko w dzieciństwie nie szanowało ich, odzywało się do nich lekceważąco i opryskliwie, będą w późniejszym czasie zbierać złe żniwo. Jeśli rodzice nie wymagają od dzieci natychmiastowego i doskonałego posłuszeństwa, zaniedbują tym samym zakładanie właściwych podwalin charakteru dzieci. Przygotowują je do nieszanowania rodziców wtedy, gdy rodzice zestarzeją się, do przyczyniania im smutku i bólu, gdy będą się zbliżać do grobu, chyba że łaska Chrystusowa przemieni serca i charaktery dzieci.

**Nie bądźcie mściwi dla niesprawiedliwych rodziców** — Ktoś powiedział o swojej matce: „Zawsze jej nienawidziłem, a ona nienawidziła mnie”. Te słowa są zapisane w księgach i będą ujawnione w dzień sądu, kiedy każdy otrzyma zapłatę według swoich uczynków.

Jeśli dzieci uważają, że w dzieciństwie srogo obchodzono się z nimi, to czy pomoże im to wzrastać w łasce i znajomości Chrystusa? Czy odzwierciedlają Jego obraz, jeśli będą żywić ducha odwetu i zemsty wobec rodziców, szczególnie wtedy, gdy są starzy i słabi? Czy ta właśnie bezradność nie powinna pobudzać dzieci do miłości dla rodziców? Czy potrzeby sędziwego ojca i matki nie powinny wzbudzić szlachetnych uczuć w sercu i czy przez łaskę Chrystusa dzieci nie powinny obchodzić się z rodzicami troskliwie i z szacunkiem? O, nie zatwardzajcie serca dla ojca i matki tak, jak twarde są diament i stal. Jak może córka wyznająca imię Chrystusa żywić w sercu nienawiść do matki, szczególnie jeżeli matka jest chora i stara? Niech uprzejmość i miłość dla starszych rodziców, te naj- [230]

słodsze owoce życia chrześcijańskiego, znajdą miejsce w sercach dzieci.

**Znoś cierpliwie słabości rodziców** — Aż strach pomyśleć o dziecku, które z nienawiścią zwraca się do matki, na którą przyszły wszystkie niemoce i słabości występujące w okresie jakby drugiego dzieciństwa, jakim jest starość. Jak cierpliwie i delikatnie powinny dzieci obchodzić się z matką! Powinny przemawiać delikatnie, aby nie drażnić ducha. Prawdziwy chrześcijanin nie będzie nigdy nieuprzejmy i w żadnych okolicznościach nie zaniedba ojca i matki, lecz będzie pamiętał o przykazaniu: „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Bóg rzekł: „Przed człowiekiem sędziwym powstań, a czczij osobę starego”...

Dzieci, niech wasi rodzice, słabi i niezdolni by troszczyć się o siebie, znajdą w swych ostatnich dniach dużo zadowolenia, pokoju i miłości. Niech zstąpią do grobu słysząc od was tylko słowa dobre, pełne miłości, litości i przebaczenia. Chcecie, aby Pan was miłował, litował się nad wami, przebaczył wam i wszystkim dał zdrowie, a czy nie chcielibyście obchodzić się z innymi tak, jak chcecie, aby z wami się obchodzono?

**Boży plan troszczenia się o starców** — Wciąż jeszcze porusza się sprawę opieki nad sędziwymi braćmi i siostrami, którzy nie mają swoich ognisk domowych. Co można uczynić? Dane mi od Pana światło zostało po raz drugi powtórzone: nie jest to sposób najlepszy zakładać instytucje opieki nad starcami, aby mieszkali gromadnie, ani też nie należy wysyłać ich z domu, by się nimi obcy opiekowali. Niech członkowie każdej rodziny opiekują się swoimi krewnymi. Jeśli jest to niemożliwe, wtedy jest to sprawa zboru, którą należy traktować jako obowiązek i zarazem przywilej. Wszyscy, którzy mają ducha Chrystusowego, będą odnosić się do słabych i starych z szacunkiem i delikatnością.

**Przywilej, który daje zadowolenie i radość** — Myśl, że dzieci przyczyniają się do wygody rodziców daje im zadowolenie na całe życie, a szczególną radością stanie się dla dzieci, gdy sami będą potrzebowali współczucia i miłości. Ci, których serca napełnia miłość, będą uważać za przywilej równania rodzicom tej ostatniej ścieżki za rzecz bezcenną. Będą cieszyć się, że mogą ostatnie dni rodziców uczynić wygodnymi i spokojnymi. Jeśli synowie i córki odmówią bezradnym staruszkom dobrej opieki, będą żałowały tego w póź-

---

niejszym czasie, będą mieli wyrzuty sumienia, o ile ich serca nie skamieniały jeszcze i nie stały się zimne jak lód.





## **Rozdział 13 — Pieniądze**

[232]

## Szafarze Boży

**Uznawanie Bożej własności** — Uznawanie Bożej własności tworzy fundament każdego przedsięwzięcia i jego sukces. Stwórca wszechrzeczy jest właścicielem, my jesteśmy Jego szafarzami. Wszystko co posiadamy On nam powierzył, abyśmy używali tego według Jego wskazówek.

Ta powinność spoczywa na każdym człowieku i obejmuje cały zakres ludzkiej działalności. Czy zgadzamy się na to, czy nie, jesteśmy szafarzami, którym Bóg rozdał talenty i zdolności i postanowił, abyśmy wykonali w świecie wyznaczoną przez Niego pracę.

Pieniądze nie są nasze! Domy, ziemia, obrazy i meble, odzienie i wszelkie dostatki nie należą do nas. Jesteśmy pielgrzymami i przychodniami. Mamy jedynie zezwolenie na używanie rzeczy, które są konieczne dla życia i zdrowia... Bóg daje nam dobra doczesne, aby sprawdzić, czy będzie można powierzyć nam bogactwa wieczne. Jeśli wytrzymamy Bożą próbę, wtedy otrzymamy posiadłość, która będzie naszą własnością, otrzymamy również chwałę, cześć i nieśmiertelność.

**Musimy zdać rachunek** — Gdyby lud adwentowy wkładał w dzieło Boże pieniądze, które mu zostały powierzone, tę część, którą wydaje na samolubne dogadzanie sobie, na bałwochwalstwo, gromadziłby sobie skarb w niebie i wykonałby dzieło, jakiego Bóg sobie życzy. Lecz on, podobnie jak bogacz z przypowieści, żyje zbyt kownie. Pieniądze, które Bóg mu powierzył, aby ich używał ku Jego chwale, wydaje rozrzutnie. Nie zastanawia się, że trzeba będzie zdać rachunek przed Bogiem. Nie myśli, że w niedalekiej przyszłości nadejdzie dzień rozliczenia, w którym zda rachunek ze swego szafarstwa.

[233] Powinniśmy stale pamiętać, że na sądzie Bożym spojrzemy na spis wydatków, świadczący w jaki sposób zużywaliśmy pieniądze Boga. Wiele wydajemy na przyjemności, które nie przynoszą nic dobrego, jedynie szkodę. Jeśli rozumiemy, że Bóg jest dawcą wszelkich dobrych rzeczy, że pieniądze są Jego, powinniśmy je wydawać

rozumnie, stosownie do Jego świętej woli. Wówczas ani świat, ani jego zwyczaje czy moda nie będą dla nas przykładem. Nie powinniśmy stosować jego praktyk; nie powinniśmy pozwolić, aby nieopanowane skłonności kierowały nami.

Gospodarowanie pieniędzmi może się stać czynnikiem duchowego rozwoju, jeśli uważamy je za święty depozyt, którego nie należy używać dla własnej pychy, próżności, apetytu i namiętności.

Pokazano mi, że rejestrujący anioł zapisuje dokładnie wszelkie ofiary poświęcone Bogu i złożone do jego skarbnicy, jak również rezultaty wykorzystania tych środków. Bóg wie o każdym groszu ofiarowanym dla Jego sprawy i o intencjach ofiarodawcy.

**Systematyczna ofiarność rodziny** — „Pierwszego dnia w tygodniu niech każdy z was odkłada u siebie i przechowuje to, co może zaoszczędzić”. Każdy członek rodziny, od najstarszego do najmłodszego może brać udział w ofiarności.

Plan systematycznej ofiarności\* stanie się dla każdej rodziny ochroną przed pokusą wydawania pieniędzy na niepotrzebne rzeczy, szczególnie stanie się błogosławieństwem dla bogatych, chroniąc ich przed rozrzutnością.

Każdy tydzień przypomina rodzinie żądania Boże i dzięki temu każdy jej członek wykonuje swój obowiązek. Gdy rodzina odmawia sobie jakiegokolwiek zbędnej rzeczy, aby mieć co włożyć do skarbnicy Pańskiej, uczy się wartości wyrzeczeń dla chwały Bożej. Każdy spotyka się jeszcze raz z wydatkami minionego tygodnia i ma sposobność zastanowić się, ile miałby dochodu, gdyby był oszczędny, oraz co stracił dogadzając sobie. Sumienie albo go pochwali, albo oskarży, w końcu zrozumie, że chcąc zachować pokój umysłu i łaskę Boga, musi jeść, pić i ubierać się ku Jego chwale.

Stawiajcie żądania Boże na pierwszym miejscu. Boskie żądania mają pierwszeństwo. Nie wypełniamy Jego woli, jeżeli poświęcamy Mu to, co nam pozostało z naszych dochodów, kiedy już zaspokoiliśmy wszystkie wyimaginowane potrzeby. Zanim wydamy jakąkolwiek część naszych zarobków, powinniśmy odliczyć i oddać Bogu tę część, jaka Jemu się należy. W okresie starotestamentowym paliła się ustawicznie na ołtarzu ofiara dziękczynna, wskazująca w ten

[234]

\*Niniejsza wzmianka odnosi się do zwyczaju praktykowanego w Kościele apostołskim tj. odkładania tygodniowych darów i dziesięcin.

sposób na ustawiczne zobowiązanie człowieka wobec Boga. Jeśli mamy sukcesy w naszej pracy, dzieje się to dlatego, że Bóg nam błogosławi. Część dochodu należy przeznaczyć dla ubogich, a większą część dla sprawy Bożej. Jeśli oddaliśmy Bogu to, co jest Jego, wtedy reszta będzie poświęcona i pobłogosławiona na nasz własny użytek. Lecz jeśli człowiek okrada Boga nie oddając Mu tego, czego On wymaga, wtedy Jego przekleństwo spoczywa na całości.

**Pamiętajcie o potrzebujących** — Jeśli reprezentujemy charakter Chrystusa, każda cząstka samolubstwa musi być usunięta z duszy. Bóg złożył w nasze dłonie sprawę rozwoju Swego dzieła, które będzie wymagać od nas nawet najmniejszej sumy z zaoszczędzonych przez nas środków. Dowiemy się o ubóstwie i nieszczęściu w rodzinach i będziemy musieli pośpieszyć z pomocą dotkniętym nieszczęściem i cierpiącym. Mało wiemy o ludzkich cierpieniach, jakie mają miejsce wokół nas; lecz jeśli mamy sposobność, powinniśmy być gotowi do pomocy tym, którzy znajdują się w ciężkich warunkach.

Trwonienie pieniędzy na zbytki pozbawia biednych niezbędnych środków na pożywienie i odzienie. To, co wydaje się na zaspokojenie pychy, czy to w ubieraniu się, czy we wznoszonych budynkach, w umeblowaniu czy zdobieniu — wybawiłoby z trudności wiele nieszczęśliwych i cierpiących rodzin. Szafarze Boży powinni usługiwać potrzebującym.

**Boskie lekarstwo na samolubstwo i skąpstwo** — Dawanie będące owocem samowyrzeczenia wielce pomaga dającemu. Wychowuje tak, że pozwala lepiej zrozumieć działalność Tego, który chodził wśród ludzi czyniąc dobrze, niosąc ulgę cierpiącym i zaspokajając potrzeby osób, pozbawionych środków do życia.

[235] Ustawiczna ofiarna dobroczynność jest boskim lekarstwem przeciw rakowatym grzechom samolubstwa i skąpstwa. Bóg ustanowił systematyczność w dawaniu, którego celem jest wspieranie Jego sprawy, zmniejszenie cierpień i zaspokojenie potrzeb cierpiących i biednych. On zarządził, by dawanie stało się przyzwyczajeniem, które przeciwdziałałoby groźnemu i zwodniczemu grzechowi skąpstwa. Ustawiczne dawanie skazuje skąpstwo na śmierć. Systematyczne dawanie jest zarządzeniem Bożym, a celem jego jest odebranie skąpstwu skarbów i poświęcenie ich Panu, do którego należą.

Stałe wypełnianie boskiego planu systematycznej ofiarności osłabia skąpstwo, a wzmacnia dobroczynność. Wraz ze wzrostem dobrobytu ludzie, nawet ci, co uznają się za pobożnych, przywiązują się do niego całym sercem i im więcej mają, tym mniej dają skarbnicy Pańskiej.

Bogactwo czyni ludzi samolubnymi, a gromadzenie skarbów podsyca skąpstwo. Bóg zna to niebezpieczeństwo, dlatego ogroził nas w sposób chroniący od ruiny. Wymaga ustawicznej dobroczynności, aby siła przyzwyczajenia do dobrych uczynków mogła złamać siłę egoizmu.

## Finanse rodzinne

**Pieniądz może być błogosławieństwem lub przekleństwem** — Pieniądze nie zawsze są przekleństwem; mają one wielką wartość, nabyte właściwie mogą uczynić wiele dobrego dla zbawienia dusz, pozwolą wspomagać biedniejszych. Przez niewłaściwe użycie pieniądz może stać się sidłem dla tego, kto go posiada. Kto używa pieniędzy dla zadowolenia pychy i ambicji, powoduje, że stają się one przekleństwem, a nie błogosławieństwem. Pieniądz jest stałą próbą dla uczuć. Ktokolwiek zdobywa więcej, niż mu potrzeba dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb, powinien szukać mądrości i łaski, aby poznać stan swego serca i pilnie go strzec, żeby nie uroił sobie potrzeb i nie stał się niewiernym szafarzem używając rozrzutnie dóbr powierzonych mu przez Pana.

[236] Jeśli miłujemy Boga nade wszystko, doczesne rzeczy będą zajmowały właściwe im miejsce w naszych uczuciach. Jeśli będziemy pokornie i szczerze prosić o wiedzę i zdolność do prawidłowego użytkowania dóbr Pańskich, otrzymamy mądrość z góry. Jeśli serce skłania się ku samolubstwu, myśląc, że pieniądz może uszczęśliwić bez przychylności Bożej, wtedy pieniądz staje się tyranem, który panuje nad człowiekiem; obdarza się go zaufaniem, szacunkiem i uwielbia jak Boga. Na jego ołtarzu składa się w ofierze honor, prawdę, sprawiedliwość i prawość. Usuwa się przykazania Słowa Bożego, a zwyczaje i obyczaje świata, jakie wprowadził pieniądz, stają się mocą rządzącą.

**Ostrożnie ze sprzedażą domów** — Niezamożni ludzie piszą do mnie prosząc o radę, czy mają sprzedać dom i osiągniętą sumę oddać na Dzieło. Mówią, że wezwania o środki wzruszają ich serce i oni też chcą uczynić coś dla Mistrza, który tyle uczynił dla nich. Takim chciałabym powiedzieć: waszym obowiązkiem nie jest natychmiastowa sprzedaż domu, w tej sprawie udajcie się najpierw do Boga, a Pan na pewno wysłucha waszych szczerych modlitw o mądrość i da zrozumienie obowiązku.

Bóg obecnie nie wymaga sprzedawania domów, w których mieszka Jego lud, lecz jeśli ci, co mają nadmiar środków, nie słuchają Jego głosu, by zerwać ze światem i ofiarować się Bogu, to On ich zostawi i zwróci się do tych, którzy są chętni uczynić wszystko dla Chrystusa, nawet sprzedać swój dom, by zaspokoić potrzeby Dzieła.

**Równowaga budżetu** — Wielu, bardzo wielu, nie nauczyło się żyć stosownie do okoliczności. Ciągłe zapożyczają się i są obciążeni długami, następstwem czego jest zniechęcenie i niepewność.

**Sporządzaj spis wydatków** — Nałóg pobłażania sobie, lub brak gospodarności ze strony żony i matki mogą być powodem stałego wyczerpywania się zasobów. Matka może być zdania, że robi wszystko jak najlepiej, a to dlatego, że nigdy jej nie uczono ograniczać pragnień swoich i pragnień dzieci, i nigdy nie zdobyła umiejętności gospodarowania. Stąd jedna rodzina może potrzebować dwa razy więcej pieniędzy w porównaniu z drugą rodziną o tej samej liczebności. [237]

Wszyscy powinni nauczyć się prowadzić zestawienie wydatków. Niektórzy zaniedbują tę sprawę jako nieistotną, lecz tak być nie powinno. Wszystkie wydatki powinno się dokładnie notować.

**Szkodliwość rozrzutności** — Panu upodobało się pokazać mi zło, jakie wynika z nałogu marnotrawstwa, abym mogła napominać rodziców, by uczyli swe dzieci oszczędzać. Uczcie je, że pieniądź wydany na to, co nie jest koniecznie potrzebne, jest użyty w niewłaściwy sposób.

Jeśli jesteś rozrzutny, usuń tę wadę natychmiast ze swego życia. Jeśli tego nie uczynisz, przegrasz na wieki. Nawyk oszczędności, pilności i umiarkowania są lepszą częścią dla twoich dzieci niż bogate wiano.

Jesteśmy pielgrzymami i przychodniami na ziemi. Nie trwońmy pieniędzy na zaspokajanie takich pragnień, które Bóg nakazuje usunąć. Reprezentujmy należycie naszą wiarę ograniczając nasze potrzeby.

**Upomnienie dla rozrzutnych rodziców** — Nie wiesz jak oszczędnie wydawać pieniądze i nie uczysz się utrzymywać swoich potrzeb w granicach dochodów... Gorąco pragniesz pieniędzy, byś je mógł wydawać dowolnie, według własnych myśli, a twoje pouczenia i twój przykład okazały się przekleństwem dla dzieci. Jak mało

zważają one na zasady! Coraz bardziej zapominają o Bogu, coraz mniej boją się Jego dezaprobaty, są coraz bardziej niecierpliwe, nie uznają ograniczeń. Im łatwiej pieniądz jest zdobyty, tym mniejszą wdzięczność odczuwa człowiek.

**Do rodziny żyjącej ponad stan** — Powinniście uważać, aby wasze wydatki nie przewyższały dochodu. Ograniczajcie wasze potrzeby.

[238] Wielka szkoda, że twoja żona jest tak bardzo podobna do ciebie w wydawaniu pieniędzy, iż nie może być ci pomocą w tym, aby uważać na małe wydatki, by unikać większej rozrzutności. W twojej rodzinie zawsze powstają niepotrzebne wydatki. Twoja żona lubi widzieć dzieci ubrane strojnie, ponad stan, i w ten sposób dzieci pielęgnują nawyki, które czynią je próżnymi i dumnymi. Gdybyś nauczył się oszczędzać i gdybyś widział niebezpieczeństwo, jakie zagraża tobie i twoim dzieciom, oraz sprawie Bożej wskutek beztroskiego wydawania pieniędzy, uczyniłbyś doświadczenie, które poważnie przyczyniłoby się do udoskonalenia twego chrześcijańskiego charakteru. Jeśli nie osiągniesz takiego charakteru, twoje dzieci będą przez całe życie znosić skutki wadliwego wychowania...

Nie mam zamiaru namawiać cię do gromadzenia pieniędzy — przyszłoby ci to dość trudno — lecz radziłabym wam obojgu wydatkować pieniądze ostrożnie i niech wasz codzienny przykład będzie dla dzieci lekcją umiarkowania, samozaparcia i oszczędności. Potrzebują one wychowania nakazami i przykładem.

**Rodzina wezwana do samowyrzeczenia** — Pokazano mi, że wy, bracie i siostró, macie dużo do nauczenia się. Nie prowadziliście życia na miarę waszych dochodów. Nie nauczyliście się oszczędzać. Jeśli zarobisz dużo, nie wiesz, jak daleko możesz posunąć się w wydatkach. Kierujesz się apetytem i pragnieniami zamiast rozsądkiem. Czasami wydajesz pieniądze na takie pożywienie, na jakie nie mogą sobie pozwolić twoi bracia. Pieniądze rozchodzą ci się bardzo łatwo... Samowyrzeczenie jest lekcją, której oboje musicie się jeszcze uczyć.

Rodzice powinni nauczyć się żyć w granicach dochodów. Powinni zredukować swoje potrzeby i czynić je prostymi, aby mieli na rozwój umysłu i kulturę ducha.

**Dogadzanie nie jest wyrazem miłości** — Nie wychowujcie dzieci tak, aby myślały, że wasza miłość do nich musi wyrażać się



w dogadzaniu ich pysze, wybrykom i wymogom mody. Nie ma czasu na wyszukiwanie sposobów wydawania pieniędzy. Używajcie waszych zdolności dla szukania sposobów oszczędzania.

**Oszczędność harmonizuje ze szczodrością** — Naturalna skłonność młodzieży w obecnym czasie objawia się w zaniedbywaniu oszczędności i pogardzaniu nią, oraz w identyfikowaniu jej ze skąpstwem i sknerstwem. Tymczasem oszczędność harmonizuje z najszerszymi i najliberalniejszymi poglądami i uczuciami; nie może być prawdziwej szczodrości tam, gdzie nie praktykuje się oszczędności. Niech nikt nie uważa oszczędzania za rzecz poniżającą, niech jak najlepiej wykorzystuje okruchy.

[239]

**Druga skrajność — źle pojęta oszczędność** — Bóg nie jest uczczony, jeśli zaniedbujemy i niszczymy nasze ciało i czynimy je niezdolnym do Jego służby. Troska o ciało poprzez dostarczanie mu smacznego i pożywnego pokarmu, jest jednym z pierwszych obowiązków gospodyni. O wiele lepiej jest mieć tańsze ubranie i meble, niż stosować niewłaściwe ograniczenia w jedzeniu.

Niektóre gospodynie ograniczają domownikom pożywienie, aby urządzać kosztowne przyjęcia dla gości. Takie postępowanie nie jest mądre. Gości powinno się przyjmować z większą prostotą. Potrzebom rodziny należy poświęcać najwięcej uwagi.

Źle pojęta oszczędność i sztuczne zwyczaje często przeszkadzają w okazaniu gościnności tam, gdzie należy i gdzie przyniosłaby błogosławieństwo. Regularne zaopatrywanie naszego stołu powinno być takie, aby w razie, gdy trafi się niespodziewany gość, można go było przyjąć nie obciążając gospodyni domu dodatkowym przygotowaniem.

Nasza oszczędność nigdy nie powinna objawiać się w przygotowaniu jałowego pożywienia. Ucząca się młodzież powinna mieć pod dostatkiem pełnowartościowego pokarmu. Lecz przygotowując pokarm zbierajmy okruchy, aby nic nie przepadło.

Oszczędność nie oznacza sknerstwa, ale rozumne wydawanie środków, gdyż wielkie dzieło mamy do wykonania.

**Staraj się ułatwić pracę żonie** — Rodzina brata E. żyje oszczędnie... Brat E. zgodnie z sumieniem postanowił nie budować wygodnej szopy na drewno, ani nawet kuchni dla swojej dużej rodziny, ponieważ nie uważał za rzecz słuszną zużywać środki na osobistą wygodę, gdy dzieło Boże potrzebowało pieniędzy dla swego

[240] rozwoju. Próbowałam wykazać mu, że zarówno dla zdrowia jak też moralnego dobra dzieci trzeba, aby urządził swój dom wygodnie i aby postarał się ulżyć w pracy swojej żonie.

**Pieniądze na osobisty użytek żony** — Musicie pomagać jedno drugiemu. Nie uważaj za cnotę trzymać portfel mocno zamknięty, odmawiając żonie pieniędzy.

Powinieneś pozwolić jej czynić z nimi co chce. Nie dałeś jej sposobności, aby okazała swój takt lub swój smak, gdyż nie rozumiesz, jakie stanowisko powinna zajmować żona. Twoja żona posiada wspaniały i zrównoważony umysł.

Dawaj żonie część pieniędzy, jakie otrzymujesz. Niech ma je jako swoją własność i pozwól jej używać ich tak, jak się jej podoba. Jeśli otrzyma pewną sumę na własny użytek, mogąc ją wydać bez twojej kontroli, będzie to dla niej wielkim udogodnieniem.

**Szukaj wygody i zdrowia** — Brat P. nie używał właściwie swych pieniędzy. Rozsądek nie wywierał na niego takiego wpływu, jaki wywierały prośby i wołania jego dzieci. Nie docenia należycie środków, które posiada, nie wydaje ich ostrożnie na najniezbędniejsze potrzeby, na rzeczy, które musi mieć dla wygody i zdrowia. Cała rodzina musi zmienić się pod tym względem. Wiele rzeczy potrzeba w rodzinie dla wygody i zdrowia. Niedocenianie porządku i ładu prowadzi do marnotrawstwa i wywiera destruktywny wpływ.

Nie uczynimy serca czystszy i świętszy ubierając się w wór lub pozbawiając dom wszystkiego, co służy dla wygody, smaku i piękna.

Bóg nie wymaga, aby Jego lud nie korzystał z tego, co jest naprawdę konieczne dla zdrowia i wygody, ale nie pochwała rozrzutności, wybryków i wystawności.

[241] **Naucz się, kiedy oszczędzać, a kiedy wydawać** — Powinieneś wiedzieć, kiedy masz oszczędzać, a kiedy wydawać pieniądze. Nie możemy być naśladowcami Chrystusa dopóty, dopóki nie zaprzemy się samych siebie i nie weźmiemy krzyża... Trzeba zważać na każdy grosz, by nie został wydany dla zaspokojenia egoistycznych pragnień. Powinieneś wiedzieć, co służy wyłącznie dla zaspokojenia pożyteczności i wypaczonego apetytu. Pieniądze wydane na przysmaki można użyć na zaspokojenie twoich zasadniczych potrzeb i uczynienie domu wygodnym. Nie musisz być skąpy, ale musisz być uczciwy wobec samego siebie i twoich braci. Skąpstwo jest

złym używaniem darów. Rozrzutność też jest nadużyciem. Drobne wydatki, o których myślisz, że nie są warte, aby o nich wspominać, urastają w końcu do pokaźnych sum.

**Bóg kieruje posłusznym sercem** — Nie ma potrzeby wyszczególniać tutaj, gdzie i w jaki sposób należy oszczędzać. Ci, którzy zupełnie poddali swoje serce Bogu, którzy obrali Jego Słowo za Swego przewodnika, będą wiedzieli, jak postępować we wszystkich okolicznościach życia. Będą uczyć się od Jezusa, który jest cichy i pokornego serca, a naśladowując cichość Chrystusową zamkną drzwi przed niezliczonymi pokusami.

## Oszczędność

**„Zbierajcie okruchy”** — Chrystus pewnego razu udzielił uczniom lekcji oszczędności, na którą warto zwrócić uwagę. Dokonał cudu, by nakarmić głodne rzesze, które słuchały Jego nauk. Gdy wszyscy najedli się i byli zadowoleni, nie pozwolił zniszczyć okruchom. On, który mógł w razie potrzeby nakarmić ogromną rzeszę Swoją boską mocą, nakazał uczniom pozbierać okruchy, aby nic się nie zmarnowało. Stąd nauka dla nas w takiej samej mierze, jak dla tych, co żyli za czasów Chrystusa. Syn Boży troszczy się o potrzeby doczesnego życia. Nie zlekceważył drobnych okruchów po uczcie, aczkolwiek mógł taką ucztę urządzić zawsze, kiedykolwiek zechciał.

Pouczenia Jezusa Chrystusa należy stosować w każdej dziedzinie praktycznego życia. Oszczędność trzeba stosować we wszystkich rzeczach. Zbierając okruchy, aby się nic nie zmarnowało.

[242] **Naśladujcie Chrystusa w samozaparciu** — Aby zapoznać się z rozczarowaniami, próbami i smutkami, z jakimi spotyka się człowiek, zstąpił Chrystus do największych głębin nędzy i upokorzenia. Sam przeszedł drogę, na którą zaprasza Swoich naśladowców. Mówi do nich: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niechaj zaprze się samego siebie, i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie”. Lecz chrześcijanie z imienia nie zawsze są chętni żyć w samoposwieceniu, do jakiego wzywa Zbawiciel, nie są chętni ograniczyć swoich życzeń i pragnień po to, aby mieli co dać Panu. Niejeden mówi: „Moja rodzina ma wielkie wymagania i utrzymanie jej dużo kosztuje”. Z tego widać, że zarówno on jak rodzina muszą nauczyć się lekcji oszczędności, o której mówi życie Chrystusa...

Wszyscy spotykają się z pokusą zaspokajania samolubnych i przesadnych pragnień, ale pamiętajmy, że Pan życia i chwały przyszedł na ten świat, aby nauczyć ludzkość samowyrzeczenia.

Ci, co żyją nie dla siebie, nie zużytkują żadnej złotówki na zaspokojenie swoich domniemanych potrzeb i wygod, lecz będą

pamiętać, że są naśladowcami Chrystusa i że są w świecie tacy, którzy odczuwają brak jedzenia i odzienia.

**Oszczędzajcie, abyście mogli pomóc dziełu Bożemu** — Dużo możnaby powiedzieć młodzieży o przywileju wspierania sprawy Bożej przez oszczędność i samowyrzeczenie. Wielu myśli, że muszą skosztować tej i tamtej uciechy i dlatego przyzwyczajają się do życia w ramach całego swego dochodu, wydają wszystko, co zarobili. Lecz Bóg chce, abyśmy żyli inaczej. Grzeszymy przeciwko sobie, jeśli zadowolamy się tym, że mamy co jeść, co pić i w co się ubrać. Bóg ma dla nas coś więcej niż to. Jeśli okażemy chęć pozbycia się samolubnych pragnień i oddamy siły naszego serca i umysłu dla pożytku sprawy Bożej, niebiańskie czynniki będą współdziałać z nami, czyniąc nas błogosławieństwem dla ludzkości.

Każdy młody człowiek, choćby był i ubogi, jeśli będzie pilny i oszczędny, będzie mógł trochę ze swoich pieniędzy przeznaczyć dla sprawy Bożej.

**Gdy kusi was rozrzutność** — Gdy bierze was pokusa wydać pieniądze na smakołyki, powinniście wspomnieć o samopoświęceniu i ofiarności, jakie okazywał Chrystus dla zbawienia upadłej ludzkości. Nasze dzieci trzeba uczyć samowyrzeczenia i panowania nad sobą. Wielu kaznodziejom wydaje się, że mają trudności natury finansowej, przyczyną zaś tego jest to, że nie ograniczają swego apetytu, swoich pragnień. Przyczyną, dla której tak wielu ludzi nieuczciwie przywłaszcza sobie środki jest to, że starają się zaspokoić pożytkowość swoją, swojej żony i dzieci. Jakże starannie powinni więc ojcowie i matki uczyć dzieci oszczędności zarówno nakazem jak i przykładem!

[243]

Chciałabym każdemu przedstawić ogrom grzechu marnowania pieniędzy Pańskich na urojone potrzeby. Niepotrzebne wydatkowanie małych sum może zapoczątkować łańcuch okoliczności, który w skutkach będzie sięgał wieczności. Gdy zasiądzie sąd i otwarte zostaną księgi, będzie ci pokazana strona strat — ile dobrego mógłbyś uczynić przy pomocy zaoszczędzonych groszy i większych sum, które zużyłeś na samolubne cele.

**Licz grosze i złotówki** — Nie trać nawet drobnych sum na kupowanie rzeczy niepotrzebnych. Może ci się zdawać, że drobne sumy nie stanowią nic wielkiego, lecz liczne drobne kwoty tworzą wielką sumę. Gdybyśmy mogli, żądalibyśmy środków, które wy-

dajecie na niepotrzebne rzeczy, na stroje i samolubne dogadanie sobie. Wszędzie spotykamy różnego rodzaju ubóstwo, a Bóg włożył na nas obowiązek niesienia ulgi cierpiącej ludzkości wszystkimi możliwymi sposobami.

Pan chce, aby Jego lud był rozważny i zapobiegliwy. Chce, aby oszczędzał we wszystkim i niczego nie marnował.

Suma, jaką wydatkuje się codziennie na niepotrzebne rzeczy z myślą, że „to tylko tysiąc złotych”, „to tylko dwa tysiące”, zdaje się być mała; lecz pomnóżcie te drobne sumy przez liczbę dni w roku, następnie przez liczbę lat, a szereg cyfr niewiarygodnie wydłuży się.

**Nie rywalizujcie z bogatymi sąsiadami** — Nie jest rzeczą najlepszą uważać się za bogatego, lub za kogokolwiek więcej niż jesteście — jesteście skromnymi naśladowcami cichego i pokornego Zbawiciela. Nie powinno nas niepokoić, gdy widzimy, że nasz sąsiad buduje i urządza dom według standardów, jakim my nie jesteśmy w stanie dorównać. Jak musi spoglądać Jezus na naszą samolubną troskliwość w dogadzaniu apetytowi, w podobaniu się gościom, lub w zaspokajaniu własnych pragnień. Jest dla nas sidłem chęć imponowania innym wystawonością lub jeśli pozwalamy na nią naszym dzieciom.

**Osobiste doświadczenie E. White z jej młodości** — Gdy miałam dwanaście lat, wiedziałam już, co znaczy oszczędzać. Razem z siostrą nauczyłyśmy się rzemiosła i chociaż zarabiałymy tylko 25 centów dziennie, potrafiłyśmy zaoszczędzić coś z tej sumy, aby dać na misję. Oszczędzałyśmy grosz do grosza, aż uzbierałyśmy trzydzieści dolarów. Gdy poselstwo o bliskim przyjsciu Pańskim doszło do nas wraz z wołaniem o pracowników i środki, uważałyśmy za przywilej wręczyć ojcu trzydzieści dolarów prosząc go, aby przeznaczył je na ulotki i broszurki, które zaniosą poselstwo znajdującym się w ciemności...

Innym razem zarobione przez siebie pieniądze ja i moja siostra wręczyłyśmy matce, mówiąc: „Kupuj tak, żeby po zapłaceniu za nasze sukienki pozostało jeszcze trochę pieniędzy na dzieło misyjne”. I ona tak uczyniła, zachęcając i budząc w nas ducha misyjnego.

**Oszczędzając z zasady** — Ci, co otwierają rękę na wołania o środki dla podtrzymania sprawy Bożej i ulżenia cierpiącym i potrzebującym, nie są niedbali ani opieszali w pracy. Zawsze uważają, aby

---

utrzymać swe wydatki w ramach dochodów. Są oszczędni z zasady; oszczędność uważają za swój obowiązek, aby mieli z czego dawać.

## Jak dzieci mają zdobywać i wydawać pieniądze

[245] **Uczcie dzieci prostoty w codziennym życiu** — Rodzice mają wychowywać i uczyć dzieci panowania nad sobą i samowyrzeczenia. Mają zawsze przypominać o posłuszeństwie Słowu Bożemu, oraz o tym, że celem życia jest służenie Jezusowi. Mają uczyć dzieci prostoty w życiu codziennym, unikania kosztownych strojów, drogiego wyżywienia, wystawnych domów i zbytkownego umeblowania.

**Młodzież powinna mieć wzgląd na finanse rodziny** — Młodzież jest wystawiona na liczne niebezpieczeństwa wskutek mylnego pojęcia o wydawaniu pieniędzy. Młodych ludzi nie należy nosić ciągle na rękach i zaopatrywać w pieniądze, jak gdyby istniał niewyczerpany zapas, z którego mogą czerpać dla zaspokojenia wszelkich rzekomych potrzeb. Pieniądze należy uważać za powierzony przez Boga dar na wykonanie Jego dzieła, na budowanie Jego królestwa, a młodzież powinna nauczyć się ograniczać swoje pragnienia.

Ograniczajcie potrzeby, szczególnie wtedy, gdy macie ograniczony dochód. Dostosujcie je do środków, jakimi rozporządzają wasi rodzice. Pan uzna i pochwali wasze niesamolubne wysiłki... Bądźcie wierni w najmniejszym, wtedy nie będzie wam groziło niebezpieczeństwo zaniedbania większych odpowiedzialności. Słowo Boże mówi: „Kto jest wierny w małym, wierny jest też w wielkim”.

**Uczcie młodzież o wartości pieniędzy** — Młodzież nie będzie należycie doceniać wartości pieniędzy, jeżeli zdobywa je bez żadnego wysiłku. Niektórzy muszą zdobywać pieniądze ciężką pracą. Jednak w lepszym położeniu jest ta młodzież, która wie, skąd pochodzą pieniądze, które wydaje, wie, ile kosztuje jej ubranie i wyżywienie i ile pieniędzy trzeba, aby móc kupić dom!

Jest wiele sposobów, jakimi dzieci mogą zdobyć pieniądze i mieć udział w składaniu darów dla Chrystusa, który oddał za nie Swoje życie... Trzeba je pouczać, że pieniędzy, które zarabiają, nie mogą wydawać według swego mniemania, ale mają je używać rozsądnie i dawać część na cele misyjne. Nie powinni zadowalać się braniem pieniędzy od ojca lub matki by je oddawać do skarbnicy na ofiarę;



powinni je sami zarobić. Powinni sobie powiedzieć; czy mam dawać to, co mnie nic nie kosztuje?

Bywa czasem, że pomagamy nierozsądnie naszym dzieciom. Ci, co własnymi siłami przebijają się przez wyższe studia, oceniają swoje osiągnięcia wyżej niż ci, którzy otrzymali wszystko, wiedzą bowiem, ile ich to kosztowało.

Nie powinniśmy dźwigać naszych dzieci tak długo, aż staną się bezradnymi ciężarami. [246]

Rodzice źle rozumieją swoją powinność, jeśli hojnie zaopatrują w pieniądze młodą osobę wstępującą na studia, chcącą zostać kuznodzieją, lekarzem czy kimś innym, gdy jest silna fizycznie, zanim nie zaznajomiła się z pożyteczną, mozolną pracą.

**Zwalczajcie lekkomyślne wydawanie pieniędzy** — Ileż to pieniędzy marnujemy na bezużyteczne przedmioty, na wyszukane stroje, łąkocie i inne niepotrzebne rzeczy! Rodzice, pouczajcie dzieci, że złą rzeczą jest używać pieniędzy Bożych na dogadzanie sobie... Zachęcajcie je do oszczędzania, gdzie tylko jest to możliwe, nawet najmniejszych sum, aby można je było użyć dla pracy misyjnej. Praktykując samowyrzeczenie, zdobędą liczne doświadczenia, które uchronią je od rozrzutności.

Dzieci mogą nauczyć się okazywać swoją miłość do Chrystusa przez odmawianie kupowania sobie niepotrzebnych drobiazgów, na które wydają zwykle dużo pieniędzy. Tę sprawę należy podkreślać w każdej rodzinie. Wymaga to taktu i metody, lecz będzie najlepszym wychowaniem, jakie dzieci mogą otrzymać. A jeśli wszystkie dzieci przyniosą swe dary Panu, ich ofiary staną się jakby strumyczkami, które połączone przekształcą się w rzekę.

**Uczcie dzieci płacić dziesięcinę i dawać ofiary** — Pan uważa dziesięcinę za Swoją własność i poucza nas, jak ma ona być dla Niego zachowana. Mówi: „Czcij Pana darami ze swego mienia i z pierwocin wszystkich swoich plonów”. Ten tekst nie uczy, że mamy zużywać wszystkie nasze środki dla siebie, a Panu oddać resztki, chociażby to nawet była uczciwa dziesięcina. Bożą część należy odłożyć najpierw. Wskazówki, jakich udzielił Duch Święty przez apostoła Pawła o darach, podają zasadę, którą można stosować również do dziesięciny. „Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jak mu się powodzi”. Obejmuje ona zarówno rodziców jak dzieci.

[247] **Błąd popełniany przez zamożnych ojców** — Warunki, w jakich wychowuje się dziecko, mają często większy wpływ, niż przykład rodziców. Niektórzy bogaci oczekują od swych dzieci, aby były takimi, jakimi oni byli w swej młodości i piętnują zepsucie wieku, lecz nie mają prawa oczekiwać tego od swoich dzieci, chyba że stworzą im warunki podobne do tych, w jakich sami żyli. Okoliczności życiowe uczyniły ojca tym, czym jest. W młodości uciskało go ubóstwo i musiał pracować pilnie i wytrwale. Jego charakter kształtował się w surowej szkole. Był zmuszony zadowalać się skromnymi wymaganiami, musiał być pracowitym, niewybrednym. Musiał wyęźać wszystkie zdolności i siły, aby zarobić na żywność i odzienie. Musiał być oszczędny.

Ojcowie pracują, aby stworzyć swoim dzieciom lepsze warunki od tych, w jakich sami się znajdowali. Jest to powszechny błąd. Gdyby dzisiejsze dzieci musiały uczyć się w takiej samej szkole życia, w jakiej uczyli się ich ojcowie, stałyby się tak pożyteczni jak oni. Ojcowie zmienili warunki życia swych dzieci. Ubóstwo było wychowawcą ojca, obfitość środków otacza syna. Ma wszystko, czego pragnie. Charakter ojca kształtował się w surowej szkole, umiał on cenić każdą drobnostkę. Obyczaje i charakter syna będą kształtowały się nie w warunkach, jakie kiedyś istniały, lecz w obecnej sytuacji — w łatwości i pobłażaniu sobie. Jeśli wszędzie pełno dostatku, jak można mu go odmówić?

**Najlepszy spadek dla dzieci** — Najlepszy spadek, jaki rodzice mogą zostawić swym dzieciom, to znajomość użytecznej pracy i przykład bezinteresownego i dobroczynnego życia. Takim życiem rodzice określają właściwą wartość pieniędzy, tj. oceniają według tego, ile dobrego uczynili, zaspokajając własne potrzeby, potrzeby innych i sprawy Bożej.

## Uczciwość

**Biblia źródłem zasad w pracy i handlu** — Nie ma takiej gałęzi pracy czy zawodu, dla których Biblia nie byłaby istotnym źródłem przygotowania. Jej zasady pilności, uczciwości, gospodarności, wstrzeźliwości i czystości stanowią tajemnicę prawdziwych sukcesów. Zasady wyłożone w Księdze Przypowieści stanowią skarbnicę praktycznej mądrości. Gdzie indziej kupiec, rzemieślnik i przedsiębiorca mogą znaleźć lepsze sentencje dla siebie i swoich pracowników, jeśli nie w słowach mędrca Salomona:

[248]

„Gdy widzisz męża biegłego w swoim zawodzie, to może on być w służbie u królów, a nie będzie w służbie u ludzi podłych.”

„W każdej pracy bywa pożytek, ale gołe słowo warg tylko do nędzy służy.”

„Dusza leniwego żąda, a nic nie ma.”

„Boć pijanica i żarłok zubożeje, a ospały w latach chodzić będzie.”

Ileż to ludzi mogłoby uniknąć niepowodzeń finansowych i ruiny, gdyby pamiętali o przestroгах tak często powtarzanych i podkreślanych w Piśmie Świętym:

„Kto chce prędko wzbogacić się, nie bywa bez winy.”

„Bogactwa źle nabyte umniejszają się, ale kto je zgromadza ręką swą, przyczynia ich.”

„Kto gromadzi skarby językiem kłamliwym, ugania się za marnością i wpada w sidła śmierci.”

„Dłużnik jest sługą wierzyciela.”

„Bardzo sobie szkodzi, kto za obcego ręczy; ale kto się wystrzega poręki, jest bezpieczny.”

Ósme przykazanie potępia kradzież i rabunek. Wymaga ścisłej uczciwości w najdrobniejszych szczegółach życia. Zabrania oszukiwania w handlu i wymaga płacenia słusznych zobowiązań i wynagrodzeń.

**Nieuczciwość poniża** — Człowiek, który kłamie i oszukuje, traci swą osobistą godność. Może nie zdawać sobie sprawy, że Bóg

[249]

go widzi, że wie o wszystkich jego nieuczciwych transakcjach, że święci aniołowie wąż jego pobudki i przysłuchują się jego słowom, i że odpłata będzie stosowna do jego uczynków. Gdyby nawet było możliwym ukryć złe czyny przed ludzkim i boskim wzrokiem, sam fakt, że wie się o tym, poniża umysł i charakter. Jeden zły uczynek nie tworzy jeszcze charakteru, ale usuwa barierę chroniącą przed dalszymi pokusami, które przychodzą już o wiele łatwiej, aż w końcu wytwarza się nałóg omijania prawdy i uczciwości. Takiemu człowiekowi nie można ufać.

Jak postępujemy z bliźnimi, obojętnie, czy stosujemy wobec nich drobne nieuczciwości czy bardziej śmiałe oszustwa, tak będziemy postępowali w stosunku do Boga. Ludzie trwający w nieuczciwości będą tak długo oszukiwać, aż oszukają własną duszę i stracą niebo i życie wieczne. Poświęcają honor i zbawienie dla małej świeckiej korzyści.

**Wystrzegajcie się długów** — Wiele rodzin jest dlatego biednych, gdyż skoro tylko dostaną pieniądze, zaraz je wydają.

Musicie wiedzieć, że nie należy żyć tak, aby zaciągać długi... Jeśli ktoś zadłuży się, znajduje się w sieciach szatana, które ten zastawia na dusze...

Planować wydatki i dysponować pieniędzmi w jakimkolwiek celu zanim się je zarobiło, to sidło szatana.

**Rada dla żyjącego ponad stan** — Nie powinieneś dopuścić do tego, abyś znalazł się w kłopotach finansowych, gdyż sam fakt, że jesteś w długach, osłabia twoją wiarę i zniechęca cię. Powinieneś zmniejszyć swoje wydatki i usunąć lekkomyślność ze swego charakteru. Możesz i powinieneś poczynić stanowcze wysiłki, by opanować swoją skłonność do wydawania więcej niż zarabiasz.

**Sprawa Boża może doznać hańby** — Świat ma prawo oczekiwać od tych, którzy uważają się za prawdziwych chrześcijan doskonałej uczciwości. Przez obojętność jednego człowieka w spłacaniu swych zobowiązań nam wszystkim grozi niebezpieczeństwo utraty zaufania.

Ci, którzy uważają się za pobożnych, powinni żyć tak, jak mówią, i nie dawać okazji, aby prawda była znieważana na skutek ich nierozważnego postępowania. „Nikommu nic winni nie bądźcie” powiedział apostoł.

**Rada dla zadłużonego** — Postanów nigdy nie zaciągać długów. Odmów sobie raczej tysiąc różnych rzeczy, niż miałbyś się zadłużyć. Długi są przekleństwem w twoim życiu. Unikaj ich jak zarazy.

Przyrzeknij uroczyście Bogu, że za Jego błogosławieństwem spłacisz długi, a potem nikomu nic nie będziesz winny, choćbyś miał żyć o suchym chlebie. Gdy robisz zakupy, łatwo ci jest wydać kilka tysięcy na smakołyki. Oszczędzaj złotówki, a zbiorą się dziesiątki tysięcy. To właśnie drobne kwoty wydawane tu i tam, na to lub na owo i jeszcze na coś wkrótce tworzą wielkie sumy. Ograniczaj się przynajmniej dopóki nie spłacisz długów... Nie chwiej się, nie zniechęcaj, ani nie cofaj. Opanuj swój apetyt, nie dogadzaj mu, ani nie poddawaj się, oszczędzaj każdą złotówkę i spłacaj długi. Staraj się je spłacić możliwie jak najszybciej. Gdy staniesz się z powrotem wolnym człowiekiem, nie będąc nikomu dłużny, to odniosłeś wielkie zwycięstwo.

[250]

**Miej wzgląd na nieszczęsnych dłużników** — Jeśli ktoś wpadnie w długi i naprawdę nie jest w stanie ich spłacić, nie należy go zmuszać, aby dokonał tego, co przewyższa jego siły. Należy mu dać odpowiednią sposobność pozbycia się zadłużeń, a nie stawiać w położeniu, w którym absolutnie nie pozbędzie się długu. Może by to i było sprawiedliwe, nie jest jednak zgodne z miłosierdziem i miłością Bożą.

**Niebezpieczeństwo skrajności** — Niektórzy są nierozważni i zaciągają długi, których mogliby nie zaciągać. Inni stosują znowu taką ostrożność, która tchnie niewiarą. Wykorzystując okoliczności możemy czasem inwestować pieniądze tak korzystnie, że dzieło Boże tylko na tym zyska, ale musimy przy tym trzymać się ściśle niewzruszonych zasad sprawiedliwości.

## Zabezpieczenie na przyszłość

[251] **Gospodarowanie i oszczędność w rodzinie — przeciwko marnotrawstwu** — Brat B. i siostra B. nie nauczyli się oszczędzać... Potrafią wydać wszystko, choćby mieli jak najwięcej. Bardzo lubią wydawać pieniądze, a potem, gdy przychodzi bieda, nie są na nią przygotowani... Gdyby brat i siostra B. byli oszczędnymi gospodarzami, ograniczali się w wydatkach, mogliby już dawno mieć własny domek, a oprócz tego mieliby jeszcze zapasy, z których mogliby czerpać w razie trudności. Lecz oni nie chcą oszczędzać jak inni, od których nieraz byli zależni. Jeśli się nie nauczą oszczędzać, nie będą znalezieni doskonałymi w dniu Bożym.

**Ta rada może ci pomóc** — Prowadziłeś przedsiębiorstwo, które dawało ci nieraz wielki dochód. Gdy zdobyłeś pieniądze, nie starałeś się oszczędzać z myślą o czasie, gdy nie będziesz mógł ich tak łatwo zdobyć. Wydawałeś za dużo na rzekome potrzeby. Gdybyście z żoną rozumieli, że Bóg wymaga od was poskramiania apetytów i pragnień, troszczylibyście się o przyszłość, zamiast żyć tylko teraźniejszością, moglibyście posiadać dobrobyt, a cała rodzina mogłaby mieć wygodne życie. Musisz nauczyć się czegoś: w odpowiedni sposób wydawać każdy grosz.

**Rada dla rodziny, która powinna systematycznie oszczędzać** — Gdybyś oszczędzał jak należy, mógłbyś mieć dzisiaj pokaźny kapitał na użytek w razie potrzeby i na wsparcie sprawy Bożej. Każdego tygodnia powinieneś odłożyć część swego dochodu, i nie ruszać jej, chyba że zaszłaby konieczność złożenia ofiary Bogu.

Pieniądze, jakie zarobiłeś nie były wydawane mądrze i oszczędnie, nie zostawiłeś nic na wypadek choroby i twoja rodzina będzie pozbawiona środków, jakich dostarczyłeś na jej utrzymanie. Twoja rodzina powinna mieć coś, na czym by mogła się oprzeć, gdybyś się znalazł w trudnej sytuacji.

**Rada dotycząca oszczędności udzielona innej rodzinie** — Każdego tygodnia powinieneś odkładać część pieniędzy, których nie należy ruszać, chyba tylko w wypadku choroby. Oszczędzając

możesz mieć pewien kapitał. Rządząc się mądrze nie dopuścisz do zaciągania długów.

Znałam rodzinę, która cały tygodniowy zarobek wydawało co do grosza, podczas gdy inna rodzina, zarabiająca dużo mniej, odkładała pieniądze, a to dzięki temu, że wstrzymywała się od kupowania rzeczy, które mogłyby wydawać się konieczne, ale można było się bez nich obejść.

**Zabezpieczajcie majątek odpowiednim testamentem** — Kto [252] jest wiernym szafarzem Pańskiego majątku, będzie wiedział jaki jest stan jego posiadania i jako mądry człowiek będzie gotowy na każdą ewentualność. Gdyby jego życie miało skończyć się nagle, nie pozostawi kłopotu rodzinie.

Wielu nie jest należycie pouczonych o tym, że testament należy sporządzać, gdy jeszcze jest się zdrowym. Nasi bracia powinni wziąć to pod uwagę. Powinni wiedzieć, jaki jest ich stan majątkowy i nie dopuścić do jego zagmatwania. Powinni tak uprządkować swoją własność, aby w każdej chwili byli gotowi ją pozostawić.

Testament należy sporządzić w taki sposób, aby sąd testament uznął. Po sporządzeniu testamentu może upłynąć szereg lat i nic się nie stanie jeśli od czasu do czasu ofiaruje się dar na potrzeby Dzieła Bożego. Śmierć nie nastąpi nawet o jeden dzień wcześniej, dlatego że sporządziliście testament. Rozdzielając majątek w testamencie między krewnych upewnijcie się, czy nie zapomnieliście o sprawie Bożej. Jesteście zarządzającymi własnością Boga; powinniście więc w pierwszym rzędzie brać pod uwagę Jego prawa. Rozumie się, że nie powinniście krzywdzić żony i dzieci; należy troszczyć się o nich. Ale nie wymieniajcie w testamencie długiej listy krewnych, którzy nie są w potrzebie, dlatego tylko, że taki jest zwyczaj.

**Pamiętajcie o sprawie Bożej za życia** — Niech nikt nie myśli, że będzie to zgodne z wolą Chrystusa, jeśli gromadzi majątek przez całe życie, a potem przy śmierci przekaże jakąś tam część na dobroczynny cel.

Niektórzy samolubnie zatrzymują swe środki przez całe życie mając nadzieję, że naprawią to zaniedbanie, dokonując zapisu na rzecz Dzieła w testamencie. Lecz zazwyczaj nawet połowa środków zapisanych w ten sposób nie zostaje przeznaczona na wymieniony cel. Bracia i siostry, wnoście do niebiańskiego banku sami, nie pozostawiajcie swego szafarstwa innym.

**Przekazywanie szafarstwa dzieciom często nie jest mądre** — Rodzice powinni obawiać się przekazywać dzieciom środki pieniężne, które Bóg im dał do rąk, dopóki nie upewnią się, że ich dzieci mają większą miłość i większe poświęcenie dla sprawy Bożej, niż sami rodzice, i że dzieci okażą powagę i gorliwość w popieraniu dzieła Bożego, oraz dobroczynność dla różnych instytucji z nim związanych, które proszą o środki. Wielu oddaje swe środki w ręce dzieci, tym samym przerzucając na nie odpowiedzialność za swoje szafarstwo, co jest dziełem szatana. Czyniąc to, przekazują swe środki stronnikom nieprzyjaciela. Szatan kieruje sprawą na swoją korzyść i wstrzymuje środki, których dzieło potrzebuje.

**Przekleństwo gromadzenia bogactw** — Ci, którzy zdobywają majątności w celu gromadzenia ich, pozostawiają przekleństwo bogactwa swoim dzieciom. Jest to grzech straszny i niebezpieczny dla duszy, ojcowie i matki czyniąc to przekazują ten grzech dzieciom. Często ich dzieci marnują odziedziczony majątek, trwonią go na hulaszce życie, a potem stają się żebrakami — nie znają bowiem wartości dziedzictwa, które zmarnowały. Gdyby ojcowie i matki dali dzieciom należyty przykład nie w gromadzeniu, ale w używaniu bogactw, zgromadziliby sobie skarby w niebie i otrzymaliby nawet już w tym świecie pokój i szczęście, a w życiu przyszłym wieczne bogactwa.



## **Rozdział 14 — Strzeżcie ścieżek duszy**

[254]

## **Bramy, których musimy strzec**

**Dlaczego Bóg dał nam oczy, uszy i mowę** — Bóg dał ludziom oczy, aby mogli widzieć Jego cuda, uszy, aby słyszeli Jego poselstwo, głoszone przez kaznodzieję, dał ludziom dar mowy, aby głosili o Chrystusie, jako o Zbawicielu przebaczącym grzech. Sercem człowiek wierzy ku usprawiedliwieniu, ustami składa wyznanie ku zbawieniu.

**Jak szatan zdobywa drogę do człowieka** — Wszyscy powinni strzec zmysłów, aby szatan ich nie zwyciężył, gdyż są to ścieżki prowadzące do opanowania duszy.

Jeśli chcecie panować nad umysłem i przeszkodzić złym myślom plamiącym duszę, musicie być czujnymi strażnikami waszych oczu, uszu i pozostałych zmysłów. Jedynie moc łaski może dokonać tego pożądanego dzieła.

Szatan i jego aniołowie paraliżują zmysły, żeby nie słuchały uwag, ostrzeżeń i nagan, a jeżeli słuchają, żeby nie wywierały one żadnego wpływu na serce, nie zmieniły życia.

Moi bracia, Bóg wzywa was, Swoich naśladowców, abyście chodzili w świetle! Trzeba, abyście przebudzili się. Wśród nas jest grzech, a my nie widzimy w nim ogromu zła. Zmysły wielu przytępione zostały przez dogadzanie apetytowi i przyjaźnienie się z grzechem. Trzeba nam przybliżyć się do nieba.

[255] **Szatan dąży do opanowania zmysłów** — Szatan działa w ten sposób, aby ludzie lekceważyli Boga oraz obciążyli i zaprzętnęli umysł tak, by nie myślał o Bogu. Tego rodzaju wpływ maści umysł i przyćmiewa prawdziwe światło. Szatan nie życzy sobie, aby ludzie znali Boga, i jeśli uda się zmaćić umysły młodych ludzi, będą oni ginąć w mroku, chociaż wokoło nich świeci światło.

**Szatan nie może opanować umysłu bez naszej zgody** — Powinniśmy wskazywać ludziom na fakt, że Bóg zatroszczył się o to, abyśmy nie byli kuszeni ponad miarę, że On daje wyjście z każdej pokusy. Jeśli żyjemy całkowicie dla Boga, nie powinniśmy pozwalać naszemu umysłowi na niewłaściwą wyobraźnię.

Jeśli szatan znajdzie jakąkolwiek drogę do naszego umysłu, to zasieje w nim tyle łąkolu i taki bujny da mu wzrost, że zrodzi się obficie żniwo ku zatraceniu. Jeśli szatanowi dobrowolnie nie otworzymy drzwi i nie zaprosimy by wszedł, to w żaden sposób nie dostanie się do naszego umysłu, by opanować myśli, słowa i czyny. Jeżeli szatan opanuje umysł, zniszczy dobre nasienie zasiane w sercu i pozbawi prawdę jej mocy.

**Zamknijcie przed kusicielem każde wejście** — Wszyscy, co noszą imię Chrystusa, powinni czuwać, modlić się i strzec drzwi duszy, gdyż szatan, jeśli mu się da choćby najmniejszą możliwość, stara się człowieka zepsuć i zniszczyć.

Nie jest rzeczą bezpieczną tracić czas na rozmyślanie nad tym, jakie korzyści osiągniemy, gdy ulegniemy podszeptom szatańskim. Grzech niesie hańbę i szkodę duszy, która mu się poddaje. Grzech oczarowuje, zaślepia, oszukuje swoją błyskotliwością. Jeśli udajemy się na teren szatana, nie mamy żadnego zapewnienia, że znajdziemy tam ochronę przed jego mocą. Z całej naszej mocy, powinniśmy zamknąć każde wejście, przez które kusiciel mógłby znaleźć do nas dostęp.

Kto w chwili kuszenia wie, jakie straszne następstwa wynikną z jednego nierozważnego kroku? Nasze jedyne bezpieczeństwo jest w tym, że w każdej chwili ochrania nas łaska Boża, że nie nazywamy zła dobrem, a dobra złem. Bez wahania i bez tłumaczenia musimy zamknąć i strzec wejść do naszej duszy.

Każdy chrześcijanin musi ustawicznie czuwać, pilnować każdej drogi, którą szatan mógłby dostać się do myśli. Musi prosić o Bożą pomoc i równocześnie stanowczo sprzeciwiać się każdej skłonności do grzechu. Odwaga, wiara i wytrwałe usiłowania dają zwycięstwo. Należy także pamiętać, że abyśmy odnieśli zwycięstwo, Chrystus musi mieszkać w nas, a my w Chrystusie.

[256]

**Unikajcie czytania, oglądania i słuchania złych rzeczy** — Apostoł Piotr uczy wierzących, jak ważną rzeczą jest uważać, by umysł nie zajmował się zakazanymi tematami i nie tracił energii na rzeczy błahe. Ci, co nie chcą ulec szatańskim oszustwom, muszą unikać czytania, oglądania lub słuchania tego, co nasuwa nieczyste myśli. Nie powinniśmy dopuścić, aby umysł dowoli zajmował się przedmiotem, jaki podsunie mu wróg dusz. Należy pilnie strzec

serca, gdyż zło z zewnątrz budzi zło wewnątrz i dusza znajdzie się w mroku.

Należy uczynić wszystko, co tylko możemy, aby wybrać dla siebie i dla dzieci takie miejsce, gdzie nie widzielibyśmy nieprawości. Powinniśmy starannie zważać, na co patrzą nasze oczy i czego słuchają uszy, aby zło nie sięgało do naszych umysłów.

Ci, co chcą posiadać mądrość pochodzącą od Boga, muszą stać się głupimi w grzesznej wiedzy doczesności. Powinni zamykać oczy, aby nie widzieć i nie zaznajamiać się z żadnym grzechem. Powinni zatykać uszy, aby nie słyszeć tego, co złe, i nie nabyć wiedzy, która splamiłaby czystość myśli i czynów. Powinni strzec języka, aby nie mówił złego, żeby w ustach nie znalazła się zdrada.

**Otwarte drzwi duszy osłabiają przeciwstawienie się złu** — Nie sprawdzaj, jak blisko możesz dojść na skraj przepaści i nie wpaść do niej. Unikaj pierwszego zbliżenia się do niebezpiecznych dróg. Nie można lekceważyć spraw duszy. Twoim majątkiem jest charakter. Pilnuj go jak skarbu. Zawsze należy dbać o moralną czystość, własną godność i moc przeciwstawiania się złu. Nigdy nie należy lekceważyć ostrożności. Jedna poufałość, jedna nieuczciwość mogą otworzyć drzwi pokusom i osłabić siłę przeciwstawiania się złu.

**Szatan przyćmiewa przysłą chwałę** — Szatan działa bezustannie, by przyćmić chwałę przyszłego świata i przykuć całą uwagę do spraw życia doczesnego. Usiłuje tak kierować wydarzeniami, abyśmy całą uwagę zaprzętnęli rzeczami doczesnymi, żebyśmy nie widzieli ani nie uświadomili sobie wartości rzeczy wiecznych. Świat i jego troski zajmują dużo miejsca w naszych myślach i uczuciach, natomiast Jezus i rzeczy niebiańskie mają w nich mały udział. Powinniśmy sumiennie wypełniać wszystkie obowiązki codziennego życia, lecz ponad wszystko żywić święte uczucia miłości do naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

[257]

**Aniołowie niebiescy pomogą nam** — Powinniśmy zawsze pamiętać, że niewidzialne moce, zarówno złe, jak dobre, starają się opanować nasz umysł. Działają one w niewidoczny, ale skuteczny sposób. Dobrzy aniołowie są duchami usługującymi, wywierającymi niebiański wpływ na serce i umysł. Natomiast wielki wróg dusz, szatan i jego aniołowie, działają ustawicznie, aby spowodować naszą ruinę...

Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy wystawieni na ataki niewidzialnych wrogów, ale musimy być pewni, że bez naszej zgody nie uczynią nam nic złego.

## Powaby widoków i dźwięków

**Wszędzie spotykamy nieodpowiednie widoki i dźwięki** — Istnieją powody, żebyście okazali więcej troski o wasze dzieci, które na każdym kroku spotykają się z pokusami. W praktyce niemożliwe jest zupełne ochronienie ich od kontaktu ze złym towarzystwem... Będą one oglądać widoki, słyszeć dźwięki, podlegać demoralizującym wpływom, i gdy dzieci nie będą dokładnie strzeżone, zły wpływ niepostrzeżenie, lecz na pewno, zepsuje serce i zniekształci charakter.

[258] **Wszyscy potrzebują ochrony przed pokusą** — W domach chrześcijańskich powinny istnieć osłony przeciw pokusie. Szatan używa wszelkich środków, aby spopularyzować zbrodnię i poniżające występki. Nie możemy przejść ulicami naszych miast, aby nie spotkać migocących reklam zbrodni, podawanych również w niektórych powieściach lub granych w niektórych teatrach. W ten sposób umysł stopniowo zapoznaje się i oswaja z grzechem. Gazety podają sposoby postępowania ludzi złych i nikczemnych; wszystko, co może wzbudzić namiętność, występuje zwykle w formie interesujących opowiadań.

**Siej bezprawie, a będziesz żać zbrodnię** — W wielu popularnych publikacjach naszego czasu dużo jest sensacyjnych powieści wychowujących młodzież w nieprawości i prowadzących ją drogą ku zginieniu. Młodzi ludzie — w myśleniu jeszcze dzieci — są już dorośli w znajomości przestępstw. Opowiadania, które czytają, podniecają ich do złego. Najpierw popłniając złe czyny w wyobraźni, potem dochodzą do wniosku, że można popłnić przestępstwo, a uniknąć kary.

W żywych umysłach dzieci i młodzieży wyimaginowane sceny stają się rzeczywistością, młodzi łatwo przyswajają sobie wszelkiego rodzaju metody łamania prawa i powściągliwości, jakie znajdują w czytanych książkach. Nieraz dokonują zbrodni gorszych, niż te, które podają sensacyjni pisarze. Takie oto wpływy demoralizują

społeczeństwo — dookoła rozsiewa się ziarno bezprawia. Niech nikt się nie dziwi, że następstwem jest żniwo zbrodni.

**Czar nowoczesnej muzyki** — Jestem mocno zaniepokojona, gdy widzę swawolę chłopców i dziewcząt wyznających, że wierzą prawdzie. Z tego jak postępują widać, że nie myślą o Bogu, umysł ich bowiem napełnia bezsens. Ich rozmowa jest pustą gadaniną. Mają dobry słuch i szatan wie, jakie narządy należy podniecić, aby natchnąć, owładnąć i oczarować umysł, by Chrystus nie był pożądanym. Brak jest pragnienia Boga, brak pragnienia wzrostu w łasce.

Widziałam, że młodzież musi wznieść się na wyższy poziom i uczynić Słowo Boże swoim doradcą i przewodnikiem. Na młodzieży spoczywa poważna odpowiedzialność, której ona nie bierze pod uwagę. Muzyka wprowadzona do domu zamiast być bodźcem do świętości i uduchowienia, stała się narzędziem odwracającym umysł od prawdy. Frywolne piosenki, hałaśliwa muzyka odpowiadająca smakowi pewnej kategorii młodzieży. Instrumenty muzyczne zajęły czas, który należało poświęcić modlitwie. Muzyka, jeśli się jej nie nadużywa, jest wielkim błogosławieństwem, ale użyta źle, staje się strasliwym przekleństwem. Podnieca, ale nie udziela tej mocy i odwagi, jaką chrześcijanin może znaleźć tylko u tronu łaski, jeśli pokornie przedkłada swoje potrzeby wołając ze łzami, prosząc o moc z nieba dla wzmocnienia w walce przeciw potężnym pokusom szatana. Szatan dąży do zniewolenia młodzieży. O, jakich mam użyć słów, by skłonić ją do wyrwania się spod jego urzekającej mocy! Zło jest mistrzowskim czarodziejem wabiącym ją na zatracenie.

[259]

**Nieczyste myśli prowadzą do nieczystych czynów** — Żyjemy w wieku, w którym wszędzie szerzy się zepsucie. Pożądliwość oczu i szkodliwe namiętności powstają przez oglądanie złych rzeczy i czytanie złych książek. Wyobraźnia psuje serce. Umysł z upodobaniem zajmuje się rozmyślaniami o scenach, które wzbudzają niskie i złe namiętności. Obrazy, jakie podsuwa skalana wyobraźnia dają wolną drogę pożądliwym namiętnościom. Potem następują grzechy i przestępstwa, które spychają istoty stworzone na obraz Boży do poziomu zwierząt, następnie skazują na zatracenie.

**Nie chcę widzieć żadnej złej rzeczy** — Rodzice muszą ustawicznie czuwać, aby ich dzieci nie zginęły dla Boga. Ślubowanie Dawida zapisane w Psalmie 101 powinno być ślubem każdego,

na kim spoczywa odpowiedzialność czuwania nad domownikami. Psalmista oświadcza: „Nie stawiam przed oczy swoje niegodziwej rzeczy; nienawidzę zachowanie się odstępców, nie przylgnie ono do mnie. Przewrotność serca niech obca mi będzie, nie chcę znać złego człowieka. Kto skrycie oczernia bliźniego swego, tego zniszczę; nie ścierpię oczu wyniosłych i serca nadętego. Oczy moje zwrócone są na wiernych w kraju, aby mieszkali ze mną, kto chodzi drogą prawa, ten mi służyć będzie. Oszust nie zamieszka w domu moim, kłamca nie ostoi się w oczach moich!”

[260] Powiedz stanowczo: nie będę marnował cennych chwil na czytanie tego, co mi nie przyniesie żadnego pożytku, a tylko uczyni mnie niezdolnym do służby dla bliźnich. Czas i myśli poświęcę przygotowaniu się do służby Bożej. Zamknę oczy na rzezy grzeszne. Moje uszy należą do Pana i nie będę słuchał chytrych mędrkowań wroga. Mój głos w żaden sposób nie będzie poddany woli, która nie jest pod wpływem Ducha Bożego. Moje ciało jest świątynią Ducha Świętego, a wszystkie siły poświęcę rzeczom wielkim.



## Lektura i jej wpływ

**Karm umysł dziecka właściwym pokarmem** — Chłonny jego umysł pragnie wiedzy. Rodzice powinni posiadać dostateczny zasób wiadomości, aby mogli umysłom dzieci dać właściwy pokarm. Podobnie jak ciało, umysł pobiera siłę z pokarmu, który otrzymuje. Umysł rozwija się i podnosi na skutek czystych i wzniosłych myśli; obniażają go zaś myśli przyziemne.

Rodzice, wy jesteście tymi, którzy decydują, czy umysły waszych dzieci będą posiadać szlachetne czy zdeprawowane myśli. Nie potraficie żywych umysłów utrzymać w bezczynności, ani wyrazem niezadowolenia nie przepędzicie zła. Tylko przez wszczepienie prawych zasad możecie usunąć złe myśli. Jeśli rodzice nie zasieją nasienia prawdy w sercach dzieci, to szatan zasieje w nich kąkol. Zdrowa, dobra nauka jest jedynym środkiem ochronnym przed wpływem złego towarzystwa, które psuje dobre obyczaje. Prawda uchroni duszę przed niezliczonymi pokusami, z którymi każdy spotyka się w swym życiu.

**Rodzice, zważajcie co czytają wasze dzieci** — Młodzież jest chciwa książek i czyta wszystko, co jej wpadnie w ręce. Wzywam rodziców, aby zwracali uwagę na to, co dzieci czytają. Nie pozwólcie, aby na waszych stołach znajdowały się czasopisma i gazety, w których pojawiają się niezdrowe, podniecające historyjki. Zamiast tych niech znajdują się u was książki, które pomogą młodzieży budować charakter z najlepszego materiału — miłości i bojaźni Bożej oraz znajomości Chrystusa. Zachęcajcie dzieci, by napełniały umysł cenną wiedzą, aby to, co jest dobrego, zajmowało duszą i rządziło jej mocami nie pozostawiając miejsca dla niskich, upadających myśli. Nie pozwólcie na czytanie tego, co nie dostarcza umysłowi właściwej stawy. [261]

Rodzice nie powinni wprowadzać do domu żadnego złego wpływu. W tej sprawie niektórzy rodzice muszą się wiele nauczyć. Do tych, co uważają, że wolno im czytać wszystkie powieści i opisy w czasopismach, chciałabym powiedzieć: wysiewacie nasienie, które

gdy zrodzi plon, nie będziecie go chcieli żąć. Czytanie mało wartościowych rzeczy nie daje duchowej siły, raczej niszczy zamiłowanie do czystego Słowa Prawdy. Za pomocą erotycznych powieści szatan usiłuje napełnić umysły nierealnymi, bezsensownymi myślami, aby zniechęcić swą ofiarę do studiowania Słowa Bożego. W ten sposób zabiera wielu tysiącom ludzi czas, energię, panowanie nad sobą, czego potrzeba w trudnych problemach życia.

Dzieci potrzebują odpowiedniej lektury, która dostarczy im przyjemności i odprężenia, a nie zdemoralizuje umysłu, ani nie zmęczy ciała. Jeśli polubią romanse i gazetowe powieści, stracą smak do poważniejszych książek i czasopism. Większość dzieci i młodzieży lubi czytać, a jeżeli nie dobierze się im lektury, to one wybiorą same. Wszędzie mogą znaleźć złą lekturę i wnet w niej zasmakują, lecz jeżeli dostarczy się im czystej i dobrej literatury, będą w sobie wyrabiać zamiłowanie do niej.

**Ćwiczcie i wychowujcie dobry smak** — Dobry smak należy ćwiczyć i wychowywać z największą starannością. Rodzice muszą wcześniej zacząć objaśniać Pismo Święte rozwijającym się umysłem dzieci, aby przyswoiły sobie właściwe zwyczaje myślowe.

Nie należy skąpić wysiłków w dążeniu do utrwalenia w dzieciach dobrych skłonności do nauki. Jeśli umysł schodzi z właściwej drogi, przywołujcie go z powrotem na miejsce. Jeśli umysłowy i moralny smak został wypaczony przez nadmierny wysiłek i podniecającą lekturę zmyślonych opowiadań, tak iż powstała niechęć do posługiwania się rozsądkiem, trzeba podjąć walkę dla pokonania tego nałogu. Zamiłowanie do zmyślonej lektury trzeba natychmiast pokonać. Dla utrzymania umysłu na właściwych torach należy zastosować twarde reguły.

[262] **Unikajcie złej literatury** — Co powinny czytać nasze dzieci? Jest to pytanie poważne i wymagające poważnej odpowiedzi. Niepokoi mnie to, gdy w rodzinach zachowujących sobotę widzę czasopisma i gazety zawierające seryjne odcinki powieści, które źle oddziałują na umysły dzieci i młodzieży. Obserwowałam tych, u których wzrastało upodobanie do zmyślonych opowiadań. Mieli oni przywilej słuchania prawdy i zapoznania się z dowodami naszej wiary, lecz osiągnąwszy dojrzałość nie posiadli prawdziwej pobożności i praktycznej bogobożności.

Czytelnicy zmyślonych opowiadań hołdują złu, które niszczy ducha i przyćmiewa piękno świętych stronic.

**Przewaga szkodliwych książek** — Świat jest zalany powodzią książek, które raczej należałoby spalić, a nie rozpowszechniać. Byłoby lepiej, żeby nasza młodzież nigdy nie czytała książek o treści sensacyjnej, wydawanych i rozpowszechnianych jedynie w celu zarobienia na nich. W takich książkach tkwi szatański urok...

Zazwyczaj czytanie brukowych powieści jest jednym ze sposobów, jakimi szatan niszczy duszę. Wytwarza fałszywe i niezdrowe podniecenie, rozpala wyobraźnię, czyni umysł niezdolnym do pożytecznej, twórczości i spełniania codziennych obowiązków, odzwyczajają duszę od modlitwy i niszczy zamiłowanie do rzeczy duchowych.

Zmyślone opowiadania, frywolne, podniecające historyjki są w nie mniejszym stopniu przekleństwem dla czytelnika. Autor może twierdzić, że udziela moralnego pouczenia, może nawet w swe opowieści wplatać uczucia religijne, lecz często służą one tylko jako przykrycie, pod którym kryje się bezmyślność i bezwartościowość.

**Mity i zmyślone opowiadania** — W wychowaniu dzieci i młodzieży używa się bardzo wiele zmyślonych opowiadań, mitów, fikcyjnych historyjek. Książki o takim charakterze używane są w szkołach i znajdują się w wielu domach. Jak mogą chrześcijańscy rodzice pozwolić, aby ich dzieci używały książek tak przepelnionych fałszem? Gdy dzieci pytają o znaczenie tych historii, tak różniących się od nauki rodziców, pada odpowiedź, że są one nieprawdziwe; ale to nie usuwa złych rezultatów zajmowania się nimi. Idee przedstawiane w tych książkach mylą dzieci. Przyswajają sobie one niewłaściwy pogląd na życie i zaczynają pielęgnować w sobie nierealne pragnienia...

[263]

Książki podważające prawdę nigdy nie powinny dostać się do rąk dzieci i młodzieży. Niechaj nasze dzieci przechodząc kolejne stopnie edukacji nie uczą się idei, które mogłyby stać się nasionami grzechu.

**Jak niszczy się tężyznę umysłową** — Mało jest zrównoważonych umysłów, gdyż rodzice zaniedbują obowiązek wzmacniania u dzieci dobrych cech charakteru, a usuwania złych. Nie pamiętają, że ciąży na nich poważny obowiązek czuwania nad skłonnościami każ-

dego dziecka, że ich obowiązkiem jest wychować dzieci o dobrych przyzwyczajeniach i prawym sposobie myślenia.

**Pielegnujcie moralne i umysłowe siły** — Niech szlachetne siły nie słabną i nie wypaczają się czytaniem zmyślonych opowiadań. Znam silne umysły, które zostały wytracone z równowagi, a nawet częściowo zamroczone lub sparaliżowane przez nadmierne czytanie tego rodzaju literatury.

**Podniecająca lektura czyni dzieci nerwowymi i marzycielskimi** — Czytelnicy frywolnych i podniecających historii stają się niezdolni do praktycznego życia. Żyją w nierealnym świecie. Obserwowałam dzieci, którym pozwolono czytać takie rzeczy. Czy to w domu czy poza nim były niespokojne, rozmarzone, niezdolne do rozmowy na jakiegokolwiek tematy za wyjątkiem najbardziej pospolicznych. Wszelka myśl i rozmowa religijna była całkowicie obca ich umysłom. Żaspokajanie umysłu sensacyjnymi powieściami wypacza smak, który nie jest zadowolony dopóty, dopóki nie nakarmi się go niezdrowym pokarmem. Nie mogę znaleźć trafniejszej nazwy dla tych, co hołdują takiemu czytaniu, niż „umyłowo nietrzeźwi”. Niepohamowane czytanie wywiera na mózg podobny skutek jak na ciało brak wstrzemięźliwości w jedzeniu i picciu.

[264] Przed przyjęciem obecnej prawdy niektórzy posiadali już nałóg czytania powieści. Łącząc się z Kościołem poczynili pewne wysiłki, by zwyciężyć ten nałóg. Podawanie tym ludziom do czytania lektury takiej, jaką oni porzucili, równa się podawaniu alkoholu nietrzeźwemu... Ulegając pokusie, jaką świat ustawicznie ich otacza, wnet zatracają upodobania w lekturze poważnej. Nie interesuje ich czytanie Biblii. Ich siła moralna słabnie. Grzech staje się coraz mniej odrażający. Coraz bardziej przejawia się nieuczciwość i wzmaga niechęć do praktycznych obowiązków życia. Gdy umysł wypaczy się, stanie się chciwy wszelkiej niewłaściwej lektury. W ten sposób otwiera się szatanowi drogę do podbicia duszy pod jego panowanie.

**Szybkie, powierzchowne czytanie osłabia skupienie** — Z uwagi na olbrzymią powódź druków, jakie wychodzą spod pras drukarskich, u starszych i młodszych powstaje nałóg czytania szybko i powierzchownie. W ten sposób umysł traci zdolność zwięzłego i żywego myślenia. Co więcej, ogromna liczba czasopism i książek jest nie tylko pospolita, czcza i pozbawiająca sił ducha, ale także

nieczysta i ponizająca. W swych skutkach nie tylko zatruwa i rujnuje umysł, ale psuje i niszczy duszę.

**Nie stać mnie na prenumeratę naszych czasopism** — Są tacy, którzy uważają się za braci, a nie nabywają czasopism wydawanych przez Kościół, ale za to kupują kilka czasopism świeckich. Ich dzieci wielce interesują się czytaniem zmyślonych opowiadań lub romansów, jakie znajdują się w tych czasopismach i ojca stać na ich opłacenie, choć twierdzi, że nie stać go na opłacenie periodyków i publikacji o obecnej prawdzie.

Rodzice powinni chronić swe dzieci i uczyć je pielęgnowania czystej wyobraźni, i unikać jak trądu erotycznych obrazków zamieszczanych w różnych czasopismach. Niech na waszych stołach i w waszych bibliotekach znajdują się publikacje o treści moralnej i religijnej, aby wasze dzieci wyrabiały w sobie zamiłowanie do wzniosłej lektury.

**Poselstwo do młodzieży** — Widząc niebezpieczeństwo, jakie grozi młodzieży ze strony niezdrowej literatury, nie mogę zaprzestać podawanie ostrzeżeń, jakie otrzymałam na temat tego wielkiego zła.

Pracownicy za mało zdają sobie sprawę, jaką szkodę przynoszą zajmując się rzeczami, co do których można mieć zastrzeżenia. Przedmiot, jakim się zajmują, przykuwa uwagę i budzi zainteresowanie. Różne zdania utrwalają się w pamięci, nasuwają się różne myśli. Czytelnik prawie nieświadomie ulega wpływowi pisarza, umysł i charakter stają się podatne na zło. Wielu posiada znikomą wiarę i mało siły panowania nad sobą, i trudno im jest pozbyć się myśli, jakie nasuwa literatura.

O, gdyby młodzież mogła zrozumieć, jaki wpływ na jej umysł wywiera czytanie podniecających powieści! Czy po takiej lekturze potraficie czytać Słowo Boże i z zainteresowaniem chłonać Słowa żywota? Czy Księga Boża jest wtedy dla was ciekawa? Urok powieści erotycznej tkwi w umyśle, niszczy go i uniemożliwia zwrócenie uwagi na poważne prawdy dotyczące przyszłości wiecznej. Grzeszycie wobec rodziców poświęcając nędznym celom czas, który do nich należy, i grzeszycie przeciw Bogu używając czasu niegodnie, czasu, który należy poświęcić dla Jego służby.

**Dzieci, mam poselstwo dla was** — Wy dzisiaj decydujecie o przyszłości, a rozwijacie charakter, który wykluczy was z rajy Bożego... Jak przykro jest Jezusowi, Zbawicielowi świata, spoglądając

na rodzinę, w której dzieci nie posiadają miłości Bożej, szacunku dla Słowa Bożego, ale są pochłonięte czytaniem bezwartościowych książek. Takie spędzanie czasu pozbawia was chęci pomagania w obowiązkach domowych, czyni was niezdolnymi do wspólnego ponoszenia odpowiedzialności, a jeśli pójdziecie dalej w tym kierunku, zostaniecie silniej wciągnięci w sidła szatana... Niektóre książki, jakie czytacie, zawierają wspaniałe zasady, lecz wy czytacie je tylko dla zapoznania się z przebiegiem wydarzeń. Gdybyście z przeczytanych książek przyswoili sobie to, co by wam pomogło w kształtowaniu charakteru, mielibyście z czytania korzyść. Lecz gdy bierzecie do rąk książkę i przerzucacie stronę za stroną, czy pytacie siebie, jaki jest cel tego czytania? Czy pragnę zdobyć istotną wiedzę? Nie możecie zbudować prawego charakteru używając na fundament drewna, słomy lub chrustu.

**Siejcie w umysł ziarno prawdy biblijnej** — Między nieuprawnioną rolą, a nierozwiniętym umysłem zachodzi wielkie podobieństwo. W umyśle dzieci i młodzieży szatan sieje kłokol.

[266] Gdy rodzice nie będą przeciwdziałać, kłokol wszędzie i przyniesie zły owoc. Potrzebna jest bezustanna troskliwość przy uprawianiu gleby umysłu i zasiewaniu jej kosztownym ziarnem prawdy biblijnej. Dzieci należy pouczać, aby zaniechały bezwartościowej, zgubnej lektury, a zwróciły się do poważnej, ciekawej historii biblijnej, historii świata, i komentarzy. Książka, która pomaga zrozumieć Słowo Boże i wzbudza pragnienie czytania go nie jest niebezpieczna, lecz dobroczynna.

Młodzież nie posiadzie zdrowego umysłu i nie pojmie zdrowych zasad religijnych dopóty, dopóki nie rozsmakuje się w Słowie Bożym. Biblia zawiera najciekawsze historie, wskazuje drogę zbawienia przez Jezusa Chrystusa i jest przewodnikiem do wyższego i lepszego życia.

**Rozdział 15 — Zalety rozjaśniające życie  
rodzinne**

[267]

## Grzeczność i uprzejmość

**Uprzejmość usuwa z życia połowę trudności** — Zasada, jaka tkwi w zaleceniu: „Uprzejmi bądźcie jedni ku drugim”, jest właściwą podwaliną szczęścia rodzinnego. Chrześcijańska uprzejmość powinna panować w każdym domu. Nie kosztuje dużo, a posiada moc łagodzenia charakterów, które bez niej staną się twarde i surowe. Uprzejmość, chęć traktowania drugich tak, jak byśmy chcieli być traktowani przez nich, usunie połowę trudności z życia.

**Uprzejmość rozpoczyna się w domu** — Jeśli chcemy, aby nasze dzieci były uprzejme, grzeczne i miłe, musimy im dać tego przykład.

W najdrobniejszych rzeczach powinni rodzice okazywać sobie uprzejmość, powinna być ona prawem domu. Nie wolno dopuścić do brutalnych, gorzkich słów.

Wszyscy mogą posiadać pogodne oblicze, miły głos, uprzejmość; niosą one ze sobą moc. Dzieci pociąga radosna, pogodna twarz. Okazujcie im uprzejmość, a one objawią wobec was i między sobą tego samego ducha.

Wasza uprzejmość i opanowanie będą mieć większy wpływ na charakter dzieci niż same tylko słowa.

**Uprzejmość czyni dom rajem** — Uprzejme słowa rodziców kierowane do dzieci, słowa pochwały, gdy dzieci starają się czynić dobrze, mogą zachęcić je w wysiłkach i czynić szczęśliwymi, mogą wytworzyć w gronie rodzinnym urok, który spłoszy wszelki ponury cień, a stworzy radosny, słoneczny nastrój. Wzajemna uprzejmość i wyrozumiałość uczyni dom rajem, gdzie chętnie będą przebywać aniołowie, ale będą oni uciekać z domu, w którym używa się nieprzyjemnych słów, gdzie są nieporozumienia i sprzeczki. Brak uprzejmości, narzekanie i gniew zamykają dla Jezusa drzwi domu.

[268]

Uprzejmy głos, delikatne obejście i szczere uczucie znajdują swój wyraz we wszystkich czynnościach, czynią nawet z lepianki najszczęśliwszy dom. Na taki dom Stwórca spogląda z upodobaniem.



Jest wielu, którzy powinni żyć mniej dla innych, a więcej dla własnej rodziny. Powinno być mniej powierzchownej ogłady i uprzejmości dla obcych i gości, a Więcej uprzejmości wypływającej ze szczerzej miłości i życzliwości wobec drogich nam członków własnej rodziny.

**Prawdziwa uprzejmość** — Istnieje wielka potrzeba prawdziwej ogłady w domu. Jest ona potężnym świadectwem na rzecz prawdy. W kimkolwiek jej brak, tego pospolita mowa i zachowanie wskazują na zepsute serce. Prawda niebiańskiego pochodzenia nigdy nie czyni nikczemnym, nigdy nie czyni szorstkim i grubiańskim. Prawda wywiera wpływ łagodzący i uszlachetniający. Gdy młodzież ją przyjmie, staje się pełna szacunku i kultury. Chrześcijańską ogładę otrzymuje się tylko dzięki Duchowi Świętemu. Nie polega ona na udawaniu lub sztucznej delikatności, objawiającej się w ukłonach i wymuszonych uśmiechach. Jest to rodzaj ogłady ludzi świeckich, pozbawionych prawdziwej chrześcijańskiej uprzejmości. Prawdziwą ogładę, prawdziwą uprzejmość osiąga się jedynie przez znajomość Ewangelii Chrystusowej. Prawdziwa kultura, prawdziwa uprzejmość, to taka, którą okazuje się wszystkim, wielkim i małym, bogatym i biednym.

Istotą prawdziwego obycia jest wzgląd na innych. Najważniejszym jest to wychowanie, które rozwija współczucie i zachęca do uprzejmości dla wszystkich. Kultura, która młodzieńca nie napełnia szacunkiem dla rodziców, nie każe doceniać ich wyższości, zrozumieć ich błędów i być pomocą w ich potrzebie, która nie czyni go rozważnym i troskliwym, hojnym i życzliwym dla młodszych, słabych i nieszczęśliwych i uprzejmym wobec wszystkich, jest pomysłką.

Chrześcijańska uprzejmość jest złotą klamrą, która spaja całość rodziny więzami miłości, a te z każdym dniem zacieśniają się coraz bardziej.

**Niech złota reguła będzie prawem w rodzinie** — Najcenniejsze zasady życia rodzinnego i społecznego znajdują się w Biblii. Jest w niej nie tylko najlepszy i najczystszy wzorzec moralności, lecz także najcenniejszy kodeks współżycia. W kazaniu Zbawiciela na Górze Błogosławienia znajdują się dla starych i młodych nauki o bezcennej wartości. Powinno się je często czytać w rodzinie i wprowadzać w życie. Złota reguła: „A więc wszystko, cobyście

[269]

chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie”, jak również rada apostoła: „uczciwością jedni drugich sprzedajcie”, powinny stać się prawem w rodzinie. Ci, co mają Ducha Chrystusowego, będą przejawiać uprzejmość w domu, zawsze gotowi do wzajemnej pomocy. Będą ustawicznie starać się uszczęśliwiać wszystkich wokół siebie, zapominając o sobie w trosce o drugich. Tak wygląda owoc, który rośnie na chrześcijańskim drzewie.

Złota reguła jest zasadą prawdziwej uprzejmości, a jej najwierniejsze odbicie widzimy w życiu i charakterze Jezusa. O, jak promieniowały łagodność i piękno w codziennym życiu naszego Zbawiciela! Jaką słodycz odczuwano w Jego obecności! Ten sam duch musi przejawiać się u Jego dzieci. Tych, z którymi przebywa Chrystus, będzie otaczać Boska atmosfera. Ich białe szaty czystości będą tchnąć wonią ogrodu Pańskiego, a oblicza odbijać światło pochodzące od Jego oblicza, oświetlające ścieżkę błędzących i zmęczonych.

**Najlepsza rozprawa o etyce** — Najlepszą rozprawą o etyce, jaką kiedykolwiek napisano, jest owo cenne pouczenie dane przez Zbawiciela, a także wypowiedziane pod natchnieniem Ducha Świętego przez apostoła Pawła, słowa, które powinny być wyryte w pamięci każdego człowieka, młodego czy starego: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali”. [Jana 13,34](#). „Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się. Nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli złego. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje”. [1 Koryntian 13,4-8](#).

[270]

Biblia zaleca uprzejmość, dostarcza też wiele przykładów niesamolubnego ducha, delikatnej miłości, pociągającego usposobienia, zalety, które cechują prawdziwe obycie. A są one odbiciem charakteru Chrystusa. Wszelka szczerza delikatność i uprzejmość w świecie, nawet wśród tych, którzy nie uznają Jego imienia, pochodzi od Niego. A On pragnie, aby te cechy doskonałe były u Jego dzieci. Jego celem jest, aby ludzie oglądali w nas Jego piękno. Chrześcijaństwo czyni człowieka kulturalnym. Chrystus był uprzejmy także dla swoich prześladowców, a Jego naśladowcy objawią tego samego

ducha. Spójrzcie na Pawła, gdy stał przed władcami. Jego przemówienie przed Agryppą jest przykładem prawdziwej uprzejmości, jak również przekonującej wymowy. Ewangelia zaleca nie zdawkową grzeczność, jaką posługuje się świat, lecz tę, która wypływa z prawdziwej, serdecznej uprzejmości.

**Prawdziwa uprzejmość musi wypływać z miłości** — Nawet najstaranniejsze zważanie na nakazy dobrego wychowania nie wystarczy, by zapobiec złośliwościom, surowemu sądzeniu i nieprzyzwoitej mowie. Prawdziwa kultura nie objawi się dopóty, dopóki własne „ja” jest na pierwszym miejscu. Miłość musi mieszkać w sercu. Prawdziwy chrześcijanin czerpie pobudki do swoich czynów z głębokiej miłości, jaką ma w sercu dla Mistrza. Z korzeni miłości do Chrystusa wyrasta niesamolubna troska o braci.

Spośród wszystkich rzeczy poszukiwanych, miłowanych i pielęgnowanych nie ma nic tak cennego w oczach Bożych, jak czyste serce i usposobienie ozdobione wdzięcznością i pokojem.

Jeśli w sercu istnieje harmonijna zgodność prawdy z miłością, będzie ona promieniować w słowach i czynach... Duch niekłamanej dobroczynności musi mieszkać w sercu. Miłość daje temu, kto ją posiada, łaskę, dobre wychowanie i właściwe zachowanie. Miłość opromienia oblicze i łagodzi głos, wysubtelnia i podnosi całego człowieka. Przywodzi go do łączności z Bogiem, gdyż jest to niebiańska cecha charakteru.

Prawdziwej uprzejmości nie zdobywa się przez samo przestrzeganie reguł dobrego wychowania. Zawsze należy objawiać właściwe zachowanie. Nie odstępując od swoich zasad można z uwagi na innych dostosować się do przyjętych zwyczajów, jednak prawdziwa uprzejmość nie będzie wymagała wyrzeczenia się zasady dla przyjętych zwyczajów. Nie czyni różnicy między ludźmi, uczy poszanowania własnej godności, szacunku dla człowieka jako członka jednej wielkiej ludzkiej rodziny.

**Miłość wyrażamy w spojrzeniu, słowach i czynach** — Nade wszystko rodzice powinni otaczać swe dzieci atmosferą radości, uprzejmości i miłości. Dom, w którym mieszka miłość, przejawiająca się w spojrzeniach, słowach i czynach, jest miejscem, gdzie chętnie przebywają aniołowie. Rodzice, niech w waszych sercach zabłyśnie słońce miłości, radości i szczęśliwego zadowolenia i niech jego słodki wpływ przenika cały dom. Okazujcie uprzejmego, wyro-

[271]

zumiałego ducha i zachęcajcie do tego wasze dzieci. Pielęgnujcie wszystkie szlachetne cechy, które rozjaśniają życie domowe. Atmosfera domu rodzinnego jest dla dzieci tym, czym powietrze i światło słoneczne dla roślin — przyniesie zdrowie i tężyznę umysłu i ciała.

Szlachetne obyczaje, miłe rozmowy i dobre czyny złączą serca dzieci z sercami rodziców nicią miłości i uczynią więcej dla uroku domu, niż najbardziej wyszukane ozdoby, które kupuje się za pieniądze.

**Różne usposobienia muszą się uzupełnić** — Bożym postanowieniem jest, aby osoby o różnych usposobieniach umiały współżyć. Każdy członek rodziny powinien święcie szanować uczucia i prawa drugiego członka rodziny. W ten sposób będzie pielęgnowany wzajemny szacunek i wyrozumiałość, znikną uprzedzenia, ostre rysy charakteru zostaną złagodzone. Można osiągnąć harmonijne współżycie odmiennych usposobień, co będzie dobrodziejstwem dla każdego.

**Nic nie zastąpi uprzejmości** — Ci, co uważają się za naśladowców Chrystusa, a mimo to są nieokrzesani, nieuprzejmi w słowach i postępowaniu, niczego się od Jezusa nie nauczyli. Zaczepny, zarozumiały i wynajdujący błędy u innych człowiek nie jest prawdziwym chrześcijaninem, gdyż być chrześcijaninem znaczy być podobnym Chrystusowi. Postępowanie niektórych rzekomych chrześcijan jest tak pozbawione uprzejmości i grzeczności, że nawet to, co jest w bliźnich dobrego, bywa obmawiane. Można nie wątpić w ich szczerość, można nie kwestionować ich uczciwości, lecz szczerość i uczciwość nie zastąpią uprzejmości i grzeczności. Chrześcijanin powinien być życzliwy, prawdziwie litościwy i uprzejmy, prawy i uczciwy.

[272]

Wszelkie zaniedbanie uprzejmości i delikatnego wzajemnego traktowania się między braćmi, wszelki brak zachęcających słów w rodzinie, rodziców wobec dzieci i dzieci wobec rodziców, wzmacnia cechy, które czynią charakter niepodobnym do charakteru Chrystusa. Tymczasem małe rzeczy, wykonane z serca, urastają do rzeczy wielkich, osiągają nieraz olbrzymie rozmiary. Tchną w życie wonią, która wznosi się do Boga jako święte kadzidło.

**Wielu pragnie współczucia** — Wielu tęskni za przyjaznym sercem... Powinniśmy zapomnieć o sobie, a szukać okazji, nawet drobnych, by okazać wdzięczność za dobro, jakiego doznaliśmy i szukać sposobności, by cieszyć innych, nieść ulgę w ich smutkach

i troskach przez uczynki serdecznej uprzejmości i miłości. Te troskliwe uczynki uprzejmości, zapoczątkowane w naszych rodzinach, wydostają się poza rodzinę i przyczyniają się do całokształtu szczęścia w życiu. Natomiast zaniedbanie drobnych rzeczy przyczynia się do całokształtu smutku i goryczy na świecie.

**Przez stosunki społeczne nawiązujemy łączność ze światem** — Przez stosunki społeczne chrześcijanin wchodzi w styczność ze światem. Każdy, kto zakosztował miłości Chrystusowej i przyjął do serca Boże oświecenie, jest zobowiązany przed Bogiem oświecać ścieżkę tych, którzy nie znają lepszej drogi.

Możemy okazać tysiące drobnych uprzejmości przyjaznym słowem czy życzliwym spojrzeniem, które odbijają się jak fala o brzeg i wrócą do nas. Bezmyślni chrześcijanie swoją niedbałością wobec drugich okazują, że nie są złączeni z Chrystusem. Niemożliwą rzeczą jest być złączonym z Chrystusem i równocześnie być nieuprzejmym i zapominać o prawach innych ludzi.

Wszyscy musimy być świadkami Jezusa. Umiejętność obcowania, uświęcona łaską Chrystusową, musi być stosowana w pozytywnym skierowaniu dusz dla Zbawiciela. Niech świat widzi, że nie jesteśmy pochłonięci tylko osobistymi sprawami, lecz że chcemy, by też inni korzystali z Bożych błogosławieństw, które są naszym udziałem i przywilejem. Niech widzą, że nasza religia nie czyni nas ludźmi bez współczucia lub wymagającymi. Niech wszyscy, którzy mówią, że znaleźli Chrystusa, służą ludziom podobnie jak On to czynił. Nie powinniśmy nigdy dopuścić do tego, aby świat miał fałszywe pojęcie o chrześcijanach, że są ludźmi posepnymi i nieszczęśliwymi.

Jeśli jesteśmy uprzejmi i delikatni w domu, będziemy również objawiać tego samego ducha poza domem. Jeśli w domu będziemy wyrozumiali, cierpliwi, łagodni i dzielni, będziemy mogli być światłością dla świata.

## Pogoda ducha

**Prawdziwy chrześcijanin jest radosny** — Nie pozwólcie, aby kłopoty i troski codziennego dnia dręczyły umysł i czyniły was posępnymi. Jeśli dopuścicie do tego, zawsze znajdzie się coś, co będzie was trapić i męczyć. Życie jest takim, jakim je uczynimy, a zawsze znajdziemy to, czego szukamy. Gdy szukamy smutku i kłopotu wyolbrzymiając małe trudności, znajdziemy ich tyle, że zatrują nasze myśli i rozmowy. Lecz jeśli szukamy jasnych stron w każdej sprawie, znajdziemy radość i zadowolenie. Jeśli uśmiechamy się do innych, oni odwzajemnią się nam tym samym. Gdy mówimy miłe i pogodne słowa, usłyszymy podobne.

Jeśli chrześcijanie są posępni i przygnębieni, jak gdyby byli opuszczeni, wtedy stwarzają złe pojęcie o swojej religii. Powstało mylne pojęcie, jakoby radość nie zgadzała się z godnością chrześcijańskiego charakteru, lecz jest to z gruntu błędne. Niebo jest pełne radości; a jeśli w sercu mamy radość niebiańską i według możliwości wyrażamy ją w słowach i postępowaniu, Ojciec niebieski będzie miał w nas większe upodobanie, niż gdybyśmy byli posępni i smutni.

[274] Obowiązkiem każdego z nas jest objawiać pogodę ducha zamiast myśleć o smutkach i kłopotach. Wielu w ten sposób nie tylko rujnuje samych siebie, lecz niszczy zdrowie i szczęście innych swą chorobliwą wyobraźnią. Dopatrują się tylko rzeczy nieprzyjemnych, a wyraz twarzy bardziej niż słowa świadczy o niezadowoleniu. Stan przygnębienia jest bardzo szkodliwy dla zdrowia, utrudnia proces trawienia, rujnuje serce. Smutek i troska nie tylko nie potrafią usunąć choćby najmniejszego zła, ale wyrządzają wielką szkodę; natomiast radość i nadzieja nie tylko oświecają drogę innym, ale „żywotem są tym, którzy je znajdują, a wszystkiemu ciału lekarstwem”.

**Ellen White była radosną chrześcijanką\*** — Czy widzieliście mnie kiedykolwiek posępną, zrozpaczoną, narzekającą? Posiadam wiarę, która zabrania tego. Tylko mylne pojęcie o prawdziwym ideale chrześcijańskiego charakteru i chrześcijańskiej służby prowadzi do innych wniosków; tylko brak prawdziwej religii stwarza posępność, rozpacz i smutek. Szczery chrześcijanin stara się naśladować Jezusa, gdyż być chrześcijaninem znaczy być podobnym Chrystusowi. Rzeczą naprawdę istotną jest posiadać właściwe pojęcie o życiu Chrystusa, o Jego sposobie postępowania, aby Jego zasady powtarzały się w nas, abyśmy byli podobni do Niego.

Połowiczna służba, miłowanie świata, miłowanie siebie, miłowanie swawolnych rozrywek, czynią chrześcijanina bojaźliwym, tchórzliwym sługą, który idzie za Jezusem daleko w tyle. Serdeczna i chętna służba Jezusowi stwarza pogodne życie religijne. Ci, co są złączeni z Chrystusem, nie bywają posępni. W Chrystusie jest ustawicznie światłość, pokój i radość. Potrzebujemy więcej Chrystusa, a mniej światowości, więcej Chrystusa, a mniej samolubstwa.

**Chodźcie jako dzieci światłości** — Nie jest wolą Boga, abyśmy byli posępni i niecierpliwi, albo też beztroscy i lekkomyślni. Jest to dobrze obmyślany szatański plan, wtrącać ludzi z jednej ostateczności w drugą. Bóg chce, byśmy jako dzieci światłości posiadali radosnego i szczęśliwego ducha, abyśmy okazywali cnoty Tego, który powołał nas z ciemności do cudownej Swojej światłości.

[275]

**Zdobywanie uczuć** — Uśmiechajcie się rodzice! Uśmiechajcie się nauczyciele! Jeśli macie smutek w sercu, nie okazujcie tego na twarzy. Niech słoneczny blask pochodzący z miłującego, uprzejmego serca, rozświeca wasze oblicza. Odłóżcie ponurą godność, dostosujcie się do potrzeb dzieci, aby was miłowały. Jeśli chcecie uczynić serca dzieci chętnymi do przyjęcia religijnej prawdy, musicie pozyskać ich uczucie.

\* W roku 1867 Jakub White, który znajdował się w krytycznym położeniu na skutek ataku paralizu, był pacjentem w „Our Home” w Danville, New York. Naczelnym lekarzem tej instytucji był zdania, że religia wywiera przygnębiający wpływ, przeto zachęcał pacjentów do brania udziału w rozmaitych rozweselających rozrywkach. Pani White otrzymała zaproszenie od pewnej pielęgniarki, aby zapisała się na lekcje tańca, by w ten sposób pozbyć się smutku z powodu choroby męża. Powyższe słowa wskazują, jakiego rodzaju odpowiedź otrzymała pielęgniarka na tę propozycję.

**Mieście przyjemną twarz, miły głos** — Rodzice, bądźcie pogodni nie w sposób prostacki, lecz bądźcie wdzięczni, posłuszni i poddani Ojcu niebieskiemu. Gdy zaistnieją rzeczy, które denerwują, nie wolno wam postępować według waszych uczuć. W kierowaniu dziećmi miłość pozyskująca winna być jak głębokie wody, które zawsze płyną. Dzieci są jagniętami trzody Bożej. Przynieście wasze maleństwa do Chrystusa. Jeśli rodzice chcą wychować dzieci grzeczne, niech nigdy nie mówią do nich w sposób krzykliwy. Starajcie się mieć zawsze przyjemną twarz, a głos najbardziej słodki i miły. Aniołowie Boży znajdują się zawsze w pobliżu waszych dzieci, a ostry, gniewny ton nie jest miły ich uszom.

Matka powinna mieć usposobienie pogodne, spokojne. Każdy wysiłek w tym kierunku będzie wielce wynagrodzony zarówno zdrowiem fizycznym, jak moralnym charakterem jej dzieci. Pogodne usposobienie matki będzie sprzyjało szczęściu rodziny, a jej własne zdrowie polepszy się w dużej mierze.

**Usuwaszcie cienie i ułatwiaszcie zadania** — Spoglądajcie na wszystkie sprawy pogodnym okiem, starając się usuwać cienie, które, gdy ich nie spłoszycie, obejmą całą duszę. Starajcie się współczuć innym. Niech radość, uprzejmość i miłość przenikną cały dom. To powiększy miłość dla praktyk religijnych, a obowiązki, zarówno małe jak duże, będą wypełniane z ochotą.

[276] **Wesołość bez lekkomyślności jest zaletą chrześcijańską** — Możemy posiadać prawdziwie chrześcijańską godność, a równocześnie być wesołymi i uprzejmymi w obcowaniu. Wesołość bez lekkomyślności jest jedną z chrześcijańskich zalet.



## Mowa

**Głos jest darem** — Głos jest darem powierzonym nam i należy go używać w celu pomagania bliźnim i wzmacniania ich. Jeśli rodzice miłują Boga i chodzą Jego drogami czyniąc sprawiedliwość i sąd, ich mowa nie będzie chorobliwie sentymentalna. Będzie zdrowa, czysta i budująca. Czy w domu, czy poza domem, ich słowa będą zawsze właściwe. Nie zniżą się do żadnej taniej gadaniny.

**Każde słowo ma swój wpływ** — Każde słowo wypowiedziane przez ojców i matki ma swój wpływ na dzieci — ku dobremu albo ku złemu. Jeśli rodzice mówią porywczo, wtedy przejawiają ducha synów tego świata, i Bóg uważa ich za dzieci tego świata, a nie za Swoich synów i Swoje córki.

Słowo wypowiedziane we właściwym czasie może okazać się dobrym nasieniem dla młodych umysłów i może spowodować, że małe nóżki dziecka wejdą na właściwą drogę. Złe słowo może skierować ich stopy na drogę zniszczenia.

Aniołowie słyszą słowa, jakie są wypowiedzane w domu. Dlatego nigdy nie krzyczcie, nie wyzywajcie, ale nich wpływ waszych słów będzie taki, aby wzniósł się do nieba jak wonne kadzidło.

Rodzice powinni utrzymywać w domu atmosferę czystą i miłą poprzez uprzejme słowa, serdeczne uczucia i miłość; a równocześnie być stanowczymi i nieugiętymi w zasadach. Jeśli jesteście stanowczymi wobec dzieci, może się dzieciom wydawać, że ich nie miłujecie. Tego możecie oczekiwać, lecz nigdy nie okazujcie szorstkości. Sprawiedliwość i miłosierdzie muszą podać sobie dłonie; nie powinniśmy okazywać chwiejności lub porywczowości.

**Mowa powinna być zewnętrznym wyrazem wewnętrznego piękna** — Mowa powinna być czysta, uprzejma i prawdziwa, aby była „zewnętrznym wyrazem wewnętrznego piękna”... Najlepszą szkołą nauczania się tej mowy jest dom rodzinny.

[277]

Uprzejme słowa są jak rosa i ożywczy deszcz dla duszy. Pismo mówi, że na ustach Jezusa rozlana była łaska, aby „umiał czasu przygodnego mówić słowa spracowanemu”. Pan nakazuje nam:

„Niech wasza mowa zawsze będzie uprzejma”, „aby była przyjemna słuchającym”.

**Kulturę mowy zdobywamy w domu** — Nauka mowy powinna się odbywać w domu. Rodzice powinni uczyć swe dzieci mówić wyraźnie, aby ci, którzy ich słuchają, mogli zrozumieć każde wymówione słowo. Powinni uczyć je czytać Biblię głośno i wyraźnie, aby Bóg był uczczony. Nie pozwalajcie, aby ci, co klęcząc modlą się w czasie nabożeństwa domowego opierali twarz na dłoniach i krzesłach, kiedy zwracają się do Boga. Niech podniosą oblicza i niech z świętym szacunkiem i ufnością przychodzą do tronu łaski.

Mówcie wyraźnie. Niech głos wasz będzie łagodny i przekonujący, a nie szorstki i dyktatorski. Udzielajcie dzieciom lekcji właściwej wymowy. Ćwiczcie ich sposób mówienia, aby żadne szorstkie i nieokrzesane słowo nie wychodziło z ust, gdy spotka ich doświadczenie i próba.

Kultura głosu jest przedmiotem, który wiąże się ze zdrowiem uczniów. Młodzież należy pouczyć, jak należy prawidłowo oddychać, jak czytać, aby nie wysilać niepotrzebnie gardła i płuc, lecz aby pracę oddychania wykonywały mięśnie brzucha. Mówienie gardłowe, tak iż głos, czyli dźwięk, wychodzi z górnej części narządów głosowych, zagraża zdrowiu tych narządów i zmniejsza ich przydatność. Mięśnie brzucha mają wykonać większą część pracy, gardło ma być tylko przewodem. Wielu umarło, a mogliby jeszcze żyć, gdyby ich pouczono, jak prawidłowo używać głosu. Prawidłowe używanie mięśni brzucha przy czytaniu i mówieniu okaże się lekarstwem dla niejednego głosu i środkiem przedłużenia życia.

[278] **Skutki opryskliwych słów i wyzwisk** — W domu, gdzie używa się opryskliwych, gniewnych słów i wyzwisk, dziecko często płacze i na jego delikatne uczucia spada piętno nieszczęścia i kłótni. Matki, niech wasze oblicza będą zawsze promienne. Uśmiechajcie się, jeśli możecie, a umysł i serce dziecka będą odbijać światło waszej twarzy tak, jak lustro odbija ludzkie rysy. Matki, starajcie się, aby Chrystus mieszkał w was, aby na wrażliwym umyśle waszego dziecka odbiło się Boże podobieństwo.

**Niech nie będzie zgrzytów** — Nie pozwólcie, aby jakaś sprzeczka lub kłótnia miała miejsce w domu. Mówcie delikatnie. Nigdy nie podnoście głosu, nie mówcie opryskliwie. Zachowajcie spokój. Zaniechajcie krytykowania i kłamstwa. Mówcie dzieciom,

że chcecie im pomóc przygotować się do nieba, gdzie panuje pokój i gdzie nie słyhać ani jednego zgrzytu. Bądźcie dla nich cierpliwi w ich troskach, które dla was są małe, dla nich zaś duże.

Gdy ojcowie i matki nawrócą się, wtedy zmieni się też ich sposób postępowania, myśli będą nawrócone, język będzie nawrócony... Nie będzie słyhać w domu ostrych, złośliwych mów. Słowa ich będą kojące i błogosławione dla słuchacza... Usuńcie z waszego głosu wszelkie złe cechy.

Musimy hamować popędliwe usposobienie i zważać na to, co mówimy, a odniesiemy wielkie zwycięstwa. Dopóki nie opanujemy brzmienia naszych słów, pozostaniemy niewolnikami szatana. Jesteśmy mu poddani, on wiecie nas w niewolę. Wszelkie kłótlive, nieprzyjemne, niecierpliwe i gniewne słowa są ofiarą składaną jego szatańskiej mości. Jest to kosztowna ofiara, bardziej kosztowna od wszelkiej ofiary, którą możemy przynieść Bogu, gdyż niszczy pokój i szczęście rodzin, rujnuje zdrowie i może stać się przyczyną utraty życia wiecznego.

**Czy słowa powinny sprowadzać światło czy cień?** — Jest rzeczą ważną, by tak wychować dzieci i młodzież, aby zwały na swoje słowa i czyny, gdyż ich sposób postępowania sprowadza bądź światło, bądź ciemność i to nie tylko na ich własny dom, ale i na wszystkich, którzy stykają się z nimi.

Nieszczęście powstaje często na skutek nieumiejętnego używania daru, jakim jest mowa. Słowo Boże nie upoważnia nikogo do opryskliwej mowy, która powodowałaby poróżnienie i nieszczęście w rodzinie. Członkowie rodziny tracą szacunek dla tego, kto mówi w taki sposób, natomiast gdyby hamował swoje uczucia, mógłby zdobyć zaufanie i miłość wszystkich.

**Uprzejme słowa dla dzieci; słowa szacunku dla rodziców** — Niech wszyscy rodzice przemawiają do dzieci przyjemnymi słowami, a dzieci do rodziców z szacunkiem. W życiu domowym należy zwracać uwagę na te rzeczy, gdyż jeśli dzieci przyswoją sobie dobre zwyczaje, o wiele łatwiej przyjmą naukę o Bogu i będą posłuszne Jego wymaganiom.

**Unikajcie wszelkiego rodzaju brutalności** — Ojcowie i matki, mężowie i żony, bracia i siostry, nie przyswajajcie sobie żadnego grubiaństwa w postępowaniu, słowie czy myśli. Grubiańskie zwroty, dwuznaczne żarty, brak ogłady i prawdziwej grzeczności w życiu

domowym stanie się dla was drugą naturą i uczyni niegodnymi towarzystwa tych, których prawda uświęciła. Dom jest zbyt świętym miejscem, aby go plugawić grubiaństwem, zmysłowością, wzajemnym oskarżaniem i zgorszeniem. Niech umilkną złe słowa; odrzućcie niegodne myśli, gdyż Wierny Świadek waży każde słowo, ocenia każdą czynność i oświadcza: „Znam uczynki twoje”.

Niskie, niestosowne, pospolite rozmowy nie powinny mieć miejsca w rodzinie. Gdy serce jest czyste, będą z niego wypływać wielkie skarby mądrości.

Nie prowadźcie w domu żadnych nierozsądnych rozmów. Nawet bardzo małe dzieci odniosą korzyść z „kształtu zdrowych słów”. Czcze i nierozsądne słowa wymieniane między ojcem i matką doprowadzają do tego samego rodzaju słów między dziećmi; natomiast słowa słuszne, światłe, prawdziwe i poważne doprowadzą do takich samych w całym domu, a w następstwie do prawych czynów.

[280] **Szkodliwość gniewnych, pochopnych słów** — Gdy mówicie gniewnie do dzieci, popieracie sprawę wroga wszelkiej sprawiedliwości. Niech każde dziecko ma odpowiednie warunki rozwoju od wczesnego dzieciństwa. Nauczanie powinno się rozpocząć już w dzieciństwie i to bez szorstkości i gniewu, lecz w uprzejmości i cierpliwości; a to nauczanie powinno trwać przez wszystkie lata aż do wieku dojrzałego.

Niech każda rodzina z modlitwą prosi Pana o pomoc w wykonywaniu dzieła Bożego. Niech każdy przewycięży nałóg pochopnego mówienia i chęć ganienia drugich. Niech rozmyśla, jak stać się uprzejmym i grzecznym w domu, aby przyswoić sobie nawyk delikatnego postępowania.

Jaką szkodę wyrządza rodzinie mówienie niecierpliwych słów, które pobudzają do obopólnego odpowiadania w tym samym duchu i w ten sam sposób. Potem następują słowa odwetu, słowa samousprawiedliwienia, i takie właśnie słowa kładą ciężkie i gorzkie jarzmo na waszą szyję, ponieważ wszystkie one wrócą do was jako fatalne żniwo.

Twarde słowa raniąc serce poprzez ucho, przywołują do głosu najgorsze namiętności i doprowadzają ludzi do przestępowania przykazań Bożych... Słowa podobne są do rozsiewanych nasion.

**Zapalczywe słowa szczególnym przekleństwem** — Wśród członków licznych rodzin praktykuje się zwyczaj mówienia nie-

przemyślanych słów. Nałóg prowokowania mówienia słów ostrych tonem opryskliwym staje się coraz silniejszy w miarę ulegania mu i w ten sposób mówi się wiele nieprzyjemnych słów, które są po myśli szatana, ale nie po myśli Bożej... Ordynarne słowa zapalczywości nie powinny być nigdy wymawiane, gdyż w oczach Boga i świętych aniołów są one szczególnego rodzaju przekleństwem.

**Jak pewien ojciec stracił zaufanie dzieci** — Mój bracie, twoje aroganckie słowa ranią dzieci. W miarę jak dzieci podrastają, ich skłonność do krytykowania będzie także rosnąć. Ustawiczne czynienie zarzutów niszczy twoje życie i przenosi się na żonę i dzieci. Nie okazują one zaufania do ciebie, nie przyznają się do błędów, gdyż wiedzą, że ty je natychmiast surowo zganisz. Twoje słowa są często jak pustoszący grad, który łamie delikatne rośliny. Nie da się obliczyć, jakie szkody z tego powstają. Twoje dzieci chwytają się kłamstwa, aby uniknąć twardych słów, jakie wypowiadasz. Będą omijać prawdę, aby uniknąć kary i nagany. Twardy, surowy rozkaz nie przyniesie im nic dobrego.

**Przyrzeczenie, które warto złożyć** — Byłoby dobrze, gdyby [281] każdy przyrzekł, że będzie uprzejmie mówił w swoim domu, aby zakon miłości rządził jego mową. Rodzice, nigdy nie mówcie tonem porywczym. Jeśli wasze dzieci uczynią coś złego, zwróćcie im uwagę, lecz niech wasze słowa będą pełne delikatności i miłości. Za każdym razem, gdy im urągacie, tracicie cenną sposobność udzielenia lekcji wyrozumiałości i cierpliwości. Gdy naprawiacie jakies zło, czyńcie to z miłością.

**Rozmowy przy stole** — Ileż to rodzin spożywa codziennie swoje posiłki w niewłaściwej atmosferze. Dokonują skrupulatnej analizy charakterów swych przyjaciół i podają to jako wyborny deser. Cenną porcję obmowisk podaje się dookoła stołu, aby je roztrząsać, a biorą w tym udział nie tylko starsi, ale i dzieci. Bóg jest znieważany w ten sposób.

Duch wytykania błędów i krytykowania nie powinien mieć miejsca w domu. Spokój domowy jest zbyt cenny, aby go zakłócać takim duchem. Lecz jakże często członkowie rodziny, siedząc przy stole, podają wokół porcje krytycyzmu, wyszukanych błędów i obmowisk. Gdyby Chrystus dziś przyszedł czy nie zastałby wiele rodzin uznających się za chrześcijan, a pielęgnujących ducha krytyki i nie-

uprzejmości? Członkowie takich rodzin nie są gotowi do połączenia się z rodziną w niebie.

**Plotkarstwo i obmowa** — Z przerażeniem myślimy o ludożercy, który raczy się ciepłym jeszcze i drgającym mięsem swej ofiary, lecz czy skutki tych praktyk są straszniejsze od ruiny spowodowanej fałszywym przedstawianiem motywów, płamieniem reputacji, poddawaniem charakterów złośliwej analizie? Dzieci, jak również młodzież i dorośli niech się dowiedzą, co Bóg mówi w tej sprawie: „Śmierć i żywot są w mocy języka”!

Obmowiska i plotkarstwo są jednym ze szczególnych środków szatańskich siania sporów i niesnasek, poróżnienia przyjaciół i podkopania wiary w słuszność naszego postępowania.

**Siać nieufność — to udzielać pomocy nieprzyjacielowi** —

[282] Naturalną rzeczą u ludzi jest używanie ostrych słów. Ci, co ulegają tej skłonności, otwierają drzwi szatanowi prosząc, by wszedł do serca i napełnił je, aby pamiętało o błędach i uchybieniach innych ludzi. Rozwodzą się nad słabościami, wytykają braki, wymawiają słowa, które podkopują zaufanie, dla tego, kto stara się czynić wszystko, co najlepsze, aby spełnić swój obowiązek współpracownika Bożego. Często wysiewana jest nieufność, przez tych, którzy uważają, że zostali pominięci przy wyróżnieniu.

Bóg wzywa wierzących, aby zaniechali wyszukiwania błędów, by przestali mówić ostro i nieuprzejmie. Rodzice, niech słowa, którymi mówicie do dzieci, będą uprzejme i przyjemne, aby aniołowie mogli wam pomagać w przyciąganiu dzieci do Chrystusa. W domowym Kościele potrzeba gruntownej reformy. Zaczynijcie ją natychmiast. Niech ustanie wszelkie szemranie, złośliwość i łajanie. Ci, co złoścą się i co łają, odpędzają aniołów niebieskich, a otwierają drzwi złym duchom.

**Wezwanie rodziców do wyrozumiałości i powściągliwości w mowie** — Rodzice, gdy w was wzbiera uczucie złości, nie popełniajcie tego wielkiego grzechu, który może zatruć całą rodzinę niebezpiecznym rozdrażnieniem. W takiej chwili panujcie nad sobą z podwójną mocą i postanówcie w sercu nie ranić nikogo słowami, postanówcie, że będziecie mówić tylko słowa przyjemne i dobre. Powiedzcie sobie: „Nie zmacę szczęścia moich dzieci złym słowem”. Przez panowanie nad sobą staniecie się silniejsi. Wasz system nerwowy nie będzie tak wrażliwy. Wzmocnicie się przez dobre zasady.

Świadomość, że wiernie spełniacie swoją powinność, wzmocni was. Aniołowie Boży cieszyć się będą waszymi wysiłkami i będą wam pomagać.

Ojcowie i matki, rozmawiajcie uprzejmie z dziećmi; pamiętajcie, jak wrażliwi jesteście i jak mało możecie znieść, jeśli was ktoś gani; zastanówcie się i wiedźcie, że wasze dzieci są podobne do was. Nie wkładajcie na nich tego, czego sami nie możecie udźwignąć. Jeśli sami nie możecie znieść strofowania i nagany, to czyż mogą je znieść dzieci, które są słabsze od was? Niech wasze uprzejme i radosne słowa będą zawsze promieniami słońca w waszym domu. Wasze panowanie nad sobą, wasza uwaga i wysiłek przyniosą stokrotny plon.

**Czas milczenia, czas śpiewania** — Przyjdą próby, to prawda, i [283] na tych, którzy są zupełnie uświęceni. Cierpliwość nawet najbardziej cierpliwych będzie srogo doświadczana. Mąż lub żona mogą czasem wypowiedzieć słowa, które wywołają porywczą odpowiedź, lecz ten, do kogo są wypowiedziane, niech milczy. W milczeniu jest bezpieczeństwo. Czasem milczenie jest najsurowszą naganą, jakiej można udzielić temu, kto zgrzeszył swoimi ustami.

Jeżeli dzieci i młodzież stracą panowanie nad sobą i mówią słowa zapalczywe, milczenie jest często najlepszym środkiem, jaki należy zastosować, nie uciekając się do nagany lub sprzeczenia się czy potępiania. Opamiętanie nastąpi bardzo szybko. Milczenie, które jest złotem, dokona czasem więcej, niż siła wypowiedzianych słów.

Jeśli inni są niecierpliwi, gniewni i narzekający, ponieważ własne „ja” nie zostało pokonane, zacznijcie śpiewać pieśni syjońskie. Gdy Chrystus pracował w warsztacie ojca, przyglądano się Mu, próbując Go rozdrażnić; lecz On zaczął śpiewać psalmy i zanim napastnicy zdążyli się zorientować, przyłączyli się do Niego i śpiewali pod wpływem Ducha Świętego, który był obecny.

**Walka o panowanie nad sobą w rozmowie** — Bóg wymaga od rodziców, aby przez panowanie nad sobą i przykład solidnej budowy charakteru rozniecili światło w swojej rodzinie. Nie należy oddawać się błahym, pospolitym rozmowom. Bóg widzi każdą skrytą rzecz w życiu. Niektórzy prowadzą ustawiczną walkę o panowanie nad sobą. Dzień po dniu w milczeniu i modlitwie walczą z szorstkością mowy i usposobienia. Ludzie mogą tej walki nigdy nie docenić. Można nie otrzymać żadnej pochwały z ludzkich ust za wstrzymanie

się od pochopnych słów, które cisną się na usta. Świat nigdy nie ujrzy tych zwycięstw, a nawet gdyby je ujrzął, to wzgardziłby takimi bohaterami, ale w niebie są oni zapisani jako zwycięzcy. Jest pewien Świadek każdej wewnętrznej walki, każdego cichego zwycięstwa, i mówi: „Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta”.

[284] Jeśli nie będziecie wzniecać burzy, ani złościć się czy wymyślać, Pan będzie torował wam drogę. On pomoże używać mowy tak, jak używał jej Chrystus, i w waszym domu zapanują wspaniałe zalety — cierpliwość i miłość.



## Gościnność

**Dziś także możemy gościć aniołów** — Biblia kładzie wielką wagę na praktykowanie gościnności. Przedstawia gościnność nie tylko jako obowiązek, lecz podaje wiele pięknych przykładów stosowania tej zalety oraz błogosławieństw, jakie ona przynosi. Wśród nich wybija się na czoło przykład Abrahama.

Bóg uważa czyny uprzejmości za tak bardzo ważne, że podał je w Swoim Słowie; ponad dwa tysiące lat później wspomniał natchniony apostoł: „Nie zapominajcie gościnności; przez nią bowiem niektórzy nie wiedząc, aniołów gościli”.

Nam nie odmawia się przywileju, jaki mieli Abraham i Lot. Okazując gościnność dzieciom Bożym też możemy przyjąć Jego aniołów do naszych mieszkań. Również w naszych czasach aniołowie w ludzkiej postaci wchodzą do domów i bywają goszczeni. Chrześcijanie chodzący w światłości Bożej mają zawsze niewidzialnych aniołów za towarzyszy, a te święte istoty pozostawiają błogosławieństwo w naszych domach.

**Zaniedbane okazje i przywileje** — „Gościnny”, to jeden z przymiotów wspomnianych przez Ducha Świętego; gościnność powinna cechować tych, którzy ponoszą jakąkolwiek odpowiedzialność w Zborze. Całemu Zborowi dany jest nakaz: „Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania. Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej”.

Te napomnienia jakoś dziwnie zaniedbano. Nawet wśród tych, którzy uważają się za chrześcijan mało praktykuje się gościnności. Wśród naszego ludu okazania gościnności nie uważa się, jak to być powinno, za przywilej i błogosławieństwo. W ogóle za mało jest towarzyskości, za mało chęci zrobienia miejsca dla dwóch lub trzech osób więcej przy stole rodzinnym bez kłopotu i wystawności. [285]

**Niewłaściwe wymówki** — Słyszałam, jak wielu wymawia się od zaproszenia do swego domu i serca świętych Bożych: „Nic nie przygotowałam; nic nie ugotowałam; powinni pójść do kogoś in-

nego”. A ten drugi może znaleźć inne wymówki, by nie przyjąć tych, którym należy okazać gościnność, i ludzie ci są głęboko zasmuceni odchodząc z nieprzyjemnym wrażeniem braku gościnności osób, które uważają się za braci i siostry. Jeżeli nie masz chleba, siostrzo, tak uczyni, jak napisano w Biblii. Idź do swego sąsiada i powiedz: „Przyjacielu, pożycz mi trzy bochenki chleba; albowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam mu co dać”.

Nie mamy ani jednego przykładu, aby brak chleba posłużył kiedykolwiek jako wymówka, by nie przyjąć do domu kogoś, kto o to prosi. Gdy Eliasz przyszedł do wdowy w Sarepcie, ta podzieliła się z prorokiem Bożym odrobiną, jaką posiadała, a prorok uczynił cud i spowodował, że za przyjęcie w dom sługi Bożego i podzielenie się z nim resztą, sama dostała utrzymanie; zachowane zostało jej życie i życie syna. Tak stanie się i tym, którzy przyjmują w swój dom ochotnie, dla chwały Bożej.

Niektórzy wymawiają się słabym zdrowiem — chętnie by coś uczynili, gdyby byli silni. Zamknięci w sobie, tak dużo myśleli o swoim niedostatku, tyle mówili o swych cierpieniach, próbach i utrapieniach, że stały się one dla nich „obecną prawdą”. Nie potrafią myśleć o nikim innym, tylko o sobie, choćby ci inni znajdowali się niewiadomo w jakiej potrzebie współczucia i pomocy. Istnieje lekarstwo dla was, którzy macie słabe zdrowie. Jeśli przyodziejsz nagiego i wprowadzisz biednego wygnańca do swego domu i podzielisz się chlebem ze zgłodniałym, „wtedy twoje światło wszędzie jako zorza poranna, twoje uzdrowienie rychło nastąpi”. Czynienie dobra jest najlepszym lekarstwem. Ci, co są zatrudnieni w Dziele, mają zalecenie wzywać Boga, a On przyrzekł dać im odpowiedź. Dusza ich będzie nasycona w czasie suszy i staną się niczym nawodniony ogród, którego wody nie wysychają.

[286] **Błogosławieństwa stracone przez samolubną niedostępność** — Bogu nie podoba się samolubne troszczenie się tylko o siebie i swoją rodzinę. Każda rodzina, która pielęgnuje takiego ducha, powinna nawrócić się wzorując się na czystych zasadach życia Chrystusowego. Ci, co zamykają się w sobie, którzy nie chcą przyjmować gości, tracą wiele błogosławieństw.

Aniołowie chcą widzieć, czy korzystamy z okazji, jaka nadarza się nam, by czynić dobrze, czekają, chcą wiedzieć, czy staniemy się błogosławieństwem dla drugich, aby i oni mogli oddać nam błogo-

sławieństwo. Pan sam dopuszcza, aby jedni byli biednymi, drudzy bogatymi, inni strapionymi, aby każdy z nas mógł rozwinąć dobry charakter. Bóg celowo dopuszcza, aby byli wśród nas biedni, by nas wypróbować i doświadczyć, by objawiło się, co jest w naszych sercach.

Jeśli duch gościnności zaniknie, sercem owładnie paraliż samolubstwa.

**Komu należy okazać gościnność?** — W urządzaniu naszych przyjęć towarzyskich nie powinniśmy kierować się świeckim zwyczajem, lecz Duchem Chrystusowym i nauką Jego Słowa. Izraelici w czasie wszystkich świąt religijnych zapraszali biednych, przychodniów i Lewitów, którzy byli nie tylko pomocnikami kapłanów, lecz także nauczycielami religii i misjonarzami. Uważano ich za gości ludu z okazji wszystkich społecznych i religijnych uct, opiekowano się nimi starannie w chorobie i potrzebie. Takich oto ludzi powinniśmy gościć w naszych domach. Jak bardzo taka gościna może uradować i zachęcić pracowniczkę misyjną czy nauczyciela, obciążonych troskami, ciężko pracującą matkę lub słabych starszuchów, często borykających się z ubóstwem i licznymi przeciwnościami.

„Lecz gdy urządzasz przyjęcie — mówi Chrystus — zaproś ubogich, chromych i ślepych, i będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.”

Są to goście, których przyjęcie nie będzie cię drogo kosztowało. Nie musisz starać się dla nich o nadzwyczajne i kosztowne przyjęcie. Nie musisz czynić nadzwyczajnych wysiłków, niepotrzebna jest wystawność. Szczerze i ciepłe jakieś miejsce przy ciepłym piecu, zaproszenie do stołu rodzinnego, przywilej uczestniczenia w błogosławieństwie godziny modlitewnej będzie dla niejednego z nich przebłykiem nieba. [287]

Nasze uczucia powinny przelewać się poza brzegi naszego „ja” i poza obręb naszych murów rodzinnych. Istnieją liczne okazje dla tych, którzy pragną uczynić swój dom błogosławieństwem dla drugich. Towarzyski wpływ jest cudowną mocą. Jeśli chcemy, możemy jej użyć, aby pomóc tym, którzy znajdują się wokoło nas.

**Schronienie dla młodzieży o trudnych charakterach** — Nasze domy powinny być miejscem schronienia dla młodzieży o trudnych charakterach. Wielu młodych stoi na rozstaju dróg. Każdy

wpływ, każde wrażenie decyduje o wyborze, który ukształtuje ich los zarówno doczesny jak i wieczny. Zło wabi młodych. Jego ośrodki płoną światłem i nęcą, zapraszają każdego przybysza. Wszędzie znajduje się młodzież, która nie ma domu rodzinnego lub posiadając go nie znajduje w nim nic, co mogłoby ich dźwignąć i dopomóc, dlatego młodzież tonie w morzu zła. Idzie na zniszczenie, a dzieje się to tuż obok naszych drzwi.

Ta młodzież potrzebuje podania współczującej dłoni. Uprzejme, proste słowa, trochę życzliwej uwagi, a znikną cienie pokus, które napastują zewsząd. Szczere okazanie niebiańskiego współczucia posiada moc otwierania drzwi serca, które pragnie woni Chrystusowych słów i delikatnego dotknięcia Ducha Chrystusowej miłości. Gdybyśmy okazali młodzieży zainteresowanie, zaprosili młodych do naszych domów i otoczyli ich radosnym, pomocnym wpływem, znajdzie się wielu takich, którzy chętnie skierują swe stopy na drogę prowadzącą wzywiz.

**Zachowajcie prostotę rodzinną** — Gdy przyjdą goście, jak to się często zdarza, nie powinno się pozwolić, aby zabierali czas i uwagę matki; dobro doczesne i duchowe jej dzieci powinno mieć pierwsze miejsce. Nie należy tracić czasu na sporządzanie wymyślnych ciast i niezdrowych, mięsnych potraw. Wymaga to dodatkowych wydatków i nie wszyscy mogą sobie na to pozwolić. Nie starajcie się robić wrażenia, że was stać na stopę życiową, która faktycznie przewyższa wasze możliwości. Nie starajcie się pokazać takimi, jakimi nie jesteście, ani w przygotowaniu potraw, ani w zachowaniu.

[288]

Z gośćmi musicie obchodzić się uprzejmie i starać się, aby czuli się jak u siebie, nigdy nie zapominając, że jesteście nauczycielami dzieci, które dał wam Bóg. One przyglądają się wam i nie powinniście swym postępowaniem kierować ich na złą drogę. Bądźcie wobec gości takimi, jakimi jesteście codziennie w gronie rodziny — uprzejmi, uważni i grzeczni. W ten sposób wszyscy mogą być wychowawcami dając przykład dobrych uczynków, które świadczą, że jest coś ważniejszego niż tylko troska o to, czy mają co jeść i pić, i w co się ubrać.

**Dbajcie o spokojną i przyjemną atmosferę** — Bylibyśmy o wiele bardziej szczęśliwi i pożyteczni, gdyby nasze życie rodzinne i stosunki towarzyskie wzorowały się na cichości i pokorze Chrystusa.

Zamiast trudzić się dla wystawności, aby wzbudzić u gości podziw lub zazdrość, powinniśmy starać się uszczęśliwić wszystkich wokół nas radością, życzliwością i miłością. Niech goście widzą, że usiłujemy dostosować się do woli Chrystusa. Niech widzą, że jesteśmy zadowoleni i wdzięczni Bogu, choć nasz dom jest urządony skromnie. Właściwą atmosferą prawdziwie chrześcijańskiego domu jest spokój i odpoczynek. Taki przykład nie pozostanie bezowocny.

**Niebo notuje nasze wydatki** — Chrystus notuje każdy wydatek, jaki czynimy dla goszczenia kogoś w Jego imieniu. On dostarcza wszystkiego, co jest potrzebne dla jego dzieła. Ci, co dla imienia Chrystusowego goszczą swoich braci czyniąc wszystko, co mogą, aby odwiedziny były pożyteczne zarówno dla gości, jak i dla nich samych, są notowani w niebie jako godni szczególnych błogosławieństw.

Chrystus w Swoim życiu na ziemi udzielił lekcji gościnności. Gdy głodne tłumy otaczały Go nad morzem, nie odesłał ich do domu nie nakarmiwszy. Rzekł do uczniów: „Dajcie wy im jeść” (Mat. 14,16). I czynem Swej twórczej mocy dał ludowi pożywienie wystarczające, choć był to prosty pokarm. Nie były to smakołyki. Ten, który dysponuje wszystkimi zapasami nieba mógłby uraczyć lud bogatym jedzeniem, lecz On dał tylko to, co zaspokoilo głód, to, co stanowiło codzienny pokarm rybaków.

Gdyby dzisiaj ludzie mieli skromniejsze wymagania, żyli w harmonii z prawami przyrody, byłoby pod dostatkiem środków na zaspokojenie potrzeb całej ludzkości. Byłoby mniej urojonych potrzeb, a więcej sposobności do działania według zaleceń Boga...

Ubóstwo nie powinno wstrzymywać nas od okazywania gościnności. Mamy dzielić się tym, co posiadamy. Są tacy, którzy walczą o byt i mają wielkie trudności w zdobywaniu środków dla zaspokojenia swych potrzeb, lecz kochają Jezusa w osobach Jego świętych i są gotowi okazać gościnność wierzącym i niewierzącym, starając się uczynić ich odwiedziny jak najpożyteczniejszymi. Zarówno przy stole jak i przy ołtarzu rodzinnym goście są zawsze mile widziani. Chwila modlitwy pozostawia swoje wrażenie na gościach, nieraz jedna taka wizyta może przyczynić się do uratowania duszy od śmierci. Taką pracę uznaje Pan mówiąc: „Ja wam odpłacę”.

**Nie tracić sposobności** — Obudźcie się, bracia i siostry! Nie lękajcie się dobrych uczynków. „A czynić dobrze nie ustawajmy,

[289]

albowiem we właściwym czasie żać będziemy bez znurzenia.” Nie czekajcie, by wam powiedziano, co macie czynić. Otwórzcie oczy i spójrzcie, kto jest obok was; zapoznajcie się z bezradnymi, utrapionymi i potrzebującymi. Nie ukrywajcie się przed nimi i nie zamykajcie oczu na ich potrzeby. Kto da dowody, o których wspomina apostoł Jakub, i pokaże, że jego religia jest czysta, nieskalana samolubstwem lub chciwością? Kto pragnie uczynić wszystko, co w jego mocy, by pomóc w wielkim planie zbawienia?

**Rozdział 16 — Rodzina i jej stosunki  
towarzyskie**

[290]

## Nasze potrzeby towarzyskie

**Bóg zatroszczy! się o zaspokojenie naszych potrzeb towarzyskich** — W zarządzeniach danych dla wychowania ludu wybranego widać, że życie, którego ośrodkiem jest Bóg, jest życiem pełnowartościowym. Każdą potrzebę, którą On nam wszczepił stara się rozwinać.

Bóg, twórca i miłośnik wszelkiego piękna, stara się wpoić Swym dzieciom miłość do wszystkiego, co prawdziwie jest piękne. Zatroszczył się też o potrzeby socjalne, o uprzejmych i pomocnych przyjaciół, którzy przyczyniają się do rozwoju wzajemnych uczuć, do rozjaśnienia i osłodzenia życia.

**Wpływ towarzystwa** — Każdy człowiek znajdzie towarzyszy, gdy postara się o to. Od siły przyjaźni będzie zależało, jak wielki wpływ będą wywierać na siebie, bądź ku dobremu, bądź ku złemu. Wszyscy mają przyjaciół, wszyscy wywierają wpływ i znajdują się pod wpływem.

Słowo Boże kładzie wielki nacisk na wpływ, jaki wywiera otoczenie. Jakże wielki jest ten wpływ otoczenia na rozwój umysłu i charakteru dzieci i młodzieży! Od tego, z kim się przyjaźnią, jakie przyjmują zasady, jakie przyswajają sobie nawyki, będzie zależała ich użyteczność w życiu doczesnym i ich przyszłe przeznaczenie...

Młodzież nieuchronnie znajdzie się pod wpływem swych towarzyszy. Istnieją misterne ogniwa łączące dusze, tak iż serce jednego człowieka odpowiada sercu drugiego. Jedno chwytą idee, uczucia i ducha drugiego. Ten związek może być błogosławieństwem lub przekleństwem. Młodzież może sobie pomagać, wzajemnie się wzmacniać, poprawiać swoje zachowanie, usposobienie i wiedzę, albo pozwalać sobie na niedbałość, wiarołomstwo, ulegać demoralizującemu wpływowi.

[291]

Słuszne jest powiedzenie: z kim przestajesz, takim się stajesz. Młodzież nie dostrzega tego, jak bardzo dobór towarzystwa wpływa na jej charakter i opinię. Zwykle szuka się towarzystwa tych, co mają pokrewne upodobania, nawyki i praktyki. Kto woli towarzystwo



nieuków i występnych niż mądrych i dobrych, okazuje zły charakter. Upodobania i nawyki mogą początkowo różnić się zupełnie od upodobań i nawyków osób, z którymi chce się przyjaźnić; lecz w miarę jak obraca się wśród wybranej grupy ludzi, myśli i uczucia ulegają zmianie; wyrzeka się prawych zasad i niepostrzeżenie, lecz niechybnie, dostosowuje się do poziomu towarzyszy. Tak jak płynące wody przyjmują barwę gleby, przez którą przepływają, tak zasady i nawyki młodzieży zabarwiają się cechami charakteru tych, z którymi obcuje.

**Naturalne skłonności prowadzą do upadku** — Gdyby młodzież dała się przekonać, że powinna przyjaźnić się z rozważnymi i uprzejmymi, następstwa byłyby zbawienne. Jeśli wybierze bogobojnych towarzyszy, wpływ ich będzie prowadził ku prawdzie, obowiązkowości i uświęceniu. Prawdziwe chrześcijańskie życie potęguje dobro. Z drugiej strony ci, co przyjaźnią się ze sceptykami, sami nimi wkrótce zostaną, kto dobiera towarzystwo osób zepsutych, na pewno stanie się nikczemnym. Kto chodzi w radzie niepobożnych, czyni pierwszy krok, by stanąć na drodze grzeszników i zasiać w gronie szyderców.

U młodzieży świeckiej umiłowanie towarzystwa i rozkoszy jest absorbującą namiętnością. Strojenie się, odwiedzanie, uleganie smakowi i namiętnościom i wesołe życie zdaje się być głównym celem istnienia. Bez towarzyszy młodzi czują się nieszczęśliwi. Ich głównym pragnieniem jest wzbudzić podziw, przyjmować pochlebstwa i być podziwianym w towarzystwie; a jeśli to pragnienie nie jest zaspokojone, życie wydaje się nie do zniesienia.

Dla tych, którzy pragną towarzystwa i często w nim przebywają, staje się ono w końcu wszechwładną ich namiętnością. Nie potrafią już czytać Biblii i rozmyślać nad rzeczami niebieskimi. Czują się nieszczęśliwymi, kiedy nie mają jakiejś podniecającej rozrywki. Nie posiadają w sobie siły być szczęśliwymi, ich szczęśliwość jest zależna od towarzystwa tak samo bezmyślnego i lekkomyślnego jak oni. Siły, które mogłyby być obrócone na szlachetne cele, marnują na bezmyślne, bezwartościowe i hulaszczcze życie.

**Błogosławieństwo chrześcijańskiej społeczności** — Wśród ludu Bożego jest za mało chrześcijańskiej towarzyskości... Ci, co zamykają się w sobie, co nie chcą być błogosławieństwem dla drugich przez zaprzyjaźnienie się, tracą wiele błogosławieństw, gdyż

wzajemne kontakty polerują umysły i uszlachetniają. Przez towarzyskie stosunki zapoznajemy się i zaprzyjaźniamy, co w następstwie jednoczy serca i stwarza atmosferę miłości, przyjemną w oczach nieba.

Szczególnie ci, co skosztowali miłości Chrystusowej, powinni rozwijać swe zdolności towarzyskie, gdyż w ten sposób mogą pozyskać dusze dla Zbawiciela. Chrystus nie może pozostać ukryty w ich sercach, jak prywatny skarb, święty i słodki, by tylko oni sami cieszyli się Nim; powinni okazywać miłość Chrystusa nie tylko tym, którzy im się podobają. Młodzież trzeba uczyć, aby podobnie jak Chrystus przejawiała uprzejme zainteresowanie, towarzyskie usposobienie wobec tych, którzy są w największej potrzebie, choćby nie należeli do jej wybranych towarzyszy. Na każdym miejscu i w każdym czasie Jezus okazywał pełne miłości zainteresowanie rodziną ludzką i rozlewał wokoło Siebie światło uprzejmej pobożności.

## Bezpieczne i niebezpieczne towarzystwo

**To, co wywiera wpływ na nas i na nasze dzieci** — Każde przestawanie z kimś, choćby ograniczone, wywiera na nas pewien wpływ. To, jak dalece ulegać będziemy temu wpływowi, zależy będzie od stopnia naszej zażyłości, od stałości naszych kontaktów, naszej miłości i szacunku dla danej osoby, z którą się przyjaźnimy.

Jeśli przyjaźnimy się z osobami, których wpływ zmierza ku temu, byśmy zapomnieli o wysokich wymaganiach, jakie Pan nam stawia, wtedy sprowadzamy pokusę, stajemy się słabi moralnie. Przyjmujemy ducha przyjaciół, podobają się nam ich idee i stawiamy święte, wieczne rzeczy niżej od idei naszych przyjaciół. Szybko zostaliśmy zakwaszeni według planu wroga wszelkiej sprawiedliwości.

[293]

Młodzi, jeśli dostaną się pod taki wpływ, ulegają mu o wiele szybciej, niż starsi. Wszystko pozostawia swoje wrażenie na umysłach młodych: twarze, na które patrzą, głosy, jakie słyszą, miejsca, jakie odwiedzają, towarzystwo, w którym przebywają, czytane przez nich książki. Trudno do końca ocenić, jak wielką wagę posiada dla teraźniejszego i przyszłego życia dobór towarzystwa, jakiego dokonujemy dla siebie, a szczególnie dla naszych dzieci.

**Niebezpieczeństwo niepobożnego towarzystwa** — Świat nie jest dla nas miernikiem. Nie mamy łączyć się z niezbożnymi i przyjmować sobie ich ducha, gdyż odprowadzą serce od Boga, a skłonią do wielbienia bogów fałszywych. Człowiek stanowczy, silnej wiary, może uczynić wiele dobrego, może przynieść największe błogosławieństwo tym, z którymi się przyjaźni, gdyż w sercu jego jest zakon Pański. Lecz nie można przestawać z tymi, co depczą zakon Boży, i jednocześnie zachować wiarę czystą i niesplamioną. Przyjmiemy ich ducha, a jeżeli nie rozstaniemy się z nimi, to w końcu połączymy się i razem pójdziemy na zginienie.

Przyjaźnienie się z bałwochwalcami i branie udziału w ich świętach było tym, co przywiodło Hebrajczyków do przestąpienia zakonu Bożego i zesłało na naród sądy Boże. Tak i dziś, prowadząc wyznawców Chrystusa do przestawiania z niepobożnymi, szatan z

wielkim powodzeniem wabi do grzechu. „Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie”. Dzisiaj Bóg wymaga od Swego ludu takiego odróżnienia się od świata w zasadach, zwyczajach i nawykach, jakiego wymagał od Izraela w starożytności.

[294]

**Samowolny wybór Samsona** — Bóg roztaczał nad Samsonem opatrnościową pieczę, aby go przygotować do wykonania dzieła, do jakiego został powołany. Od zarania życia był w warunkach sprzyjających fizycznemu zdrowiu, umysłowej tężyznie i moralnej czystości, lecz pod wpływem złych towarzyszy odłączył się od Boga, w którym jest jedyne bezpieczeństwo człowieka, i dał się porwać powodzi zła. Ci, co przy spełnianiu powinności spotkają się z próbami, mogą być pewni, że Bóg zachowa ich; lecz jeśli ludzie samowolnie wystawiają się na pokusy, zgrzeszą wcześniej czy później.

**Podstępny kwas niebożności** — Droga młodzieży, dzień i noc będą wam towarzyszyć modlitwy waszych rodziców! Słuchajcie ich próśb i przestróg i nie wybierajcie sobie towarzyszy lekkomyślnych. Nie spostrzeżecie nawet, kiedy kwas niebożności podstępnie zniszczy wasz umysł, popsuje dobre zwyczaje, zaszczepli złe nawyki i osłabi charakter. Możecie nie widzieć istotnego niebezpieczeństwa i myśleć, że potrafcie postępować dobrze z taką łatwością, jak czyniliście to, zanim ulegliście pokusie czynienia zła, lecz mylicie się. Rodzice i nauczyciele miłujący i bojący się Boga mogą ostrzegać, błagać i radzić, lecz to wszystko może okazać się daremne, jeśli sami nie poddacie się Bogu i nie użyjecie darów, które On wam dał dla Jego chwały.

**Strzeżcie się obojętności religijnej** — Jeśli dzieci obcuja z tymi, którzy rozmawiają jedynie o rzeczach błahych, ziemskich, ich umysł zniży się do tego samego poziomu. Jeśli słyszą słowa bluźniercze i lekceważenie naszej wiary, jeśli widzą czczą dewocję, lub nadużywanie prawdy, utkwii to w ich umysłach i będzie kształtować charakter.

Nic tak skutecznie nie hamuje i nie niszczy dobrych wpływów i pragnień, jak przyjaźnienie się z ludźmi próżnymi, niedbałymi i zepsutego umysłu. Choćby te osoby imponowały swoimi żartami i anegdotami, sam fakt, że traktują religię lekkomyślnie i obojętnie, jest wystarczającym powodem, aby z nimi nie przestawać. Im bardziej są ujmujące pod innymi względami, tym więcej należy

obawiać się ich wpływu jako towarzyszy, gdyż sieją wokół dużo niebezpiecznego uroku łatwego życia.

Świeckie towarzystwo w dużym stopniu przyciąga i oślepia zmysły, tak że pobożność, bojaźń Boża, wierność i posłuszeństwo nie mają siły zachować człowieka. Pokorne, skromne życie Chrystusa wydaje się bez żadnego powabu. Dla wielu, którzy uważają się za synów i córki Boże, Jezus, Majestat nieba, jest „jak korzeń z ziemi suchej, bez kształtu i piękności”.

[295]

**Nie ześrodkowujcie swych uczuć na świeckich krewnych** — Nie możemy jednocześnie służyć Bogu i światu. Nie musimy skupiać uczuć na świeckich krewnych, którzy nie pragną poznać prawdy. Możemy starać się w różny sposób, aby przez obcowanie z nimi światło nasze promieniowało; lecz słowa, nasze zachowanie, zwyczaje i praktyki nie powinny w żadnym razie poddawać się wpływowi ich idei i zwyczajom. W obcowaniu z nimi powinniśmy podkreślać prawdę. Jeśli tego nie potrafimy uczynić, lepiej będzie dla naszego duchowego życia, gdy mniej będziemy się z nimi spotykali.

**Unikajcie ludzi o niskich pragnieniach i rozwiązłej moralności** — Szkodliwą rzeczą dla chrześcijan jest przestawać z ludźmi o rozwiązłej moralności. Bliskie codzienne obcowanie, które zabiera czas, a w żadnym stopniu nie wzmacnia umysłu ani nie uszlachetnia obyczajów, jest niebezpieczne. Jeśli atmosfera moralna nie jest czysta i uświęcająca, lecz skażona zepsuciem, ci, co nią oddychają, przekonają się, że działa niepostrzeżenie na umysł i serce, że zatruwa i niszczy. Rzeczą niebezpieczną jest obcować z tymi, których umysł z natury jest na niskim poziomie. Ci, którzy z natury miłują sumienność i czystość, stopniowo i niepostrzeżenie staczą się będą do takiego samego poziomu i przejmować głupotę i moralną jałowość tych, z którymi stale obcuja.

Dobre imię jest kosztowniejsze od złota. Młódzież posiada upodobania w przestawaniu z tymi, co stoją niżej umysłowo i moralnie. Jakiego szczęścia może spodziewać się młoda osoba, która przyjaźni się z osobami, które posiadają niski poziom myśli, uczuć i zachowania? Niektórzy mają zniekształcony smak i spaczony nawyki, a wszyscy, którzy obierają sobie ich towarzystwo, pójdą za ich przykładem. Żyjemy w czasach niebezpiecznych, które lękiem powinny napełniać serca wszystkich.

**Wielu ulega pokusom z obawy, aby nie być wyśmianym** — [296] Dzieci powinny mieć kolegów takich, którzy nie wyśmiewają się z tego, co czyste i wartościowe, ale pochwalają to, co jest dobre. Strach przed ośmieszeniem prowadzi wielu młodych ludzi do ulegania pokusie i wstępowania na drogę niezbożnych. Matki mogą wiele zdziałać zarówno przykładem jak nakazem wskazując dzieciom, jak być prawym wśród szyderstwa i kpin.

Dlaczego nasza młodzież nie zważa na to, że ci, co chętnie prowadzą drugich na zakazane drogi, łatwo ulegają pokusom, i że są agentami szatana, zachęcającymi do niewłaściwych nawyków, do wyśmiewania tych, co są sumienni i chcieliby zachować doskonały charakter?

**Żyćcie przed ludźmi tak, jak żylibyście przed Bogiem** — Młodzi przyjaciele, nie spędzajcie ani godziny z tymi, którzy mogą uczynić was niezdolnymi do czystego dzieła Bożego. Nie czyńcie nic przy obcych, czego nie uczynilibyście przy ojcu i matce, albo czego wstydzilibyście się uczynić w obecności Chrystusa i Jego świętych aniołów.

Niektórzy mogliby pomyśleć, że te przestrogi nie są potrzebne tym, którzy święcą sobotę, lecz ci, do których się to odnosi, wiedzą co mam na myśli. Mówię wam młodzieńcy, strzeżcie się, gdyż nic nie możecie uczynić, co nie byłoby jawne oczom Boga i aniołów. Nie możecie uczynić zła, które nie zaszkodziłoby drugim. Wasze postępowanie ujawnia, z jakiego materiału zbudowany jest wasz charakter, jednocześnie zaś posiada ono potężny wpływ na otoczenie. Nigdy nie traćcie z oczu faktu, że należycie do Boga, że on kupił was za wielką cenę i musicie zdać Mu rachunek z wszystkich darów powierzonych wam przez Niego.

**Obiecana jest szczególna pomoc w potrzebie** — Nie powinniśmy umieszczać naszych dzieci tam, gdzie muszą przebywać z ludźmi zepsutymi i nikczemnymi. Czasem Bóg w Swej opatrności sprawia, że młodzież znajdzie się w otoczeniu ludzi złych i rozwiązyłych. Wówczas jednak da im siłę do wykonania powierzonego im zadania i moc oparcia się pokusie, tak jak dał Danielowi i jego towarzyszą w Babilonie, pod warunkiem, że będą z Nim współpracować. Muszą czuwać nad swoimi duszami pracując usilnie dla tych, w których obraz Boży został zniekształcony, starając się ich zmienić podnieść i uszlachetnić.

**Wybierajcie myślących i poważnych towarzyszy** — Młodzi, która żyje w harmonii z Chrystusem, wybierze takich towarzyszy, którzy będą jej pomocą w życiu; niech unika towarzystwa, które nie pomaga w rozwoju właściwych zasad i szlachetnych celów. Na każdym miejscu można znaleźć młodych ludzi wybijających się ponad umysłowe niziny. Jeżeli zetkniemy się z tymi, co stanęli po stronie Chrystusa, pozostaną wierni i niezachwiani przy tym, co rozum i sumienie nazywa słusznym.

Niech wszyscy, co chcą wyrobić w sobie właściwy charakter, wybierają na towarzyszy osoby poważne i myślące, posiadające religijne usposobienie. Ci, co obliczyli koszt i chcą budować dla wieczności, muszą wkładać dobry materiał w swą budowlę. Gdy użyją złego budulca, jeśli zadowolą się wadliwym charakterem, budynek będzie skazany na zagładę. Niech każdy zważa, jak buduje. Burza pokus uderzy w budynek, i jeśli nie jest zbudowany na mocnym i solidnym fundamencie, nie wytrzyma próby.

Nawet lekkomyślni nauczą się miłować sprawiedliwość, gdy zaprzyjaźnią się z takimi, co chodzą zgodnie z Bożymi zasadami. W sercu czyniących dobrze powstaje wstręt do tego, co bezwartościowe i pospolite oraz sprzeczne z zasadami Słowa Bożego.

## Przewodnictwo rodziców w wyborze towarzyszy

**Przemózny wpływ zła** — Zły wpływ wokoło naszych dzieci jest przemózny: niszczy umysł, a dzieci prowadzi na zginienie. Umysły młodzieży są z natury skłonne do nierozsądnego postępowania. Zanim nie uformuje się charakter i dojrzeje rozsądek, objawiają często chęć wyboru raczej takich przyjaciół, którzy będą wywierać na nich szkodliwy wpływ.

[298] O, gdyby mój głos doszedł do wszystkich rodziców, ostrzegłabym ich, by nie ulegali pragnieniom dzieci w wyborze kolegów i towarzyszy! Rodzice za mało zważają na to, że młodzież o wiele łatwiej przyswaja sobie złe rzeczy, aniżeli dobre. Dlatego jej towarzysze powinni pomagać we wzrastaniu w łasce i prawdzie objawionej w Słowie Bożym.

Stwarzajcie młodzieży jak najbardziej sprzyjające warunki i okoliczności. Od tego, z kim przestaje, jakie zasady przyjmuje, jakie nawyki formuje, będzie zależała użyteczność młodych w życiu doczesnym i jej przyszły wieczny los.

**Niebezpieczeństwo nieograniczonej swobody** — Rodzice, nie czuwacie jak należy nad waszymi synami i córkami. Nigdy nie powinno się pozwalać wychodzić i przychodzić, kiedy się młodym podoba, bez waszej wiedzy i zezwolenia. Nieograniczona wolność, jaką daje się dzieciom i młodzieży, spowodowała ruinę wielu tysięcy. Iluż to dzieciom pozwala się przebywać na ulicy do późnej nocy, a rodzice nie wiedzą z kim ich dzieci przestają, a często wybierają one kolegów, których wpływ działa demoralizująco.

Pod osłoną nocy chłopcy zbierają się w grupy, by pobierać pierwsze lekcje gry w karty, hazardu, palenia papierosów i picia alkoholu. Synowie religijnych rodziców udają się do różnych lokali na porcję ulubionego przysmaku i trunku i w ten sposób wkraczają na drogę pokuszenia. Już sama atmosfera takich lokali jest bluźnierstwem i skalaniem. Nikt nie uniknie zepsucia, kto tam będzie przebywał. Towarzystwo tam bywające zmieni obiecującą młodzież w pijaków i przestępców. Przed złem trzeba ostrzegać już w jego początkach.



Rodzice, dopóki nie jesteście pewni, że otoczenie waszych dzieci jest bez zarzutu, nie pozwalajcie im wychodzić na ulicę, gdy zapadnie wieczór, aby zajmowały się zabawą z innymi chłopcami. Jeśli tę regułę będziecie ściśle stosować, wtedy posłuszeństwo dzieci stanie się dla nich przyzwyczajeniem.

**Rodzice muszą wybierać dzieciom towarzyszy** — Rodzice muszą pamiętać, że przyjaźnienie się z osobami o rozwiązałej moralności i nieokrzesanym charakterze będzie miało zgubny wpływ na młodzież. Jeśli rodzice nie dobiorą dzieciom odpowiedniego towarzystwa, jeśli pozwolą im przestawać z młodzieżą o wątpliwej moralności, to w ten sposób kierują ich do szkoły, gdzie podaje się i praktykuje lekcje deprawacji.

Rodzicom może się zdawać, że ich dzieci są dość silne, by oprzeć się pokusom; lecz czy mogą być tego pewni? O wiele łatwiej jest ulec złym wpływom, aniżeli się im oprzeć. Zanim się spostrzegą, dzieci już mogły wchłonąć zło od swych towarzyszy.

[299]

Niebezpieczeństwo grożące młodym potęguje się, jeśli dzieci znajdą się w towarzystwie wielu rówieśników o rozmaitych charakterach i przyzwyczajeniach. W takich okolicznościach wielu rodziców raczej uspokaja siebie, zamiast podwoić czujność nad dziećmi.

Ojciec i matka powinni z modlitwą, wspólnymi siłami nieść ciężką odpowiedzialność za należyte prowadzenie swoich dzieci. Jeśli nawet zaniedbają cokolwiek, nigdy nie powinni pozostawiać dzieciom swobody chodzenia drogami grzechu. Wielu rodziców pozwala dzieciom iść, gdzie chcą i czynić, co im się podoba, bawić się i dobierać sobie towarzyszy. Tacy rodzice dowiedzą się na sędzie, że ich dzieci utraciły niebo, ponieważ nie kierowali nimi należycie.

**Gdzie młodzież spędza wieczory?** — Syn i córka muszą mówić rodzicom, gdzie i z kim byli, jeśli wieczorem nie było ich w domu. Rodzice powinni wiedzieć, w jakim towarzystwie dzieci przebywają i spędzają wieczory. Niektóre dzieci oszukują rodziców, aby nie ujawnić swego złego prowadzenia.

**Na nieuprawionym polu rosą przeważnie chwasty** — Ojcowie i matki zbyt często pozwalają dzieciom samym wybierać rozrywki, kolegów i zajęcia. Skutki są takie, jakich należało oczekiwać. Pozostawcie pole nieuprawione, a wyrosną na nim ciernie i chwasty. Nigdy nie zobaczycie pięknego kwiatu lub krzewu wyrastającego

ponad brzydkie i trujące zielsko. Bezwartościowe krzaki rosą bujnie bez opieki nad nimi, ale rośliny wartościowe ze względu na użyteczność lub piękno wymagają starannej pielęgnacji. Tak samo jest z naszą młodzieżą. Jeśli chce się wyrobić w niej dobre nawyki i umocnić dobre zasady, trzeba poważnej pracy. Jeśli chce się naprawić złe nawyki, trzeba pilności i wytrwałości, aby tego dokonać.

[300] **Przyzwyczajaj dziecko do ufania rodzicom** — Rodzice, strzeżcie zasad i nawyków dzieci, jak żrenicy oka. Nie pozwólcie przyjaźnić się z tymi, których charakteru dobrze nie znacie. Nie pozwalajcie na zawieranie przyjaźni, dopóki nie upewnicie się, że nie wyrządzi ona żadnej krzywdy. Przyzwyczajajcie dzieci do ufania waszemu zdaniu i doświadczeniu. Uczcie je, że posiadacie lepszą znajomość ludzi, aniżeli one mogą mieć z własnych przeżyć, że nie należy lekceważyć waszych postanowień.

**Powstrzymywanie musi być stanowcze, lecz uprzejme** — Rodzice nie powinni pobłażać złym skłonnościom dzieci, lecz powinni prowadzić prostą drogą obowiązku, jaką im wytyczył Bóg, hamując złe pragnienia dzieci w sposób serdeczny i uprzejmy; odmawiać powinni stanowczo i zdecydowanie, lecz z miłością. Mają poważnie, wytrwale i z modlitwą kierować ich stopy od świata ku niebu. Dzieciom nie powinno się dawać zbyt wielkiej swobody w kierowaniu swoimi skłonnościami i chodzeniu szerokimi drogami sprowadzającymi z prawej ścieżki. Nikt nie znajduje się w tak wielkim niebezpieczeństwie, jak ci, którzy nie widzą żadnego niebezpieczeństwa i niecierpliwiają się, gdy ostrzega się ich i doradza im.

Chrońcie dzieci przed każdym niepożądanym wpływem, gdyż w swym młodym wieku są tak samo podatne na przyjmowanie wrażeń budzących moralną godność, czystość i uprzejmość, jak też i tych, które rodzą samolubstwo, nieczystość i nieposłuszeństwo. Pozwólcie im raz zatruć się duchem buntu, pychy, próżności i nieczystości, a trwała plama pozostanie na całe życie.

Niewłaściwie wychowana w domu młodzież nie okazuje chęci podporządkowania się właściwemu autorytetowi. Jestem matką i wiem, co mówię, jeśli powiem, że młodzież i dzieci są nie tylko bezpieczniejsze, ale i szczęśliwsze pod zdrowym rygiem, aniżeli wtedy, gdy pozwala się im postępować według ich własnej woli.

**Niemądra rada** — Trzymajcie dzieci w domu, a jeśli wam ktoś powie: „wasze dzieci nie będą wiedziały, jak się zachować w świe-

cie”, powiedzcie mu, że dla was ważniejsze jest, jak przyprowadzić je do Mistrza, aby je błogosławił podobnie jak owe dzieci, które matki kiedyś przywiodły do Jezusa. Powiedzcie owym doradcom: dzieci są dziedzictwem Pańskim, a ja chcę okazać się wierna w tym, co mi powierzono...

Moje dzieci muszą być wychowane w taki sposób, by nie porwał ich wpływ świata, aby będąc kuszone do grzechu, potrafiły powiedzieć stanowczo i z serca: nie!... Powiedzcie przyjaciołom i sąsiadom, że chcecie widzieć waszą rodzinę za bramami wspaniałego miasta. [301]

**Poważne próby czekają naszą młodzież** — Dzieci należy wychowywać tak, aby same zastanawiały się, w jaki sposób przeciwstawić się trudnościom, pokusom i niebezpieczeństwom. Należy ich nauczać panowania nad sobą i dzielnego zwyciężania wszystkich trudności. Jeżeli samowolnie nie będą rzucać się w niebezpieczeństwo i niepotrzebnie wchodzić na drogę pokuszenia, jeśli będą unikać złych wpływów i towarzystwa, a wbrew swej woli znajdą się w złym towarzystwie, będą posiadać tyle siły charakteru, by skutecznie bronić tego, co prawe, i pozostać wierne zasadom — wyjdą w mocy Bożej z niesplamionym sercem. Moralne siły młodzieży, która otrzymała należyte wychowanie i zaufała Bogu, wystarczą do oparcia się najpotężniejszym pokusom i wytrzymają największą próbę.

## Święta i rocznice

**Wskazówki, jak postępować w dni świąteczne** — Pokazano mi, że dni świątecznych nie należy spędzać bez należytego zwrócenia na nie uwagi, gdyż to może wyrzucić ujemny wpływ na dzieci. W te dni, gdy istnieje niebezpieczeństwo, że nasze dzieci będą wystawione na złe wpływy i mogą ulec zepsuciu przez udział w uciechach i powabach tego świata, niech rodzice pomyślą, aby postarać się o coś, co zastąpiłoby niebezpieczne rozrywki. Dajcie dzieciom do zrozumienia, że macie na celu ich dobro i szczęście.

Ludzie świeccy jak też i wierzący obchodząc różnego rodzaju święta nauczyli się wierzyć, że próżniacze dni są dobre dla zdrowia i szczęścia, lecz praktyka wykazuje, że są one pełne zła.

[302] Starajmy się szczerze, aby świąteczne dni uczynić dla naszej młodzieży i dzieci jak najbardziej ciekawymi, zmieniając porządek rzeczy. Naszym celem było trzymać je jak najdalej od miejsc rozpuszty ludzi niepobożnych.

**Czy anioł ma zapisać: „Dzień stracony”?** — Gdy skończył się dzień spędzony na wynajdywaniu rozrywek, gdzie jest zadowolenie, które miały one przynieść ich miłośnikom? Komu pomogli, jako pracownicy Chrystusa, do lepszego, wyższego i czystszyego życia? Co zobaczyliby, gdyby wejrzeli w rejestr, jaki sporządził anioł? Stracony dzień! Dzień stracony dla własnych dusz, stracony w służbie Chrystusa, gdyż nie dokonano nic dobrego. Mogą być jeszcze inne dni, ale ten, który został zmarnowany na próżnych, błahych rozmowach dziewcząt i chłopców, już nie powróci.

Już nigdy nie nadarzą się te same okazje. Lepiej byłoby, gdyby w tym świątecznym dniu wykonali najcięższą pracę. Nie zużytkowali we właściwy sposób tego święta i dzień przeszedł do wieczności, by stanąć na sądzie, jako dzień źle spędzony.

**Rocznice urodzin okazją do chwaleń Boga** — W dawnych czasach Hebrajczycy z okazji urodzin dziecka składali Bogu ofiarę, na Jego własne polecenie. Dziś rodzice czynią specjalne wysiłki, by złożyć swoim dzieciom upominki w dniu ich urodzin; czynią z niego

okazję dla uczczenia dziecka, jak gdyby cześć należała się ludzkiej istocie. Szatan miał w tym swój interes. On skierował myśli i dary na ludzkie istoty, w ten sposób myśli dzieci zwraca się na ich osobę, jak gdyby one miały stanowić przedmiot osobliwego uwielbienia.

Z okazji dnia urodzin powinno się pouczyć dzieci, że mają one powód do wdzięczności Bogu za dowód Jego miłości, bo zachował ich znowu przez jeden rok. W ten sposób można udzielić dzieciom cennych lekcji. Jesteśmy zobowiązani Bogu — Dawcy wszelkich łask nie tylko za życie, zdrowie, pożywienie i odzienie, lecz także za nadzieję życia wiecznego; jest powinnością wobec Boga uznać Jego dary i przedłożyć Mu ofiary dziękczynne, jako największemu dobroczyńcy. Niebo ma uznanie dla darów urodzinowych.

Czas przeglądu rocznego rejestru. Uczcie dzieci przeglądać miniony rok ich życia i zastanawiać się, czy chętnie zaakceptowałiby jego rejestr zapisany w księgach niebiańskich. Zachęcajcie je do poważnego rozmyślenia, czy ich postępowanie, słowa i czyny podobały się Bogu, czy starali się uczynić swe życie podobne Jezusowemu, aby było piękne i miłe w oczach Bożych? Uczcie je znajomości Boga, Jego dróg i przykazań.

[303]

**Sprawa Boża na pierwszym miejscu** — Powiedziałam do mojej rodziny i przyjaciół: nie życzę sobie podarunków urodzinowych, ani świątecznych, chyba że ofiarodawca zgodzi się, aby były przekazane do skarbnicy Pańskiej na cele misyjne.

**Święta dostarczają okazji do pracy misyjnej** — Potrzebujemy w kościele ludzi, którzy potrafiliby organizować młodzieży praktyczne zajęcia w niesieniu pomocy potrzebującej ludzkości i w pracy dla zbawienia dusz. Nie jest wszystkim dane poświęcić tej pracy cały swój czas, muszą pracować na codzienne utrzymanie, jednak mają święta i wolne dni, które mogą poświęcić dla chrześcijańskiego dzieła i w ten sposób służyć Dziełu, skoro nie mogą dać wiele ze swoich środków.

Jeśli macie dzień wolny od pracy, uczynicie go przyjemnym i radosnym dla waszych dzieci, także przyjemnym dla biednych i uciśnionych. Nie pozwólcie, aby dzień minął bez złożenia Jezusowi dziękczynienia i ofiary.

## Rodzina ośrodkiem misyjnym

**Rodzice winni kierować dziećmi** — Na rodzicach spoczywa obowiązek prawidłowego kierowania dziećmi. Mają one być troskliwie, mądrze, czule prowadzone drogą służby chrześcijańskiej. Otoczcie je wpływem, który pozwoli wybrać życie służby; dajcie potrzebne im wychowanie, co jest waszym głównym obowiązkiem.

[304]

**Dzieci mogą być Danielami i Esterami dzisiejszych czasów** — Zamiar Boży wobec dzieci dorastających jest szerszy, większy niż możemy pojąć. Ci, którzy w najskromniejszych zadaniach okazali się wierni, zostali powołani przez Boga do świadczenia o Nim wobec moźnych tego świata i wobec narodów. I w naszych czasach wielu, którzy podobnie jak Daniel w swym domu w Judei, studiują Słowo Pana i Jego dzieła ucząc się wiernej służby dla Niego, stawać będzie przed zgromadzeniami ustawodawczymi, w sądowych salach i na królewskich dworach, aby świadczyć o Królu królów. Wielu będzie powołanych do poważnej służby, gdyż cały świat jest otwarty dla Ewangelii. Z każdej części świata słyhać wołanie serc pogrążonych w grzechu o przyniesienie im wiedzy o miłości Bożej. My, którzy otrzymaliśmy tę wiedzę i przekazaliśmy ją naszym dzieciom, mamy odpowiedzieć na to wołanie. Do każdego domu, każdej szkoły, każdego rodzica, nauczyciela i dziecka, których oświeciło światło Ewangelii, przychodzi w przełomowym czasie pytanie, zadane kiedyś królowej Esterze w owej krytycznej chwili historii Izraela: „Kto zaś wie, czy godności królewskiej nie osiągnęłaś właśnie na taki czas, jak obecny?”

**Skuteczne sposoby świadczenia o Chrystusie** — Nie wszyscy mogą udać się jako misjonarze do obcych krajów, ale wszyscy mogą być misjonarzami w swoim otoczeniu. Jest wiele sposobów, jakimi członkowie zboru mogą podać poselstwo ludziom wokół siebie. Jednym z najskuteczniejszych jest rzetelne, niesamolubne chrześcijańskie życie. Ci, którzy walczą o byt wśród wielkich trudności, mogą doznać pokrzepienia i wzmocnienia, jeśli poświęcimy im trochę uwagi, co nas niewiele kosztuje. Trochę uprzejmych słów,

trochę skromnej pomocy usunie chmury i zwątpienia, otaczające duszę. Szczery objaw chrześcijańskiego współczucia, wyrażony w prostocie, posiada moc otwarcia drzwi do serc potrzebujących prostego, delikatnego dotknięcia Ducha Chrystusowego.

Jest wielkie pole służby zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet. Potrzebna jest pomoc wszystkich — dobrego kucharza, krawcowej, pielęgniarki. Pouczajcie członków biednych rodzin, jak należy gotować, jak naprawiać odzież, jak doglądać chorych i dbać o dom. Nawet dzieci należy uczyć jak wykonać drobną przysługę miłości i miłosierdzia dla nieszczęśliwych i biednych.

[305]

**Dzieci i młodzież mają się łączyć w służeniu bliźnim** — Niektórzy próbują wymawiać się: moje obowiązki domowe, dzieci, zabierają mi cały czas i środki. Rodzice, dzieci powinny być waszą pomocną ręką, powinny zwiększyć waszą siłę i zdolność do pracy dla Mistrza. Dzieci są młodszymi członkami rodziny Bożej. Należy je prowadzić do poświęcenia się Bogu, do którego należą przez stworzenie i odkupienie. Trzeba je uczyć, że wszystkie siły ciała, umysłu i duszy są Jego własnością. Trzeba je uczyć pomagać w rozmaitych rodzajach niesamolubnej służby. Nie pozwólcie, aby wasze dzieci były dla was w czymkolwiek przeszkodą. Dzieci powinny razem z wami nieść duchowe i fizyczne trudy. Pomagając drugim powiększają swoje dobro.

Jaka zmiana nastąpiłaby w naszych zborach, gdyby w każdym zborze młodzieńcy i panny uroczyście ofiarowali się Bogu, gdyby praktykowali w życiu domowym samozaparcie i nieśli ulgę zmęczonym i stroskanym matkom, wtedy one mogłyby znaleźć czas na odwiedzanie sąsiadów. Gdy nadarzy się okazja, dzieci nawet jeszcze małe mogą pomagać, spełniając uczynki miłosierdzia i miłości dla błogosławieństwa bliźnich. W ten sposób można wejść w kontakt z tysiącami biednych i potrzebujących, nie należących do naszej społeczności.

**Bóg chce, aby małe dzieci były misjonarzami** — Bóg chce, aby każde małe dziecko było Jego dzieckiem, było zaliczone do Jego rodziny. Nawet małaletnia młodzież może wchodzić w skład domowników wiary i mieć cenne doświadczenia.

Już we wczesnych latach dzieci mogą być użyteczne w dziele Bożym. On da im Swą łaskę i Ducha Świętego, aby pokonały niecierpliwość, złość i każdy grzech. Jezus kocha dzieci. On ma dla

nich błogosławieństwo i chce widzieć je posłuszne rodzicom. Chce, by były Jego małymi misjonarzami, zapierając się siebie i samolubnych przyjemności dla służenia Jemu. Ich służba jest tak samo przyjemna Bogu, jak służba starszych.

[306] Nakazem i przykładem mają rodzice uczyć swe dzieci pracować dla innych ludzi. Dzieci należy tak wychowywać, aby współczuły osobom starszym i strapionym, starały się ulżyć biednym i nieszczęśliwym w ich cierpieniach. Trzeba dzieci uczyć pilnej pracy misyjnej i od najwcześniejszych dni wpajać konieczność samozaparcia i ofiarności dla dobra bliźnich, dla postępu dzieła Chrystusowego; niech współpracują z Bogiem.

Niech rodzice uczą swe dzieci prawdy o Jezusie. Dzieci w swej prostocie będą powtarzać drugim to, czego się nauczyły.

**Kościół ma pracę dla młodzieży** — Niech starsi zastanowią się nad tym, jak nauczyć młodzież korzystać z powierzonych jej darów. Niech starsi członkowie zboru starają się wykonać to poważne dzieło dla dzieci i młodzieży. Niech kaznodzieje użyją całej swej wiedzy na wynalezienie sposobów, które doprowadziłyby młodszych członków zboru do współdziałania w pracy misyjnej. Ale nie myślcie, że potraficie wzbudzić zainteresowanie jedynie wygłaszaniem długich przemówień na zebraniu misyjnym. Myślcie nad sposobem, jak rozpałcić żywe zainteresowanie. Niech każdy ma swój udział w akcji misyjnej. Wychowuje młodych, by wykonywali to, co im wyznaczono, a co tydzień niech zdają sprawę na zebraniach misyjnych opowiadając, co doświadczyli i czego dokonali za łaską Chrystusową. Gdyby takie sprawozdania składali poświęceni pracownicy, zebrania misyjne nie byłyby nudne i monotonne. Powstałoby wielkie zainteresowanie, wzrosłaby frekwencja.

**Szukajcie w sąsiedztwie** — Sposobności znajdują się w zasięgu każdego wiernego. Podejmujcie pracę, która powinna być wykonana w waszym sąsiedztwie, za którą jesteście odpowiedzialni. Nie czekajcie, by ktoś przyszedł i za was zrobił wstępny krok. Ruszajcie niezwłocznie pamiętając, że jesteście odpowiedzialni przed Tym, który dał Swoje życie za was. Idźcie, jak gdybyście słyszeli, że Chrystus osobiście was obudził ze snu i chce użyć każdą daną wam od Boga zdolność do wykonania największego wysiłku w Jego służbie. Nie oglądajcie się, by widzieć, kto jest jeszcze gotów dać się natchnąć żywym Słowem Bożym. Jeśli jesteście zupełnie nawró-

[307]



ceni, Bóg przez was powoła do prawdy ludzi, których użyje jako przewodów dla przekazania światła wielu duszom, znajdującym się w ciemności.

**Niech chrześcijańskie rodziny osiedlają się tam, gdzie panuje duchowa ciemność** — Bóg wzywa prawdziwie chrześcijańskie rodziny, by udały się w środowiska znajdujące się w ciemności i błędzie i tam umiejętnie i wytrwale pracowały dla Mistrza. By usłuchać tego wezwania trzeba zaprzeć się siebie. Gdy wielu czeka, aż znikną wszelkie przeszkody, dusze umierają w świetle bez nadziei i bez Boga. Wielu, bardzo wielu, dla świeckich korzyści, dla nabycia wiedzy udaje się tam, gdzie panuje zgubny wpływ, gdzie znoszą trudy i niedostatek. Gdzież są ci chętni opowiadać innym o Zbawicielu? Gdzie są mężowie i niewiasty, którzy udaliby się w okolice, gdzie ludzie pragną Ewangelii, którzy błędzącym mogliby ukazać Zbawiciela?

Gdyby bogobojne rodziny osiedliły się tam, gdzie ludzi spowija duchowy mrok i tam zaświecili światłością życia Chrystusowego, dokonaliby wielkiego dzieła. Niech rozpoczną swoją pracę w cichości, bez narzucania się, nie korzystając z funduszy Kościoła, dopóki zainteresowanie nie stanie się tak wielkie, że nie będą mogli podołać sami, bez pomocy kaznodziei.

**Dzieci będą działać, gdy inni nie będą mogli** — Gdy moce niebieskie ujrzą, że dorośli nie mogą już dłużej głosić prawdy, Duch Boży spocznie na dzieciach i one wykonają dzieło głoszenia Ewangelii, a nie ewangeliści, którzy będą mieli zamkniętą drogę.

W końcowych scenach historii ziemi wiele z dzieci i młodzieży zadziwi ludzi swym świadectwem o prawdzie, którą będą podawać w prostocie, ale i w duchu i mocy. Uczono je bojaźni Bożej, a studiowanie Słowa Bożego z modlitwą zmiękczyło ich serce. W najbliższej przyszłości wiele dzieci otrzyma moc Ducha Świętego i będą głosić prawdę, czego nie będą mogli wykonać starsi członkowie zboru.

Nasze zborowe szkoły są od Boga, celem ich jest przygotowanie dzieci do tego wielkiego dzieła. Tu należy je uczyć o prawdach na nasz czas i o praktycznej pracy misyjnej.

Mają one zaciągnąć się do armii pracowników, by pomagać chorym i cierpiącym. Przez nich wszyscy poznają poselstwo Boże, a wszyst-

kie narody — Jego zbawienie. Niech więc zbór ponosi ciężar tych jagniąt trzody. Wychowujcie dzieci do służenia Bogu.

**Uczcie się działać** — Miłość i wierność dla Chrystusa są źródłem każdej prawdziwej służby. W sercu poruszonym Jego miłością rodzi się pragnienie działania dla Niego. Podtrzymujmy to pragnienie i kierujmy nim należycie. Czy to w domu czy w sąsiedztwie, w szkole czy wobec biednych, strapionych, nieświadomych lub niešťczęśliwych — wykorzystujcie cenną okazję, by służyć pomocą.

W tej pracy, jak w każdej innej, wprawy nabiera się przez działanie. Sprawność zapewniamy sobie przez ćwiczenie zwykłych obowiązków życiowych i w usługiwaniu potrzebującym i cierpiącym. Bez tych ćwiczeń nawet najlepiej zamierzone wysiłki są często bezużyteczne, a nawet szkodliwe. Tylko w wodzie, a nie na lądzie można nauczyć się pływać.

**Rozdział 17 — Odprężenie i odpoczynek** [309]

## Odpoczynek jest konieczny

**Skrajne poglądy na temat odpoczynku** — Są osoby o chorobliwej wyobraźni, dla których religia jest tyranem rządzącym żelazną ręką. Tacy ustawicznie wypominają sobie swoje grzechy i narzekają nad wyimaginowanym złem. W ich sercach nie ma miłości; na twarzy jest wieczne niezadowolenie. Ziębi ich najniewinniejszy uśmiech osoby młodej czy starej. Wszelką rozrywkę lub zabawę uważają za grzech i myślą, że umysł musi być stale napięty. To jest jedna skrajność. Drudzy uważają, że aby być zdrowym, umysł powinien być stale zajęty wymyślaniem wciąż nowych zabaw i rozrywek. Przywykli do podniecenia i czują się nieswojo bez niego. Tacy też nie są prawdziwymi chrześcijanami, wpadli w drugą skrajność. Prawdziwe zasady chrześcijaństwa otwierają przed wszystkimi źródło szczęścia, którego wysokość i głębokość, długość i szerokość jest niezmierna.

**Dla posilenia ducha i wzmocnienia ciała** — Jest przywilejem i obowiązkiem chrześcijan starać się posilić ducha i wzmocnić ciało przez prawdziwy odpoczynek, z zamiarem użycia fizycznych i umysłowych sił dla chwały Bożej. Naszą rozrywką nie powinny być widowiska dostarczające bezmyślnej uciechy, przybierające formę bezsensu. Możemy odpoczywać w taki sposób, aby być dobrodziejstwem dla tych, z którymi przestajemy, a nasze rozrywki powinny pomóc skuteczniej spełniać obowiązki, jakie spoczywają na chrześcijaninie. Pokazano mi, że lud święcący sabbat pracuje ciężko, nie pozwalając sobie na zmianę zajęcia, na okresy odpoczynku. Odprężenie potrzebne jest tym, którzy pracują fizycznie, a w jeszcze większym stopniu tym, którzy pracują umysłowo.

[310] Nie jest to potrzebne dla naszego zbawienia ani dla chwały Bożej, abyśmy rozmyślali ustawicznie i nadmiernie, nawet w sprawach religijnych.

Z kwestią odprężenia związane jest w dużej mierze otoczenie domu i szkoły. Przy wyborze domu lub położenia szkoły, należy te rzeczy brać pod uwagę. Ci, dla których umysłowe i fizyczne zdrowie

ma większą wagę niż pieniądze, pretensjonalność czy towarzyskie konwenanse, powinni szukać dla swych dzieci dobrodziejstwa przyrody i odprężenia na jej łonie.

**Wypoczynek jest potrzebny, by lepiej pracować** — Czas spędzony na ćwiczeniu fizycznym nie jest stracony... Właściwe ćwiczenie wszystkich narządów i części ciała jest potrzebne dla lepszego funkcjonowania każdego z nich. Gdy mózg jest stale obciążony, podczas gdy inne narządy żywego mechanizmu są nieczynne, następuje utrata siły fizycznej i umysłowej. Organizm fizyczny traci zdrowy rytm, umysł świeżość i tężyznę; pojawia się chorobliwa nerwowość.

Należy dbać o regularne godziny snu i pracy. Musimy mieć okresy odpoczynku i okresy skupienia. Zasady wstrzemięźliwości mają szerszy zasięg, niż wielu myśli.

**Uczniowie potrzebują odprężenia** — Uczniowie zajęci nauką potrzebują odprężenia. Umysł nie powinien być stale napięty, gdyż delikatny jego mechanizm zużywa się. Zarówno ciało jak i umysł potrzebują ćwiczeń.

Rozrywka i ćwiczenia fizyczne przerwą niewątpliwie regularny bieg pracy szkolnej; lecz ta przerwa nie będzie żadną przeszkodą. Wzmocni umysł i ciało, wychowa niesamolubnego ducha i zwiąże ucznia z nauczycielem więzami wspólnych zainteresowań, wszelkie więc zużycie czasu i wysiłku będzie stokrotnie wynagrodzone. Nastąpi błogosławiony upust niespokojnej energii, która tak często jest dla młodzieży źródłem niebezpieczeństwa. Jako zabezpieczenie przed złem, zajęcie umysłu czymś dobrym jest wiele więcej warte od niezliczonych zakazów i kar.

**Pracownicy biurowi potrzebują odprężenia** — Stwierdziłam, że tylko nieliczni rozumieją, jak męczący jest ciągły wysiłek tych, którzy pracują w biurach. Siedzą w biurze dzień po dniu, tydzień po tygodniu, a ustawiczne natężenie sił umysłowych podkopuje ich organizm i osłabia siły żywotne. Tym braciom grozi nagła utrata zdrowia. Nieśmiertelnymi nie są, a bez odpoczynku wyczerpią się i będą straceni dla Dzieła.

Posiadamy cenne dary w braciach A, B i C i nie możemy pozwolić, aby zrujnowali swoje zdrowie przez stałe przebywanie w zamkniętym pomieszczeniu i nieustanną pracę...

Rzadko kiedy mieli jakieś urozmaicenie, zawsze siedzieli w biurze, za wyjątkiem dni, kiedy mieli gorączkę i chorowali. Powinni

mieć często jakąś zmianę, często powinni poświęcić cały dzień na przebywanie z rodziną, która prawie zupełnie jest pozbawiona ich towarzystwa. Może nie wszyscy będą mogli zostawić pracę w tym samym czasie, lecz powinni tak ją sobie ułożyć, aby jeden lub dwóch mogło korzystać z odpoczynku pozostawiając innych w zastępstwie, a potem niech z kolei ci mają ten sam wypoczynek.

Widziałam, że bracia A, B i C powinni dbanie o zdrowie i siły, jakie Bóg im dał, uważać za swój religijny obowiązek. Pan nie wymaga od nich, aby już byli męczennikami dla Jego sprawy. Nie otrzymają za tę ofiarę żadnej nagrody, gdyż Pan chce, aby żyli i byli zdrowi.

**Szukajcie niewinnych rozrywek** — Są różnego rodzaju rozrywki, niektóre wysoce dobroczynne dla ciała i umysłu. Oświecony i krytyczny umysł znajdzie wiele sposobów zabawy i urozmaicenia, pochodzących ze źródeł nie tylko niewinnych, ale i pouczających. Spacer na świeżym powietrzu, podziwianie dzieł Bożych w naturze, staną się wielkim dobrodziejstwem.

Wierzę, że szukając odświeżenia dla ducha i wzmocnienia dla ciała powinniśmy według życzenia Bożego użyć sił i wszystkiego czasu dla tego najlepszego celu. Możemy zejść się razem, podobnie jak tu dzisiaj, i czynić wszystko ku chwale Bożej.

[312] Możemy i powinniśmy urządzać rozrywki w ten sposób, abyśmy stali się lepsi w spełnianiu nałożonych na nas obowiązków i aby nasz wpływ był bardziej dobroczynny dla tych, z którymi przestajemy. Przy takich okazjach jak dzisiaj, powinniśmy wszyscy być pełni radości. Powinniśmy wrócić do naszych domów odświeżeni i wzmocnieni na ciele i umyśle i przygotowani do podjęcia pracy na nowo, z lepszą nadzieją i lepszą otuchą.\*

**Boże zaproszenie dla młodzieży** — Bóg zaprasza każdego młodzieńca: „Synu mój, daj mi twoje serce”, a zachowam je czyste i zaspokoje pragnienie prawdziwego szczęścia. Bóg lubi uszczęśliwiać młodzież, dlatego chce, aby oddała Mu serce pod opiekę, by wszystkie dane jej od Boga siły i zdolności mogły być utrzymane w zdrowym stanie. Młodzi posiadają boski dar życia. On to czyni,

\* Część przemówienia do grupy około 200 osób na wycieczce w Lake Goguac, w pobliżu Battle Creek w stanie Michigan, w maju 1870.

że serce bije; On udziela siły każdemu narządowi. Czysta rozrywka nie splami żadnego daru Bożego.

## Jak się bawić?

**Zastąpcie grzeszne niewinnym** — Młodzież nie może być taka spokojna i poważna, jak ludzie w starszym wieku, ani dziecko tak rozsądne, jak rodzice. Grzeszne zabawy potępiamy, ale rodzice, nauczyciele i opiekunowie powinni starać się o niewinne uciechy dla młodzieży — przyjemności, które nie plamiłyby moralności. Nie krępujcie młodzieży surowymi regułami i ograniczeniami, które wywoływałyby uczucie ucisku i prowadziłyby do ich łamania i do wstępowania na drogę szaleństwa i ruiny. Kierujcie młodzieżą silną, rozważną ręką, prowadząc i kontrolując jej umysły i pragnienia, jednakże tak delikatnie, mądrze i serdecznie, żeby młodzi nadal wiedzieli, że macie na względzie ich najwyższe dobro.

[313] Istnieją takie przyjemności, jak tańce, gra w karty, szachy, warcaby i inne, których nie możemy zalecać, gdyż niebo ich nie zaleca, otwierają bowiem drzwi wszelkiemu złu. Nie działają dobroczynnie, lecz wpływają podniecająco, wywołując w niektórych umysłach stan namiętności, co z kolei prowadzi do hazardu i hulaszczego życia. Chrześcijanie powinni potępić wszystkie przejawy hazardu, a na ich miejsce wprowadzić rzeczy pożyteczne.

Ponieważ zabraniamy naszym dzieciom świeckich zabaw, które prowadzą do zepsucia i zwiedzenia, powinniśmy starać się dla nich o niewinne rozrywki, które wiodłyby je na dobre drogi, gdzie nie ma niebezpieczeństwa. Żadne dziecko Boże nie potrzebuje być smutne i żałosne. Przykazania Boże i Jego obietnice świadczą o tym. Drogi mądrości „są drogami rozkoszy, a wszystkie jej ścieżki wiodą do pokoju”.

Unikając wszystkiego, co fałszywe i sztuczne, picia alkoholu, palenia papierosów — musimy dostarczyć młodym innych źródeł uciech, które są czyste, szlachetne i budujące.

**Gra w piłkę** — Nie potępiam gry w piłkę, lecz i w tej prostej grze, można popaść w przesadę.

Wzdrygam się przed niechybnym wprost skutkiem, jaki towarzyszy niektórym zabawom. Powodują wydawanie środków, które



powinno się użyć na niesienie światła prawdy duszom ginącym bez Chrystusa. Rozrywki i wydawanie pieniędzy dla dogodzenia sobie prowadzą stopniowo do chępliwości, ćwiczenie się w grach dla przyjemności tworzy zamięłowanie i namiętność nie sprzyjającą doskonaleniu chrześcijańskiego charakteru.

Sposób, w jaki niekiedy prowadzone są gry w szkole, nie posiada cech niebiańskich. Nie wzmacnia umysłu, nie rozwija, ani nie oczyszcza charakteru. Prowadzi do złych nawyków, zwyczajów i praktyk, a gracze tak się zapalają i odurzają, że niebo spostrzega, iż więcej miłują rozkosze niż Boga. Zamiast wzmocnić umysł, aby jako uczniowie mogli się lepiej uczyć, a jako chrześcijanie lepiej wykonać chrześcijańskie obowiązki, przez uprawianie sportu wypełniają umysły myślami, które odciągają od nauki...

Czy w takich grach ma się na względzie wyłącznie chwałę Bożą? Wiem, że tak nie jest. Właśnie traci się z oczu drogę Bożą i Jego zamiar. Takie zajęcia inteligentnych istot w okresie próby jest lekceważeniem objawionej woli Bożej i zastępowaniem jej spekulacjami i wymysłami ludzkiego umysłu, mającego u boku szatana, który napełnia go swym duchem... Pan, Bóg nieba, protestuje przeciwko płomiennej namiętności, z jaką walczy się o pierwszeństwo w tak [314] absorbujących grach.

**Problem atletyki** — Uczniowie muszą odbywać zdrowe ćwiczenia. Niczego bardziej nie należy się obawiać, jak niedoświadczenia i beczynności. Jednakże zainteresowanie młodych ludzi uprawianiem atletyki napełnia niekiedy lękiem tych, którzy mają na sercu dobro i zdrowie młodzieży. Nauczyciele są zaniepokojeni widząc często ujemny wpływ sportu na postępy uczniów w szkole, oraz na powodzenie w ich dalszym życiu. Gry, które pochłaniają czas, odwracają umysł ucznia od nauki. Nie przygotowują młodzieńca do praktycznego i poważnego działania w życiu. Wpływ taki nie prowadzi do uprzejmości, szlachetności, nawet do rzeczywistej męskości.

Niektóre z najbardziej popularnych rozrywek, takich jak piłka nożna i boks, stały się szkołą brutalności. Rozwijają te same cechy, co gry w starożytnym Rzymie. Zamięłowanie do górowania nad innymi, pysznienie się brutalną siłą, bezmyślna pogarda dla życia, oto zastraszające skutki demoralizującego wpływu na młodzież.

Niektóre inne dziedziny sportu, choć nie tak brutalne, budzą jednak chęć górowania i podniecają, zwiększając tym samym niechęć do pożytecznej pracy i skłonność unikania praktycznych obowiązków i odpowiedzialności. Niszczą upodobanie do trzeźwego patrzenia na realia życia i jego spokojne uroki. W ten sposób otwiera się drzwi roztargnieniu i nieprawości wraz z ich strasznymi następstwami.

**Kiedy życie było mniej skomplikowane** — W pierwszych wiekach życie ludzi, którzy znajdowali się pod kierownictwem Boga, było proste. Dzieci pracowały razem z rodzicami i studiowały piękno i wielkie tajemnice przyrody, na łonie której żyli. W ciszy pól i łąk rozmyślano nad wielkimi prawdami, podawanymi jako święte dziedzictwo z pokolenia na pokolenie. Takie wychowanie czyniło ludzi silnymi.

[315] W naszym wieku życie stało się sztuczne, a ludzie zwyrodniali. Nie uda nam się wrócić całkowicie do prostych zwyczajów dawnych czasów, ale możemy nauczyć się lekcji, które z dobrze pojętej rekreacji uczynią to, co ten wyraz oznacza, mianowicie czas dla rzeczywistej odbudowy ciała, umysłu i duszy.

**Rodzinne wycieczki** — Niech kilka rodzin żyjących w dużym lub małym mieście zbierze się razem, niech porzucą zajęcia, które wyczerpują fizyczne i umysłowe siły, i niech zrobią wycieczkę za miasto, gdzieś nad brzeg pięknego jeziora lub na skraj lasu, gdzie roztacza się piękny widok. Niech zabiorą z sobą proste, zdrowe jedzenie, przede wszystkim owoce, i niech rozłożą swój stół w cieniu drzewa lub pod dachem nieba. Przejazdźka, ruch i widok wspaniałych krajobrazów wzmocnią apetyt, wycieczkowicze będą mogli cieszyć się posiłkiem, jakiego nawet król może im pozazdrościć.

Na takich wycieczkach rodzice i dzieci powinni czuć się wolni od troski, pracy i kłopotów. Rodzice powinni stać się dziećmi wraz ze swoimi dziećmi, starając się umilić im wszystko tak, jak to jest tylko możliwe. Niech cały dzień będzie oddany wypoczynkowi. Przebywanie na wolnym powietrzu będzie dobrodziejstwem dla tych, których zajęcie zmusza do pozostawania w zamkniętym pomieszczeniu, bez możliwości wyjścia na powietrze. Wszyscy, którzy mogą, powinni taki wypoczynek uważać za swój obowiązek. Nic na tym nie tracą, a dużo zyskują. Wrócą do swych zajęć z no-

wym zapalem, będą lepiej przygotowani do przeciwstawienia się chorobom.

**Szukajcie radości w pięknie przyrody** — Nie myślcie, że Bóg chce, abyśmy wyrzekli się wszystkiego, co możemy osiągnąć na tym świecie dla naszego szczęścia. On wymaga, abyśmy się wyrzekli tylko tego, co nie służy naszemu dobru i szczęściu.

Bóg, który zasadził szlachetne drzewa, ubrał je w bogate listowie i dał wspaniałe i piękne gatunki kwiatów. Bóg, którego potężne dzieła oglądamy w królestwie przyrody, nie ma zamiaru unieszczęśliwiać nas; nie jest Jego wolą, abyśmy nie mieli żadnego odpoczynku ani radości w życiu. Pragnie, abyśmy cieszyli się. Jego zamiarem jest abyśmy się zachwycali pięknem przyrody, którą On stworzył.

**Pożyteczne zebrania towarzyskie** — Zebrania towarzyskie są w najwyższym stopniu pożyteczne i pouczające, jeżeli ci, co się spotykają, mają w sercu gorącą miłość do Boga, jeśli się zbierają, aby wymienić myśli ze Słowa Bożego lub zastanowić się nad metodami rozwoju dzieła Bożego i czynienia dobra bliżnim. Gdy na takich zebraniach Duch Święty jest miłym gościem, gdy nie mówi się ani nie czyni nic, co mogłoby Go zasmucić, wtedy Bóg jest uczczony, a zgromadzeni zostaną pokrzepieni i wzmocnieni.

[316]

Nasze zebrania towarzyskie należy tak prowadzić i tak się na nich zachowywać, aby gdy przyjdziemy do domu, sumienie było wolne od winy za znieważanie Boga i ludzi, abyśmy byli świadomi, że w żaden sposób nie zraniliśmy ani nie skrzywdziliśmy tych, z którymi przebywaliśmy, ani nie wywarliśmy na nich złego wpływu.

**Jezus znajdował przyjemność w niewinnych radościach** — Jezus ganił wszelkiego rodzaju dogadanie sobie, jednakże z natury był towarzyski. Przyjmował zaproszenia od wszystkich, odwiedzał domy bogatych i biednych, uczonych i prostych i starał się przenieść ich myśli od zagadnień pospolitego życia do rzeczy duchowych i wiecznych. Nie był roztargniony i żaden cień świeckiej lekko-myślności nie splamił Jego życia. Znajdował radość w widoku niewinnego szczęścia, a przez Swoją obecność uświęcał towarzyskie zebrania. Żydowskie wesele było wydarzeniem dającym dużo wrażeń, a radość młodych była przyjemna Synowi Człowieczemu... Dla umysłu Jezusa uroczystości weselne wskazywały na przyszłą radość w owym dniu, gdy On przywiedzie do domu Ojca Swoją oblubie-

nicę, a odkupieni wraz z Odkupicielem zasiądą do wieczerzy wesela Barankowego.

**Jezus przykładem w rozmowie i zachowaniu** — Gdy na początku Jego działalności zapraszał Go faryzeusz lub celnik na wieczerzę lub ucztę, On przyjmował zaproszenie... Przy takich okazjach Chrystus przewodził rozmowie przy stole i udzielał cennych nauk. Obecni słuchali Go; bo czyż nie uzdrowił ich chorych, nie cieszył zasmuconych, nie brał dzieci w ramiona i nie błogosławił ich? Celnicy i grzesznicy przychodzili do Niego, a gdy On otwierał usta i przemawiał, uwaga skupiała się na Nim.

Chrystus pouczył Swych uczniów, jak mają się zachowywać wśród ludzkiej wiary, a jak między niewierzącymi.

[317] Własnym przykładem uczył, że gdy będą musieli złożyć publicznie świadectwo, nie muszą troszczyć się o to, co mają mówić. Rozmowy Jezusa różniły się wielce od tych, jakie zwykle można było słyszeć na uroczystościach żydowskich. Każde słowo, jakie wypowiadał, było wonią życia dla Jego słuchaczy a oni słuchali z napiętą uwagą, jak gdyby chcieli się dosłuchać wielkiego objawienia.

## Wypoczynek, który dostarcza trwałego zadowolenia

**Ćwiczenie rozwijające ciało, umysł i charakter** — Ćwiczenie w formie gry nie przynosi najwyższych korzyści. Owszem, odnosi się pewien zysk z przebywania na świeżym powietrzu i z ćwiczenia mięśni. Zużyjecie jednak tę samą ilość energii na niesienie pomocy, a korzyść okaże się większa i doznacie uczucia zadowolenia, takiemu ćwiczeniu towarzyszy poczucie spełnionego obowiązku, a sumienie potwierdzi, że został dobrze spełniony.

W dzieciach i młodzieży należy budzić ambicję ćwiczenia w czynieniu czegoś, co byłoby dobrodziejstwem dla nich i pomocą dla innych. Ćwiczenie, które rozwija umysł i charakter, które przyucza ręce do pracy i ćwiczy młodzież w znoszeniu ciężarów życia, dostarcza fizycznej siły i ożywia wszystkie zdolności. Cnotliwa pilność, pielęgnowanie nawyków czynienia dobra niesie z sobą wielką nagrodę.

Żadna rozrywka, pożyteczna tylko dla jednostki, nie przyniesie tak wielkiego błogosławieństwa dzieciom i młodzieży, jak ta, w której pomaga się innym. Młodzież z natury entuzjastyczna i wrażliwa, szybko reaguje na wszelkie sugestie.

**Jezus był wzorowym młodzieńcem** — Życie Jezusa wypełniała praca i obowiązki zgodne z rozwojem Jego siły. Wykonując przydzieloną sobie pracę nie miał czasu oddawać się podniecającym i nieużytecznym zabawom. Nie brał udziału w tym, co mogłoby [318] zatruć moralność i osłabić siły fizyczne, ale wykonywał pożyteczną pracę znosząc codzienne trudy.

Będąc posłusznym i pożytecznym w domu Chrystus był w swym ziemskim życiu wzorem dla całego rodzaju ludzkiego. Nauczył się zawodu ciesielskiego pracując w małym warsztacie w Nazarecie...

Biblia mówi o Jezusie: „A dziecię rosło i nabierało sił, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad Nim”. Pracą w dzieciństwie i młodości rozwijał umysł i ciało; nie używał w sposób niewłaściwy swych sił fizycznych, lecz utrzymywał je w zdrowiu, aby mógł jak najlepiej wykonać każdą pracę. Nie chciał być niezręcznym w uży-

waniu narzędzi, był doskonałym pracownikiem tak, jak posiadał doskonały charakter. Chrystus nadał pracy godność zarówno słowem, jak przykładem.

**Odświeżenie przez urozmaiconą pracę** — Młodzi ludzie powinni pamiętać, że są odpowiedzialni za przywileje, jakie posiadają, odpowiedzialni za wykorzystanie czasu i za właściwe używanie swoich zdolności. Może zapytają: czy nie wolno nam się zabawić i korzystać z rozrywek? Czy musimy wciąż pracować, bez żadnego wytchnienia?

Jeśli siły są nadmiernie obciążone pracą fizyczną, zmiana pracy na pewien czas jest bardzo potrzebna, aby potem móc pracować z większym pożytkiem. Lecz zupełne zaprzestanie pracy nie jest konieczne, aby mieć zawsze wystarczający zasób sił fizycznych. Gdy zmęczy nas jeden rodzaj pracy, nie musimy tracić drogiego czasu. Możemy robić coś innego, co nie wyczerpuje, np. pomóc rodzicom lub rodzeństwu. Przejmując część ich pracy można doznać radości, jaka wypływa z udzielania pomocy, można osiągnąć prawdziwe zadowolenie; czas nie będzie zmarnowany na niemądre żarty lub samolubne dogadzanie sobie. Mamy zawsze z pożytkiem wykorzystywać czas, a doznamy odświeżenia przez urozmaicenie pracą, a przy tym wykorzystamy każdą chwilę na czynienie dobra.

[319] Niektórzy twierdzą, że dla zachowania zdrowia fizycznego konieczne jest oddawanie się samolubnym rozrywkom. Prawdą jest, że dla właściwego rozwoju ciała potrzebna jest zmiana, gdyż odświeża i wzmacnia umysł i ciało; lecz tego nie osiąga się przez oddawanie się niewłaściwym rozrywkom kosztem codziennych obowiązków, których spełnienia wymaga się od młodzieży.

**Działalność dobroczynna jest idealną rekreacją** — Pełno jest potrzebnych i pożytecznych rzeczy do zrobienia na naszym świecie, które sprawiają, że wyszukiwanie rozrywek staje się zbędne. Mózg, kości i mięśnie staną się silne, jeżeli będziemy ich używali w pożytecznym celu; prawidłowo myśląc znajdziemy sposób rozwijania umysłu i wzmacniania sił fizycznych, aby otrzymane od Boga talenty, praktycznie używane, służyły uwielbieniu Go.

Obowiązkiem jest starać się czynić dobro używając mięśni i mózgu, jakie Bóg dał młodzieży, aby była pomocą dla bliźnich ułatwiając im pracę, łagodząc smutek, ciesząc zniechęconych i zrozpaczonych, odwracając umysły uczniów od żartów i figlów, które

często pozbawiają godności i wiedzą do hańby i wstydu. Pan chce, aby umysł był wzniosły, szukający wyższych i szlachetniejszych celów.

Rozwijając w ten sposób umysł i mięśnie można znaleźć drogi i sposoby lepszego wykonywania pracy misyjnej, co uczyni każdego współpracownikiem Boga, przysposabia go do osiągnięcia wzniosłych celów w teraźniejszym życiu i do pożytecznej pracy, co jest podstawą wychowania.

Czyż nie takiej pracy powinna szukać młodzież — pracy w szeregach pomocników Chrystusa? Macie w tej pracy Jego pomoc. Horyzonty uczniów rozszerzą się, będą sięgać daleko, a użyteczność już w młodzieńczym wieku będzie ustawicznie wzrastać. Rąk danych nam przez Boga należy używać do czynienia dobra, które nosiłoby pieczęć nieba, abyście w końcu usłyszeli: „Dobrze, sługo dobry i wierny”.

**Rady dla chorych** — Otrzymałam pouczenie, że należy zachęcać chorych do opuszczania swoich pomieszczeń — jeśli to jest tylko możliwe — i udawania się na świeże powietrze, aby spędzali czas na pielęgnowaniu kwiatów lub na jakiegokolwiek lekkiej, przyjemnej pracy. Umysły przestaną zajmować się sobą, a zajmą się czymś bardziej uzdrawiającym. Ćwiczenia na wolnym powietrzu należy traktować jako dobroczynną, życiodajną konieczność.

Czujemy się radośni słuchając śpiewu ptaków, sycąc oczy widokiem kwitnących pól i sadów. Powinniśmy interesować się wspaniałymi rzeczami, jakie Bóg tak obficie dla nas przygotował. Zastanawiając się nad licznymi dowodami Jego miłości i troskliwości, możemy zapomnieć o naszych słabościach, stać się radosnymi i śpiewać w sercu Panu.

Przez wiele lat pokazywano mi od czasu do czasu, iż chorych należy uczyć, że dla odzyskania zdrowia nie należy zaniechać wszelkiej fizycznej pracy. Ponieważ tak postępując usypiamy wolę, krew leniwiej krąży w organizmie i coraz bardziej zanieczyszcza się. Gdy pacjent wyobraża sobie, że jego stan jest gorszy, niż w ma to rzeczywiście miejsce, bezczynność spowoduje najbardziej szkodliwe skutki. Dobrze uregulowana praca da choremu świadomość, że nie jest jeszcze bezużyteczny na świecie, że choć trochę się na coś przydaje, da mu zadowolenie i chęć do życia, doda siły, jakiej rozrywki nigdy nie dadzą.

[320]

**Sposób znajdowania prawdziwych przyjemności** — Bóg postarał się o to, aby każdy, zarówno bogaty jak biedny, znajdował przyjemność w pielęgnowaniu czystych myśli i niesamolubnej działalności, aby znajdował radość, która przychodzi przez wypowiedanie słów współczucia i czynienie dobra. Od tych, co wykonują taką służbę, promieniuje światło Chrystusowe oświecające ludzi znajdujących się w cieniu smutku.



## Jakie rozrywki powinien wybierać chrześcijanin

**Rozrywki chrześcijan są przeciwieństwem uciech świata** — Jest różnica między rozrywką-odprężeniem a cczą uciechą. Odprężenie ma na celu wzmocnienie i odbudowę organizmu. Odrywając nas od codziennych trosk i zajęć, dostarcza odświeżenia umysłowi i ciału i w ten sposób pozwala wrócić do poważnej pracy z nowymi siłami.

Zabawy szuka się dla przyjemności i często nadużywa się jej; [321] pochłania ona czas i energię, jaka jest potrzebna do spełnienia pozytywnej pracy, i staje się przeszkodą w osiągnięciu prawdziwego sukcesu w życiu.

Między spotkaniami naśladowców Chrystusa dla chrześcijańskiej rekreacji a świeckimi zgromadzeniami dla uciechy i zabawy istnieje znaczna różnica. Zamiast modlitwy, wspomnienia Chrystusa i rzeczy świętych, z ust tych drugich płynie tylko śmiech i błahe rozmowy. Ich jedyną myślą jest utrzymać ogólną wesołość, ich zabawy rozpoczynają się bezsensem, a kończą próżnością.

Należy stosować umiar w zabawach tak, jak we wszystkich innych sprawach. Należy starannie i głęboko zastanowić się nad charakterem zabawy. Każda młoda osoba powinna się zastanowić, jaki wpływ zabawa będzie miała na zdrowie fizyczne, umysłowe i moralne. Czy umysł będzie oszołomiony do tego stopnia, że zapomni o Bogu? Czy ma przestać mieć przed oczyma Jego chwałę?

**Reguła dozwolonej zabawy** — Nigdy nie traćmy z oczu faktu, że Jezus Chrystus jest źródłem radości. Nie cieszy Go ludzka niedola, pragnie szczęścia ludzi.

Chrześcijanie mają do swej dyspozycji wiele źródeł radości i z nieomylną dokładnością mogą powiedzieć, czy zabawa jest dozwolona i właściwa. Mogą korzystać z rozrywek nie doprowadzających do umysłowego roztargnienia czy upodlenia duszy, z rozrywek, które nie rozczarują i nie pozostawią złego wpływu niszczącego naszą godność, ani nie zahamują chęci do pracy. Jeśli Jezus pójdzie ze mną i zachowam łączność z Nim, zabawa jest całkowicie bezpieczna.

Nie będzie niebezpieczeństwa, jeżeli możecie z wiarą prosić Boga o błogosławieństwo dla niej. Lecz zabawa, która nie usposabia do pobożności, do poświęcenia się Panu lub do wzięcia udziału w modlitwach, nie jest bezpieczna, lecz groźna.

[322] **Zabawy, które czynią nas niezdolnymi do spełniania codziennych obowiązków** — Należymy do ludzi wierzących, naszym codziennym przywilejem jest wielbić Boga na ziemi; nie mamy żyć na tym świecie jedynie dla własnej przyjemności, dla podobania się sobie. Żyjmy dla dobra ludzkości, aby być błogosławieństwem dla społeczeństwa. Gdy pozwolimy, aby nasze myśli obracały się wokół przyziemnych spraw, jakimi zajęte są umysły tych, którzy szukają marności i oszołomienia, jak będziemy pożyteczni dla naszego otoczenia? Jak możemy stać się błogosławieństwem dla społeczeństwa? Nie możemy bez winy oddawać się zabawie czyniącej nas niezdolnymi do wiernego wypełniania codziennych obowiązków.

Nie można narażać duszy na zło przez zaspokojenie samolubnych pragnień. Powinniśmy unikać zabawy, która do tego stopnia przykuwa umysł, że codzienne obowiązki życia stają się nużące i nieciekawe. Takie przyjemności umacniają umysł w złym kierunku, a szatan tak pokieruje naszymi myślami, że zło będziemy uważać za dobro. Wtedy posłuszeństwo rodzicom i inne ograniczenia wydawać się będą nieznośnymi.

**Niewłaściwe spotkania towarzyskie** — Jest wiele rzeczy dobrych, lecz spaczone przez szatana stają się sidłem dla nieostrożnych. Takie zabawy, jakie się urządza, są przeszkodą w rzeczywistym rozwoju umysłu i charakteru. Rodzi się zamiłownie do swawolnego towarzystwa, skłonność do ekstrawagancji i szukania przyjemności, a bardzo często do zapominania się, co nadaje zły kierunek całemu życiu. Rodzice mogą uczynić dużo, aby zamiast takich zabaw dostarczyć młodzieży zdrowych rozrywek.

W miejscowości X odbywały się zebrania towarzyskie i urządzano zabawy, które były hańbą dla naszych instytucji i Kościoła. Zachęcały do strojenia się, schlebiana sobie, pustej wesołości i swawolnych żartów. Szatana przyjęto jako honorowego gościa, a on opanował tych, którzy patronowali tym zebraniom.

Pokazano mi jedno z takich zebrań, gdzie znajdowali się ci, którzy mówią, że wierzą prawdzie. Ktoś siedział przy fortepianie i śpiewano piosenki, które smuciły aniołów. Panowała wesołość, pusty

śmiech, entuzjazm i nienaturalne podniecenie; lecz wesołość ta była taka, jaką tylko szatan potrafi wytworzyć. Jest entuzjazm, jest zaślepienie, którego wstydzą się wszyscy miłujący Boga. Taka zabawa rodzi w uczestnikach grzeszne myśli i czyny. Mam powód sądzić, że niektórzy z biorących udział w tej zabawie szczerze żalowali za to niegodne zachowanie się. [323]

Pokazano mi wiele takich zebrań. Widziałam wesołość, bogactwo strojów i zdobienia się. Wszyscy pragnęli olśnić innych i oddawali się wesołości, dwuznacznym żartom, taniemu pochlebstwu, wrzaskliwemu śmiechowi. Oczy błyszczą, policzki płoną, a sumienie śpi. Jedząc, pijąc i weseląc się czynią wszystko, aby zapomnieć o Bogu. Ich rajem jest to właśnie miejsce rozkoszy. Niebo spogląda na to, widzi i słyszy wszystko.

Zbieranie się na takie zabawy osłabia wiarę i powoduje pomieszanie pojęć, rodzi złe pobudki. Pan nle przyjmuje połowicznie oddanego serca, chce mieć całego człowieka.

**Mało która z popularnych rozrywek jest bezpieczna** — Wiele popularnych rozrywek w dzisiejszym świecie nawet u tych, którzy uważają się za prawdziwych chrześcijan, zmierza do tego samego, co dawne zabawy pogan. Naprawdę mało jest zabaw, których szatan nie zamierzałby użyć dla niszczenia dusz. Poprzez sztuki dramatyczne pracuje on już całe wieki, aby wzniecić namiętność i gloryfikować zbrodnie. Fascynujący przepych i oszałamiająca muzyka, maskarady i tańce, stoły do gry w karty — wszystko to jest na usługach szatana, który zmierza do złamania zasad i otwarcia drzwi na zmysłowość. W każdym towarzystwie zebranym dla uciech, gdzie popiera się pychę i ulega apetytowi, gdzie można łatwo zapomnieć o Bogu i stracić z oczu sprawy wieczne, szatan zakłada łańcuch na duszę.

Prawdziwy chrześcijanin nie wejdzie do miejsca zabaw, nie będzie brał udziału w rozrywkach, dla których nie może prosić Boga o błogosławieństwo. Nie będzie należał do wesołych par tanecznych, ani oddawał się jakiegokolwiek czarującej rozkoszy, która usunęłaby Chrystusa z umysłu.

Tym, którzy zachęcają do rozmaitych rozrywek, odpowiadamy: nie możemy oddać się takim zajęciom w imię Jezusa z Nazaretu. Nie można prosić o błogosławieństwo na czas spędzony w miejscach popularnych rozrywek lub na sali tanecznej. Żaden chrześcijanin nie

zyczyłby sobie spotkać się ze śmiercią w takim miejscu. Żaden nie chciałby znajdować się tam w momencie przyjścia Chrystusa.

[324] **Tańce — szkoła deprawacji** — W wielu religijnych rodzinach tańce i gra w karty stały się salonową rozrywką, sposobem spędzania czasu. Twierdzi się, że są to spokojne domowe przyjemności, które można bezpiecznie uprawiać pod nadzorem rodziców. Niestety problem tych podniecających zabaw powiększa się w ten sposób tak, że to, co uważano za nieszkodliwe w domu, wkrótce będzie uważane za nieszkodliwe poza domem. Trzeba by jeszcze udowodnić, czy osiąga się jakąkolwiek korzyść z takich zabaw. Nie dostarczają one siły ciału ani spokoju duchowi. Nie zaszczepiają ani jednego prawego lub świętego uczucia. Przeciwnie, niszczą wszelką chęć na poważne rozmyślenia i religijne nabożeństwa. Jest prawdą, że istnieje pewna różnica między zabawami towarzyskimi grupy wybranych osób a mieszanego towarzystwa w podrzędnych salach tanecznych. Wszystko jednak kryje swoiste niebezpieczeństwo polegające na zapominaniu się.

**Taniec Dawida nie może być pretekstem** — Taniec Dawida przed Bogiem w pełnej czci radości cytują niektórzy miłośnicy zabaw na usprawiedliwienie modnych tańców, ale to żaden argument. W naszych czasach tańcom towarzyszy zło. Zdrowie i moralność ofiarowuje się na ołtarzu rozkoszy. Towarzystwo na sali balowej nie myśli o Bogu ani o czci dla Niego. Modlitwa i pieśni pochwalne nie mają tam miejsca. To porównanie powinno być decydujące. Chrześcijanin nie powinien szukać zabaw, które osłabiają miłość do świętych spraw i zmniejszają radość ze służenia Bogu. Muzyka i taniec w radosnym wysławianiu Boga przy przenoszeniu skrzyni przymierza nie mają najmniejszego podobieństwa do nowoczesnych tańców. Tamte dążyły do oddania czci Bogu i wywyższenia Jego Świętego Imienia, te są wymysłem szatana usiłującego doprowadzić ludzi do zapomnienia o Bogu i zniesławienia Go.

[325] **Gra w karty wstępem do zbrodni** — Gra w karty powinna być zabroniona. Towarzystwo graczy i ich dążenia są niebezpieczne. Księżę ciemności przewodniczy przy stole gry i gdziekolwiek grywa się w karty, tam źli aniołowie są bywalcami. W takich rozrywkach nie ma nic pożytecznego dla duszy lub ciała. Nie ma tam nic, co wzmacniałoby umysł, nic, co gromadziłoby w nim zapasy cennych idei dla przyszłego pożytku. Rozmowy toczą się wokół rzeczy po-

spolitych i poniżających... Biegłość w posługiwaniu się kartami powoduje pragnienie gry dla osiągnięcia korzyści. Początkowo stawia się małą sumę, potem większą, aż wreszcie powstaje szal hazardu, który prowadzi do nieodwracalnej ruiny. Iluż ta zabawa przywiodła do zguby, ubóstwa, więzienia, morderstwa i na stryczek! A jednak wielu rodziców zdaje się nie dostrzegać strasznej przepaści, jaka czyha na naszą młodzież, a którą jest gra w karty.

**Obawa, aby nie uchodzić za dziwaka** — Rzekomych chrześcijan, którzy posiadają powierzchowny charakter i powierzchowne doświadczenie religijne, kusiciel używa jako swoją przynętę. Ci ludzie zawsze gotowi są do wszelkich zebrań dla przyjemności lub sportu, a ich wpływ przyciąga innych. Młodych mężczyzn i niewiasty, którzy usiłują być biblijnymi chrześcijanami, namawia się, by przyłączyli się do towarzystwa i ciągnie na widowiska. Ci nie radzą się w modlitwie Boga, nie dowiadują się, co powiedział Chrystus i jaki owoc powinien rosnąć na chrześcijańskim drzewie. Nie rozpoznają, że te imprezy są w rzeczywistości szatańskimi sidłami przygotowanymi po to, aby nie dopuścić do przyjęcia zaproszenia na wieczerzę weselną Baranka i przeszkodzić im w otrzymaniu białych szat sprawiedliwości, którymi jest charakter Jezusa Chrystusa. Nie mają wyraźnego pojęcia, co wolno czynić chrześcijanom. Nie chcą, aby uważano ich za dziwaków, dlatego skłonni są naśladować innych. W ten sposób dostają się pod wpływ tych, którzy nigdy nie doznali boskiego dotknięcia serca i umysłu.

**Unikaj pierwszego kroku** — Stawiając lekkomyślny krok możesz nie widzieć faktycznego niebezpieczeństwa i możesz myśleć, że jeśli zapragniesz zmienić kierunek, będziesz mógł z taką samą łatwością zejść ze złej drogi, z jaką poprzednio na nią wkroczyłeś. To jest mylne mniemanie. Przez wybór złego towarzystwa krok za krokiem dajesz się zwieść z drogi prawości w głąbię nieposłuszeństwa i zapomnienia, choć kiedyś uważałeś to za rzecz niemożliwą.

**Wyraźnie opowiedzcie się za chrześcijańskimi zasadami** — Jeśli prawdziwie należycie do Chrystusa, będziecie mieli sposobność świadczyć o Nim. Będą was zapraszać na miejsca zabaw i wtedy będziecie mogli o nim mówić. Jeśli jesteście wierni Chrystusowi, nie będziecie próbowali znaleźć wymówki, dlaczego nie idziecie, lecz wyraźnie i spokojnie oświadczycie, że jesteście dziećmi Bożymi, wasze zasady nie pozwalają wam znaleźć się w takim miejscu

[326]

choćby tylko raz, gdyż nie moglibyście zaprosić tam Pana. Zamiarem Bożym jest oznajmić przez Swój lud zasady Swego królestwa. Aby dzieci Boże w życiu i charakterze mogły objawić te zasady, pragnie odłączyć je od zwyczajów, nawyków i praktyk tego świata.

Gdy świat roztacza przed nimi wspaniałe widoki, wtedy dzieci Boże powinny dać wyraźne świadectwo swym życiem, by świat widział, że w wieku, w którym wszędzie panuje zło, jest lud, który odkłada swoją wolę, a stara się czynić wolę Bożą, lud, w którego sercu i życiu wypisany jest zakon Boży.

Bóg oczekuje, aby ci, co noszą imię Chrystusa, reprezentowali Go. Ich myśli mają być czyste, słowa szlachetne i budujące. Religia Chrystusa ma być wpleciona we wszystko, co czynią lub mówią, Bóg pragnie, aby Jego lud wykazał swoim życiem wyższość chrześcijaństwa, wykazał, że żyje według wzniesłego i świętego planu.

## Powaby świata

**Serce szuka przyjemności** — Umysł skłania się do uciech i dogadzania sobie. Szatan stara się dostarczyć zabaw w obfitości i napełnia umysły pragnieniem świeckich rozrywek, aby ludzie nie mieli czasu zadać sobie pytania, jak przedstawia się sprawa mojej duszy? Miłość uciech jest zaraźliwa. Gdy umysł raz się im odda, wtedy śpieszy z jednego miejsca rozrywki na drugie, wciąż szukając zabawy.

Świeckie rozkosze odurzają; dla swych chwilowych przyjemności wielu wyzbywa się przyjaźni nieba, wyzbywa się pokoju, miłości i radości, jakich ono dostarcza. Niestety wybrana przyjemność wnet traci urok i nie daje zadowolenia.

**Miliony tłoczą się do miejsc rozrywek** — W obecnym wieku istnieje na świecie niebywała pogoń za uciechami. Wszędzie panuje lekkomyślność i rozrzutność. Tłumy są spragnione zabaw. Umysł staje się płochoy i lekkomyślny, gdyż nie jest przyzwyczajony do myślenia ani studiowania. Wszędzie objawia się podświadomy sentymentalizm. Bóg wymaga, aby dusza rozwijała się, podnosiła i uszlachetniała, ale zbyt często zaniedbuje się cenne zdolności dla modnej wystawności i powierzchownej przyjemności.

[327]

Modne rozrywki naszych czasów utrzymują umysły ludzi, szczególnie młodzieży, w gorączkowym podnieceniu, co pochłania siły żywotne w większym stopniu, aniżeli nauka i praca fizyczna, a to prowadzi do skałowacenia umysłu i moralnego zepsucia.

**Popularny prąd porywa młodzież** — Ci, co miłują rozrywki dla samych rozrywek, oddają się towarzyskiej wesołości i bezmyślnej uciechu, otwierają drzwi powodzi pokus. Idą od jednego rodzaju zabaw do drugiego, aż wreszcie tracą pragnienie pożytecznego życia i zdolność ku temu. Ich uczucia religijne ziębną, duchowe życie pograża się w ciemności. Niszczą wszelkie szlachetne cechy charakteru, niszczy wszystko, co łączy człowieka z duchowym światem.

**Wśród miłośników świeckich uciech jest wielu członków Kościoła** — Wielu poządlawie bierze udział w rozmaitych demoralizujących rozrywkach, których Słowo Boże zakazuje. W ten sposób zrywają łączność z Bogiem, a stają w szeregu miłośników zabaw tego świata. Grzech, który zniszczył ludzi przedpotopowych, a także Sodomę i Gomorę, istnieje dziś nie tylko w krajach pogańskich, nie tylko wśród nominalnych wyznawców chrześcijaństwa, ale i u niektórych oczekujących przyjścia Syna Człowieczego. Gdyby Bóg pokazał wasze grzechy takimi, jakimi On je widzi, ogarnąłby was wstyd i strach.

Pragnienie podniecenia i rozrywek jest pokusą i sidłem dla ludu Bożego, szczególnie dla młodych. Szatan ciągle dostarcza okazji odciągnięcia umysłów od poważnych wysiłków związanych z przygotowaniem się na wydarzenia w niedalekiej przyszłości. Utrzymuje stałe podniecenie dla zwabienia nieostrożnych do wzięcia udziału w świeckich uciechach.

[328] Są spektakle, jest lektura i nieskończona różnorodność rozrywek, a wszystko obliczone na to, aby rozbudzić miłość do świata, a przez łączenie się z nim osłabić wiarę.

**Szatan jest zręcznym czarodziejem** — Młodzi ludzie zwykle zachowują się tak, jak gdyby cenne godziny czasu łaski, które niejako przeciągają się, stanowiły dla nich wielkie wakacje, a oni sami znajdowali się na tym świecie wyłącznie dla własnej przyjemności, aby cieszyć się ustawicznymi rozkoszami. Szatan usilnie stara się ich skłonić do szukania przyjemności w świeckich zabawach i tłumaczy im, że są one nieszkodliwe, niewinne, a nawet potrzebne dla zdrowia.

Szatan przedstawia drogę świętości jako trudną, podczas gdy ścieżki świeckich radości są usłane różami. W fałszywych i złudnych barwach pokazuje młodzieży świat i jego rozkosze. Lecz rozkosze świata też się kończą, a to, co się zasiało, trzeba będzie żąć.

Szatan jest zwodzicielem w pełnym znaczeniu tego słowa, jest zręcznym czarodziejem. Posiada wiele sidła, na wygląd niewinnych, które zręcznie zastawia, by usidlić młodych i nieostrożnych.

**Wychowanie cierpi z powodu zamiłowania do uciech** — Rodzice popełniają błąd wprowadzając dzieci już we wczesnym wieku w towarzystwo z obawy, że nie będą one nic wiedziały, jeżeli nie będą na przyjęciach i nie znajdą się wśród miłośników zabaw. Na-



wet gdy dzieci jeszcze chodzą do szkoły, rodzice pozwalają im brać udział w przyjęciach i uczestniczyć w zabawach dorosłych. Jest to wielki błąd, dzieci uczą się szybciej złego niż dobrego, ich umysły wypełniają rzeczy niepotrzebne, a pożądanie rozrywek rozwija się do tego stopnia, że nie są zdolne nabyć wiadomości nawet z pospolitych gałęzi wiedzy. Ich uwaga podzielona jest między nauką a przyjemnościami, a ponieważ zamiłowanie do uciech przeważa, postęp umysłowy jest zahamowany.

Pdobnie jak starożytny Izrael, miłośnicy zabaw jedzą, piją i wstają, aby się bawić. Panuje wesołość, śpiew. We wszystkim tym młodzież idzie za przykładem książek, danych im do rąk. Największym złem w tym wszystkim jest to, że te rzeczy pozostawiają trwałą ślad w charakterze.

**Obojętność dla ostatniego poselstwa Bożego** — Gdy czas próby zbliżał się ku końcowi, ludzie przed potopem coraz bardziej oddawali się podniecającym rozrywkom i ucztowaniu. Ci, co posiadali wpływ i władzę, trzymali umysły ludzkie w zamiłowaniu do uciech i rozkoszy, aby czasem ostatnia uroczysta przestroga nie wywarła na kimkolwiek wrażenia. Czy nie widzimy, że to samo powtarza się w naszych czasach? Podczas gdy słudzy Boży głoszą poselstwo, że zbliża się koniec wszystkich rzeczy, świat pochłonięty jest uciechami i pogonią za rozkoszami. Istnieje stały krąg podniecających zainteresowań, który powoduje obojętność wobec Boga i nie dopuszcza, aby ludzie słuchali prawd, które jedynie mogą uratować ich od nadchodzącego zniszczenia.

[329]

**Zachowujący sabbat będą poddani próbie** — Młodzi świętujący sobotę, którzy poddali się wpływowi świata, będą poddawani próbom i doświadczeniom. Niebezpieczeństwa ostatnich dni są przed nami i młodzi będą wystawieni na próby, o jakich wielu nawet nie myśli. Znajdą się w potrzasku, szczerłość ich wiary będzie doświadczona. Mówią, że oczekują Syna Człowieczego. Nie porzucili jednak świata, lecz połączyli się ze światem chodząc na miejsca zabaw i innych rozrywek, wmawiając sobie, że są to rozrywki niewinne. Takie właśnie pobłażanie oddziela ich od Boga i czyni z nich dzieci świata.

Bóg nie uważa miłośnika zabaw za Swego naśladowcę. Tylko ci, co zapierają się siebie i prowadzą życie trzeźwe, pokorne i świętobliwe, są prawdziwymi naśladowcami Jezusa. A tacy nie mają

żadnej przyjemności w lekkomyślnych próżnych rozmowach, jakie prowadzą miłośnicy świata.

**Wszyscy powinni zastanowić się** — Niech nikt nie wierzy, że zabawy są konieczne i że lekceważenie Ducha Świętego w samolubnych zabawach jest rzeczą błahą. Bóg nie pozwoli się z Siebie naśmiewać. Niech każdy młodzieniec i każda panna zastanawia się: Czy jestem dziś gotów lub gotowa na zakończenie życia? Czy serce moje jest gotowe wykonać dzieło, które mi zlecił Pan?

**Obniżenie poziomu** — Chrześcijańscy rodzice ustępują często przed swymi dziećmi, skłaniającymi się do świata. Otwierają drzwi rozrywkom, których kiedyś z zasady zabraniali.

Wśród chrześcijańskich rodziców jest za dużo pobłażliwości, jeśli chodzi o zamiłowanie dzieci do zabaw. Rodzice przyjęli zasadę świata, pogodzili się z ogólną opinią, że to konieczne, aby dzieci i młodzież spędzały swe wczesne lata na próżniactwie, samolubnych rozrywkach i głupim dogadzaniu sobie. W ten sposób rozwinęło się pragnienie podniecających uciech, a dzieci i młodzież wyćwiczyły swe umysły tak, że rozkoszą się dla nich podniecające widoki; stanowczo zaś nienawidzą trzeźwych i pożytecznych obowiązków życia. Żyją gorzej od nierozumnych stworzeń. Nie myślą o Bogu ani o rzeczach wiecznych, żyją tak, jak motyle. Nie postępują jak istoty świadome, których życie jest związane z Bogiem i które zdadzą Mu rachunek z każdej godziny życia.

**Niech matki organizują rozrywki i kierują nimi** — Matka zamiast odsyłać gdzieś dzieci, aby nie słyszeć hałasu i nie być niepokojona ich niezliczonymi pytaniami i pragnieniami, powinna wiedzieć, że zrobiłaby lepiej, gdyby zorganizowała dzieciom godziwą rozrywkę czy zainteresowała je ciekawym zajęciem. Matka zostanie wynagrodzona za swoje wysiłki i za czas, który poświęca na zorganizowanie dzieciom pożytecznej zabawy.

Młodzież lubi towarzystwo i w pojedynkę nie chce się bawić. Matka winna brać to pod uwagę, że w wielu przypadkach miejscem zabaw dzieci jest pokój, który ona zajmuje. Winna doglądać je i likwidować wszystkie drobne poróżnienia, korygować złe odruchy lub objawy samolubstwa, kierować umysł dziecka na właściwą drogę. To, co może cieszyć dzieci, to świadomość, że matka cieszy się nimi, że naturalną rzeczą jest radzić się jej w różnych spornych sprawach. Matka nie powinna ranić serca dziecka obojętnym traktowaniem jego spraw lub lekceważeniem ich. To, co dla matki może być drobną rzeczą, jest często dla dziecka wielką.

[331] **Nie zakazujmy dzieciom niewinnych przyjemności** — Z powodu braku czasu i zainteresowania matka zabrania dzieciom pewnych niewinnych przyjemności, podczas gdy sama zajęta jest strojeniem się i tym, co młode serca zachęca do próżności i dziwactw. Gdy dzieci osiągną dojrzałość, przyswojone w dzieciństwie nauki przyniosą owoce obłudy i moralnego zepsucia. Matka będzie płakała nad błędami dzieci, lecz nie pojmie, że to żniwo jest skutkiem jej siewu.

Niektóre matki nie potrafią wychować swoich dzieci. Postępują z nimi niesprawiedliwie i nigdy nie obdarzą skromną choćby pochwałą, wnoszącą radość do serca dziecka. Tym samym nie naśladowują Jezusa, który miłował dzieci. On rozumiał ich uczucia i życzliwie odnosił się do ich spraw.

**Jak Ellen White napominała swoje dzieci** — Gdy dzieci proszą was, byście pozwolili im przyłączyć się do towarzystwa rówieśników oddającego się świeckim rozrywkom, powiedzcie im: „Nie mogę pozwolić wam na to dzieci; siądźcie tutaj, a powiem wam dlaczego. Ja wykonuję pracę dla wieczności i dla Boga. Bóg dał mi was i powierzył mojej opiece. Ja zastępuję Go wobec was, moje dzieci; muszę więc dbać o was, gdyż zdam za was sprawę w dniu Pańskim. Czy chcecie, aby imię waszej mamy było wpisane w księdze nieba jako tej, która zaniedbała obowiązku względem swych dzieci, która pozwoliła zająć wrogowi dusz miejsce, na którym powinna stać i walczyć? Dzieci, chcę wam powiedzieć jaka jest prawa droga, a wówczas jeśli chcecie odwrócić się od swojej mamy i pójść ścieżką występku, to ja nie poniosą za to winy, ale wasz grzech spadnie na was.”

W ten sposób postępowałam z moimi dziećmi, i zanim kończyłam mówić, oni płakali i mówili: „Mamusi módl się za nas”. Oczywiście nigdy nie odmawiałam. Klękaliśmy razem i modliłam się. Potem całą noc modliłam się na kolanach do Pana, aż słońce zaczynało świtać na niebie, dziękując, że przełamał moc wroga i dał mi zwycięstwo. Mimo, że miałam za sobą nieprzespaną noc, moja nagroda była wielka, gdy moje dzieci rano tuliły się do mnie mówiąc: „O, mamu, jak dobrze, że nam nie pozwoliłaś wczoraj iść tam, gdzie chcieliśmy. Teraz wiemy, że chcieliśmy źle zrobić.”

[332] Rodzice, oto jest sposób, w jaki powinniście pracować, choć teraz go nie doceniacie. Musicie podjąć tę pracę z najwyższym poświę-

ceniem, jeśli oczekujecie zbawienia waszych dzieci w królestwie Bożym.

**Problemy nastolatków** — W obecnej sytuacji towarzyskiej nie jest dla rodziców rzeczą łatwą kierować dziećmi i pouczać je według biblijnej reguły. Dzieci często niecierpliwą się, gdy się je powstrzymuje, i chcą iść własnymi drogami, wychodzić i przychodzić do domu kiedy im się podoba. Szczególnie w wieku od dziesięciu do siedemnastu lat zdaje się im, że nie ma nic złego w tym, że udają się na świeckie zebrania młodych kolegów i koleżanek. Lecz doświadczeni chrześcijańscy rodzice dostrzegają niebezpieczeństwo, znają osobliwe temperamenty dzieci i wiedzą, jak te rzeczy wpływają na ich umysły. Pragnąc ich zbawienia powinni trzymać ich z dala od wesołych rozrywek i zabaw.

**Czuwanie jest potrzebne szczególnie po nawróceniu** — Jeśli dzieci zdecydują się porzucić świeckie radości i zostać uczniami Chrystusa, jakież to ciężar spada z serca troskliwych i wiernych rodziców! Lecz nawet wtedy nie powinna ustawać opieka rodziców. Młodzi dopiero rozpoczęli poważny bój z grzechem i wrodzonym złem serca, dlatego potrzebują specjalnej rady i troskliwej czujności rodziców.

**Tajemnica chronienia dzieci przed grzesznymi powabami świata** — Iluż to rodziców narzeka, że nie potrafią utrzymać dzieci w domu, że one domu nie lubią! Już we wczesnym wieku okazują chęć przebywania w towarzystwie obcych ludzi i gdy tylko wystarczająco podrosną, zrywają z tym, co uważają za niewolę, za nierozsądne krępowanie ich swobody, nie chcą ani modlitwy matki, ani rady ojca. Dokładne rozpatrzenie tego problemu zazwyczaj wykazałoby, że grzech leży po stronie rodziców. Nie uczynili w swoim czasie domu tym, czym powinien być — przyciągającym, przyjemnym, promieniującym blaskiem ciepłych słów, miłych spojrzeń i prawdziwej miłości.

Tajemnica zbawienia waszych dzieci leży w tym, aby uczynić dom rodzinny miłym i powabnym. Uległość rodziców nie przywiąże dzieci do Boga ani do domu, ale stanowczy, pobożny wpływ, ćwiczenie w karności i wychowywanie umysłów uratuje wiele dzieci przed nieszczęściem.

Obowiązkiem rodziców jest czuwać nad wychodzeniem z domu i przychodzeniem dzieci. Powinni zachęcać je do pozostania w domu

i stwarzać warunki, które przyciągałyby je do domu; niech widzą, że rodzice interesują się nimi. Rodzice powinni uczynić dom miejscem przyjemnym i radosnym.

## **Rozdział 18 — „A będzie ci nagrodzone”**

[334]

## Nagroda doczesna i wieczna

**Wielka nagroda czeka wiernych rodziców** — Jeśli rodzice dadzą swym dzieciom należyte wychowanie, będą szczęśliwi widząc owoc swoich trudów — dzieci o charakterze Chrystusa. Sprawują dla Boga najwyższą służbę dostarczeniem światu dobrze zorganizowanej i zdyscyplinowanej rodziny, która nie tylko boi się Boga, ale czci Go i uwielbia swoim wpływem wywieranym na otaczające ją rodziny. Rodzice ci otrzymają wielką zapłatę.

Wierzący rodzice, macie przed sobą odpowiedzialną pracę, kierujcie krokami waszych dzieci nawet w ich religijnym doświadczeniu. Jeśli one naprawdę miłują Boga, będą was błogosławić i szanować za troskliwość, jaką okazujecie im i za waszą wierność w hamowaniu ich pragnień i poskramianiu woli.

Będzie nagroda, jeśli wcześniej zasiejecie w serce nasienie prawdy i wypielegnujecie je starannie.

Rodzice w swej pracy powinni patrzeć na przyszłą zapłatę. Jeśli sieją ze łzami, wśród licznych przeciwności, powinni czynić to z poważną modlitwą. Choćby się zdawało, że żniwo będzie próżne i małe, nie powinno to powstrzymać ich od siania. Powinni siać w każdych okolicznościach, wykorzystując każdą okazję zarówno dla swego dobra, jak dla dobra swych dzieci. Taki siew nie pójdzie na marne. W czasie żniw wielu rodziców z radością będzie nieść swoje snopy.

Przekażcie dzieciom kulturę umysłową i moralne wychowanie. Ugruntujcie ich umysły na silnych i czystych zasadach. Póki macie sposobność, zakładajcie podwaliny pod szlachetny charakter. Wasz trud będzie tysiąckrotnie nagrodzony.

[335] **Rodzice doznają czci od bogobojnych dzieci** — W Słowie Bożym mamy piękny opis szczęśliwego domu i niewiasty, która mu przewodzi. „Powstawszy synowie jej błogosławią jej, także i mąż jej chwali ją.” Jakiegoż większego dobra może pragnąć pani domu ponad to, o którym mówią powyższe słowa.



Jeśli wierna żona i matka oczekuje od Boga pomocy i pociechy, i w Jego mądrości i bojaźni stara się spełniać swoje codzienne obowiązki, to przywiąże męża do domu i doczeka się, że jej dzieci wyrosną na zacnych ludzi, posiadających moralną stateczność, naśladujących matkę.

Największym bodźcem dla spracowanej i obciążonej matki powinno być to, że każde jej dziecko wychowane prawidłowo, posiadzie wewnętrzną ozdobę cichego i pokornego ducha, będzie przygotowane do zamieszkania w niebie i będzie jaśnieć na dworze Pana.

**Radości niebios zaczynają się w domu** — Niebios a i ziemia nie są dziś bardziej oddalone niż wtedy, gdy pasterze przysłuchiwali się śpiewom aniołów. Ludzkość jest nadal przedmiotem troski niebios jak wtedy, kiedy prości ludzie spotykali aniołów w południe i rozmawiali z niebieskimi posłami w winnicach i na polu. Dla nas niebo również może być bliskie. Aniołowie z pałaców niebieskich będą towarzyszyć tym, którzy pilnie strzegą woli Bożej.

Życie na ziemi jest początkiem życia w niebie; wychowanie na ziemi jest wstępem, jest przeszkoleniem do życia według zasad nieba. To, jacy jesteśmy teraz pod względem charakteru i świętej służby, wskazuje czym będziemy w przyszłości.

Służba wykonana w szczerości serca ma wielką zapłatę. „Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie”. Życie jakie prowadzimy za łaską Bożą, kształtuje charakter. Dusza zaczyna odzyskiwać swoje pierwotne piękno. Człowiek nabywa cech charakteru Chrystusa, zaczyna być w nim widoczny obraz Boga. Oblicza ludzi chodzących i pracujących z Bogiem wyrażają pokój niebios. Dla tych dusz rozpoczęło się Królestwo Boże. Posiadają oni radość Chrystusową, radość z tego, że są błogosławieństwem dla ludzkości. Mają zaszczyt być przyjęci do służby Mistrza; polecono im wykonać Jego dzieło w Jego imieniu.

**Wszyscy muszą być przygotowani do przebywania w niebie** [336] — Bóg pragnie, aby plan niebios był wykonany, a boski porządek i harmonia nieba panowały w każdej rodzinie, w każdym zborze i instytucji. Jeśli ta miłość przeniknie społeczeństwo, ujrzymy działanie szlachetnych zasad, chrześcijańską ogładę i uprzejmość oraz chrześcijańską dobroć dla tych, których Chrystus odkupił Swoją krwią. We wszystkich naszych rodzinach, instytucjach i zborach

będzie widoczna duchowa przemiana. Gdy dokona się ona, rodziny staną się narzędziem, przez które Bóg będzie udzielał światu niebiańskiego światła i w ten sposób, stosując Swoją karność i wychowanie, będzie przysposabiał ludzi do niebiańskiego towarzystwa.

**Nagroda w ostateczny wielki dzień** — W pracy dla swoich dzieci chwytajcie się potężnej mocy Bożej. Polecajcie dzieci w modlitwie Bogu. Pracujcie dla nich usilnie i niezmiernie. Bóg wysłucha waszych modlitw i pociągnie dzieci do Siebie. Wtedy w ostateczny dzień będziecie mogli przyprowadzić je do Boga i powiedzieć: „Oto ja i dzieci, które mi dałeś”.

Gdy Samuel otrzyma wieniec chwały, stanie w nim na honorowym miejscu przed stolicą i przyzna, że wierne nauki matki i zasługi Chrystusa ukoronowały go nieśmiertelną chwałą.

Świat nigdy nie doceni pracy mądrych rodziców, lecz gdy zasiądzie sąd i otworzone zostaną księgi, ich praca okaże się taką, jak Bóg ją widzi, i będzie nagrodzona przed ludźmi i aniołami. Okaze się, że niejedno dziecko wychowane wiernie stało się światłością świata. Kosztowało to łzy, troski i bezsenne noce rodziców.

Pracę swą wykonali mądrze i teraz usłyszą rodzice słowa z ust Mistrza: „Dobrze, słuگو dobry i wierny”.

**Karta wstępu do pałacu królewskiego** — Trzeba uczyć młodzień i dzieci, aby wybrały dla siebie królewską szatę utkaną w warsztacie niebios, ten „czysty, biały bisior”, w który będą odziani wszyscy święci zabrani z ziemi. Tę szatę — nieskazitelny charakter Chrystusa — darmo oferuje się każdemu człowiekowi. Ale ci, którzy mają ją otrzymać, muszą ją nosić już tu, na ziemi.

[337] Pouczajcie dzieci, że gdy otwierają swój umysł dla czystych i przyjemnych myśli czynią dobro, przywdziewają tę wspaniałą szatę Jezusowego charakteru. Ten strój uczyni je pięknymi i miłymi tu na ziemi, a w przyszłości będzie ich kartą wstępu do pałacu Króla. Jego obietnica brzmi: „Chodzić będą ze mną w szatach białych, gdyż są godni”.

**Powitanie odkupionych** — Widziałam wielką liczbę aniołów, którzy wynosili z miasta wspaniałe korony — koronę dla każdego świętego, na której było wypisane jego imię. Gdy Jezus polecił, aby Mu je podano, aniołowie uczynili to, a On własnymi rękoma wkładał te korony na głowy świętych. Aniołowie przynieśli również harfy i podobnie Jezus podał je świętym. Przywódcy aniołów pierwsi

podali ton i wszystkie głosy zaśpiewały wdzięczną i radosną pieśń chwały; każda ręka zręcznie uderzała w struny harfy wydając z niej melodyjną muzykę o bogatych i wzniosłych tonach.

Potem widziałam, że Jezus przyprowadził rzeszę zbawionych do wrót miasta. Dotknął ręką bramy zawieszanej na lśniących zawiasach, pchnął ją i zaprosił narody, które strzegły prawdy, aby weszły. W mieście znajdowało się wszystko, czym oko ludzkie mogłoby się rozkoszować. Wszędzie widać było bogactwo i wspaniałość. Potem Jezus spojrział na zbawionych świętych, których oblicza promieniowały chwałą, a gdy Jego wzrok spoczął na nich, rzekł Swym pięknym, melodyjnym głosem: „Widzę pracę mej duszy i jestem zadowolony. To bogactwo wspaniałości należy do was na wieki wieczne. Cierpienia wasze skończyły się. Nie będzie już więcej śmierci, nie będzie udręki, nie będzie krzyku, rozpaczy i bólu”. Widziałam, jak zbawiona rzesza oddała Jezusowi pokłon składając lśniące korony u Jego stóp, a gdy miłościwie polecił im wstać, ujęli złote harfy napełniając niebo cudowną muzyką i pochwalnym śpiewem na cześć Baranka.

Słowa są zbyt słabe, aby mogły opisać wspaniałość nieba. Kiedy to wszystko działo się przede mną, stałam w podziwie nieruchoma. Pokonana niezwykłą pięknnością i niebywałą wspaniałością, kładę pióro i wołam: O, jakaż to miłość! Jaka cudowna miłość! Najwznioślejsza mowa ludzka nie jest w stanie opisać wspaniałości nieba i niezgłębionej miłości Zbawiciela.

## Życie w rajskej ojczyźnie

**Raj będzie przywrócony** — Ogród Eden pozostawał jeszcze długi czas na ziemi po wypędzeniu człowieka z jego rajszych ścieżek. Upadłemu rodzajowi dozwolone było długo jeszcze spoglądać na ojczyznę niewinności, ale wstępu do niej bronili stróżujący aniołowie. W bramie raju, strzeżonej przez cheruba, objawiała się chwała Boża. Tu przychodził Adam ze swymi synami by oddawać pokłon Bogu. Tu ponawiali ślubowanie posłuszeństwa temu zakonowi, za przestąpienie którego wypędzono ich z raju. Gdy powódź nieprawości zalała świat, a ludzie przez swoją niezbożność ściągnęli na siebie zagładę w wodach potopu, ręka, która zasadziła raj, zabrała go z ziemi.

Po ostatecznym odnowieniu, gdy nastaną „nowe niebiosa i nowa ziemia”, będzie on przywrócony w większej wspaniałości niż ta, którą miał na początku. Wtedy ci, co zachowywali przykazania Boże, będą odpoczywać pod drzewem żywota posiadając nieśmiertelność i zdrowie, i przez nieskończone wieki mieszkańcy bezgrzesznych światów będą oglądać w tym ogrodzie rozkoszy wzór doskonałości Bożego stworzenia, wzór tego, czym byłaby ziemia, gdyby człowiek wypełnił wspaniały plan Stwórcy.

Rezultatem wielkiego planu zbawienia będzie przywrócenie światu przychylności Bożej. Wszystko, co zostało stracone przez grzech, będzie przywrócone. Nie tylko człowiek, ale i ziemia została odkupiona i będzie miejscem dla zamieszkania posłusznych. Sześć tysięcy lat szatan walczył, aby zatrzymać ziemię w swym posiadaniu. Teraz pierwotny zamiar Boga powzięty przy stworzeniu świata, został osiągnięty. „Święci Najwyższego posiadą królestwo i panować będą od wieków aż na wieki”.

**„Odkupienie nabytej własności”** — Pierwotny cel jaki miał Bóg, kiedy stwarzał świat, został osiągnięty, ziemia będzie miejscem wiecznego pobytu zbawionych. „Sprawiedliwi odziedziczą ziemię, i będą w niej mieszkać na wieki”. Nadszedł czas, którego z tęsknotą oczekiwali święci mężowie od czasu, gdy płomienisty miecz wygnał

pierwszą parę z raju — czas „odkupienia nabytej własności”. Ziemia dana pierwotnie człowiekowi jako jego królestwo, a którą on wydał w ręce szatana, a ten przez tak długi czas miał ją w swoim posiadaniu, została odkupiona dzięki wielkiemu planowi zbawienia.

Wszystko, co pierwszy Adam stracił, drugi Adam odzyskał. Prorok mówi: „Lecz ty, wieżo trzody, wzgórze córki Syjonu, do ciebie wróci i przyjdzie panowanie jak dawniej, królestwo córki Jeruzalemu”. Apostoł Paweł ukazywał przyszłość — „odkupienie nabytej własności”.

Bóg stworzył ziemię na mieszkanie dla świętych i szczęśliwych istot. Ten zamiar spełni się, gdy odnowiona mocą Bożą i uwolniona od grzechów i smutku ziemia stanie się wiecznym mieszkaniem odkupionych.

**Adam wróci do swego rajskiego domu** — Po wypędzeniu z raju życie Adama było pełne smutku. Każdy więdnący liść, każda zabita ofiara, każda skaza na pięknie przyrody, każda plama na czystości człowieka — były świeżym przypomnieniem jego grzechu. Z cierpliwą pokorą prawie tysiąc lat znosił karę za swoje przestępstwo. Szczerze pokutował za swój grzech polegając na zasługach obiecanego Zbawiciela i umarł w nadziei zmartwychwstania. Syn Boży zapłacił za ludzkie uchybienie i upadek; a teraz ten Jego czyn pojednania pozwala Adamowi odzyskać pierwotne panowanie.

Przepełniony radością spogląda Adam na drzewa, którymi rozkoszował się kiedyś, na te same drzewa, z których zbierał owoce za dni swej niewinności. Widzi winne krzewy, które pielęgnował, kwiaty, których dogłądanie było dla niego rozkoszą. Uświadamia sobie, że wszystko jest rzeczywiste; pojmuje, że to jest naprawdę przywrócony raj, o wiele piękniejszy niż był wtedy, gdy został z niego wygnany. Zbawiciel przyprowadził go do drzewa żywota, zerwał wspaniały owoc i podaje mu do zjedzenia. Adam rozgląda się dookoła i widzi rzeszę odkupionej rodziny, znajdującą się w raju Bożym. Składa swoją lśniąca koronę u stóp Jezusa i kładąc głowę na Jego pierś obejmuje swego Zbawiciela. Dotyka złotej harfy i sklepienia niebieskie odbijają echo triumfalnej pieśni: „Godzien, godzien, godzien jest Baranek, który był zabity i znów żyje”. Rodzina Adama podchwytuje ton i w ukłonie uwielbienia składa swe korony u stóp Zbawiciela.

Świadkami tej sceny są aniołowie, którzy płakali, gdy Adam

[339]

[340]

zgrzeszył, a cieszyli się, gdy Jezus po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba otworzywszy grób dla wszystkich, którzy wierzą w Jego Imię. Teraz widzą dokończenie dzieła zbawienia i dołączają swe głosy do pieśni uwielbienia.

**Mieszkania przygotowane dla ziemskich pielgrzymów** — Obawa, aby przyszłego dziedzictwa nie przedstawiać sobie zbyt materialnie, skłoniła wielu do pojmowania w sensie duchowym właśnie tych prawd, które mówią o naszej przyszłej ojczyźnie. Chrystus zapewnił uczniów, że idzie przygotować im mieszkanie w domu Ojca. Ci, co przyjmują nauki Słowa Bożego, nie pozostaną w nieświadomości co do niebieskich mieszkań. Ludzka mowa nie jest zdolna opisać nagrody sprawiedliwych. Poznają ją tylko ci, którzy ją posiadają. Żaden śmiertelny umysł nie może pojąć wspaniałości raju Bożego.

W Biblii dziedzictwo świętych jest nazywane ojczyzną. Tam prowadzi niebieski Pasterz Swoją trzodę do źródła żywych wód. Drzewo żywota przynosi owoce każdego miesiąca, liście zaś drzewa służą uzdrowieniu narodów. Tam są wiecznie płynące rzeki, przezroczyste jak kryształ, a wzdłuż nich rozłożyste drzewa rzucają cień na ścieżki, którymi chodzić będą odkupieni Pańscy. Tam rozległe równiny przechodzą w faliste pagórki, a góry Boże wznoszą wysoko swe potężne szczyty. Na tych równinach, nad tymi płynącymi potokami lud Boży, który tak długo pielgrzymował i tułał się, znajdzie swój dom.

Są tam domy dla pielgrzymów z ziemi. Są tam szaty dla sprawiedliwych i wieńce chwały, i palmy zwycięstwa. Wszystko, co stanowiło tu dla nas problem, zgodnie z wolą Bożą tam, w przyszłym świecie, zostanie wyjaśnione. Odkryją się przed nami tajemnice łaski. Gdzie nasz umysł widział tylko zamieszanie i niewypełnione obietnice, ujrzymy najdoskonalszą i najpiękniejszą harmonię. Doświadczymy się, że to Nieskończona Miłość przygotowała doświadczenia, które wydawały się nam tak bolesne. Gdy zobaczymy delikatną troskliwość Tego, który kieruje wszystkimi rzeczami dla naszego dobra, będziemy cieszyć się niewymowną i chwalebnią radością...

[341] Zbliżamy się do domu w raju. Ten, który nas tak umiłował, że umarł za nas, zbudował dla nas miasto. Nowe Jeruzalem będzie naszym miejscem odpoczynienia. Nie będzie smutku w mieście Bożym. Tam nie będzie żałoby, żadnych opłakiwań zawiedzionych nadziei

i pogrzebanych uczuć. Wkrótce szaty przygnębienia zmienimy na szaty weselne, będziemy świadkami koronacji naszego Króla. Ci, których życie było skryte w Chrystusie, ci którzy na tej ziemi toczyli zwycięski bój wiary, będą promieniować chwałą Zbawiciela w Królestwie Bożym.

**Przywileje zbawionych** — Niebo jest miejscem szczęścia. Pragnę tam być i patrzeć stale na miłującego mnie Zbawiciela, który ofiarował Swe życie za mnie, pragnę być przemieniona na Jego wspaniałe podobieństwo. O, gdybym potrafiła znaleźć słowa, które mogłyby opisać wspaniałość przyszłego świata! Spragniona jestem żywych strumieni, które ożywiają miasto naszego Boga.

Pan zezwolił mi ujrzyć także inne światy. W widzeniu otrzymałam skrzydła i anioł powiódł mnie do jakiegoś wspaniałego miejsca. Trawa tam była świeża i zielona, a ptaki śpiewały cudownie. Mieszkańcy tej krainy byli różnego wzrostu, piękni, majestatyczni i uprzejmi. Byli podobni do Jezusa, ich oblicza jaśniały pełnią świętej radości, która cechowała błogą atmosferę tego miejsca. Zapytałam jednego z nich, dlaczego są tak bardzo uprzejmi w przeciwieństwie do mieszkańców ziemi. Odpowiedział mi: „Żyliśmy w zupełnym posłuszeństwie przykazaniom Bożym i nie zgrzeszyliśmy nieposłuszeństwem, tak jak ziemianie”. Prosiłam towarzyszącego mi anioła, aby mnie tutaj zostawił. Ale anioł rzekł: „Teraz jeszcze musisz wrócić. Jeżeli pozostaniesz wierna Panu, będziesz mogła wraz z 144000 odwiedzić te wszystkie światy i oglądać dzieła Boże”.

**Zjednoczona rodzina niebios i ziemi** — Tam odkupieni poznają „tak jak sami są poznani”. Miłość i życzliwość, jakie Bóg wszczepił w duszę, znajdą tam swój najwłaściwszy i najśłodszy wyraz. Czyste obcowanie ze świętymi istotami, harmonijne towarzyskie życie z błogosławionymi aniołami i z wiernymi wszystkich wieków, którzy wyprali swoje szaty i wybielili je we krwi Baranka, święte więzy, które łączą „całą rodzinę niebiańską i ziemską” — wszystko to przyczynia się do powiększenia szczęścia zbawionych.

Zbawione narody nie będą znały innego prawa, prócz prawa niebios. Wszyscy będą jedną wielką rodziną, przyodzianą w odzienie chwały i dziękczynienia. Na ten widok będą śpiewać gwiazdy zaranne, a synowie Boży wykrzykiwać z radości, Ojciec zaś i Chrystus wspólnie ogłaszają: „Nie będzie już więcej grzechu, ani śmierci więcej nie będzie”.

[342]

Nasz Pan dla nas wstąpił do nieba i dla nas żyje. „Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.”

**Chociaż zwleka, obietnica Jego jest pewna** — Długo czekamy na powrót naszego Zbawiciela. Lecz mimo to obietnica spełni się. Wkrótce będziemy w obiecany domu. Tam Jezus poprowadzi nas wzdłuż potoków żywych wód wypływających z tronu Bożego i będzie nam wyjaśniał drogi opatrności, jakimi prowadził nas na ziemi, by doskonalić nasze charaktery. Tam nieprzyćmionym wzrokiem będziemy oglądać wspaniałości przywróconego raj. Złożymy u stóp Zbawcy korony, które nam włożył na głowę, i dotykając złotych harf napełnimy całe niebo chwałą Tego, który siedzi na stolicy.

Niech wszystko, co jest piękne w naszym ziemskim domu przypomina nam kryształowe rzeki i zielone pola, szumiące drzewa i tryskające źródła, błyszczące miasto i śpiewaków w bieli — nasz niebiański dom — świat piękna, jakiego nie może namalować żaden artysta, ani opisać żadna mowa. „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują.”



## Opis nowej ziemi

**Wizje przyszłej chwały** — Z Jezusem na czele zstąpiliśmy z miasta na ziemię, na wielką i potężną górę, która nie mogąc udźwignąć Jezusa rozdzieliła się na dwoje i uczyniła rozległą równinę. Potem skierowaliśmy wzrok ku górze i ujrzelśmy miasto wielkie, mające dwanaście fundamentów i dwanaście bram, po trzy z każdej strony, i anioła stojącego przy każdej bramie. Wszyscy zawołaliśmy: [343] „Miasto, miasto wielkie, zstępujące od Boga z nieba!” Miasto powoli opuszczając się osiadło na równinie, na której staliśmy. Potem zaczęliśmy oglądać wspaniałe domy, jak gdyby ze srebra, wsparte czterema słupami wysadzanych perłami o wspaniałych barwach. W tych domach mieli zamieszkać święci. W każdym domu była złota półka. Widziałam, jak wielu świętych wchodziło do środka, zdejmowali korony i kładli je na półkę, potem szli na pole obok domu, aby trochę popracować, ale nie tak, jak my pracujemy tutaj. Nie, nie! Wspaniałe światło świeciło nad ich głowami, a pracujący ustawicznie wykrzykiwali i chwalili Boga.

Widziałam inne pole, pełne wszelkiego rodzaju kwiatów, a gdy je ujrzałam, zawołałam: „One nigdy nie zwiędną!”. Dalej widziałam pole porośnięte wysoką, piękną trawą, która miała barwę świeżej zieleni, a gdy falowała na chwałę Króla Jezusa, odcień jej był srebrzystozłoty. Potem poszliśmy na pole, pełne wszelkiego rodzaju zwierząt. Były tam lwy, lamparty, baranki i wilki, wszystkie w doskonałej zgodzie. Przeszliśmy wśród nich, a one spokojnie szły za nami. Potem weszliśmy w las, nie był taki ciemny, jak te, które teraz rosną na ziemi — nie! Było w nim jasno i bardzo pięknie; gałązki drzew poruszały się, a my wszyscy mówiliśmy: „Będziemy bezpieczni nawet na pustkowiu i w lesie”.

**Przyszłe wyższe studia** — Czy myślicie, że tam nie będziemy uczyć się niczego? Nie mamy najmniejszego pojęcia, jakie horyzonty otworzą się tam przed nami. Będziemy chodzić z Chrystusem nad żywe wody, a On będzie odkrywał nam piękno i chwałę przyrody. Objawi nam, czym jest dla nas i czym my jesteśmy dla Niego.

Prawdy, których nie możemy poznać tutaj z powodu ograniczonego umysłu, poznamy tam.

Rodzina chrześcijańska powinna być szkołą doświadczeń, z której dzieci przeszłyby do wyższej szkoły w pałacach Bożych.

Niebo jest szkołą; przedmiotem studiów — wszechświat; nauczycielem — Nieskończony. Oddział tej szkoły znajdował się w raju. Gdy dokona się plan zbawienia, rozpocznie się ponowne kształcenie w raju.

[344] Między szkołą ustanowioną w raju a szkołą w przyszłym świecie leży cały okres historii świata — historii ludzkiego przestępstwa i cierpienia, ofiary Boga i zwycięstwa nad śmiercią i grzechem. Gdy człowiek zostanie dopuszczony przed oblicze Pana, będzie nadal, tak jak na początku, pobierał naukę od Niego: „Pozna lud mój imię moje... w tym dniu poznają, że to Ja jestem, który mówię: Oto jestem”.

Gdy zasłona, która przysłania widok, zostanie usunięta, a nasze oczy ujrzą piękno świata, do którego obecnie tylko trochę zaglądamy przez mikroskop, gdy spojrzymy na wspaniałości niebios, które teraz tylko nieco widzimy przez teleskop, gdy zaraza grzechu zostanie usunięta i cała ziemia okaże się „w pięknie Pana, Boga naszego”, jakież to pole dla studiów otworzy się przed nami!

**Niebiańska wiedza będzie poznawana** — Wszystkie skarby wszechświata zostaną udostępnione odkupionym. Nieskrępowani śmiertelnością podejmować będą loty do odległych światów, tych światów, które napełniał smutek na widok ludzkiego nieszczęścia, a które śpiewały radośnie, gdy doszła do nich wiadomość o odkupieniu człowieka. Z niewymowną rozkoszą przyłączą się synowie ziemi do radości bezgrzesznych istot. Będą korzystać ze skarbów wiedzy i poznania, które bezgrzeszne istoty zdobyły w ciągu wieków rozmyślenia nad dziełami rąk Bożych. Niezaćmionym wzrokiem spoglądają na wspaniałość stworzenia — słońce i gwiazdy, systemy słoneczne, które w raz ustanowionym porządku krążą wokół stolicy Bożej. Na wszystkich rzeczach, od najmniejszej do największej, wypisane jest imię Stwórcy i wszystkie one objawiają bogactwo Jego chwały.

W miarę jak lata wieczności będą upływać, przynosić będą coraz to nowe i wspanialsze objawienie Boga i Chrystusa. Tak jak nasza wiedza będzie się rozwijać i pomnażać, tak też będą pomnażać się

miłość, szacunek i szczęście. Im więcej ludzie dowiedzą się o Bogu, tym więcej będą podziwiać Jego charakter.

**Życie towarzyskie** — Tam poznamy i sami będziemy poznani. Tam miłość i przychylność, jakie Bóg zaszczeplił w dusze, znajdą swój napełniony i najśłodszy wyraz. Czyste obcowanie ze świętymi istotami, harmonijne życie towarzyskie ze świętymi aniołami i wiernymi wszystkich wieków, święta społeczność, jaka łączy „całą [345] rodzinę niebiańską i ziemską” — będzie naszym udziałem w przyszłym życiu.

**Zajęcia na nowej ziemi** — Na odnowionej ziemi zbawieni będą zajmować się tymi rzeczami, którymi zajmowali się w raju Adam i Ewa. Będziemy wiedli życie rajskie, życie w sadzie i na polu. „Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony. Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów, lecz jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani.”

Tam rozwijać się będzie wszelka siła i powiększać każda zdolność. Największe przedsięwzięcia będą wykonalne, najwznioślejsze cele do osiągnięcia, najwyższe ambicje będzie można urzeczywistnić. I wciąż będą wyłaniać się nowe wyżyny do zdobycia, nowe cuda do podziwiania, nowe prawdy, aby nad nimi rozmyślać, nowe obiekty zmuszające do wyteżania sił ciała, umysłu i ducha.

**W obliczu wypełnienia** — Żyjemy w najpoważniejszym okresie historii świata. Nie czas grzeszyć; trwanie w przestępstwie nigdy nie było bezpieczne, ale szczególnie niebezpieczne jest dzisiaj. Jesteśmy tuż u granic wiecznego świata i stosunek do czasu i wieczności powinien być poważniejszy niż kiedykolwiek. Niech każdy zbada swe serce i niech prosi o światło Słońca Sprawiedliwości, aby usunęło wszelką duchową ciemność i oczyściło serca ze skalania. Jakże ważne są dla nas, stojących w obliczu wypełnienia obietnic, opisy przyszłych rzeczy i wydarzeń, na które od chwili wypędzenia naszych prarodziców z raju czekały dzieci Boże, za którymi tęskniły i o które modliły się!

Współpielgrzymi, wciąż jeszcze znajdujemy się wśród cieni i zamętu ziemskich wydarzeń, lecz wkrótce nasz Zbawiciel zjawi się, by nas wyswobodzić i dać odpocznienie. Spoglądajmy więc w wierze na błogosławioną przyszłość, jaką wskazuje nam ręka Boga.

**Wezwanie do osobistego przygotowania** — Wzywam was, [346] abyście przygotowali się na przyjście Chrystusa w obłokach nieba. Dzień po dniu wyrzucajcie ze swego serca miłość do świata. Poznajcie z doświadczenia, co znaczy mieć społeczność z Chrystusem. Przygotujcie się na sąd, żebyście, gdy Chrystus przyjdzie aby zostać uwielbionym przez tych, którzy uwierzyli, byście mogli znaleźć się wśród tych, którzy spotkają Go w pokoju. Owego dnia odkupieni zajaśnią chwałą Ojca i Syna. Aniołowie grając na złotych harfach będą witać Króla i żywy dowód Jego zwycięstwa — tych, którzy zostali obmyci i wybieleni we krwi Baranka. Będzie rozbrzmiewać pieśń triumfu napełniająca całe niebo. Chrystus zwyciężył. On wkrocza w pałace niebiańskie w towarzystwie odkupionych przez siebie świadków tego, że Jego misja, cierpienie i ofiara nie były daremne.